

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 70. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 25 czerwca 2014 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2014

TREŚĆ

70. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 25 czerwca 2014 r.)

str.

str.

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Marek Wojtkowski 131

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk 131

Punkt 20. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Poseł Ryszard Zawadzki 132

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji
i Cyfryzacji Stanisław Huskowski 132

Poseł Henryk Siedlaczek 133

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji
i Cyfryzacji Stanisław Huskowski 134

Poseł Barbara Bartuś 134

Poseł Bogdan Rzońca 134

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu

Państwa Zdzisław Gawlik 135

Poseł Mariusz Orion Jędrysek 136

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu

Państwa Zdzisław Gawlik 136

Poseł Jerzy Borkowski 136

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Stanisław Gawłowski 137

Poseł Jerzy Borkowski 138

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Stanisław Gawłowski 139

Poseł Mieczysław Marcin Łuczak 139

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji

Narodowej Przemysław Krzyżanowski 139

Poseł Mieczysław Marcin Łuczak 140

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji

Narodowej Przemysław Krzyżanowski 141

Poseł Dariusz Joński 141

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Agnieszka Królikowska 142

Poseł Dariusz Joński 142

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Agnieszka Królikowska 143

Poseł Monika Wielichowska 143

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz 144

Poseł Monika Wielichowska 145

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz 145

Poseł Józefa Hryniewicz 146

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Cezary Rzemek 146

Poseł Józefa Hryniewicz 146

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Cezary Rzemek 147

Poseł Stanisław Lamczyk 147

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Janusz Cichoń 148

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Janusz Cichoń 148

Poseł Elżbieta Apolonia Pierzchała 149

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Janusz Cichoń 149

Poseł Tomasz Latos 149

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Cezary Rzemek 150

Poseł Leszek Dobrzyński 150

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Cezary Rzemek 150

Poseł Krzysztof Gadowski 151

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Jerzy Witold Pietrewicz 151

Poseł Wojciech Saługa 152

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Jerzy Witold Pietrewicz 152

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka 153

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki

Społecznej Jacek Męcina 153

Poseł Urszula Augustyn 154

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki

Społecznej Jacek Męcina 154

Punkt 21. porządku dziennego: Informa-

cja bieżąca

Poseł Beata Szydło 155

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu

Państwa Rafał Baniak 156

Poseł Urszula Augustyn 157

Poseł Beata Szydło 158

Poseł Henryk Smolarz 158

Poseł Józef Rojek 159

Poseł Magdalena Gąsior-Marek 159

Poseł Małgorzata Sadurska 160

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk 160

Poseł Renata Zaremba 160

Poseł Andrzej Jaworski 161

Poseł Cezary Olejniczak 161

Poseł Arkadiusz Litwiński 162

Poseł Edward Czesak 162

Poseł Tomasz Kulesza 163

Poseł Marek Polak 163

Poseł Andrzej Gut-Mostowy 163

Poseł Marcin Mastalerek	164
Poseł Jagna Marczałajtis-Walczak	164
Poseł Elżbieta Kruk	164
Poseł Lidia Gądek	165
Poseł Gabriela Masłowska	165
Poseł Marek Wojtkowski	166
Poseł Piotr Naimski	166
Poseł Bożena Kamińska	167
Poseł Maciej Małecki	167
Poseł Włodzimierz Bernacki	167
Poseł Michał Wojtkiewicz	167
Poseł Paweł Szalamacha	168
Poseł Anna Paluch	168
Poseł Kazimierz Moskal	168
Poseł Marek Matuszewski	169
Poseł Beata Mazurek	169
Poseł Maria Nowak	170
Poseł Beata Szydło	170
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak	171
Poseł Beata Szydło	173

Punkt 22. porządku dziennego: Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz	173
Poseł Zofia Czernow	182
Poseł Irena Tomaszak-Zesiuk	183
Poseł Krzysztof Lipiec	184
Poseł Anna Grodzka	186

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 23. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów w sprawie tzw. afery podsłuchowej z udziałem prezesa Narodowego Banku Polskiego, ministra spraw wewnętrznych oraz byłych wysokich urzędników państwowych

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk	188
---	-----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Zmiana porządku dziennego

Marszałek	191
---------------------	-----

Punkt 23. porządku dziennego (cd.)

Poseł Rafał Grupiński	191
Poseł Krzysztof Szczerski	192
Poseł Janusz Palikot	194
Poseł Jan Bury	195
Poseł Leszek Miller	196
Poseł Beata Kempa	197
Poseł Ludwik Dorn	198

Poseł Beata Kempa	198
Poseł Ludwik Dorn	198
Poseł Przemysław Wipler	199

Punkt 38. porządku dziennego: Rozpatrzenie wniosku prezesa Rady Ministrów o wyrażenie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wotum zaufania Radzie Ministrów

Poseł Adam Kwiatkowski	200
Poseł Witold Klepacz	201
Poseł Cezary Olejniczak	201
Poseł Andrzej Romanek	201
Poseł Wanda Nowicka	201
Poseł Tadeusz Iwiński	202
Poseł Tadeusz Woźniak	202
Poseł Tomasz Kaczmarek	203
Poseł Iwona Ewa Arent	203
Poseł Jan Ziobro	203
Poseł Jerzy Szmit	204
Poseł Maciej Mroczek	204
Poseł Tomasz Kamiński	204
Poseł Józef Rojek	205
Poseł Ryszard Terlecki	205
Poseł Marek Poznański	205
Poseł Artur Ostrowski	205
Poseł Edward Siarka	206
Poseł Wincenty Elsner	206
Poseł Stanisław Wziątek	206
Poseł Arkadiusz Czartoryski	207
Poseł Jan Cedzyński	207
Poseł Marek Balt	207
Poseł Jolanta Szczypińska	208
Poseł Artur Dębski	208
Poseł Zbyszek Zaborowski	208
Poseł Marek Opiola	209
Poseł Tomasz Makowski	209
Poseł Dariusz Joński	209
Poseł Barbara Bartuś	210
Poseł Maciej Banaszak	210
Poseł Edward Czesak	210
Poseł Piotr Paweł Bauć	210
Poseł Marzena Machalek	211
Poseł Włodzimierz Bernacki	211
Poseł Artur Górczyński	211
Poseł Anna Paluch	212
Poseł Anna Grodzka	212
Poseł Barbara Bubula	212
Poseł Michał Kabaciński	213
Poseł Beata Mazurek	213
Poseł Stanisław Pięta	214
Poseł Henryk Kmiecik	214
Poseł Izabela Kloc	214
Poseł Andrzej Rozenek	215
Poseł Anna Zalewska	215
Poseł Ewa Malik	216
Poseł Łukasz Krupa	216
Poseł Wiesław Janczyk	216
Poseł Jacek Najder	216

Poseł Michał Tomasz Pacholski	217
Poseł Adam Rybakowicz	217
Poseł Maciej Wydrzyński	217
Poseł Małgorzata Sadurska	217
Poseł Przemysław Wipler	218
Poseł Andrzej Jaworski	218
Poseł Antoni Macierewicz	219

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 38. porządku dziennego (cd.)

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk	219
Poseł Wiesław Janczyk	223
Prezes Rady Ministrów Donald Tusk	224

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Wanda Nowicka	224
-----------------------------------	-----

Punkt 22. porządku dziennego (cd.)

Poseł Józef Zych	224
Poseł Stanisława Prządka	226
Poseł Andrzej Dera	227
Poseł Józefa Hryniewicz	228
Poseł Tomasz Latos	229
Poseł Anna Nemś	229
Poseł Anna Elżbieta Sobecka	230
Poseł Michał Szczerba	230
Poseł Stanisława Prządka	230
Poseł Zbyszek Zaborowski	231
Poseł Marian Cycoń	231
Poseł Wojciech Szarama	231
Poseł Zbyszek Zaborowski	232
Poseł Stanisław Szwed	232
Poseł Gabriela Masłowska	233
Poseł Piotr Pyzik	234
Poseł Jarosław Rusiecki	234
Poseł Tadeusz Tomaszewski	234
Poseł Romuald Ajchler	235
Poseł Marek Ast	235
Poseł Tadeusz Dziuba	235
Poseł Anna Grodzka	236
Poseł Anna Paluch	236
Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz	236

Punkt 23. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów w sprawie tzw. afery podsłuchowej z udziałem prezesa Narodowego Banku Polskiego, ministra spraw wewnętrznych oraz byłych wysokich urzędników państwowych (cd.)

Głosowanie

Marszałek	242
-----------------	-----

Punkt 38. porządku dziennego: Rozpatrzenie wniosku prezesa Rady Ministrów o wyrażenie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wotum zaufania Radzie Ministrów (cd.)

Głosowanie

Marszałek	242
-----------------	-----

Punkt 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia

Poseł Sprawozdawca Jarosław Katulski ...	243
Poseł Grzegorz Sztolcman	243
Poseł Łukasz Krupa	244
Poseł Tomasz Latos	244
Poseł Marek Gos	244
Poseł Marek Niedbała	245
Poseł Tomasz Latos	245
Poseł Dariusz Piontkowski	246
Poseł Joanna Fabisiak	246
Poseł Anna Elżbieta Sobecka	246
Poseł Maria Zuba	246
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Neumann	247

Punkt 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Anna Nemś	248
Poseł Roman Kaczor	248
Poseł Grzegorz Adam Woźniak	249
Poseł Henryk Kmiecik	250
Poseł Krystyna Ozga	250
Poseł Artur Ostrowski	250
Poseł Maria Zuba	250
Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców Rafał Rogala	251

Punkt 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o niektórych umowach zawieranych w związku z realizacją zamówień o podstawowym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa

Poseł Sprawozdawca Renata Butryn	251
Poseł Krystyna Kłosin	251
Poseł Michał Jach	252
Poseł Zbyszek Zaborowski	252
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek	252

Punkt 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Borys Budka	253
Poseł Zofia Czernow	253
Poseł Marek Ast	253

Punkt 31. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami

Poseł Sprawozdawca Leszek Aleksandrak ..	254
Poseł Andrzej Kania	254
Poseł Bogdan Rzońca	254
Poseł Maciej Banaszak	254
Poseł Tomasz Kamiński	255
Poseł Jarosław Żaczek	255
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz	255

Punkt 32. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym

Poseł Sprawozdawca Jerzy Szmit	256
Poseł Andrzej Kania	256
Poseł Jerzy Polaczek	256
Poseł Henryk Kmiecik	257
Poseł Józef Racki	257
Poseł Tomasz Kamiński	257
Poseł Jarosław Żaczek	257
Poseł Maria Zuba	257
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Klepacki	258

Punkt 33. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej

o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne

Poseł Sprawozdawca Tomasz Piotr Nowak. . .	258
Poseł Andrzej Czerwiński	259
Poseł Piotr Naimski	259
Poseł Jacek Najder	259
Poseł Józef Racki	260
Poseł Jarosław Żaczek	260

Oświadczenia

Poseł Szymon Giżyński	260
Poseł Henryk Kmiecik	260
Poseł Czesław Hoc	261

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygodnych

Poseł Jan Warzecha	265
Poseł Bartłomiej Bodio	265
Poseł Michał Kabaciński	265
Poseł Stanisława Prządka	266
Poseł Bartłomiej Bodio	266
Poseł Cezary Olejniczak	266
Poseł Marian Cycoń	266
Poseł Józef Rojek	267
Poseł Bogdan Rzońca	267
Poseł Henryk Siedlaczek	268
Poseł Andrzej Szlachta	268
Poseł Jan Warzecha	269
Poseł Jarosław Żaczek	269

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 00)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Cezary Grabarczyk, Marek Kuchciński, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Jarosława Górczyńskiego, Marka Wojtkowskiego, Marka Poznańskiego oraz Marcina Witko.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Marek Wojtkowski i Marek Poznański.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Marek Poznański oraz Marcin Witko.

Proszę o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Marek Wojtkowski:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Kultury i Środków Przekazu – o godz. 9,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży – o godz. 9.15,
- Spraw Wewnętrznych – o godz. 9.15,
- Etyki Poselskiej – o godz. 9.30,
- do Spraw Kontroli Państwowej – o godz. 10,
- do Spraw Służb Specjalnych – o godz. 10,
- Gospodarki – o godz. 10,
- Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – o godz. 10,
- Zdrowia – o godz. 10,
- Administracji i Cyfryzacji – o godz. 11,
- do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 11,
- Regulaminowej i Spraw Poselskich – o godz. 11,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – o godz. 11,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – o godz. 11,
- Ustawodawczej – o godz. 11,
- Finansów Publicznych – o godz. 12,
- Regulaminowej i Spraw Poselskich – o godz. 12,
- do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 12.30,
- Infrastruktury – o godz. 13,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – o godz. 13,
- Kultury i Środków Przekazu – o godz. 13,

- Łączności z Polakami za Granicą – o godz. 13,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 13.30,
- Skarbu Państwa – o godz. 14,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Gospodarki – o godz. 14,
- Polityki Społecznej i Rodziny – o godz. 14.30,
- Spraw Wewnętrznych – o godz. 16,
- Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego – o godz. 16,
- Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych – o godz. 16,
- Polityki Społecznej i Rodziny – o godz. 16.30,
- Finansów Publicznych – o godz. 17,
- Obrony Narodowej – o godz. 17,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 18,
- Infrastruktury – o godz. 18.

Informuję również, że w dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Parlamentarnego Zespołu Obrońców Języka i Literatury Polskiej – o godz. 19. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Komisja Zdrowia przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 2501.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw: o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw, a także o zmianie ustawy Prawo energetyczne.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone w drukach nr 2500 i 2506.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Pierwsze pytanie przygotowali posłowie Ryszard Zawadzki i Henryk Siedlaczek z Platformy Obywatelskiej. Pytanie adresowane jest do ministra administracji i cyfryzacji, a dotyczy „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych”.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Ryszard Zawadzki.

Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Zawadzki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Lata 2014 i 2015, a także kolejne lata to czas, kiedy w przypadku dróg gminnych i powiatowych już nie będzie można korzystać ze wsparcia unijnego w takim zakresie, w jakim korzystano w obecnej perspektywie. Jest to niewątpliwie argument za tym, by mechanizm finansowy był bardziej doinwestowany ze środków budżetu państwa i żeby jego stosowanie było kontynuowane. Kolejny problem stanowi to, że w niektórych województwach wartość dofinansowania wnioskowanego przez samorządy pięciokrotnie przekracza to, co jest w tym zakresie przeznaczone w ramach puli wojewódzkiej. Dzięki nowelizacji ustawy o lasach w latach 2014–2015 Lasy Państwowe

wpłacą do budżetu określoną pulę środków finansowych. Z tej puli, jak pierwotnie zakładano, 650 mln w ciągu każdego roku będzie przeznaczane na budowę i modernizację dróg lokalnych. Informacja o zwiększeniu puli środków na przebudowę i remonty dróg niewątpliwie pozytywnie zaskoczyła samorządowców, którzy przy dotychczasowej okrojonej puli pogodzili się już z myślą, iż nie dojdzie do remontów planowanych w ramach schetynówek.

W związku z powyższymi zmianami nasuwa się jednak wiele wątpliwości, a co za tym idzie – i pytań. Zwracam się zatem do pana ministra z następującymi pytaniami: Jaka pula środków zostanie przeznaczona do rozdysponowania na budowę i modernizację dróg lokalnych? Czy chodzi tu o przewidywany 1 mld zł, czy o inną kwotę? Czy wobec zwiększenia puli środków w dalszym ciągu aktualne jest stanowisko, iż jeden samorząd może liczyć na dofinansowanie tylko jednej inwestycji, czy może zasady finansowania remontów wrócą do pierwotnej wersji i samorządy będą mogły liczyć, tak jak było to wcześniej, na dofinansowanie dwóch inwestycji? Czy ministerstwo w związku ze zwiększeniem puli środków przewiduje opracowanie nowych kryteriów ich rozdziału? Jeżeli tak, to prośba samorządów jest taka, żeby informować o nich z wyprzedzeniem, tak żeby nie zaskakiwały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pan minister Stanisław Huskowski.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji
Stanisław Huskowski:**

Panie Marszałku! Panie Pośle! Szanowna Wysoka Izbo! Realizowany obecnie „Narodowy program przebudowy dróg lokalnych – etap II: Bezpieczeństwo – dostępność – rozwój” został ustanowiony uchwałą Rady Ministrów z dnia 6 września 2011 r. i jest instrumentem pomocy rządu dla jednostek samorządu terytorialnego w rozwiązywaniu problemów związanych z rozwojem infrastruktury drogowej i jej modernizacją. Jest to kontynuacja „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych na lata 2008–2011”, którego wdrożenie stworzyło ramy dla skutecznego współdziałania rządu i samorządu terytorialnego na rzecz zaspokojenia zbiorowych potrzeb obywateli w sferze infrastruktury komunikacyjnej. Nowa odsłona programu, realizowana obecnie, służy podtrzymaniu wykreowanego impulsu rozwojowego i wzmocnieniu trendów modernizacyjnych w obszarze lokalnej infrastruktury drogowej na lata 2012–2015.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski

Projekt ustawy budżetowej na 2014 r. zakładał przeznaczenie na realizację tegorocznej edycji programu wieloletniego kwoty 250 mln zł. Pamiętamy to. W toku prac ustawodawczych, w czasie dyskusji – odbywały się one zresztą najpierw w parlamencie, a potem podobne w ramach Rady Ministrów – parlament zdecydował o zwiększeniu dochodów budżetu państwa o wpłaty pochodzące od Lasów Państwowych i jednocześnie o zwiększeniu wydatków budżetu państwa na realizację programu w roku bieżącym.

Dnia 25 marca 2014 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę zmieniającą uchwałę w sprawie ustanowienia programu wieloletniego, o którym mowa, która zakłada wzrost nakładów budżetu państwa w tegorocznej edycji z 250 mln do 700 mln zł, która to kwota w skali całego kraju została wpisana do budżetu, co ostatecznie znacząco podwyższyło nakłady na samorządowe inwestycje strukturalne. Pamiętamy zapewne, że w marcu miał miejsce protest rodziców z niepełnosprawnymi dziećmi. Rząd zdecydował wówczas o przeznaczeniu części tych dodatkowych środków z Lasów Państwowych na zwiększenie świadczeń pielęgnacyjnych dla opiekunów dzieci niepełnosprawnych. Na ten rok mamy jednak zaplanowanych 700 mln zł. Te pieniądze są właśnie dzielone, częściowo już zostały podzielone.

Skutkiem zwiększenia w tegorocznej edycji środków, które przekazano z Lasów Państwowych, a także utrzymania planowanego dofinansowania zadań samorządowych w 2015 r. na poziomie 1 mld, bo tak jest zapisane w projekcie na rok przyszły, będzie wzrost łącznych nakładów finansowych na realizację programu w latach 2012–2015, zwiększenie kwoty z 1950 mln zł do 2400 mln zł. Jeżeli chodzi o decyzję Rady Ministrów, dotyczy ona wielkości kwoty, która umożliwi zwiększenie liczby jednostek samorządu terytorialnego, które uzyskają w bieżącym roku dofinansowanie zadań inwestycyjno-remontowych na drogach lokalnych. Natomiast listy zakwalifikowanych wniosków zostały uzupełnione o kolejne projekty gmin i powiatów zgłoszone w ubiegłorocznym naborze i uwzględnione na ustalanych przez wojewodów listach rankingowych. Inaczej mówiąc, listy rankingowe ustalane były przez wojewodów, przez komisje przy wojewodach, wcześniej jesienią 2013 r., kiedy jeszcze nie była znana kwota na finansowanie tych zadań w roku 2014, był wstępny projekt budżetu.

Wojewodowie ustalali tę listę, abstrahując od tego, jakie to będą kwoty. Oni rozpatrywali, a właściwie komisje przy wojewodach rozpatrywały wnioski od samorządów zarówno gminnych, jak i powiatowych, ustalając listy rankingowe. Te listy rankingowe są realizowane. Po prostu przesunęła się kreska. Kiedy na te zadania było przeznaczone tylko 250 mln, to ta kreska była wysoko i tylko kilka czy kilkanaście gmin bądź powiatów w danym województwie mogło skorzystać z tych pieniędzy. Kiedy zostało to zwiększone

do 700 mln, ta kreska, że tak powiem, przesunęła się znacznie w dół i zdecydowanie więcej samorządów może z tego skorzystać.

Oczywiście na tych listach rankingowych, w szczególności powiatowych, mniej to dotyczy gminnych, nie wiem, czy w którymś z województw w Polsce dotyczy to gmin, w każdym razie na listach rankingowych powiatowych od wojewodów – bo połowa środków plus minus 5% jest przeznaczona na finansowanie zadań powiatowych – po wyczerpaniu pierwszych wniosków rozpatrywane są drugie wnioski i jeżeli pula przeznaczona na dane województwo jest wystarczająco duża, to również te drugie wnioski są realizowane. Tak się dzieje przynajmniej w kilku województwach. (*Dzwonek*)

Na zakończenie chciałbym dodać, że na rok 2015 zadania wynikające z programu przejęło Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju i tam należałoby dopatrywać o zasady na rok przyszły. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Henryk Siedlaczek.

Poseł Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podsumowując efekty wdrożenia „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych”, można zadać sobie pytanie, czy zawarte w nim założenia były opłacalne, kalkulowały się. Niewątpliwie mając na uwadze chociażby to, że drogi budowały małe lokalne przedsiębiorstwa budowlane, które tworzą lokalne miejsca pracy, płacą podatki i wynagrodzenia, od których odprowadzany jest podatek dochodowy, składki do ZUS, a 23% środków wraca do budżetu w postaci podatku VAT, z całą pewnością całe to zjawisko można określić mianem samofinansującego się mechanizmu finansowego.

Przykładowo w 2013 r. dla woj. śląskiego była przeznaczona kwota 17,2 mln zł, a samorządy składają wnioski na 150 mln. Znaczy to tyle, iż są w stanie zainwestować swoje 150 mln zł, a zainwestują tylko 17,5 mln. Tym samym ogromny potencjał środków publicznych w postaci finansów samorządowych nie zostanie zainwestowany w drogi lokalne. W kontekście powyższego samorządowcy dopytują, co z „Narodowym programem przebudowy dróg lokalnych” od 2015 r. Czy są pomysły na jego kontynuację, uwzględniając powyższe uwagi? Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę pana ministra o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Stanisław Huskowski:**

Panie Marszałku! Szanowny Panie Pośle Henryku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście możliwości wydatkowania pieniędzy z tego programu przez samorządy są większe niż pieniądze przeznaczone na ten program, ale to nie jest tak że z tych 175 mln zł, jeżeli dobrze zapamiętałem kwotę, które samorządy na Górnym Śląsku, przepraszam, w woj. śląskim były gotowe wydać na drogi lokalne, zostanie wydane niepełna 18 mln. Jeżeli w ramach programu zostanie wydane czy wydano niecałe 18 mln zł w 2013 r., to nie znaczy, że pozostałe pieniądze nie zostały wydane na drogi, bo sądzę, że duża część samorządów wydała te pieniądze na drogi, tylko bez dofinansowania z budżetu lub w ramach innych programów, np. odbudowy popowodziowej, co też jest częste.

Jest też często tak – spotkałem się z tym wielokrotnie w wielu województwach – że samorządy w pierwszym momencie są bardziej optymistyczne i zgłaszają swoje zadania, z których de facto potem się wycofują lub w ogóle nie zamierzają ich realizować, bo wiedzą, że nie mają na to szans, ale teoretycznie wstępnie wpisują je do budżetu. Dzieje się tak być może troszkę ze względów PR-owskich, ze względu na lokalną społeczność. Tak że te mechanizmy są bardzo różne. Oczywiście nie lekceważę tego, o czym mówił pan poseł, ale te mechanizmy są różne.

Co w przyszłości? Właśnie Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju zgodnie z uchwałą Rady Ministrów ze stycznia bieżącego roku przejęło na lata przyszłe zadania wynikające z tego programu. Nie chcę mówić za ministra infrastruktury i rozwoju o tym, co będzie robione w następnych latach, ponieważ ostatecznych decyzji jeszcze nie ma. Wiem tylko, jakie tam są projekty. W każdym razie jakaś forma tego programu niewątpliwie będzie utrzymana, ale czy to będzie w dotychczasowej formule, czy w innej, zobaczymy, na pewno z udziałem środków z budżetu państwa i samorządów, a służyć będzie rozwojowi dróg polskich. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie przygotowali posłowie Barbara Bartuś, Mariusz Orion Jędrysek i Bogdan Rzońca z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie adresowane jest do prezesa Rady Ministrów, a dotyczy nieuzasadnionej decyzji o natychmiastowym zamykaniu kopalń ropy naftowej w gminie Lipinki i likwidacji istniejących odwiertów w sytuacji stałego wydobywania ropy naftowej oraz niewyczerpania istniejących złóż.

Jako pierwszy pytanie zadadzą, dzieląc się czasem, pani posłanka Barbara Bartuś i pan poseł Bogdan Rzońca.

Jako pierwsza pani posłanka.

Bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W kopalni Lipinki wydobywa się ponad 3 t ropy dziennie, to daje blisko 100 t miesięcznie i ponad 1100 t rocznie. Ze względu na wysokie ceny ropy w ostatnim okresie ta kopalnia jest rentowna, przynosi zyski. Podobnie jest z kopalnią sąsiednią, z kopalnią Kryg. Najważniejsze jest to, że złoża ropy w tej kopalni wciąż nie są wyczerpane, a sprzęt techniczny służący do wydobywania jest dobry. Dlatego pragnę zapytać o zasadność decyzji PGNiG o likwidacji tych kopalni. Likwidacja niesie ze sobą koszty, trzeba wydać środki pieniężne na likwidację, ale są to też koszty ludzkie. Jeżeli zaleje się otwory, to tam już nigdy nie będzie wydobywania. Dziś do kopalni nie dopłacamy. Polska ma ropę, a mieszkańcy naszego powiatu mają pracę.

Dlatego chciałabym zapytać pana ministra: Czy możemy liczyć, że decyzja PGNiG w sprawie likwidacji tych małych kopalni – kopalni Lipinki, kopalni Kryg – zostanie uchylona?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Pan poseł, bardzo proszę.

Poseł Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na kanwie poruszonego przez panią poseł Barbarę Bartuś problemu chciałbym zapytać pana ministra o następującą rzecz. Otóż m.in. na Podkarpaciu występują dość licznie małe kopalnie gazu, ropy naftowej, które wcześniej czy później prawdopodobnie z powodów technicznych, na przykład środowiskowych czy ekonomicznych, będą poddawane ocenie zasadności ich funkcjonowania.

Moje pytanie do pana ministra jest następujące: Czy resort przewiduje taką sytuację, jeśli Polskie Górnictwo Naftowe i Gazowe będzie chciało podejmować decyzję o likwidowaniu tych kopalń, to czy w polskim systemie prawnym jest w tej chwili taka możliwość (*Dzwonek*), jaka jest na przykład w Rumunii, żeby małe kopalnie były własnością małych spółek pracowniczych czy były przez nie eksploatowane? Prosiłbym ewentualnie o odpowiedź pisemną, jakie warunki musiałyby zostać spełnione, jeśli dzisiaj nie ma takiej możliwości. Jakie warunki prawne musiałyby być spełnione, żeby ci pracownicy, których w takich kopalniach jest czasem pięciu, dziesięciu, piętnastu...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, proszę kończyć.

Posel Bogdan Rzońca:

...mogli być współwłaścicielami kopalni? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Z upoważnienia prezesa Rady Ministrów odpowiadzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan Zdzisław Gawlik.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku! Pani Posel! Panie Pośle! Wysoka Izbo! W zasadzie po części pan poseł Bogdan Rzońca podjął próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie pani poseł Bartoś, Bartuś, przepraszam. Powinienem doskonale pamiętać panią poseł, ale nie będę wracał do przeszłości. Pan poseł udzielił częściowo odpowiedzi z uwagi na to, że w swojej wypowiedzi wspomniał, że może zdarzyć się tak, że pewne okoliczności mogą sprawić, iż kopalnia może stać się nieefektywna ekonomicznie. Przechodzę teraz, jeżeli państwo pozwolicie, do odpowiedzi na zadane pytania.

Generalnie nie zgodziłbym się z jedną tezą, która została sformułowana w pytaniu, że mamy do czynienia z likwidacją natychmiastową i nieuzasadnioną z powodów ekonomicznych, bo już pan poseł Rzońca uwzględnił w swoim stanowisku to, że taka sytuacja może mieć miejsce, gdyż wszyscy mamy świadomość tego, że złoża, wszystkie złoża mają to do siebie, że po jakimś czasie mogą zostać szcerpane i to, co na starcie było ekonomicznie efektywne, po upływie pewnego czasu może być po prostu mniej efektywne.

Z informacji, jakie otrzymałem od spółki PGNiG, wynika, iż do likwidacji wyznaczone zostały kopalnie trwale nieefektywne ekonomicznie. Ta ocena została poprzedzona nie tylko oceną wewnętrzną dokonaną przez PGNiG, ale także analizami zewnętrznymi. Decyzja o likwidacji kopalń takich jak m.in. Kobyłanka i Lipinki została dokonana w oparciu o wypadkową różnych zdarzeń, które są podstawą dokonywania oceny efektywności kopalni. Obie kopalnie powstały jeszcze w XIX w., ok. połowy XIX w., kopalnia Lipinki w 1860 r. Negatywna ocena opłacalności eksploatacji ww. kopalń została dokonana głównie w oparciu o czynniki wpływające na rentowność ich działalności, to jest na poziom kształtowania się kosztów eksploatacji i możliwości jej ograniczenia, kształtowanie się cen za ropę naftową czy ilość sprzedaży, produkcję w przyszłych latach.

Z informacji, jakie uzyskałem od spółki, wynika, iż likwidacja kopalni Kobyłanka rozpoczęła się w 2012 r. Według założeń do lipca 2014 r. przestanie ona być jednostką organizacyjną oddziału PGNiG w Sanoku, a pracownicy tej kopalni znajdą zatrudnienie w innych jednostkach oddziału. Natomiast likwidacja

kopalni Lipinki przewidziana została na lata 2014–2017, z czego w roku 2014 planowana jest likwidacja 7 odwiertów, w roku 2015 – 33 odwiertów, likwidacja pozostałych odwiertów przewidziana jest w latach 2016 i 2017.

Wspomniała pani o liczbie ton ropy wydobywanej przez tę kopalnię. W pełni się z tym zgadzam, ale należy zwrócić uwagę na to, że koszty funkcjonowania tej kopalni muszą również uwzględniać koszty przemieszczania ropy, koszty ponoszenia opłat stałych z tytułu funkcjonowania kopalni na tym terenie. Ponadto kopalnia ta zatrudnia 15 pracowników. Pracownicy kopalni Lipinki, którzy są dzisiaj zaangażowani w proces wydobywania, będą pracować również przy likwidacji poszczególnych odwiertów, a po likwidacji kopalni zostaną zatrudnieni w innych kopalniach i jednostkach oddziału PGNiG w Sanoku.

Chciałbym powiedzieć, że wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, spółka stara się o maksymalne wykorzystanie dostępnych złóż. Tam, gdzie jest to możliwe, przeprowadzana jest rewitalizacja złóż zarówno ropy, jak i gazu. Tego typu zabieg został przeprowadzony, jeżeli chodzi o złoża dostępne w okolicach Przemyśla. Wszędzie tam, gdzie jest taka perspektywa i pozwalają na to technologie, takie zabiegi są dokonywane.

Jeżeli chodzi o przyszłość całego oddziału, to chciałbym zauważyć, że wszystko wskazuje na to, iż w przypadku oddziału w Sanoku, który funkcjonuje na terenie Polski południowo-wschodniej, jest ona optymistyczna. Kolejne złoża, które będą uruchamiane, złoża Fredropol i Dukla, stwarzają dobre perspektywy dla oddziału w Sanoku.

Chciałbym dodać, że na rok 2014 przewidywane jest wykonanie 14 odwiertów konwencjonalnych, żeby utrzymać poziom wydobywania na terenie oddziału w Sanoku. Ponadto na terenie całej Polski w roku 2014 zostanie wykonanych 15 kolejnych odwiertów eksploatacyjnych. Jest to liczba odwiertów do tej pory, w ciągu ostatnich kilku lat niespotykana. Tak że intencją spółki jest maksymalne utrzymanie i eksploatacja posiadanych złóż krajowych i spółka czyni wszystko, żeby utrzymać zakres wydobywania krajowego na poziomie ponad 780 tys. t ropy naftowej. Obecnie spółka posiada w oddziale w Zielonej Górze ponad 70 odwiertów, przez które prowadzi eksploatację ropy naftowej, natomiast na chwilę obecną w oddziale Sanok spółka posiada ponad 1050 odwiertów eksploatacyjnych. Chcę ponadto dodać, że eksploatacja wszystkich złóż jest prowadzona w oparciu o przepisy Prawa geologicznego i górniczego i jest poddawana stosownej kontroli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie uzupełniające zada pan poseł Mariusz Orion Jędrysek.

Bardzo proszę.

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan minister minął się w ogóle z problemem, kiedy opowiadał, mówił o tych rzeczach. Tu chodzi o to, że państwo tworzy w tej chwili takie warunki prawne, że każda firma, w tym PGNiG, po prostu musi likwidować złoża marginalne, bo to się nie opłaca, to jest naturalne. Tu chodzi o to, żeby były takie rozwiązania, żeby złoża marginalne mogły być eksploatowane. W tej chwili złożem marginalnym będzie to, które produkuje łącznie co najmniej 5 mln m³ gazu czy ileś tam ton ropy dziennie. A przecież nawet to, które produkuje 3 t ropy dziennie, zasługuje na uwagę, ponieważ przede wszystkim jest to nasza ropa, polska. Nikt na tym nie zarabia, tylko polski przemysł, a przede wszystkim podatki są płacone dla ludzi na miejscu, ludzie mają pracę, każdy człowiek, który pracuje w górnictwie, implikuje od 3 do 5 miejsc pracy więcej. W związku z tym tak naprawdę jeśli 500 osób straci pracę w najbliższych latach (*Dzwonek*), to znaczy, że kilka tysięcy osób straci tę pracę. Kupujemy ropę czy gaz od Rosji, a ludzi trzeba wziąć na garnuszki i to oznacza upadek państwa. Kiwony pracują, mają po ponad 100 lat, jest złożo, które najprawdopodobniej jest najstarszym istniejącym złożem na świecie, a wy po prostu swoimi nieprzemyślanymi działaniami to likwidujecie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle, czas minął.

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Tak się po prostu nie robi. O to chodzi. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Proszę o odpowiedź pana ministra.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiele wskazuje na to, że ci ludzie, którzy pracują w likwidowanych kopalniach, znajdują pracę. Oni pewnie nie tracą pracy.

(*Posel Mariusz Orion Jędrysek*: No jak, jeśli nie ma kopalni?)

Pytanie, czy za wszelką cenę w każdym przypadku każdy projekt musi być utrzymany. Ja się z tym nie zgadzam. Są pewne ekonomicznie uzasadnione przesłanki, które albo dają podstawę do tego, albo nie. Jeżeli znajdzie się ktoś, tutaj pan poseł Rzońca

pytał o to w swojej wypowiedzi, kto uzna za zasadne to, że ta eksploatacja jest możliwa, zawsze to złożo może zostać przejęte i ta eksploatacja może być prowadzona. Jeżeli chodzi o reguły, o których pan wspomina, które pogorszyły sposób korzystania ze złóż i ich eksploatacji, one w momencie, w którym dokonywane były te analizy, jeszcze się nie zmieniły.

(*Posel Mariusz Orion Jędrysek*: Ale się zmienia.)

To w oparciu o reguły obowiązujące w tym stanie prawnym analiza pokazała, że eksploatacja i utrzymanie tej kopalni są nieefektywne. Trudno tutaj wymagać od spółki, która znajduje się również w obrocie publicznym, żeby za wszelką cenę utrzymywała pewne obiekty. Sam pan również znakomicie wie, że w miarę szczyptywania się złoża pojawiają się tzw. odpady, które również pogarszają ekonomiczną możliwość korzystania z tego złoża. Te przesłanki uzasadniały zdaniem spółki to, trudno jednemu z akcjonariuszy się z tym nie zgodzić, że decyzja o likwidacji w danym momencie była zasadna. Jeżeli znajdzie się ktoś – panie pośle, powtórzę, to się odnosi do pana, akurat kolega pana wyprzedził – kto uzna to za zasadne, za ekonomicznie uzasadnione, to może w każdym przypadku to zrobić, nie ma żadnej przeszkody. Jeśli jakkolwiek grupa ludzi po prostu uzna za zasadne, że na tym terenie z tego można zrobić biznes, to może to zrobić. Trudno natomiast wymagać od spółki publicznej, żeby dokładała do pewnego projektu...

(*Posel Mariusz Orion Jędrysek*: To nie o to chodzi.)

...tylko dlatego, że nikomu innemu się to nie opłaca, a państwu ma się opłacać. Dziękuję bardzo.

(*Posel Mariusz Orion Jędrysek*: To dajecie takie podatki, że nikt tego nie wytrzyma...)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Panie pośle, w tym trybie nie prowadzimy dyskusji.

Kolejne pytanie przygotowali panowie posłowie Jerzy Borkowski, Łukasz Gibała i Artur Górczyński z Twojego Ruchu. Pytanie adresowane jest do ministra środowiska, a dotyczy zabezpieczenia przeciwpowodziowego Polski w nawiązaniu do raportu opublikowanego przez Najwyższą Izbę Kontroli dotyczącego niedostatecznego przygotowania przez gminy w Polsce ochrony mieszkańców przed skutkami powodzi.

Pan poseł Jerzy Borkowski sformułuje pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Borkowski:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pytanie związane jest z tematem troszeczkę zapomnianym w ferworze kularowych rozmów naszych ministrów, ministrów rządu Donalda Tuska, dlatego chciałbym ten temat przypomnieć. Dotyczy bardzo dużej części mieszkańców, społeczeństwa, które mies-

Posel Jerzy Borkowski

ka na terenach tzw. zalewowych, w gminach i miastach, w których płyną rzeki.

Ukazał się raport NIK. Jak wynika z tego raportu, w Polsce gminy nie podejmują wystarczających działań, aby chronić mieszkańców przed skutkami powodzi. Kontrola NIK wykazała, że samorządy nie ograniczały zabudowy terenów zagrożonych zalaniem. Decyzja o pozwoleniu na budowę zwykle nie zawiera informacji dla inwestorów o zagrożeniu powodziowym na terenie planowanej inwestycji. Informacji takich w zdecydowanej większości brakowało także w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego. Ujęto i opisano w nich jedynie dieśiątą część obszarów zagrożonych powodzią.

Dla przypomnienia: w wyniku powodzi, które przeszły przez Polskę w maju i czerwcu 2010 r., uszkodzowanych zostało blisko 70 tys. rodzin. Straty poniosło 811 gmin, a wartość tych strat oszacowano na ponad 12 mld zł. Zdaniem NIK jedną w głównych przyczyn rosnących szkód jest zabudowa terenów zagrożonych powodzią. 29% gmin z własnej inicjatywy podejmowało działania w celu zabezpieczenia mieszkańców przed skutkami powodzi. Zdaniem Izby były to jednak pojedyncze działania, nietworzące kompleksowego systemu, który w znaczący sposób przyczyniłby się do poprawy bezpieczeństwa ludzi i mienia, ochrony ich przed powodzią czy ograniczył straty materialne.

Zaniedbania po stronie gmin częściowo miały związek z brakiem precyzyjnych przepisów, które nie zobowiązywały gmin do ograniczania lub odmowy realizacji inwestycji na obszarach zagrożonych powodzią. Problemem była też opieszałość regionalnych zarządów gospodarki wodnej. Dyrektorzy tychże zarządów byli ustawowo zobowiązani do opracowania studiów ochrony przeciwpowodziowej, które miały pomóc gminom w zarządzaniu takimi terenami. Według danych regionalnych zarządów gospodarki wodnej tylko dwóch dyrektorów wywiązało się z określonego prawem obowiązku.

W związku z tym mam kilka pytań. (*Dzwonek*)

Panie marszałku, pozwoli pan, że od razu zadam pytania, nie będzie pytania uzupełniającego. Mam tu trzy pytania...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Nie, to nie jest w trybie regulaminowym.

Posel Jerzy Borkowski:

Dobrze, więc zadam teraz dwa pytania...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Teraz pozwolimy wypowiedzieć się panu ministrowi, a potem zada pan pytania uzupełniające.

Posel Jerzy Borkowski:

Może zadam chociaż jedno pytanie, panie marszałku?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Czas minął.

Posel Jerzy Borkowski:

Dobrze.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi...

(*Posel Mieczysław Kasprzak*: Nie było pytań.)

(*Głos z sali*: Dokładnie.)

...pana ministra Stanisława Gawłowskiego.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Rzeczywiście szereg wątków podniesionych przez pana znajduje odzwierciedlenie w pracach, które prowadzimy już od bardzo długiego czasu. Dla porządku postaram się opowiedzieć, co się dzieje, żeby pana uspokoić, że nikt o niczym nie zapomniał. Być może tylko nie widać efektów.

(*Posel Jerzy Borkowski*: Nie widać.)

Nikt o niczym nie zapomniał, a NIK może tego nie widzi. Być może nie widać tych efektów na zewnątrz. Rzeczywiście jest tak, że o sprawach powodziowych rozmawia się w Polsce tylko i wyłącznie wtedy, gdy jest powódź, a dwa miesiące później wszyscy już o tych sprawach zapominają. Dla chronologii opiszę, co się dzieje, bo to jest bardzo ważne i zmieniające w całości podejście do spraw, zagadnień związanych z ochroną przed powodzią.

Przypomnę, że w nowym Prawie wodnym nałożyliśmy na siebie zobowiązanie, które dotyczy przygotowania przez prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw gospodarki morskiej wstępnej oceny ryzyka powodziowego. Jest ona następnie przedkła-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski**

dana do zaopiniowania wojewodom oraz marszałkom. Wstępna ocena ryzyka została wykonana do końca roku 2013. Te mapy obejmują ok. 254 głównych rzek w Polsce. Są to rzeki, na których zdarzały się zjawiska związane z powodzią. Mówię o powodziach, a nie o lokalnych podtopieniach, bo w takim przypadku tak naprawdę nie jesteśmy w stanie temu przeciwdziałać i żadne państwo na świecie nie jest w stanie temu przeciwdziałać. To wiąże się ze zjawiskiem atmosferycznym, które niestety może zdarzyć się w różnych miejscach.

Te działania zobowiązały nas później do kolejnego kroku, który również już wykonaliśmy, czyli przygotowania przez prezesa map zagrożenia powodziowego oraz map ryzyka powodziowego. Te mapy w grudniu, dokładnie 22 grudnia 2013 r. zostały opublikowane na hydroportalu Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej. Dostęp do nich mają wszystkie samorządy terytorialne, wszystkie instytucje, które są zobowiązane do działań związanych z ochroną przeciwpowodziową.

Równocześnie jesteśmy na etapie tworzenia – zakładam, że do końca roku ten dokument również zostanie wykonany i będzie to, myślę, najlepsze narzędzie, jakie dzisiaj istnieje w Europie – narzędzia, które nazywamy informatycznym systemem osłony kraju. Poprzez bardzo precyzyjny model terenu, który został sporządzony w okresie późnojesiennym i wczesnowiosennym, a więc wtedy, kiedy nie ma jeszcze liści i nie ma już śniegu albo nie ma już liści i nie ma jeszcze śniegu, poprzez naloty samolotowe terenu z dokładnością do 10 cm i modele matematyczne chcemy dać narzędzie, które bardzo precyzyjnie powie nam, co się stanie z wodą 10-procentową, 1-procentową, 0,1-procentową, w przypadku gdyby ona się pojawiła, i jakie tereny będzie ona zalewać, również w sytuacjach awaryjnych, czyli takich, kiedy nastąpi przerwanie wału przeciwpowodziowego. Już dzisiaj bardzo precyzyjnie możemy powiedzieć, który teren jak mocno będzie zagrożony.

Oprócz tego w ubiegłym tygodniu prezydent podpisał nowelę Prawa wodnego. Ta nowela zobowiązuje wszystkie gminy – pierwotnie zakładaliśmy, że to się stanie w ciągu 18 miesięcy, ale po pracach parlamentarnych, na wniosek samorządów, ten termin został zmieniony – do tego, żeby w ciągu 30 miesięcy od otrzymania map zagrożeń i ryzyk powodziowych dostosowały plany zagospodarowania przestrzennego do tychże map, czyli na tych terenach, gdzie występuje to ryzyko, nie będzie możliwości jakiegokolwiek zabudowy.

Rzeczywiście zgadzam się z panem, że jednym z najbardziej skutecznych sposobów na ochronę przed powodzią jest brak zabudowy na terenach, na których może wystąpić tego typu niebezpieczeństwo. Niestety przez wiele, wiele lat w Polsce miały miejsce

tego typu praktyki – zabudowywano poldery zalewowe. Dzisiaj zmusza się nas do tego, żebyśmy z jednej strony wykonywali ogromne inwestycje, które będą zmniejszać ryzyko powodziowe, a z drugiej strony jednak szukali rozwiązań, tak aby w przyszłości już nie było możliwości zabudowy terenów, które mogą być miejscem zalewowym.

Reasumując, powiem, że te prace są bardzo zaawansowane. Są przygotowane mapy ryzyk i zagrożeń powodziowych. One są publicznie dostępne, każda z instytucji może mieć do nich wgląd. To wywołuje ogromne emocje wśród gmin, żeby miał pan też tego świadomość. Wiele gmin mówi: ale tutaj, u nas, nie było powodzi, albo: po raz ostatni była 100 lat temu. Ale woda 1-procentowa właśnie tym się charakteryzuje.

Odnosimy się tylko i wyłącznie do tych potencjalnych zagrożeń, określamy je, nazywamy i mówimy dość jednoznacznie: gminy, musicie dostosować własne plany zagospodarowania przestrzennego do wyników prac (*Dzwonek*) eksperckich w tej części. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.
Teraz jest czas na pytania.

Posel Jerzy Borkowski:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, wspomniał pan o pogodzie. Nie chcę być złośliwy, ale żeby znowu nie mówić: Sorry, taki mamy klimat, więc trzeba robić takie zabezpieczenia, które pomogą tym terenom powodziowym, żeby funkcjonowały jak trzeba.

Na jedno pytanie pan mi już częściowo odpowiedział, o działaniach. Mam dwa pytania w uzupełnieniu: Ilu dyrektorów regionalnych zarządów gospodarki wodnej wywiązało się obecnie z zobowiązań opracowania studiów ochrony przeciwpowodziowej i jakie konsekwencje zostały wyciągnięte w stosunku do tych, którzy tego zobowiązania nie wypełnili? – bo takie zobowiązania były nałożone na dyrektorów.

Drugie pytanie. Jakie zostały podjęte działania zapewniające przestrzeganie terminu wydawania decyzji administracyjnych zgodnie z Kodeksem postępowania administracyjnego w wyżej wymienionym zakresie? Na te dwa pytania prosiłbym o odpowiedź pana ministra na piśmie, jeżeli można.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.
Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Stanisław Gawłowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Nie ma takiego kraju, który w 100% poradził sobie z powodzią. Najbogatszy kraj na świecie – Bawaria, najbogatszy land w tym kraju – niedawno był dotknięty skutkami powodzi, mimo że sprawy, które dotyczą tego obszaru, mają uregulowane bardzo dobrze. Możemy tylko i wyłącznie łagodzić zagrożenie, zmniejszać to zagrożenie i tego typu działania prowadzimy, więc ta uwaga na początku była chyba niepotrzebna.

Natomiast ilu dyrektorów wypełniło? O tym mówiłem, mapy zagrożeń i ryzyka obejmują 254 główne rzeki w Polsce, co oznacza, że wszyscy dyrektorzy wywiązali się z tego zobowiązania. Oczywiście te mapy są dostępne na hydroportalu, o tym mówiłem, więc łatwo pan może to zweryfikować, wystarczy wejść na stronę Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej i pełną informację w tym zakresie pan otrzyma. Jest pewien kłopot w relacjach – już o tym mówiłem, powtórzę to jeszcze raz – z gminami, ponieważ gminy bardzo prosiły nas o to, żeby do czasu podpisania ustawy przez prezydenta formalnie im nie przekazywać tych map, żeby nie było zobowiązania do przygotowania zmian w planie w ciągu 18 miesięcy, tylko żeby miały na to 30 miesięcy. One już tę wiedzę dzisiaj mają i wielu prezydentów, wójtów, burmistrzów podnosi problem, że oni nie są w stanie dokonać tych zmian z jakichś tam określonych lokalnie przyczyn, natomiast z punktu widzenia informacji o zagrożeniu powodziowym ta informacja jest już udostępniona, oni ją posiadają i prace muszą wykonać. Czy wykonają, czy nie, zobaczymy za 30 miesięcy. Zakładam, że to się stanie, a nawet gdyby, to dzisiaj każdy poważny inwestor, gdy będzie chciał rozpoczynać jakiegokolwiek inwestycje, sam sprawdzi, czy ten teren jest zagrożony powodzią czy nie. To się przeniesie, moim zdaniem, na wszystkie sprawy dotyczące ubezpieczeń tych majątków czy inwestycji, które tam będą realizowane, to naprawdę zmieni geografie podejmowanych inwestycji na terenie kraju i zakładam, że każdy człowiek, który będzie chciał dbać o własny majątek albo majątek instytucji, którą zarządza, nie będzie podejmował inwestycji na terenie, który już dzisiaj został oznaczony jako teren zagrożony powodzią. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie przygotowali posłowie Mieczysław Marcin Łuczak, Artur Bramora i Zbigniew Włodkowski z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Pytanie adresowane jest do ministra edukacji narodowej, a dotyczy zamiaru likwidacji kolegiów językowych.

Pan poseł Mieczysław Marcin Łuczak sformułuje pytanie.

Bardzo proszę.

Poseł Mieczysław Marcin Łuczak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cóż, kolegia językowe to był organ, który – tak można określić – nauczał w bardzo praktycznej formie, bo były to zajęcia teoretyczne połączone z zajęciami praktycznymi. Mało tego, kolegia językowe i kolegia nauczycielskie zlokalizowane były na terenie miast powiatowych, a nie metropolii wojewódzkich, co dawało możliwość zatrudnienia miejscowej kadry pedagogicznej z tych małych miasteczek. Dziś przy zamiarze likwidacji, a konkretnie zakończenia, utracenia mocy porozumień 30 września 2015 r. między uczelniami wyższymi a kolegiami, kolegia praktycznie przestaną istnieć. Tworzy to asumpt do takiego stwierdzenia, iż przyszli absolwenci tych uczelni, którzy będą musieli półtora roku kontynuować naukę w miastach metropolitalnych, czyli w uczelniach macierzystych, będą ponosili wyższe koszty, nastąpi również ograniczenie zatrudnienia, o czym mówiłem wcześniej, przeniesienie tych miejsc pracy ewentualnie do tych większych miast i pomniejszenie rangi miasta powiatowego.

Moje pytanie jest następujące: Czy uzasadniona jest likwidacja kolegiów językowych, które dawały możliwość wykształcenia bardzo dobrze przygotowanej kadry pedagogicznej i których absolwenci znajdowali zatrudnienie w rodzinnych miastach?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pan minister Przemysław Krzyżanowski.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Przemysław Krzyżanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Rzeczywiście prawda jest taka, że ten etap, w którym powstawały kolegia nauczycielskie, miał uzupełnić luki, jeżeli chodzi o zapotrzebowanie na nauczycieli. To jest ten przełom, kiedy pojawiły się dodatkowe języki zachodnioeuropejskie, gdy w większej mierze kształciliśmy, jeżeli chodzi o języki obce, do nauki języka rosyjskiego. Oczywiście należało bardzo szybko przygotować nauczycieli, którzy mogliby wejść na rynek pracy i sprostać wyzwaniom, czyli nauczać języków zachodnioeuropejskich. Można po-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski

wiedzieć, że przez tych ponad 20 lat funkcjonowania kolegiów na terenie naszego kraju to zadanie przez te jednostki systemu oświaty zostało wypełnione.

Dzisiaj kształcenie nauczycieli odbywa się w dwóch systemach. Jest system szkolnictwa wyższego, gdzie w ramach studiów pierwszego stopnia, czyli licencjatu, studiów uzupełniających czy jednolitych studiów magisterskich oraz studiów podyplomowych kształcą się nauczycieli. W systemie oświaty, w systemie, który nadzoruje Ministerstwo Edukacji Narodowej, jest to kształcenie w ramach kolegiów nauczycielskich czy to kolegiów języków obcych, które także stanowią jeden z jego elementów. Słusznie pan poseł zauważył, że 30 września 2015 r. to jest ta data graniczna. Rzeczywiście w tym momencie wygasną wszystkie porozumienia, które zostały zawarte przez uczelnie z wszystkimi kolegiami na terenie kraju, w związku z tym będzie ogromny kłopot, żeby nie powiedzieć, że zabraknie prawie możliwości zdobycia tytułu licencjata. W trakcie naszych wspólnych prac z ministrem szkolnictwa wyższego minister edukacji narodowej proponował pewne rozwiązania i ministerstwo szkolnictwa wyższego także wychodziło naprzeciw oczekiwaniom, by nie pozostawić grupy osób, a dzisiaj jest to grupa 133 słuchaczy kolegiów nauczycielskich, które pomimo zapisu, że 30 września 2015 r. wygaszane są wszystkie porozumienia z uczelniami, jednak podjęły w trzech kolegiach nauczycielskich na terenie kraju swoje studia. Okazuje się, że te 133 osoby niestety będą musiały korzystać z zupełnie innej ścieżki. Ta ścieżka polega na tym, że po zakończeniu nauki w kolegiach nauczycielskich pewnie będą musiały około 3 semestrów spędzić na uczelniach wyższych, w związku z czym cykl ich nauki z 3 lat wydłuży się do 4,5 roku, i dopiero po 4,5 roku uzyskają tytuł licencjata.

My jako Ministerstwo Edukacji Narodowej bardzo często mówiliśmy o tym w ubiegłym roku, ostrzegaliśmy, poinformowaliśmy także wszystkie kolegia. Można powiedzieć, że na terenie kraju, a w Polsce funkcjonuje 85 kolegiów nauczycielskich, dzisiaj słuchaczami kolegiów jest ponad 4 tys. osób. Jednakże ta grupa oczywiście cały czas się zmniejsza, bo jeszcze 7 lat temu mieliśmy około 20 tys. słuchaczy w kolegiach nauczycielskich. Można powiedzieć, że dzisiejszy system, system, który obowiązuje w szkolnictwie wyższym, wskazuje jednoznacznie na to – on został wprowadzony w roku 2012 – że nauczyciele mogą być kształceni na studiach pierwszego stopnia, czyli studiach licencjackich, drugiego stopnia, jednolitych studiach magisterskich, i na studiach podyplomowych, co jest niespójne z tym systemem, który dzisiaj proponuje minister edukacji narodowej.

Zachodzi tu jeszcze jedna sprzeczność. W ramach systemu, który funkcjonuje dzisiaj u nas w szkolnictwie wyższym, po licencjacie nauczyciele otrzymują uprawnienia do nauczania na poziomie przedszkoli

i szkół podstawowych. Jeżeli chodzi o kolegia nauczycielskie, kolegia języków obcych, to dzisiaj mamy tu niespójność, ponieważ absolwent kolegium nauczycielskiego języków obcych otrzymuje uprawnienia do nauczania języka obcego w przedszkolach, w szkole podstawowej, gimnazjum i szkole ponadgimnazjalnej. To jest niespójne z koncepcją ministra szkolnictwa wyższego. W związku z powyższym rok 2009, w którym rozpoczęły się prace nad powolnym wygaszaniem działalności kolegiów na terenie naszego kraju, dał też pewne możliwości. Nie ma co ukrywać, wiele kolegiów przekształciło się w państwowe wyższe szkoły zawodowe albo wręcz zostało włączonych do takich szkół, i miasta, tak jak pan poseł słusznie mówił, te, które utraciły status miast wojewódzkich i dzisiaj są miastami powiatowymi, mają te ośrodki, bezpłatne uczelnie. To są właśnie te państwowe wyższe szkoły zawodowe, które powstały dzięki zaangażowaniu kolegiów nauczycielskich albo w wyniku ich przekształcenia. Dzisiaj na terenie kraju mamy 437 uczelni, to jest płynna liczba, w tym 137 uczelni publicznych. Można powiedzieć, że akurat mapa uczelni na terenie naszego kraju pozwala zaspokoić potrzeby – mówię o uczelniach przede wszystkim publicznych, tych bezpłatnych – bez żadnego problemu zapewnić bezpłatną naukę w niedużej odległości od miejsca zamieszkania.

Kończąc swoją wypowiedź na temat kolegiów nauczycielskich, informuję, że my jako Ministerstwo Edukacji Narodowej w procedowanej aktualnie ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym zawarliśmy jedną bardzo ważną datę. Jest to data 1 października 2016 r. Z tą datą zostaną zlikwidowane na terenie naszego kraju wszystkie kolegia nauczycielskie, a mamy ich dzisiaj 85. Jednakże można powiedzieć, że w ogromnej większości tych kolegiów nauczycielskich proces likwidacyjny rozpoczął się już kilka lat temu i nie przeprowadzają one na dzisiaj naboru. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.
Pan poseł ma dodatkowe pytanie?
Proszę.

Poseł Mieczysław Marcin Łuczak:

Tak, panie marszałku.

Panie ministrze, nasuwa się takie pytanie: Czy nie należałoby, bo pan już tu nawiązał do tego, zastanowić się nad głębszym przekształceniem kolegiów językowych? Przecież nie wszyscy absolwenci tych kolegiów znajdowali pracę w oświacie. Część z nich wykorzystwała swoje kwalifikacje i umiejętności językowe w gospodarce. Można byłoby to w trochę inny sposób przeprowadzić, żeby nie obniżać rangi miast powiatowych, o czym mówiłem wcześniej,

Posel Mieczysław Marcin Łuczak

przygotować inne profile kształcenia w tych kolegiach językowych, bo przecież pozbywamy się doświadczonej kadry nauczycielskiej, pozbywamy się również obiektów.

Przepraszam, marszałek województwa i samorząd wojewódzki mają obowiązki w zakresie kształcenia. My zabieramy im kompetencje, mało tego, zabieramy możliwość prowadzenia działalności pod nazwą nauczanie w systemie oświaty na poziomie wyższych urzędów marszałkowskich, czyli samorządu terytorialnego.

Ministerstwo jest organem nadzoru i uważam, że należałoby się bardzo mocno zastanowić. Czy nie należy tego zrobić, zanim podejmie się decyzję o całkowitej likwidacji, o przekształceniu kolegiów językowych? Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Przemysław Krzyżanowski:**

Szanowny Panie Pośle! Dzisiaj mamy taką oto sytuację, że uczelnie, które działają na terenie kraju, bez żadnego problemu wchłoną absolwentów, którzy zdali egzamin maturalny. Nie wszystkie kolegia zostały zlikwidowane, bo pamiętajmy, że kolegia to nie tylko kolegia nauczycielskie, ale także kolegia pracowników służb społecznych, one też funkcjonują. Obecnie są podejmowane różne próby dotyczące przekształcania kolegiów, tak jak wcześniej mówiłem, w państwowe wyższe szkoły zawodowe, ale są też próby wykorzystania potencjału nauczycieli, którzy w tych kolegiach prowadzili zajęcia. Dochodzi np. do przekształceń w szkoły policealne, które działają tak, że wykorzystuje się potencjał nauczycieli. Patrząc jednak na to, jaki mamy dzisiaj system, są to dane z systemu informacji oświatowej, to można zobaczyć, że na ogólną pulę, 100% wszystkich nauczycieli funkcjonujących w systemie oświaty tylko 0,3% z nich to są nauczyciele, którzy mają ukończone kolegia nauczycielskie i na tym etapie zakończyli swoje kształcenie. Dzisiaj widać, że wyzwaniem, jeżeli chodzi o zawód nauczyciela, jest oczywiście posiadanie pełnego wykształcenia magisterskiego. Z danych procentowych, jakie mamy z systemu informacji oświatowej, jasno wynika, że nasi nauczyciele dostosowują się do tego systemu.

Myślę, że to, co się obecnie dzieje, czyli połączenie niektórych kolegiów z uczelniami wyższymi, z państwowymi wyższymi szkołami zawodowymi, przekształcanie tych kolegiów także w szkoły policealne

jest tym, co może stanowić jakąś propozycję. Nie ma co ukrywać, że pewnie będzie to propozycja dla młodzieży trochę biedniejszej, ale chodzi także o pozostawienie nauczycieli kolegiów w systemie edukacyjnym i zachowanie przez nich miejsc pracy. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie przygotował pan poseł Dariusz Joński z Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Adresowane jest ono do prezesa Rady Ministrów, a dotyczy sygnalizowanych w rozmowie pomiędzy prezesem Narodowego Banku Polskiego a ministrem spraw wewnętrznych Bartłojem Sienkiewiczem działań organów państwowych podejmowanych lub planowanych wobec przedsiębiorstwa Mennica Polska SA w związku z realizacją kontraktów o strategicznym znaczeniu dla funkcjonowania państwa.

Bardzo proszę pana posła o zadanie pytania.

Posel Dariusz Joński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie w sprawach bieżących dotyczy słynnej już rozmowy ministra spraw wewnętrznych pana Sienkiewicza i prezesa Narodowego Banku Polskiego. Mogliśmy z niej wiele się dowiedzieć. Minister Sienkiewicz mówi m.in. o zmniejszeniu deficytu poprzez dodrukowanie pieniędzy, jego adwersarz się na to godzi, ale stawia warunki. Nie o tym chciałbym jednak dzisiaj mówić, dlatego że tym, czy minister nie przekroczył swoich uprawnień, powinna zająć się raczej prokuratura.

Chciałbym dzisiaj zapytać o to, co pan minister Sienkiewicz mówi na tych taśmach na temat pana Jakubasa. Krótko mówiąc, dowiedzieliśmy się o prywatnej wojnie i celowym niszczeniu pana Jakubasa przez pana ministra, przez rząd. Pytanie, czy jest to wynik zemsty za to, że pan Jakubas wielokrotnie twierdził, że zakup Pendolino za 2 mld zł, a więc dwa razy drożej niż polskie pociągi, jest po prostu jednym wielkim przekretem.

Mam cztery konkretne pytania. Po pierwsze, co pan minister spraw wewnętrznych Bartłoj Sienkiewicz ma na myśli, mówiąc: to może trzeba mu, oczywiście panu Jakubasowi, powiedzieć, jak można go bardziej okraść, może zrozumie. Co ma na myśli pan minister, mówiąc, że trzeba bardziej okraść pana Zbigniewa Jakubasa?

Po drugie, czy minister Sienkiewicz nakłania prezesa NBP do współudziału w przestępstwie opisanym w art. 278?

W końcu czy omawiane na taśmach zmuszanie do sprzedaży przez Mennicę Polską części majątku Azotów w Puławach ma jakiś związek z przejęciem w ubiegłym tygodniu pakietu udziałów w pu-

Posel Dariusz Joński

ławskich Azotach przez Rosjan? Czy pan Sienkiewicz jest w jakikolwiek sposób zamieszany w tę sprawę lub ma na jej temat wiedzę? Przypomnijmy, że Rosjanie przejęli niedawno 20% udziałów w kluczowej dla polskiej gospodarki spółce, od której zależy przecież stan polskiej gospodarki, ponieważ jest to główny dostawca nawozów sztucznych na rynku polskim. *(Dzwonek)*

Już kończę, panie marszałku.

Czy jest to finał operacji, której początkiem było zmuszanie Mennicy Polskiej do odsprzedaży swoich udziałów? Czy był to jeden z celów działań świadomie niszczących Mennicę Polską?

Żałuję, panie marszałku, że nie ma pana prezesa Rady Ministrów. Rozumiem, że są pilne obowiązki, ale wydawało mi się, że chociaż pan minister przyjdzie i odpowie. Liczę na konkretną odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Odpowiedzi z upoważnienia prezesa Rady Ministrów udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani minister Agnieszka Królikowska.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Agnieszka Królikowska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli mogę, w odpowiedzi na pytanie pana posła udzielię informacji w zakresie działań prowadzonych przez Ministerstwo Finansów.

W pytaniu jest mowa o firmie Mennica Polska SA. Gwoli wyjaśnienia powiem, że nie prowadzimy żadnych czynności w tej spółce ani nie były one prowadzone. Prawdopodobnie chodzi o podmiot o nazwie Mennica Metale Szlachetne SA, którego udziałowcem w 100% jest Mennica Polska SA.

W podmiocie Mennica Metale Szlachetne SA organy kontroli skarbowej prowadziły lub prowadzą postępowania, z których jedno jest zakończone, a dwa są w toku. Postępowania były wszczęte: pierwsze – 4 grudnia 2012 r., kolejne – 7 stycznia 2013 r., a ostatnie – 14 lutego 2013 r. To są trzy postępowania kontrolne i dotyczą one trzech kolejnych miesięcy w zakresie rozliczeń z podatku VAT. Tytuł kontroli brzmi „Sprawdzenie prawidłowości rozliczeń z tytułu podatku od towarów i usług” i jest to zgodne z ustawowymi kompetencjami kontroli skarbowej. Postępowania prowadzone są zgodnie z zasadami wynikającymi z ustawy o kontroli skarbowej i ich przedmiotem jest właśnie prawidłowość rozliczenia VAT spółki w trzech kolejnych miesiącach 2012 r. Przesłanką

wszczęcia postępowań były informacje dotyczące rozliczeń podatkowych. Treść wskazywała na potrzeby weryfikacji w drodze postępowania kontrolnego. Mówiąc w skrócie, urząd skarbowy zwrócił się do organów kontroli skarbowej z prośbą o weryfikację prawidłowości tego rozliczenia. Fakt realizacji jakichkolwiek umów czy kontraktów pozostaje bez wpływu na podjęcie decyzji o wszczęciu postępowań kontrolnych oraz na ich przebieg. Znaczenie mają wyłącznie okoliczności rozliczeń podmiotu, dotyczące sfery rozliczeń z budżetem. Wszelkie działania były prowadzone w sposób rutynowy, nieodbiegający od innych tego typu spraw. W tej sprawie nie była tworzona jakakolwiek specjalna grupa składająca się z funkcjonariuszy CBS, urzędu kontroli skarbowej i wywiadu skarbowego. Oczywiście jest jak najbardziej naturalne, że w większości spraw wspomniane służby na co dzień współpracują w ramach swoich ustawowych kompetencji i uprawnień. Stąd trudno mi się odnieść bezpośrednio do tego, co pan minister miał na myśli w trakcie tej rozmowy, aczkolwiek chciałabym w zakresie swoich kompetencji przedstawić, jakie działania były prowadzone, kiedy zostały rozpoczęte i jakie jest mniej więcej kalendarium tych spraw. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani minister.

Czy pan poseł zechce zadać dodatkowe pytanie?

Bardzo proszę.

Posel Dariusz Joński:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Swoje pytanie kierowałem do prezesa Rady Ministrów i chciałem się dowiedzieć, co pan minister Sienkiewicz miał na myśli, mówiąc o tym, że trzeba bardziej okraść pana Zbigniewa Jakubasa. Chciałbym też zapytać o jeszcze jeden niepokojący cytat z tej taśmy. Pan minister Sienkiewicz sugeruje, że powołanie specgrupy, m.in. CBS, urzędu kontroli skarbowej i wywiadu skarbowego, pozwoli skutecznie walczyć z tzw. tłustymi misiami. Cytuję: Mam wrażenie – to mówi pan minister Sienkiewicz – że za jakiś czas to będzie bardzo przyzwoite narzędzie także do naszych gier z takimi tłustymi misiami. To są rozmowy pana ministra Sienkiewicza z prezesem Narodowego Banku Polskiego. Pani mówi o kolejnych kontrolach, a z tego, co wiemy, żadne kolejne państwa kontrole, które były przeprowadzane, nie przyniosły żadnych rezultatów, które by wskazywały, że trzeba robić kolejne. Chcielibyśmy dowiedzieć się od pana ministra Sienkiewicza, co konkretnie miał na myśli, mówiąc, że trzeba bardziej okraść pana Zbigniewa Jakubasa. Żałuję, że nikt dzisiaj nie jest w stanie odpowiedzieć. Powinien tu być pan minister Sienkiewicz i odpowiedzieć, bo zadajemy konkretne pytanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Może gdyby sformułował pan pytanie właśnie do pana ministra Sienkiewicza, a nie do prezesa Rady Ministrów, to uzyskałby pan odpowiedź.

(Poseł Dariusz Joński: Ale prezes Rady Ministrów mógł wskazać pana ministra.)

Upoważnił ministra finansów.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Agnieszka Królikowska:**

Dobrze, w ramach moich możliwości postaram się odnieść pokrótce do pana pytań uzupełniających. Jeżeli chodzi o specgrupe, to w momencie, kiedy była prowadzona ta rozmowa, tj. w połowie 2013 r., nie były prowadzone żadne działania zmierzające do powołania jakichś specgrup. Oczywiście, tak jak mówię, w ramach konkretnych kontroli skarbowych czy konkretnych postępowań w ramach swoich obowiązków i w zakresie swoich uprawnień służby te na bieżąco współpracują, tak że to jest naturalna rzecz, która ma miejsce.

(Poseł Zbyszek Zaborowski: Pani mówi, że wtedy. A później?)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle, pan w ogóle nie ma prawa głosu w tej debacie. Nie został pan zgłoszony przez klub. Proszę pamiętać o art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu. Stwierdzam, że przeszkadza pan w prowadzeniu obrad.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Agnieszka Królikowska:**

Ja sobie poradzę.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Agnieszka Królikowska:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z późniejszym okresem czy też z bieżącymi działaniami, to faktem powszechnie znanym jest to, że w styczniu zostało podpisane porozumienie pomiędzy ministrem spraw

wewnętrznych, ministrem finansów i prokuratorem generalnym w zakresie przeciwdziałania przestępczości gospodarczej. Aczkolwiek w ramach realizacji tego porozumienia – to jest styczeń 2014 r. – skupiamy się na kwestiach szkoleniowych, wymianie informacji i bieżącej współpracy pomiędzy służbami i organami reprezentującymi wskazane podmioty. Powszechnie znany jest fakt, że skala wyłudzeń podatku VAT jest bardzo poważnym problemem, dlatego, podobnie jak wszystkie inne służby, skupiamy na tym nasze działania.

Chciałabym też uzupełnić, że nie powiedziałam, iż kolejne kontrole nie przyniosły żadnych rezultatów. Powiedziałam, że jedno postępowanie jest zakończone i w tej chwili trwa tryb odwoławczy, a jeszcze dwa postępowania są w toku. Stąd prośba, aby pan poseł nie skracał moich wypowiedzi. Proces jeszcze trwa, podobnie jak cała procedura związana z tymi postępowaniami, które w ramach kontroli skarbowej są prowadzone w tym podmiocie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani minister.

Kolejne pytanie przygotowały posłanki Monika Wielichowska i Iwona Guzowska z Platformy Obywatelskiej. Pytanie adresowane jest do ministra infrastruktury i rozwoju, a dotyczy konieczności budowy drogi ekspresowej na odcinku Wrocław (Magnice) – Kłodzko – Boboszków w celu zapewnienia zrównoważonego i stabilnego rozwoju Polski oraz Dolnego Śląska.

Pytanie sformułuje pani posłanka Monika Wielichowska.

Poseł Monika Wielichowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Drogi S3 i S5 to w tej chwili najważniejsze inwestycje drogowe na Dolnym Śląsku. S3 poprowadzona wzdłuż zachodniej granicy kraju ma zapewnić sprawną komunikację między Świnoujściem a południem Europy, natomiast droga S5 ma połączyć Wrocław z Poznaniem. To niezwykle potrzebne inwestycje, które dadzą impuls rozwojowy i wpisują się w sieć transportową Polski.

Jednak długookresowy i stabilny rozwój Polski oraz Dolnego Śląska nie będzie możliwy, jeśli sieć dróg ekspresowych nie będzie odpowiadała aktualnym potrzebom oraz przyszłym wyzwaniom rozwojowym, a do takich dróg należy droga krajowa nr 8 Wrocław – Kłodzko – granica państwa, niestety nieekspresowa, za to ze 100-procentową uciążliwością. Dlaczego?

Ponieważ niedostateczna jest więź transportowa Wrocław – Kłodzko i dalej Brno – Wiedeń.

Posel Monika Wielichowska

Ponieważ droga krajowa nr 8 została uznana za najbardziej niebezpieczną i zapoczątkowała program pod hasłem „Drogi zaufania. Bezpieczna ósemka”.

Ponieważ droga krajowa nr 8 ma olbrzymie znaczenie dla Wrocławia, a w szczególności dla kilku powiatów: kłodzkiego, ząbkowickiego i dzierzoniowskiego – budowa drogi ekspresowej będzie oddziaływać na konkurencyjność regionu i powiatów, dostępność uzdrowisk, wód leczniczych, rezerwuaru atrakcji turystycznych i dziedzictwa narodowego, letnich i zimowych ośrodków turystycznych, stref ekonomicznych, wywozu kruszyw czy dostępność północnej części Republiki Czeskiej.

Ponieważ bezrobocie jest także istotnym problemem naszego regionu – stopa bezrobocia na poziomie 26% pokazuje, jak nierównomiernie społecznie i gospodarczo rozwija się Dolny Śląsk, jak wielkie ma znaczenie wyrównywanie szans.

Ponieważ droga ekspresowa pojawia się w „Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju 2030” – dokument przedstawia powiat kłodzki jako obszar o bardzo złej, powyżej 120 minut, uśrednionej dostępności czasowej samochodów osobowych do ośrodka wojewódzkiego. (*Dzwonek*)

Zatem mam pytanie do pana ministra: Czy budowa drogi ekspresowej Wrocław – Magnice – Kłodzko – Boboszków – granica państwa znajdzie swoje miejsce w resortowych, rządowych planach i na liście rezerwowej w przyszłej perspektywie finansowej, tym samym zamykając korytarz północ – południe Polski...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Posel Monika Wielichowska:

...i udrażniając nasz subregion? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Będzie jeszcze dodatkowe pytanie, pani poseł.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pan minister Zbigniew Rynasiewicz.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju
Zbigniew Rynasiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Posel! Chciałbym stwierdzić, że obecnie w Polsce inwestycje drogowe są realizowane w oparciu o przyjęte przez Radę Ministrów 25 stycznia 2011 r. „Pro-

gram budowy dróg krajowych na lata 2011–2015”. Ten program sukcesywnie był aktualizowany, między innymi poprzez przyjęcie załącznika nr 5 (czyli ciągi ekspresowe, drogi ekspresowe) i załącznika nr 6 (w tym załączniku są uwzględnione obwodnice poszczególnych miast, newralgiczne miejsca w Polsce). Jak pani poseł doskonale oczywiście całą historię pamięta, ponieważ była tą osobą, która inspirowała jak gdyby wszystkich do działania, jeżeli chodzi o budowę obwodnicy Kłodzka, na tej liście w załączniku nr 6 jest właśnie umieszczona między innymi obwodnica Kłodzka. Te wszystkie argumenty, które były używane między innymi w dyskusjach z udziałem ówczesnego pana ministra Grabarczyka czy ministra Nowaka czy z panią premier Bieńkowską, prowadzonych między panią a wymienionymi przeze mnie osobami, doprowadziły do tego, że obwodnica Kłodzka jest na liście w załączniku nr 6 i jest realizowana.

Dla nas, czyli dla rządu, problem właściwego skomunikowania całego Dolnego Śląska jest sprawą oczywiście bardzo ważną, jak również ten element, który poruszyła pani poseł, czyli kwestia połączeń komunikacyjnych z naszym południowym sąsiadem, z Czechami, jest bardzo istotny, a także budowa drogi S8. Tu trzeba wyraźnie powiedzieć, że w tych wszystkich dokumentach planistycznych jest wyraźnie zapisane, że między innymi priorytetem dla rządu jest kontynuowanie budowy drogi S3 od Sulechowa aż do Bolkowa, a później do samej granicy państwa już w oparciu o fundusz „Łącząc Europę”. Rozmowy, które są w tej chwili prowadzone ze stroną czeską, są zdecydowanie intensywniejsze w ostatnim okresie, dają szansę na to... W nowej perspektywie jest na pewno duża szansa na wybudowanie ze środków europejskich drogi S3 pomiędzy Legnicą a Bolkowem, jak również – w przypadku faktycznie scenariusza optymistycznego, jeżeli strona czeska go zrealizuje – wejście w następny etap, czyli budowy tej drogi do granicy państwa. Trzeba też wyraźnie powiedzieć, że jeśli chodzi o cały odcinek Nowa Sól – Lubawka, ze względu na jego charakter strategiczny oraz transgraniczny, tak jak powiedziałem, jest przewidziane dofinansowanie z instrumentu „Łącząc Europę”. Budowa brakującego odcinka S3 Bolków – Lubawka jest, tak jak wcześniej też powiedziałem, uzależniona od aktywności również strony czeskiej i właściwego usytuowania odcinka korytarza transportowego TNT, czyli w przypadku Czech jest to droga R11.

Budowa połączenia z Czechami w Lubawce oraz całego szlaku drogi ekspresowej S3 może ukształtować na nowo ruch w obszarze oddziaływania do 100 km i tym samym może wpłynąć na bardziej racjonalne zorganizowanie czy na właściwe zrationalizowanie ruchu na sieci, w tym między innymi jeżeli chodzi o cały teren Kotliny Kłodzkiej. Obecny poziom ruchu na tym obszarze oczywiście wskazuje, że należy podjąć następne działania, nie tylko związane z budową drogi S5 w tamtym kierunku, nie tylko związane

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz

z budową drogi S8. Zgadza się też z opinią, że wszystkie te odcinki dróg ekspresowych czy też autostrada A4 nie powinny, że tak powiem, kończyć się we Wrocławiu, ale również należy podejmować działania związane z udrożnieniem ruchu na południe od Wrocławia, czyli z udrożnieniem ruchu, m.in. jeżeli chodzi o Kotlinę Kłodzką.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące budowy drogi S8, to chciałbym wyraźnie powiedzieć, że w dokumentach planistycznych wygląda to w ten sposób, że w dokumencie implementacyjnym, który został przyjęty do strategii rozwoju transportu, umieszczono wiele inwestycji z obszaru Dolnego Śląska, podobnie jak w przypadku „Programu budowy dróg krajowych na lata 2011–2015”.

Natomiast problem, który pani poseł porusza, jest zawarty w „Koncepcji przestrzennej zagospodarowania kraju 2030”. Jest on opisany w tym dokumencie. Stwierdzono, że jednym z problemów, które należy w przyszłości rozwiązać, jest również budowa dróg o standardzie dróg szybkiego ruchu. Powiązanie głównych ośrodków miejskich oraz uzupełnienie strategicznych części sieci dróg ekspresowych powinno dotyczyć następujących regionów (*Dzwonek*): Pomorza Środkowego, Mazur, Polski wschodniej, Podkarpacia oraz, co jest wyraźnie, konkretnie napisane, Kotliny Kłodzkiej.

Starania pani poseł – były oczywiście organizowane konferencje, spotkania, również uczestniczyłem w jednym ze spotkań, które pani poseł organizowała – też powodują, że w tych dokumentach planistycznych czy też dokumentach, które są tworzone, kwestia dotycząca wydłużenia budowy drogi S8 jest sprawą znaną w resorcie i będzie uwzględniana w przyszłych zapisach, które będą dotyczyć dalszego rozwoju sieci transportowej w Polsce. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Pani poseł chciałaby zadać pytanie dodatkowe. Bardzo proszę.

Poseł Monika Wielichowska:

Panie Ministrze! Nie do końca zgadzam się z tym, że budowa drogi S3 udrożni drogę krajową nr 8, bo z wszelkich badań wynika coś zupełnie innego. Chciałabym jednak powiedzieć, że aktualnie zarząd województwa dolnośląskiego podjął decyzję o przeprowadzeniu i sfinansowaniu w latach 2013–2014 prac nad sporządzeniem studium pasa rozwoju południowej części województwa dolnośląskiego wzdłuż korytarza drogi S5 wraz z analizami techniczno-ekonomiczno-środowiskowymi niezbędnymi dla

wdrożenia proponowanych rozwiązań. Jest to prezent urzędu marszałkowskiego dla resortu.

Mam zatem pytanie: Czy z informacji o otwarciu ofert przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad na zadanie: Zaprojektowanie i wybudowanie drogi ekspresowej S5 Poznań – Wrocław wynika, że pojawiają się znaczne oszczędności? Czy istnieje szansa, aby resort przeznaczył je na inwestycje kontynuacji drogi S8 Wrocław – Kłodzko w pierwszym etapie?

I jeszcze jedno pytanie. (*Dzwonek*) Aby Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad mogła aktywnie uczestniczyć w wykonywaniu studium, winny być przygotowane plany resortu co do przyszłości, określenie, w jakim czasie ta inwestycja mogłaby być zrealizowana. To dałoby impuls i przede wszystkim prawne możliwości pracy nad tym ważnym dokumentem, nad którym pracuje teraz urząd marszałkowski, nad studium, które tworzy. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Poseł! Trzeba wyraźnie stwierdzić, że w dokumencie implementacyjnym, który jest podstawą do stworzenia planu budowy dróg na nową perspektywę, tego odcinka drogi S8 nie ma. Założenie, które zostało przyjęte do wcześniejszego dokumentu implementacyjnego, nie zmienia się, jeżeli chodzi o plan budowy dróg na nową perspektywę. Podstawą są te wszystkie wyliczenia i wskaźniki, które są w tym dokumencie umieszczone. Jeżeli pani poseł pyta, czy można ze środków, które były przeznaczone czy są przeznaczone na budowę drogi ekspresowej, rozpocząć inwestycję, która nie jest w tych dokumentach, to, niestety, muszę odpowiedzieć, że na tym etapie nie można tego zrobić, ponieważ na razie kolejność inwestycji w planie budowy dróg do roku 2015 jest wyraźnie określona. Jeżeli natomiast chodzi o prace, które są rozpoczęte, w przypadku drogi S8 chodzi o prace planistyczne, które podejmuje pan marszałek, również zainspirowany działaniami pani poseł, to oczywiście, tak jak wcześniej powiedziałem, ministerstwo jest nie tyle otwarte, co widzi konieczność i rozumie argumenty pani poseł.

Dziękuję za zaangażowanie. My w tych wszystkich pracach będziemy brać aktywny udział i będziemy w miarę możliwości starać się ustalać takie terminy, które spowodują, że zadanie, o które pani poseł chodzi, czyli o budowę drogi S8, będzie jak najszybciej zrealizowane. Taki jest cel ministerstwa, bo to jest akurat ministerstwo, które chce budować drogi. To jest nasze zadanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie sformułowali posłowie: Józefa Hrynkiewicz, Elżbieta Rafalska, Jolanta Szczypińska i Robert Kołakowski z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie jest adresowane do ministra zdrowia, a dotyczy zmiany warunków zatrudnienia w wybranych zawodach medycznych.

Bardzo proszę panią posłankę Józefę Hrynkiewicz o sformułowanie pytania.

Poseł Józefa Hrynkiewicz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od 1 lipca 2014 r. przestanie obowiązywać art. 214 ustawy o działalności leczniczej ograniczający czas pracy do 5 godz. dziennie i 25 godz. tygodniowo dla dużej grupy pracowników zatrudnionych w zawodach medycznych, którzy obsługują znaczną część nowoczesnej aparatury diagnostycznej. Wprowadza się w to miejsce zatrudnienie w czasie powszechnie obowiązującym, tj. 37 godz. i 55 min tygodniowo i 7 godz. 35 min dziennie. Zmiana ta spowodowała, że nastąpi wydłużenie czasu pracy o 50%.

Ta istotna zmiana warunków zatrudnienia wymaga wypowiedzenia dotychczasowych umów o pracę oraz wynegocjowania nowych warunków zatrudnienia, a także podpisania z pracownikami i związkami zawodowymi umowy o pracę, która określałaby warunki pracy, wymiar czasu pracy oraz wynagrodzenie za pracę. Tak stanowi art. 29 Kodeksu pracy. Jest to bardzo istotna zmiana warunków pracy, która niewątpliwie powinna wpłynąć na pojawienie się nowej ustawy. Jednak nie dla wszystkich zatrudnionych warunki i bezpieczeństwo pracy istotnie się poprawiły, co pan minister usiłował wyjaśnić na posiedzeniu Komisji Zdrowia. W użyciu są wciąż, jak informują wyborcy, liczne aparaty o znacznej szkodliwości dla pracowników.

Wobec tego zadaję panu ministrowi pytanie: Jakiego działania podejmował i podejmuje rząd, aby zastosować rozwiązania, które są zgodne z prawem, zapewniają zatrudnionym bezpieczeństwo i ciągłość pracy, a pacjentom bezpieczeństwo zdrowotne? *(Dzwonek)* Ministerstwo miało 3 lata na załatwienie tej sprawy zgodnie z prawem, dobrym obyczajem i szacunkiem dla pracowników. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Cezary Rzemek.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Rzemek:**

Dziękuję, panie marszałku.

Pani poseł, jeżeli chodzi o zmianę ustawy, rzeczywiście wchodzi ona w życie 2 lipca, trochę nietypowo, a nie 1 lipca. Tak jak informowałem na posiedzeniu Komisji Zdrowia pod koniec maja, bodajże 29 maja, zebraliśmy informacje od dyrektorów, którzy mieli dostosować umowy z pracownikami i zarówno pracownikom, jak i pacjentom zapewnić bezpieczne warunki, jeżeli chodzi o używany sprzęt. To jest szczególnie sprawdzane przez inspekcję sanitarną, a także radiologiczną. Jeżeli chodzi o warunki pracy, mamy informacje, które obecnie uzyskujemy z ankiet. Pierwotnie ankiety były wysłane jeszcze w maju przed posiedzeniem komisji. Obecnie też wysyłamy ankiety. Będziemy oczekiwać informacji od dyrektorów już po 2 lipca, żebyśmy dokładnie wiedzieli, co się stało. Nie chodzi jeszcze o zamierzenia poszczególnych dyrektorów szpitali, ale o wyniki tych uzgodnień z pracownikami, związkami zawodowymi. Chodzi o to, jaki jest stan zatrudnienia, a także o to, jakich zmian dokonano w umowach o pracę lub innych umowach cywilnoprawnych zawartych pomiędzy pracownikami, osobami, które wykonują ten zawód, a pracodawcami.

Jeżeli chodzi o informacje dotyczące dzisiejszego stanu zatrudnienia, to mamy ok. 12 500 etatów, ogólnie mówiąc. Na radiologii dyrektorzy przewidują zwolnienie 354 osób, tj. około 3%. Zauważyliśmy, że część z podmiotów do dzisiaj podnosiła wynagrodzenia pracowników, wydłużając czas pracy, a niektórzy zostawiali dzielony czas pracy. Chodzi o to, że jeden etat dostosowywali w taki sposób, żeby to było 5/7 etatu, by pracownicy dalej mogli pracować te 5 godzin.

Ministerstwo Zdrowia poprzez ustawy i rozporządzenia określiło wymogi, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo pracowników i osób, które są badane tym sprzętem. To jest rola ministerstwa. Monitorujemy to, co się dzieje pomiędzy pracodawcami a pracownikami. Chcemy mieć pewność, jeżeli chodzi o to, co się wydarzy po 2 lipca, po wejściu w życie tego zapisu ustawy. Przekażemy, tak jak obiecałem na posiedzeniu Komisji Zdrowia, informację o sytuacji w poszczególnych jednostkach. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Bardzo proszę panią poseł o zadanie dodatkowego pytania.

Poseł Józefa Hrynkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister nie zrozumiał mojego pytania. W moim pytaniu chodzi-

Posel Józefa Hrynkiewicz

ło o to, aby ministerstwo powiedziało, czy wszystkie zasady, opisane bardzo ściśle w Kodeksie pracy, zostały dotrzymane. Jeżeli istotnie zmienia się warunki pracy, wymaga to wymówienia dotychczasowej umowy i wynegocjowania z pracownikiem nowej umowy o pracę. Bardzo istotne jest także to, o czym piszą moi wyborcy w bardzo licznej korespondencji. Chodzi mianowicie o to, że w bardzo wielu zakładach używa się starych aparatów, które mają kilkanaście, 30 lat. Są to zatem aparaty niebezpieczne, które do dzisiaj są używane. Nie jest tak, że zwolni się 350 pracowników. Mam list, z którego wynika, że zwalniania się niemal połowę pracowników. Nikt z nimi niczego nie negocjuje, niczego nie uzgadnia. *(Dzwonek)* Wobec tego proszę, aby ministerstwo przedstawiło dokładny raport, jeżeli chodzi o tę sprawę, dlatego że to zagraża bezpieczeństwu nie tylko zatrudnionych ludzi. W razie pewnych niepokojów w tym środowisku może to bardzo istotnie zagrażać bezpieczeństwu zdrowotnemu. Żaden lekarz, żaden oddział ratowniczy, żaden oddział chirurgiczny nie będzie działał, jeśli nie będzie ludzi, którzy będą wykonywali badania diagnostyczne. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Rzemek:**

Dziękuję jeszcze raz, panie marszałku.

Pani poseł, tak jak podkreśliłem, minister zdrowia jest zainteresowany kwestiami dotyczącymi bezpieczeństwa pacjentów i pracowników. Jeżeli chodzi natomiast o warunki zatrudnienia, będą zbierane ankiety. Jeżeli chodzi o to, czy przestrzegane jest prawo pracy, to jest inspekcja pracy, która to kontroluje. Tam oczywiście są rozpatrywane wszystkie wnioski, które wysyłali pracownicy. Na pewno takie kontrole są w tych zakładach przeprowadzane. Nie mam dzisiaj żadnego sygnału, żaden do Ministerstwa Zdrowia nie dotarł, jeżeli chodzi o złamanie art. 29 Kodeksu pracy. Gdyby tak się stało, zwróciłibyśmy się oczywiście do ministerstwa pracy albo bezpośrednio do inspekcji o wyjaśnienie tej sytuacji.

Natomiast jestem przekonany, o czym zapewniałem w komisji, że bezpieczeństwo pacjentów i pracowników jest najważniejsze. Rozumiem, że ludzie piszą w listach do pani poseł, że będzie o połowę mniej pracowników, ale to jest niezgodne z tym, co oświadczyli ci dyrektorzy, którzy ich zatrudniają. Tak więc nie mogę odpowiadać na pismo, które ktoś napisał do

pani poseł. Mogę przekazać pani jeszcze raz informację – bo zebraliśmy ankiety od dyrektorów – która jest właśnie taka. Natomiast po 2 lipca – tak jak obiecałem w Komisji Zdrowia – ta ankieta o tym, co się działo po wejściu tego w życie, też zostanie przesłana do Komisji Zdrowia i pani poseł otrzyma informację, jakie rozwiązania zostały wprowadzone w każdym poszczególnym szpitalu.

Natomiast jeżeli chodzi o przekroczenie prawa pracy, to każdą osobę zachęcam do skierowania tego pisma do Inspekcji Pracy albo wskazanie, o jaki podmiot chodzi. My też wystąpimy do inspekcji, aby się tym zainteresowała. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie przygotowali posłowie Stanisław Lamczyk i Elżbieta Apolonia Pierzchała z Platformy Obywatelskiej. Pytanie adresowane jest do ministra finansów, a dotyczy wzrostu kwot zwrotu podatku VAT.

Jako pierwszy pytanie sformułuje pan poseł Stanisław Lamczyk.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Lamczyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Do budżetu państwa wpływają coraz niższe kwoty z tytułu podatku VAT, jednocześnie kwoty jego zwrotu przedsiębiorcom rosną. W roku 2013 były wyższe o 4 mld zł niż w roku 2012. Ekspertci alarmują, że przy dzisiejszym systemie podatku VAT wypłacany z tego tytułu zwrot powinien być o ok. 30 mld zł mniejszy niż obecnie. I podkreślają, że ta kwota to wyłudzenie.

Obecnie słyszy się o kupowaniu faktur, szczególnie przez podmioty, z których podstawowej działalności wynika niższy podatek VAT, w szczególności to gastronomia, hotele, restauracje.

Panie Ministrze! Czy rozmawiacie o tym, czy są jakieś założenia w ministerstwie, żeby tę sprawę uporządkować, żeby właśnie ta szara strefa zniknęła i żeby podatek VAT, który miał być podstawowym elementem w budżecie, właśnie ustabilizował się, a wręcz jeszcze rósł? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Janusz Cichoń.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Oczywiście mogę wręcz powiedzieć, że wyłudzenia zwrotu podatku VAT spędzają mi sen z oczu i nie tylko mi w Ministerstwie Finansów.

Tak naprawdę podejmujemy ciągle wysiłki, aby ograniczyć tego typu zjawiska. Głównie te nasze działania zorientowane są na poprawę skuteczności kontroli. Mogę powiedzieć, że tam, gdzie obserwujemy takie niebezpieczne zjawiska i ich nasilenie się, powołujemy specjalne zespoły zadaniowe. Tak było, jeśli chodzi o stal, tak było, jeśli chodzi o paliwa, tak jest w tej chwili, jeśli chodzi o elektronikę, po to, żeby wypracować odpowiednie metody prowadzenia kontroli i typowania do tej kontroli poszczególnych podmiotów tak, aby poprawić skuteczność w tym zakresie.

Przyjmujemy też rozwiązania legislacyjne, które służą poprawie efektywności ściągania podatków i unikaniu zagrożeń związanych z uciekaniem od opodatkowania.

I tak na przykład, jeśli chodzi o ustawę sprzed roku, dokładnie z 26 lipca 2013 r., o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, wprowadziliśmy rozwiązania, które prowadzą do rozszerzenia katalogu towarów objętych odwrotnym obciążeniem o dodatkowe towary z grupy złomu i niektórych innych odpadów, miedzi, a także szerokiej grupy wyrobów stalowych, m.in. pręty stalowe. Tutaj wcześniej zdiagnozowaliśmy największą skalę nadużyć.

Wprowadziliśmy też instytucję odpowiedzialności podatkowej nabywcy za zobowiązania podatkowe VAT sprzedawcy w przypadku takich wrażliwych towarów, jak niektóre wyroby stalowe nieobjęte mechanizmem odwrotnego obciążenia, ale też paliwo, złoto nieobrobione, zlikwidowano także możliwość kwartalnego rozliczania podatku VAT przez podatników dokonujących sprzedaży tych towarów.

Na bieżąco prowadzimy też kolejne prace. W tej chwili przygotowujemy założenia do kolejnej zmiany w ustawie o VAT, a jest to konsekwencja prac podjętych chociażby w związku z elektroniką. Z tego rynku płyną bardzo niebezpieczne sygnały. Także analizując zwroty w tym obszarze, uzyskujemy potwierdzenie tego, że mamy tutaj do czynienia z wyłudzeniem podatku. Wobec tego rozważamy możliwość wprowadzenia także w tej branży rozwiązań, które sprawdziły się, jeśli chodzi o stal, pręty stalowe.

Chcę powiedzieć, że moim zdaniem te działania przynoszą już wyraźne efekty. W ostatnich miesiącach, w końcówce roku 2013, a z pewnością w pierwszych miesiącach tego roku dynamika wpływów podatkowych jest zdecydowanie wyższa niż dynamika zwrotów.

Ta dynamika, jeśli chodzi o wzrost wpływów podatkowych w pierwszych miesiącach tego roku – mogę to powiedzieć – jest imponująca i zakładam, że w du-

żej mierze wynika ona z podejmowanych przez nas działań, ale niewątpliwie także nie bez wpływu jest ożywienie gospodarcze, z którym mamy dzisiaj do czynienia. W okresie od stycznia do kwietnia ta dynamika, jeśli chodzi o dochody z VAT, wzrosła o 21% w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego.

Jeśli chodzi o szacunki co do nieuzasadnionych zwrotów, o te 30 mld, to trudno mi się z nimi zgodzić. Byłaby to gigantyczna skala. Nie znajduje ona potwierdzenia w prowadzonych przez nas analizach. Jeśli weźmiemy pod uwagę dynamikę wpływów i zwrotów, to warto też zwrócić uwagę, że to w dużej mierze zależy od tego, w jakiej kondycji jest gospodarka. Wpływy podatkowe i zwroty też w dużej mierze zależą od struktury spożycia, bo ona silnie modyfikuje wpływy z podatku VAT. Do tego obserwujemy, nie tylko w Polsce, zjawisko spadku tych wpływów, spadku nieproporcjonalnego czy ponadproporcjonalnego do spowolnienia gospodarczego.

Jeśli chodzi o puste faktury, bo pan poseł pytał, czy rozpoznajemy to zjawisko, to mogę powiedzieć, że tak. Naszym zdaniem narastało ono szczególnie w roku 2012. (*Dzwonek*) Odnoszę wrażenie, że w 2013 r. już nad nim zapanowaliśmy.

Udzielę odpowiedzi na to pytanie w dodatkowym czasie, jeśli...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Ja mogę przedłużyć, jeżeli pan minister sobie życzy.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń:**

Dobrze.

Jeśli mogę kontynuować, to powiem, że w roku 2012 dynamika rozpoznanych przez nas tego typu zjawisk w sensie wartościowym osiągnęła 165%, a w roku 2013 było to już 27%. Przy czym warto zwrócić uwagę, że jeśli chodzi o liczbę pustych faktur, które znaleźliśmy w procesie kontroli, to wzrosła ona w roku 2013 tylko o 0,6%. To też jest wskazanie. Z naszych analiz wynika, że udział tych pustych faktur w obrocie wewnątrzwspólnotowym jest duży, i zwiększamy nasze wysiłki w celu poprawienia efektywności kontroli.

W bieżącym roku nastąpiło wdrożenie takiej interaktywnej platformy informacyjnej o podmiotach podejrzewanych o udział w oszustwach w podatku VAT. Ta platforma nazywa się Polfix. Ona pozwala nam na bieżącą identyfikację podmiotów dokonujących oszustw, także skrócenie czasu analiz. Coraz lepiej radzimy sobie z typowaniem podmiotów do kontroli. Poza tradycyjną krzyżową kontrolą dzięki tym narzędziom, którymi dzisiaj dysponujemy, szybciej identyfikujemy oszustwa i ustalamy ich lokalizację

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń**

w łańcuchu podmiotów, które zajmują się oszustwami podatkowymi, jednocześnie tak naprawdę monitorujemy kontrahentów dokonujących dostaw, nie tylko polskich, ale także z krajów Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe zada pani posłanka Elżbieta Apolonia Pierzchała.

Posel Elżbieta Apolonia Pierzchała:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie ministrze, ja w ramach uzupełnienia pytania kolegi chciałabym zapytać, jaka jest szansa na powstanie rozporządzenia lub też jakiegoś ustawowego uregulowania ministra finansów, dotyczącego wykonywania płatności powyżej 20 tys. euro przelewami. Pytam, bo to w jakiś sposób uregulowałoby sprawę. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Pana ministra proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń:**

Myślę, że ta kwestia jest w gruncie rzeczy dobrze uregulowana. Dzisiaj w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej mamy w art. 22 zapis, zgodnie z którym dokonywanie lub przyjmowanie płatności związanych z wykonywaną działalnością gospodarczą następuje za pośrednictwem rachunku bankowego przedsiębiorcy w każdym przypadku, gdy stroną transakcji, z której wynika płatność, jest inny przedsiębiorca, oraz wtedy, kiedy jednorazowa wartość transakcji bez względu na liczbę wynikających z niej płatności przekracza równowartość 15 tys. euro. To jest rozwiązanie, które... Nie pamiętam, od którego roku. Od 2011 r.?

(Głos z sali: Od kilku lat.)

Ono już kilka lat funkcjonuje w polskim obrocie prawnym i to moim zdaniem rozwiązuje ten problem znakomicie. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego pytania, które przygotowali posłowie Tomasz Latos, Piotr Król, Piotr Polak, Zbigniew Chmielowiec, Czesław Hoc i Leszek Dobrzyński z Prawa i Sprawiedliwości. Pytanie adresowane jest do ministra zdrowia, a dotyczy drastycznego ograniczenia kontraktów na rehabilitację w drugim półroczu 2014 r.

Jako pierwszy pytanie sformułuje pan poseł Tomasz Latos.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Ministrze! Mówimy, państwo mówią piękne słowa o skracaniu kolejek, tymczasem, proszę bardzo, jeszcze ustawy nie weszły w życie, a już wydłużyły się kolejki oczekujących na rehabilitację. Cięcia, panie ministrze, są w całej Polsce. Mam sygnały dosłownie z całej Polski o skandalicznej sytuacji związanej z rehabilitacją. Żeby nie być gołosłownym, proszę bardzo: starosta sepołeński pisze do mnie oficjalnie – zaznaczam, to państwo tam rządzą, to jest państwa, mówię o Platformie Obywatelskiej, starosta – że w całym powiecie kontrakty na rehabilitację są o 60% niższe. Szpital MSW w Bydgoszczy, szpital resortowy, w ogóle nie ma podpisanego kontraktu, mimo że do tej pory świadczył usługi i ma świetną kadrę. Pacjenci przychodzą do mnie do biura, mówią o tej sytuacji jako o skandalu, muszą przepisywać się do innych szpitali, do innych placówek.

W innych poradniach na terenie Bydgoszczy cięcia wynoszą po 20–30%, w innych częściach Polski jest tak samo. Na Podkarpaciu, w powiatach kolbuszowskim, strzyżowskim, łańcuckim, tarnobrzskim doszło do wielkich czy kilkudziesięcioprocentowych ograniczeń kontraktów. Jeżeli chodzi o powiat wołomiński – mam pismo od starosty wołomińskiego, burmistrza wołomińskiego – w tym roku nie będzie turnusów rehabilitacyjnych dla dzieci. Czy tak ma wyglądać, panie ministrze, skracanie kolejek? W ten sposób ma działać ten pakiet kolejkowy w praktyce? Nie możemy zgodzić się na coś takiego. Szczególna sytuacja jest w rejonie zachodniopomorskim, ale o tym będą mówić koledzy w pytaniu dodatkowym.

Można by zapytać: Jak to jest? Państwo twierdzą, że pieniędzy jest tyle samo – słyszeliśmy to na posiedzeniu komisji – ale jednocześnie w praktyce widzimy coś dokładnie przeciwnego. Od razu mówię, że w województwie kujawsko-pomorskim podmiotów nie przybyło, jest ich o pięć mniej niż było w zeszłym roku, a kontrakty obcięto, zresztą podobnie jak w całym kraju.

Panie ministrze, trzeba coś z tym zrobić i przestać kugłować cyframi, należy po prostu rzeczywiście zacząć skracać kolejki.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Cezary Rzemek.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Rzemek:**

Panie Marszałku! Panie Pośle! Jeżeli chodzi o rehabilitację, w ostatnim czasie w większości województw odbywały się konkursy, natomiast plany finansowe Narodowego Funduszu Zdrowia na lata 2013 i 2014 różnią się w odniesieniu do tej pozycji, mówię o rehabilitacji. Środki wzrosły z 2074 mln do 2083 mln zł, czyli de facto pieniędzy jest więcej. Dziś nie mogę odpowiedzieć państwu na pytania o konkretne przykłady, o to, dlaczego poziom w jakimś powiecie albo województwie się zmniejszył. Na pewno, jeżeli państwo wymienia, wyraża, że tak powiem, województwa, o które państwu chodzi, zbadamy tę sytuację. Natomiast w odniesieniu do dzisiejszego ogólnego pytania dotyczącego rehabilitacji mogę zapewnić, że w planie środki były przeznaczone na ten cel, natomiast kontraktowanie i podpisywanie umów jeszcze w niektórych województwach trwa, bo czas na to jest do 30 czerwca. Po 30 czerwca albo 30 czerwca na pewno zwrócimy się do dyrektorów Narodowego Funduszu Zdrowia, żeby przekazali informacje o konkretnych wartościach umów, jakie zostały podpisane na 2014 r., i umów, jakie zawarły podmioty w 2013 r. Wtedy będziemy mogli te kwestie porównać.

Jeżeli chodzi o samo kontraktowanie, to proces jest złożony. Oczywiście, jeśli są nowe podmioty, to wiadomo, że automatycznie może stać się tak, że inne podmioty dostaną mniej, natomiast przy tej samej liczbie podmiotów, jeżeli poziom obniżył się dla wszystkich podmiotów, to w pierwszej kolejności też musimy sprawdzić, dlaczego zostały zawarte umowy niewyczerpujące tego zakresu, a jeżeli te umowy, wszystkie w województwie, wyczerpały zakres, to i tak musimy to sprawdzić, bo kwota gdzieś musiała wzrosnąć. Rozumiem, że wartość kontraktów pięciu podmiotów mogła się zmniejszyć, natomiast w innych przypadkach – musiała wzrosnąć. Jak już jednak mówiłem, po uszczegółowieniu, tak jak dzisiaj usłyszałem, jakie to były województwa, chętnie prześlę państwu na piśmie już konkretną odpowiedź co do poszczególnych podmiotów. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę nas jednak nie opuszczać, będzie pytanie dodatkowe.

Zada je pan poseł Leszek Dobrzyński.

Bardzo proszę.

Poseł Leszek Dobrzyński:

Dziękuję.

Wydaje się, że szczególnie dramatyczna sytuacja jest w województwie zachodniopomorskim, bo z tych sygnałów, które napływają do naszych biur poselskich, i mówię tu nie tylko o sobie, ale także o kolegach, wynika, iż są tu wielkie pretensje, jeśli chodzi zarówno o kontraktowanie, jak i o poziom, czas usług. Ta sytuacja zarówno niszczy tak naprawdę pojęcie wolnego rynku, jak i ma bezpośredni wpływ na zdrowie pacjentów. Powstaje w takim razie pewne pytanie: Czy państwo oprócz planów długofalowych macie jakiś pomysł na teraz? Chodzi o to, żeby, nie wiem, móc w tej chwili cokolwiek przedstawić, jakiegokolwiek rozwiązanie, które jakkolwiek mogłoby zmienić stan, czy skontrolować, polepszyć sytuację, jeśli chodzi o te wszystkie anomalie, o których słyszymy. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Rzemek:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Tak jak powiedziałem, jeżeli zobaczymy jakieś duże anomalie, zbierając ankiety od dyrektorów Narodowego Funduszu Zdrowia 30 czerwca, chodzi o poszczególne wartości, o poszczególne podmioty, na pewno zwrócimy się z pytaniem, dlaczego takie wartości zostały uzyskane. Jeżeli będą w takich przypadkach drastyczne zaniżenia u poszczególnych podmiotów, to zdarza się, że prosimy albo prezesa, albo sami wysyłamy kontrolę, która bada cały proces kontraktowania. Jak już mówiłem, na proces kontraktowania ma wpływ dużo czynników, więc najczęściej jest tak, że kontrola, która przyjeżdża, zaczyna od całego procesu, ustalenia, jakie dokumenty zostały złożone przez jednostkę. Pamiętamy bowiem, że NFZ ocenia według dokumentów, jakie składa jednostka. Oczywiście, ona musi spełnić wymogi określone w rozporządzeniu i zarządzeniu prezesa, natomiast jeżeli chodzi o sam proces później, to zależy – są dodatkowe punkty, jakie można uzyskać – od tego, co jest reprezentowane zarówno przez podmiot, jak i kadre, która jest tam zatrudniona. Jak już jednak powiedziałem, te informacje zbierzemy 30 czerwca.

Jeżeli chodzi o województwo zachodniopomorskie, to ze szczególną uwagą przyjrzymy się wartości kontraktów, zbadamy, co się stało, czy były to przesunięcia pomiędzy podmiotami, czy faktycznie doszło do

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Rzemek**

zmniejszenia, a być może niewykorzystania całej puli środków. Wtedy są jeszcze inne możliwości. Jeżeli będą te pieniądze w systemie, mówię o wolnych środkach czy niewykorzystanych na proces kontraktowania, jest możliwość aneksowania, jest później możliwość podwyższania wartości umów. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejne pytanie przygotowali posłowie Krzysztof Gadowski i Wojciech Saługa z Platformy Obywatelskiej. Pytanie adresowane jest do ministra gospodarki, a dotyczy porozumień na rzecz edukacji górniczej oraz oferowania najlepszym absolwentom zatrudnienia.

Bardzo proszę pana posła Krzysztofa Gadowskiego o zadanie pytania.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Spółki węglowe wypracowały fajną współpracę z jednostkami samorządu terytorialnego, która polegała m.in. na wsparciu działań związanych z wykształceniem kadry potrzebnej w górnictwa węgla, przynajmniej węgla kamiennego. Ta współpraca m.in. polegała na umożliwieniu uczniom odbywania praktyk w trakcie kształcenia, a z drugiej strony istniała formuła zapewnienia miejsca pracy przede wszystkim tym zdolnym, wyróżniającym się absolwentom, ale nie tylko. Górnictwo w ostatnim czasie cieszyło się dobrą prosperitą. Te wyniki, które były osiągane, zapewniały zawsze stabilne miejsca pracy dla pracowników. Dzisiaj mamy troszeczkę inną sytuację, sytuacja ekonomiczna górnictwa się zmieniła. Do ubiegłego roku spółki rzetelnie wywiązywały się ze swoich zobowiązań, z tych porozumień, które były zawierane ze starostami, bo właściwie na tym poziomie to się działo, nowe kadry przybywały do górnictwa. Dzisiaj słyszy się czasami o drobnych protestach ludzi młodych, samorządowcy negocjują, rozmawiają z zarządami spółek węglowych w kontekście dalszego funkcjonowania tego porozumienia i przyjmowania młodej kadry do górnictwa. W związku z tym, panie ministrze, chcielibyśmy zapytać: Jakie szczegółowe zapisy tego porozumienia w ogóle funkcjonują? Jak ta sprawa będzie dalej wyglądała w świetle obecnej sytuacji w górnictwie? Jak w ostatnim okresie, czyli np. kilku lat, spółki wywiązywały się z tych porozumień (*Dzwonek*) i jak w obecnej sytuacji wygląda zatrudnienie absolwentów, którzy w tym roku ukończyli szkołę średnią? Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pan minister Jerzy Witold Pietrewicz.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Jerzy Witold Pietrewicz:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie, Panowie Posłowie! Na początku kilka faktów pokazujących tło funkcjonowania górnictwa węgla kamiennego w Polsce. Otóż w 2013 r. przyjęto do pracy w górnictwie węgla kamiennego 831 absolwentów kierunków górniczych, podczas gdy w roku 2012 było ich 1179. Zatrudnienie w górnictwie węgla kamiennego na koniec kwietnia wyniosło 104 928 osób. W okresie pierwszych czterech miesięcy 2014 r. spółki węglowe przyjęły do pracy 921 osób, a jednocześnie odeszło z pracy 2686 pracowników, z czego na emerytury 2193. Oznacza to, że stan zatrudnienia ogółem uległ zmniejszeniu w stosunku do 31 grudnia 2013 r. o 1765 osób, a jednocześnie, jeśli popatrzymy na cały rok 2013, z górnictwa węgla kamiennego odeszło ok. 6,5 tys. osób. Jest to pokłosie kryzysowej sytuacji w górnictwie węgla kamiennego, za czym stoi cały łańcuch przyczyn, których skumulowane oddziaływanie uruchomione bardzo ostrym spadkiem cen odczuwa cała branża. Dlatego też, reagując na tę sytuację, prezes Rady Ministrów powołał międzyresortowy zespół do spraw funkcjonowania górnictwa węgla kamiennego, który ma m.in. za zadanie przygotowanie rekomendacji dotyczących dalszych działań zmierzających do poprawy funkcjonowania tej branży, jak też odbudowy jej pozycji konkurencyjnej.

Przechodzę teraz już do tego bardziej szczegółowego obszaru – zatrudnienia młodzieży w poszczególnych spółkach. Kompania Węglowa czy też Jastrzębska Spółka Węglowa przyjęła model współpracy w postaci porozumień zawieranych z jednostkami samorządu terytorialnego. Jeśli chodzi o Katowicki Holding Węglowy czy też Południowy Koncern Energetyczny, one raczej poszły w kierunku porozumień zawieranych bezpośrednio ze szkołami czy też uczelniami. W przypadku Kompanii Węglowej ta współpraca została nawiązana w 2004 r. i od tego czasu przyjęto łącznie 2725 absolwentów szkół kształcących w zawodach górniczych, z tego w latach 2011–2013 zatrudniono 1301 absolwentów, a w roku bieżącym dalsze 263 osoby, które w istocie są absolwentami z roku 2013, którzy ze względów organizacyjnych nie zostali przyjęci w ubiegłym roku. Jeśli chodzi o zakres porozumień zawartych z jednostkami samorządu terytorialnego, to na ich mocy Kompania Węglowa zapewniała absolwentom tych szkół zatrudnienie bezpośrednio po ukończeniu szkoły i uzyskaniu

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Jerzy Witold Pietrewicz**

tytułu zawodowego, jak również oczywiście po przedstawieniu odpowiednich badań lekarskich.

W związku z trudną sytuacją ekonomiczną Kompanii Węglowej zarząd pod koniec maja spotkał się z przedstawicielami organów prowadzących szkoły i zaproponował zmianę treści zawartego porozumienia polegającą na gwarantowaniu zatrudnienia wykwalifikowanym absolwentom nie w roku ukończenia szkoły, lecz w momencie gdy wystąpią zapotrzebowanie i możliwości kadrowe. Jest to pokłosie sytuacji związanej z odbywającym się procesem ograniczania zatrudnienia przede wszystkim drogą odejść, takich naturalnych, związanych z przechodzeniem na emeryturę, a także drugim procesem – ograniczaniem przyjęcia nowych. W ten sposób poziom zatrudnienia dostosowywany jest do bieżących potrzeb i bieżącego zapotrzebowania na węgiel.

To porozumienie do dnia 23 czerwca na 14 samorządów aktualnie podpisało 11. W przypadku Jastrzębskiej Spółki Węglowej od 2004 r. przyjęto 958 absolwentów, z tego w 2011 r. – 435. (*Dzwonek*) Aktualnie Jastrzębska Spółka Węglowa także przeprowadza proces restrukturyzacji zatrudnienia. Te porozumienia ewoluują w kierunku dostosowania zatrudnienia do potrzeb kadrowych tej spółki.

Podobna sytuacja w gruncie rzeczy ma miejsce w Katowickim Holdingu Węglowym, który ma porozumienie zawarte z pięcioma szkołami średnimi, jak również Akademią Górniczo-Hutniczą, Politechniką Śląską w Gliwicach. Do tej pory kombinat zatrudnił 322 absolwentów, 50 stypendystów absolwentów szkół wyższych. Jeśli chodzi o gwarancje dotyczące 2014 r., to w ich ramach do tej pory przyjęto 21 osób, natomiast zarząd wyraził zgodę na zatrudnienie w kopalniach spółki 130 kolejnych absolwentów do końca września 2014 r.

Reasumując, można powiedzieć, że w tej trudnej sytuacji, w jakiej jest górnictwo węgla kamiennego, zarządy holdingów węglowych bardzo odpowiedzialnie podchodzą do kwestii współpracy ze szkołami i nie przekreślają perspektywy tej współpracy, natomiast jest to proces raczej przesuwania w czasie zatrudniania, odsuwania w czasie zatrudniania młodych ludzi do czasu poprawy sytuacji w górnictwie węgla kamiennego, na co liczymy, co wiąże się jednak z niezbędnym procesem działań sanacyjnych w całym sektorze górnictwa węgla kamiennego.

Panie marszałku, panie i panowie posłowie, dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Za chwilę padnie pytanie dodatkowe.

Informuję Wysoką Izbę, że naszym obradom przyśłuchują się goście z Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Brzeźnica w Małopolsce.

Witamy serdecznie. (*Oklaski*)

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Wojciech Saługa.

Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Saługa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Oczywiście ta trudna sytuacja jest obecnie zrozumiała, natomiast nie wiem, czy dobrze zrozumiałem, więc prosiłbym jeszcze raz o wyjaśnienie: Czy to porozumienie między jednostkami samorządu terytorialnego a zarządami spółek będzie zmieniane, czy będzie utrzymywane, co dalej z porozumieniami dotyczącymi prowadzenia klas górniczych? Czy te klasy będą istnieć, czy też będą w jakiś sposób wygaszane? Co z absolwentami, którzy na mocy tych porozumień nie znaleźli teraz zatrudnienia? Czy przewiduje się dla nich jakąś rolę, czy oni po prostu wypadną z systemu, czy będą brani pod uwagę w pierwszej kolejności, jeżeli sytuacja spółek się poprawi?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Jerzy Witold Pietrewicz:**

Poszczególne spółki mają swoje własne porozumienia, natomiast największy wpływ na sytuację na rynku pracy ma oczywiście sytuacja Kompanii Węglowej, ponieważ w gruncie rzeczy ponad połowa przyjęć nowych pracowników dotyczy tego podmiotu. W związku z tym to zobowiązanie po stronie Kompanii Węglowej w ramach tych nowych porozumień dotyczy gwarancji zatrudnienia w pierwszej kolejności po wznowieniu przyjęć, ponieważ aktualnie proces przyjmowania nowych pracowników został praktycznie zredukowany do zera. Dotyczy to również nowych pracowników. Należy oczekiwać, że w roku 2014 proces zatrudniania nowych pracowników nie zostanie wznowiony, natomiast w kolejnych latach – w zależności od rozwoju sytuacji. Tak więc to stawa szkoły górnicze i ich absolwentów w trudnej sytuacji, natomiast nie wykluczamy, że z perspektywy zespołu do spraw restrukturyzacji górnictwa proponowane zostaną w tym obszarze pewne działania związane z przekierowaniem tychże absolwentów do innych zawodów, jeśli analizy pokażą, że ta sytuacja może mieć charakter względnie trwały. Jest to na dzisiaj przedmiotem pewnych obserwacji, analiz i poszukiwania najlepszych rozwiązań. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Ostatnie pytanie przygotowały posłanki Izabela Katarzyna Mrzygłocka i Urszula Augustyn z Platformy Obywatelskiej. Pytanie adresowane jest do ministra pracy i polityki społecznej, a dotyczy realizacji inicjatyw na rzecz młodych na rynku pracy.

Pierwsza pytanie zada pani posłanka Izabela Katarzyna Mrzygłocka.

Bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Bezrobocie wśród młodych jest problemem, który występuje w całej Europie, przy czym największy problem mają kraje południa. Polska mimo relatywnie dobrej sytuacji gospodarczej odnotowała jednak na koniec 2013 r. wysoki poziom bezrobocia wśród młodych, bo wynoszący prawie 27%. Działania na rzecz młodych są wciąż priorytetem polskiego rządu. Nawet ze strony przedstawicieli urzędów pracy można usłyszeć, że realizacja zadań związanych z aktywizacją innych grup wiekowych jest utrudniona, np. chodzi o osoby w wieku 50+. Chciałabym zadać następujące pytania: Czy po nowelizacji i po dodaniu do katalogu instrumentów wsparcia innych, nowych w nowelizacji ustawy o promocji zatrudnienia, chociażby takich jak bony stażowe, zatrudnieniowe czy na zasiedlenie, sytuacja młodych się poprawi? Czy jest szansa na to, żeby zostały uruchomione nowe instrumenty i czy urzędy pracy otrzymają na to dodatkowe środki? Nie jest tajemnicą, że wiele urzędów, pomimo że posiada środki od początku roku, w dużej mierze je zaangażowało i na nowe instrumenty tych środków już nie wystarcza. Innym ważnym problemem jest plan gwarancji dla młodych. Czy możemy wskazać proporcje działań finansowanych przez Polskę z Funduszu Pracy oraz finansowanych ze środków unijnych?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pan minister Jacek Męcina.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Jacek Męcina:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Spróbuję ustosunkować się do tego bardzo złożonego zagadnienia

i naszpikowanego dość szczegółowymi pytaniami jak najbardziej zwięźle. Otóż przede wszystkim przeciwdziałanie bezrobociu młodych, aktywizacja zawodowa młodzieży i pomoc w tym trudnym momencie przechodzenia od młodości w sensie społecznym i zawodowym do dorosłości, czyli z systemu edukacji na rynek pracy, jest absolutnym priorytetem rządu. Chcę podkreślić, że trudności młodych ludzi na rynku pracy zawsze uwidaczniają się wtedy, gdy mamy do czynienia ze spowolnieniem gospodarczym. Mimo że sytuacja gospodarcza Polski była dobra, a na pewno dobra na tle pozostałych państw Unii Europejskiej, to brak dynamiki inwestycyjnej i niepowstawanie nowych miejsc pracy powodowały, że młodzi ludzie musieli konkurować tylko o te miejsca pracy, które były generowane przez gospodarkę na skutek fluktuacji, a więc naturalnych odejść czy zmian pracy. Stąd ogromne znaczenie miała aktywna polityka rynku pracy i to, co Fundusz Pracy mógł zaoferować młodym ludziom.

Jak pani poseł podkreśliła, priorytet aktywizacji młodych jest wyraźnie widoczny we wdrażanej już obecnie noweli ustawy o promocji zatrudnienia, która poszerzyła bardzo mocno katalog instrumentów aktywizacji, uzupełniając te tradycyjne i sprawdzone na rynku pracy staże, możliwości otrzymania finansowania szkoleń czy wprost subsydiowania zatrudnienia o instrumenty, które włączają indywidualną aktywność, a więc bony szkoleniowe, stażowe, zatrudnieniowe, i wreszcie o nowy instrument, który ma zwiększyć mobilność przestrzenną, ale wewnątrz kraju, czyli bon na zasiedlenie. Te działania i priorytety wiążą się, to prawda, z kierowaniem większej liczby środków Funduszu Pracy na aktywizację, czym urzędy pracy rzeczywiście są zmęczone. Priorytet ten wynika jednak – jak powiedziałem – z pewnych założeń polityki rynku pracy, które wyraźnie wskazują, że tej grupie trzeba pomagać. Co prawda sytuacja młodych ludzi na rynku pracy statystycznie wygląda gorzej, ale chcę wyraźnie powiedzieć, że okres poszukiwania pracy jest stosunkowo krótki. W Polsce według Eurostatu na koniec marca 2014 r. stopa bezrobocia wyniosła 26%, przy bezrobociu ogólnym ma poziomie 9,6%, to są badania Eurostatu. Przypomnę, że to jest więcej niż średnia europejska, która wynosi ok. 23%, natomiast oczywiście znacznie mniej niż w większości krajów południa i nie tylko, także nasi sąsiedzi, czyli Słowacja, a także Bułgaria. Mam dobre wieści. Ostatnie dane o sytuacji na rynku pracy wskazują, że dynamika spadku bezrobocia młodych jest dwukrotnie wyższa, aniżeli spadku bezrobocia ogółem, były blisko 424 tys. młodych zarejestrowanych w urzędach pracy na koniec I kwartału 2013 r., w tej chwili ta liczba bezwzględna wynosi 328 tys., a więc jest to o ponad 100 tys. mniej. Udział młodzieży w liczbie bezrobotnych także spadł, i to znacznie, do 16,5%.

Oczywiście trzeba mieć świadomość tego, że za chwilę będziemy mieli zakończenie nauki szkolnej,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina

nauki na uczelniach, co może spowodować wzrost bezrobocia. Znowu powiem, że kluczowe jest w tej chwili zrealizowanie tego priorytetu, a więc przeznaczanie tych większych środków z Funduszu Pracy. Chcę powiedzieć, że właśnie w podpisie mamy decyzje, które na nowe instrumenty dla urzędów pracy w całym kraju przeznaczają prawie 160 mln, z czego 130 niemalże idzie na nowe instrumenty dla młodych ludzi. To jest bardzo ważne, ponieważ ten system gwarancji dla młodych, który Polska przygotowała i jako pierwsza złożyła w Komisji Europejskiej, został zatwierdzony i zakłada on takie działania horyzontalne. Po pierwsze, to są działania interwencyjne publicznych służb zatrudnienia, także z wykorzystaniem tych nowych instrumentów. Po drugie, to są działania realizowane przez Ochotnicze Hufce Pracy dla osób młodych, które bardzo często wypadają z systemu edukacji. Po trzecie, to są konkursy dla różnych instytucji i organizacji, które będą uruchamiane regionalnie ze środków europejskich. Na te środki czekamy. To są środki w ramach PO WER, w tym inicjatywy dla młodych, to są te środki europejskie, o których mówiliśmy, że zasila polski rynek pracy. To są też takie innowacyjne programy. Chcę podkreślić (*Dzwonek*), że uruchomiliśmy wspólnie z Bankiem Gospodarstwa Krajowego program wspierania przedsiębiorczości akademickiej. Część młodych ludzi poniżej 25. roku życia kończy uczelnie, część to będą osoby powyżej 30. roku życia. Chcę tylko powiedzieć, nie przekraczając czasu, że w roku 2013 przeznaczaliśmy na młodych 1131 mln zł, w tym roku przeznaczymy ok. 1,5 mld. Mam nadzieję, że dzięki środkom europejskim, to jest ok. 550 mln euro na całą perspektywę do roku 2020, będziemy mogli w pełni zrealizować te gwarancje, a więc w ciągu czterech miesięcy każdy młody człowiek otrzyma ofertę zatrudnienia lub ofertę podniesienia kwalifikacji. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie dodatkowe będzie?

Tak. Zada je pani posłanka Urszula Augustyn.

Bardzo proszę.

Posel Urszula Augustyn:

Bardzo dziękuję.

Chciałabym nawiązać do pytania, w którym pani poseł Mrzygłocka zaznaczyła już, że kłopoty, o których dzisiaj rozmawiamy, nie dotyczą tylko i wyłącznie Polski. Nie jesteśmy tutaj osamotnieni, to jest problem międzynarodowy, to jest problem całej Unii Europejskiej, gdzie młodzi ludzie faktycznie stano-

wią ten najwyższy procent wśród wszystkich poszukujących pracy. Trochę uspokaja mnie wypowiedź pana ministra, kiedy pan mówi, że oni są bardzo skuteczni w szukaniu pracy, bo okazuje się, że jednak te proporcje wiekowe dla młodych są korzystne. Oni sprawnie i szybko potrafią się do tego rynku pracy dostosować, ale nie wszyscy, bo bardzo wiele różnych czynników na to wpływa.

Chciałabym zapytać o to, jak wygląda ta sytuacja w innych krajach Unii Europejskiej, i o to, kiedy rozpoczną się prace nad uruchomieniem planu gwarancji dla młodych ze środków krajowych i ze środków z nowej perspektywy finansowej? Wspomniał pan minister o tym, że Polska ma propozycje i zaproponowała różne rozwiązania w Unii Europejskiej. Czy one są dyskutowane i jakie to są rozwiązania? (*Dzwonek*) Jeszcze jedna bardzo ważna rzecz: Jakich efektów możemy się spodziewać, szczególnie w najbliższym czasie? Młodość niestety przemija, każdy tydzień, każdy miesiąc bez pracy jest dla takiego człowieka ogromnie ważny, więc pytanie o efekty jest absolutnie zasadne. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję i proszę o odpowiedź.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze kilka lat temu bezrobocie młodych w Polsce przekraczało 40%. Dziś ta stopa zintegrowana, jak powiedziałem, to ok. 26%. Spada udział młodych w liczbie bezrobotnych. Oczywiście mówiąc o całym systemie gwarancji, powiem z całą odpowiedzialnością, że już rozpoczęliśmy ten proces. Rozpoczęliśmy, posiłkując się środkami krajowymi, i mogę zadeklarować, że ok. 1,5 mld rocznie przeznaczymy na realizację gwarancji. Dodatkowe środki, to jest te 550 mln euro, spodziewamy się, że powinny dotrzeć do Polski po zatwierdzeniu PO WER, to są procedury europejskie, na przełomie III i IV kwartału. To oznacza, że fizycznie te dodatkowe środki będą mogły być uruchomione w perspektywie 2015 r., czyli wszyscy marszałkowie będą mogli ogłosić konkursy, które odciążą działania publicznych służb zatrudnienia. Wtedy będziemy mogli powiedzieć, że wykonaliśmy zobowiązanie związane z tym, że w ciągu czterech miesięcy każdy młody człowiek otrzyma, jeśli nie ofertę pracy, ofertę szkoleń czy aktywizacji zawodowej sfinansowanych z Funduszu Pracy.

Chcę powiedzieć, że podjęliśmy także w ramach rządu działania holistyczne. Są pierwsze efekty analizy kierunków studiów i losów zawodowych absolwentów, są działania ministra nauki i szkolnictwa

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina

wyższego, które powinny wspierać te działania. Dodatkowo są badania dotyczące zawodów deficytowych i nadwyżkowych, rozmawiamy z ministrem edukacji narodowej, aby od przyszłego roku wprowadzić także element kierunków zamawianych.

Chcę powiedzieć, że system dualnego kształcenia, który jest bardzo ważny, jest praktycznie realizowany we współpracy ze Związkiem Rzemiosła Polskiego. Niestety brakuje też na lokalnych rynkach pracy partnerów po stronie dużych pracodawców, którzy mają stałe zapotrzebowanie na pracowników i którzy będą w stanie na stałe... Przed chwilą była informacja ministra gospodarki na temat dualnego modelu kształcenia w górnictwie, który przy perturbacjach gospodarczych uderza właśnie w tę w młodzież.

Chcielibyśmy także, patrząc na perspektywy rozwoju polskiej gospodarki i możliwość stworzenia bardzo dużej liczby miejsc pracy w usługach, zarówno osobistych, jak i w otoczeniu biznesu, wspierać przedsiębiorczość – stąd ten projekt przedsiębiorczości akademickiej.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Wszystkie pytania włączone do porządku dziennego zostały rozpatrzone.

Kończymy więc rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie bezpieczeństwa interesów gospodarczych Polski po przejęciu akcji Grupy Azoty przez spółkę Norica Holding zależną od rosyjskiej grupy Acron, o której przedstawienie wносił Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią posłankę Beatę Szydło.

Posel Beata Szydło:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 11 czerwca br. podano oficjalnie informację, że rosyjski Acron poprzez działający w jego imieniu Holding Norica posiada już ponad 20% udziałów w największej polskiej spółce chemicznej – Grupie Azoty. To także drugi w swoim obszarze aktywności biznesowej koncern w Europie, największy w Polsce instytucjonalny odbiorca gazu, wreszcie spółka, która intensywnie pracuje nad wykorzystaniem na potrzeby realnej gospodarki przemysłowego grafenu, najbardziej perspektywicznego wynalazku polskich naukowców ostatnich nie lat, a dekad, którego potencjał patentowy już teraz wyceniany jest na miliardy dolarów.

Nagle okazuje się, że tę jedną z nielicznych pereł naszej gospodarki Rosjanie otrzymują od polskiego rządu de facto na tacy. Przekroczenie bowiem progu 20% udziałów w Grupie Azoty przez Rosjan oznacza, że nic już nie będzie takie, jakie było. Rosyjski Acron przy kompletnie biernej postawie Skarbu Państwa otwiera sobie nie drogę, a autostradę, zarówno do delegowania swojego przedstawiciela do rady nadzorczej Azotów, jak też do wglądu w najbardziej poufne dokumenty polskiej spółki, wliczając w to strategię rozwoju, know-how, patenty czy wspomniany proces komercjalizacji grafenu.

Jak w tej sytuacji nie wierzyć w szczerość słów ministra Sienkiewicza, że państwo polskie istnieje tylko teoretycznie, a praktycznie nie istnieje? To, co dodatkowo kompromituje polski rząd i resort skarbu państwa, to fakt, że w czołowej polskiej spółce umacnia znacząco swoją pozycję rosyjski koncern, który znajduje się w o wiele słabszej kondycji finansowej niż Grupa Azoty. Wystarczy wspomnieć, że zysk netto Azotów w 2013 r. wyniósł 714 mln zł, Acron zaś w ubiegłym roku odnotował stratę w wysokości 3 mld rubli, czyli ponad 250 mln zł, natomiast przychody Acronu w 2013 r. wyniosły równowartość 3200 mln zł i były ponad trzykrotnie mniejsze od osiągniętych przez Azoty.

Pikanterii do bezradności rządu Donalda Tuska wobec gospodarczej ekspansji Rosji w Polsce dodaje fakt, że zaledwie kilka dni po skutecznej operacji Acronu w Azotach rząd Litwy, kraju dziesięciokrotnie mniejszego pod względem liczby ludności, złamał monopol Gazpromu. Państwo Tuska pozwala natomiast w tym samym czasie wysłannikom Kremla umacniać swoją pozycję w polskiej spółce będącej największym krajowym odbiorcą gazu.

Minister Karpiński publicznie zapewnia, że rząd traktuje Azoty jako spółkę strategiczną, ale to tylko słowa. W ostatnich dniach przekonaliśmy się zresztą, cała Polska mogła się przekonać, że prawdę ministrowie rządu mówią nie publicznie, ale podczas zakrapianych kolacji, a podczas publicznych wystąpień mówią zgoła coś innego.

Posel Beata Szydło

Tu dodatkowy smaczek, wisienka na torcie – w planie prywatyzacji na lata 2012–2013 opublikowanym w marcu 2012 r. Ministerstwo Skarbu Państwa planowało zbywanie kolejnych pakietów akcji spółek notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych z polskiego sektora chemicznego. Ministerstwo wymieniło wtedy Ciech, Zakłady Azotowe Puławy, Zakłady Chemiczne Police, Zakłady Azotowe w Tarnowie-Mościcach. Kilka miesięcy później Acron podjął próbę największego w historii polskiego rynku kapitałowego wrogiego przejęcia grupy. Sytuację udało się rozwiązać, konsolidując spółki w Grupę Azoty, gdzie Rosjanie posiadali 13,23% udziałów.

Dnia 24 stycznia 2013 r. Skarb Państwa zwiększył swoje udziały w Grupie Azoty do poziomu 45,1%, co wynikało z przejęcia udziałów m.in. PZU OFE Złota Jesień oraz części udziałów Norica Holding. Sytuacja nie trwała długo. Już w kwietniu 2013 r. poziom akcjonariatu Skarbu Państwa spadł do poziomu 33%. Transakcja polegała na zbyciu 13% akcji Skarbu Państwa na rzecz Towarzystwa Funduszy Inwestycyjnych PZU oraz Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju.

Kto zatem na to pozwolił i zarządzał sprzedażą tych 13% akcji Skarbu Państwa w Grupie Azoty w kwietniu 2013 r.? Czy sytuacja w tym czasie była na tyle bezpieczna, że mogliśmy sobie pozwolić na takie działanie?

Ministerstwo Skarbu Państwa w dniu 13 czerwca 2014 r. poinformowało, że Grupa Azoty jest uznawana za spółkę strategiczną. Problem polega na tym, że w planie prywatyzacji, przywołanym już wcześniej przeze mnie, nie jest to odnotowane, nie jest to również odnotowane w załączniku do planu prywatyzacji, który określa podmioty o istotnym znaczeniu pozostające w nadzorze Ministerstwa Skarbu Państwa.

A więc zasadne pytanie: Na jakiej (*Dzwonek*) podstawie – jaki to dokument – i gdzie zostało stwierdzone, że spółka Azoty jest spółką strategiczną? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pana Rafała Baniaka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Rafał Baniak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Poseł zadająca pytanie! Bardzo chciałbym traktować pytanie ze strony Prawa i Sprawiedliwości jako tro-

skę o spółkę. Pragnę zapewnić, że po stronie resortu skarbu państwa taka troska i bieżący monitoring występują. Dostrzegamy konieczność przedstawienia paniom i panom posłom rzetelnej informacji, musimy jednak brać pod uwagę to, że przekazywane informacje o konkretnej strategii wobec sektora chemicznego i samej Grupy Azoty są równocześnie informacją dla akcjonariuszy Grupy Azoty i rynku. Zakładając, że proces związany z próbą wrogiego przejęcia grupy trwa, publiczne przekazywanie informacji, również na forum Wysokiej Izby, o zachowaniu się Skarbu Państwa jako akcjonariusza w przyszłości należałoby de facto uznać za działanie na szkodę Skarbu Państwa i grupy, którą przecież, jak pani poseł zauważyła, uznajemy za strategiczną.

Pragnę również przypomnieć, że jesteśmy w czasie trwania sesji giełdowej, musimy więc pamiętać o reżimie przepisów ustawy o ofercie publicznej. Każde wypowiedziane słowo, zwłaszcza przez przedstawiciela resortu skarbu państwa z tej mównicy, może mieć wpływ na wartość notowanych akcji. Mam nadzieję, że wszyscy na sali zdajemy sobie z tego sprawę.

Pragnę jednak podkreślić, że Ministerstwo Skarbu Państwa od początku oceniało próbę przejęcia kontroli nad Grupą Azoty jednoznacznie jako wrogą. Traktujemy tę sprawę priorytetowo i ani na moment nie przestaliśmy monitorować sytuacji zaangażowanych spółek czy też całego rynku chemicznego.

Należy również w tym miejscu przypomnieć, że dopiero obecny rząd skutecznie doprowadził do konsolidacji polskiej chemii, dzięki której nie udało się wroga próba przejęcia kontroli nad grupą. W wyniku wspomnianej konsolidacji powstała Grupa Azoty, narodowy czempion chemiczny, dzisiaj jeden z liderów europejskiego rynku nawozów.

Grupę Azoty traktujemy jako strategiczną. Pytała o to pani poseł. Świadczą o tym odpowiednie zapisy w statucie. Zgodnie z nimi tak długo jak Skarb Państwa jest właścicielem akcji spółki uprawniających do co najmniej 1/5 ogólnej liczby istniejących głosów, prawo głosu pozostałych akcjonariuszy zostaje ograniczone w ten sposób, że żaden z nich nie może wykonywać na walnym zgromadzeniu więcej niż 1/5 ogólnej liczby głosów. Te zapisy są zgodne z prawem. Ich podstawą są odpowiednie artykuły Kodeksu spółek handlowych, które są kompatybilne z przepisami wspólnotowymi. Pragnę też podkreślić, że statut grupy został zarejestrowany przez sąd, nie ma zatem powodów do podważania ważności przepisów statutu Grupy Azoty i ochrony spółki przed wrogiem przejęciem.

Kapitał zakładowy spółki w 33% kontrolowany jest bezpośrednio przez Skarb Państwa. Jest to większość blokująca i praktycznie uniemożliwia forsowanie bez zgody Skarbu Państwa strategicznych przedsięwzięć dotyczących spółki, tj. zmiany statutu, podziału, połączenia, przekształcenia.

Pragnę też podkreślić, że zmiany w statucie ograniczające prawo wykonywania głosów akcjonariuszy posiadających mniej niż 20% akcji zostały wprowadzone.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak

dzione w grudniu 2010 r. na długo przed wezwaniem ogłoszonym przez Norica Holding. Skarb Państwa podjął zatem decyzję w sprawie umocnienia swojej pozycji w spółce przed pojawieniem się w niej Rosjan. To dowodzi, że działaliśmy aktywnie, a nie w odpowiedzi na pojawiające się zagrożenie. Ograniczenia prawa głosu, mającego zresztą wprost oparcie w przepisach Kodeksu spółek handlowych, nie należy wiązać z zapisami dotyczącymi tzw. złotej akcji. To są dwie różne instytucje prawne, a ich mieszanie jest albo może być błędne czy mylące.

Ponadto, jak wcześniej komunikowaliśmy Wysokiej Izbie, Skarb Państwa, sprzedając w zeszłym roku inwestorom finansowym pakiet ponad 12%, co wynikało z konieczności obniżenia jego zaangażowania w akcje spółki do poziomu 33% akcji, zawarł z większością tych inwestorów umowy, na mocy których przysługuje mu pierwszeństwo nabycia akcji, prawo pierwokupu. Grupa Azoty ma stabilny, długoterminowy akcjonariat, który wspiera realizowaną przez zarząd strategię rozwoju spółki i który udowodnił w przeszłości, że nie jest zainteresowany wrogim przejęciem spółki. O tym, że uważamy Grupę Azoty za spółkę strategiczną, świadczy też dokument, który powstał w Ministerstwie Skarbu Państwa „Priorytety zarządzania portfelem podmiotów nadzorowanych przez ministra skarbu państwa na lata 2014–2015”. Jest to dokument przyjęty przez kolegium resortu na początku tego roku.

W uzasadnieniu wpisanie Grupy Azoty na tę listę tłumaczymy tym, że konsolidacja sektora chemicznego powstała w wyniku... Przepraszam bardzo. Wpisanie spółki na tę listę tłumaczyliśmy tym, że jest ona jednym z liderów europejskiego rynku nawozów, jest to podmiot o istotnym znaczeniu dla gospodarki państwa, w którym minister skarbu państwa planuje zachowanie władztwa korporacyjnego. Nie ma jednoznacznej definicji podmiotów strategicznych wskazanej na przykład w ustawie. Wprowadziliśmy nazwę „podmioty o istotnym znaczeniu” dla grupy spółek, które nie mogą być prywatyzowane, takich, w których są ograniczenia w sprzedaży wynikające na przykład ze strategii rządowych, lub takich, których po prostu nie chcemy prywatyzować.

Podsumowując, powiem, że dopiero ten rząd doprowadził do konsolidacji w branży nawozowej, która była zapowiadana przez kolejne rządy, lecz nigdy wcześniej nie zostało to zrealizowane. Ponadto statut spółki oraz umowy zawarte przez Skarb Państwa zapewniają bezpieczeństwo prawne oraz realizację interesu Skarbu Państwa. Stale rośnie wartość Grupy Azoty.

Jeśli chodzi o pytanie skierowane do rządu, jakie państwo posłowie złożyli w formie pisemnej, to sytuacja Grupy Azoty nie ma związku z prywatyzacją spółki Ciech. Jeżeli chodzi o spółkę Ciech, nie uznajemy, nie uznawaliśmy jej za podmiot o znaczeniu

strategicznym, a zamiar jej sprywatyzowania znalazł odzwierciedlenie w zapisach planów prywatyzacji na lata 2008–2011 oraz 2012–2013.

Jeśli przedstawione przeze mnie stanowisko nie jest w państwa opinii wyczerpujące, jesteście oczywiście gotowi w trakcie debaty udzielać odpowiedzi, ale proszę pamiętać o tym, o czym powiedziałem na wstępie, że niektóre pytania, a zwłaszcza odpowiedzi mogą być kwestiami wrażliwymi z punktu widzenia tego, że spółka, o której mówimy, nie jest spółką publiczną, a jesteśmy w trakcie trwania sesji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Będziemy o tym zastrzeżeniu pamiętać podczas debaty.

Otwieram dyskusję.

Informuję Wysoką Izbę, iż do dyskusji zgłosili się posłowie.

Chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy pytających?

Zgłosił się pan marszałek Stefaniuk.

Nie widzę innych zgłoszeń.

Informuję Wysoką Izbę, iż naszej debacie przysłuchują się druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Dzikowcu, gmina Nowa Ruda.

Witam serdecznie. *(Oklaski)*

Przystępujemy do dyskusji.

Jako pierwsza pytanie zada pani posłanka Urszula Augustyn z Platformy Obywatelskiej.

Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Trudno nie zauważyć faktu, że konsolidacja sektora chemicznego nastąpiła, prawda? Mamy silną spółkę, silną grupę, która składa się z kilku podmiotów. Mam nadzieję, że samodzielność każdego z podmiotów, jeśli chodzi o jego szczególną charakterystykę działania czy szczególną charakterystykę oferty, będzie umacniana, samodzielność spółki, która jednocześnie tworzy dużą, zgrabną grupę, poważny podmiot na rynku europejskim i światowym.

W wystąpieniu pana ministra padło zdanie, że Grupę Azoty traktujemy jako spółkę strategiczną. Wysłuchałam ze szczególną uwagą tych fragmentów, w których mówił pan o zabezpieczeniach, jakie funkcjonują. To nie zmienia faktu, że wciąż jednak pojawiają się głosy, być może osób mniej świadomych, a może po prostu zaniepokojonych sytuacją w spółce, które nie wierzą, że spółka faktycznie ten strategiczny charakter posiada i jest ważna dla Skarbu Państwa. Pytam o to jako zupełny laik, ponieważ kompletnie nie znam się na sprawach spółek handlowych. Proszę

Posel Urszula Augustyn

więc spróbować uspokoić opinię publiczną, a szczególnie tych, którzy się na tym w mniejszym stopniu znają, i wyjaśnić, czy są jeszcze jakieś instrumenty, czy są jeszcze jakieś możliwości, jakieś ruchy, które ministerstwo może wykorzystać po to, żeby pokazać, że spółka jest bezpieczna. Chcę zwrócić państwa posłów uwagę szczególnie na daty wydarzeń, które w tym sektorze miały miejsce, i na to, jak zachowywała się Grupa Azoty. Właściwie to wtedy jeszcze nie było tej grupy, była to spółka w latach 2005–2007, kiedy to następowała cała ta karuzela zdarzeń związanych z różnymi zmianami personalnymi. Od 2010 r. do dzisiaj tej karuzeli nie ma, jest stabilność, jest spokój, ale ciągle pojawiają się jakieś głosy. Co to oznacza, że 20%? Co to oznacza, że ta 1/5 daje komuś jakąś szansę? Jeżeli mamy do czynienia ze spółką (*Dzwonek*), która funkcjonuje na giełdzie, to czy Skarb Państwa może przeprowadzić jeszcze jakieś działania, czy też nie może? Jak to wpływa na bezpieczeństwo spółki? Uprzejmie proszę wyjaśnić to takim laikom jak ja, którzy po prostu pojęcia o tym wielkiego nie mają, a dbają o to, żeby Grupa Azoty była silną, sprawną i ważną grupą...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Posel Urszula Augustyn:

...ważnym podmiotem na arenie międzynarodowej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pani posłanka Beata Szydło, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Szydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie ministrze, czy wstęp do pana wystąpienia miał sugerować, że chce pan dzisiaj Polakom powiedzieć mniej, niż na temat Grupy Azoty wiedzą Rosjanie? Doprowadzono do tego, że jest ponad 20% akcji w rękach Rosjan oficjalnie, a wie pan doskonale o tym, że na rynku pojawiły się informacje, że Rosjanie mają już większy ich procent. Rozproszony akcjonariat to jest około 22% i na rynku krążą informacje, że Rosjanie mają około 40% akcji grupy. Czy może pan zatem potwierdzić, że są to tylko i wyłącznie doniesienia medialne czy plotki, które krążą? Apeluję również o to, o co apelowała pani poseł Augustyn – żeby uspokoić Polaków, uspokoić tych wszystkich, którzy uważają, że

w Grupie Azoty dzieje się bardzo źle. Chcę też przypomnieć, że pojawił się poselski projekt ustawy, w którym chodziło o to, ażeby dać tutaj rzeczywiście gwarancje, żeby zapisać, że Grupa Azoty jest spółką strategiczną. I 31 marca tego roku rząd negatywnie zaopiniował ten projekt, pisząc, że spółka jest dobrem narodowym, ale obecnie akcjonariat w grupie kapitałowej zdaje się rozumieć i podzielać plany i oczekiwania Skarbu Państwa, nie kwestionując uchwał podejmowanych przy jego udziale, nie prowadząc sporów ze spółką, nie kontestując komunikowanych planów spółki. I w ten sposób koegzystują pokojowo przy zachowaniu spokoju społecznego różne interesy. Jakże to są interesy, panie ministrze? To są słowa, które napisało Ministerstwo Skarbu Państwa w uzasadnieniu stanowiska wobec tego projektu ustawy mającego zabezpieczyć Grupę Azoty. I jeszcze raz: Gdzie jest zapisane, że to jest spółka strategiczna? (*Dzwonek*) To państwo sprywatyzowaliście polską chemię. Gdyby nie to, nie trzeba by było w tej chwili szukać takich rozwiązań, zabezpieczeń, żeby ochronić polską chemię przed wrogim przejęciem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Henryk Smolarz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Henryk Smolarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Grupa Azoty to duży gracz na rynku europejskim, nawet na rynku światowym, w branży chemicznej, branży ciężkiej chemii, w której odnosimy znaczące sukcesy, która dla polskiej gospodarki jest bardzo znacząca i dzięki której PKB naszego kraju jest wyższe, niż byłoby, gdyby jej nie było w naszej gospodarce. Chemia to również znaczący wpływ bezpośrednio na ceny nawozów rolniczych i pośrednio na sukcesy, jakie odnosi polskie rolnictwo w zakresie sprzedaży produktów rolno-spożywczych na rynkach europejskich, też znacząco podwyższające PKB, tak aby on był większy, nie ujemny, jak to ma miejsce w innych państwach. W skład tej grupy wchodzi bardzo ważne zakłady. Są to Police, Kędzierzyn-Koźle, Siarkopol, a przede wszystkim sztandarowe, bardzo ważne dla Polski, a także dla Lubelszczyzny Azoty w Puławach. Muszę powiedzieć, że nie wyobrażam sobie sytuacji, w której w przyszłości moglibyśmy stanąć wobec braku wpływu na Grupę Azoty, tę kluczową branżę, i na jej kontrolę. Wiemy, że taki wpływ udało nam się dzięki dużym wysiłkom utrzymać w branżach paliwowych. Mam na myśli tutaj takie firmy, jak: Orlen czy PGNiG, bardzo strategiczne, PZU, gdzie odżytkaliśmy wpływy i kontrolę, czy KGHM. Chciałbym wyjść z tej sali po dyskusji, podobnie jak posłowie,

Posel Henryk Smolarz

k którzy zadają pytania, są tutaj obecni, z przekonaniem, że nasz interes, interes państwa polskiego, interes obywateli, będzie należycie zabezpieczony. Proszę w swojej odpowiedzi przekonać nas o tym. Proszę powiedzieć, czy jesteśmy w stanie raz na zawsze przyjąć rozwiązania (*Dzwonek*), które w sposób trwały zabezpieczą polski interes w Grupie Azoty, grupie kluczowej, strategicznej dla nas wszystkich, tak abyśmy w przyszłości nie stanęli przed sytuacją zagrożenia masowymi zwolnieniami osób, braku wpływu na rynek branży chemicznej czy w kontekście...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Posel Henryk Smolarz:

...rynku paliw płynnych, gazu, braku kontroli nad tym przedsiębiorstwem, które jest największym...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle...

Posel Henryk Smolarz:

...podmiotem zużywającym gaz do celów przemysłowych. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie, Panowie Ministrze – jestem w Komisji Skarbu Państwa od 2005 r. i ono pada, powiedziałbym, permanentnie, kiedy mówimy o branży chemicznej – dlatego Rada Ministrów, rząd, Ministerstwo Skarbu Państwa tak bardzo boi się określić branżę chemiczną jako branżę strategiczną, bardzo ważną dla gospodarki Polski, i czego się boi.

Panie Ministrze! 2013 r., kwiecień, wszyscy wiemy, że Skarb Państwa ma 46% akcji Grupy Azoty. Maj, początek maja – 33%. Przecież, panie ministrze, rozróżniamy, co to jest złota akcja i co to jest prawo głosu. Tylko jest istotna różnica co do pewności, nawet jeśli chodzi o Polaków, którzy zadają pytania.

I dzisiaj, kiedy Acron ma już ponad 20%, jest to pytanie – panie ministrze, nie żądam, żeby pan mi odpowiedział dzisiaj ustnie, bo to jest istotne – w jaki sposób Acron tak szybko przejął te akcje z 15% do ponad 20% i od kogo. Czy indywidualnie tak co dzień kupował na rynku? Nie. Bo obserwuję rynek i takich operacji nie ma. Ktoś musiał ustawić transakcję kupno-sprzedaż. Pan mówi, że Skarb Państwa ma 33%, a jeszcze spółki Skarbu Państwa, z którymi jest umowa, mają resztę, której wartość opiewa na ok. 60%, czy nawet ponad 60%. Chodzi o tę pewność. Widzi pan, ktoś szybciej sprzedał Acronowi wskutek pewnej umowy akcje o jakiejś wartości istotnej – ponad 5% czy 6%. Czy pan może dzisiaj powiedzieć, kto to jest? (*Dzwonek*) Bo tak nas ministerstwo zapewnia: dopóki będziemy tego pilnować, nikt tego nie przejmie. Panie ministrze, coś z tego wynika, że Acron ma 20%. Malutkimi kroczkami wchodzi w branżę i już ma coś, co jest istotne, jeśli chodzi o prawo głosu, a nawet prawo Acronu do informacji. A chodzi mu przecież o to, żeby zawładnąć rynkiem nawozów w Europie i świecie. Prosta rzecz.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Józef Rojek:

Proszę odpowiedzieć, jeżeli nie ustnie, to na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pani posłanka Magdalena Gąsior-Marek, Platforma Obywatelska.

Posel Magdalena Gąsior-Marek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Po zwiększeniu udziałów do ponad 20% w Grupie Azoty szef Acronu powiedział: liczymy na partnerstwo strategiczne między Grupą Acron i Grupą Azoty, które przyczyni się do zrównoważonego i efektywnego rozwoju obu firm. Dodał, że dzięki pionowo zintegrowanemu modelowi biznesu Acron może zaoferować Grupie Azoty szereg możliwości współpracy korzystnej dla obu stron.

Panie ministrze, w związku z tym chciałabym zapytać, czy Grupa Azoty będzie zainteresowana oferowaną współpracą, na czym ewentualnie miałyby ona polegać i – bardzo ważne pytanie – czy będzie ona bezpieczna w kontekście utrzymywania kontroli Skarbu Państwa nad spółką.

Druga kwestia dotyczy rady nadzorczej Grupy Azoty. Panie ministrze, czy istnieje taka możliwość,

Posel Magdalena Gąsior-Marek

że przedstawiciel Acronu znajdzie się w radzie nadzorczej, uzyskując tym samym dostęp do wielu danych dotyczących spółki, czy wpłynie to na bezpieczeństwo spółki? Tutaj chciałabym podkreślić, że przedstawiciel rady nadzorczej mógłby mieć wgląd do strategicznych dokumentów, informacji związanych z procesem technologicznym, danych dotyczących umów kontrahenckich, finansowych, organizacyjnych.

Trzecie pytanie dotyczy działań zmierzających do dalszej konsolidacji polskiej chemii, którą zapowiedziała Grupa Azoty w niedawnym oświadczeniu. Czy po połączeniu tarnowskich i puławskich zakładów azotowych rząd planuje kolejne działania w tym zakresie? Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani posłanka Małgorzata Sadurska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Małgorzata Sadurska:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Ministrze! Kiedy pana szef minister skarbu biesiadował w knajpach, Rosjanie skutecznie dążyli do realizacji swojego scenariusza i prezentowali go. Pierwszy etap mają już za sobą, skupili 20% udziałów Grupy Azoty. Teraz dążą do drugiego etapu: wrogiego przejęcia polskiej chemii, na co cały czas mają ochotę. Ciągłe słyszymy puste zapewnienia, że wszystko jest pod kontrolą, wszystko jest pod specjalnym nadzorem. Mówił to minister Karpiński, mówił to minister Tamborski 11 lipca 2013 r. w Komisji Skarbu Państwa, kiedy pytałimy go – wtedy Acron miał 15% udziałów – czy jest zagrożenie i możliwość wprowadzenia przez Acron swojego przedstawiciela do rady nadzorczej. Padła odpowiedź: nie, bo trzymamy rękę na pulsie. Dzisiaj, po roku widzimy, jak ta ręka na pulsie jest trzymana i jak Ministerstwo Skarbu Państwa traktuje Grupę Azoty, spółkę strategiczną dla sektora Skarbu Państwa.

Zadaję te same pytania, które zadałam właśnie rok temu w Komisji Skarbu Państwa. Dlaczego Ministerstwo Skarbu Państwa, wtedy kiedy w Grupie Azoty Skarb Państwa miał 45% udziałów, nie podjęło decyzji o podwyższeniu wartości udziałów w ogólnym udziale akcjonariatu do 66%? Dlaczego wówczas państwo, narażając Grupę Azoty na niebezpieczeństwo, na wrogie przejęcie, powiem więcej, na działania wrogiego wywiadu, zmniejszyli udziały do 33%? Sprzedali państwo 12% akcjonariatu. Podwyższenie wartości akcjonariatu Skarbu Państwa uchroniłoby Grupę Azoty od niebezpieczeństwa wrogiego przejęcia, od niebezpieczeństwa wycieku danych, bo jeżeli

Rosjanie wprowadzą przedstawiciela do rady nadzorczej, to będą mieli wpływ na najważniejsze decyzje strategiczne spółki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oceniam to jako bardzo pozytywny objaw, że broniemy tego i wyrażamy troskę o interes spółek strategicznych z polskim kapitałem. Gdyby taka troska była wyrażana od początku lat 90., to być może 2 mln naszych ludzi nie musiałyby szukać miejsc pracy poza granicami, ale wtedy, gdy była tworzona Grupa Azoty jako obrona przed wrogiem przejęciem, na sali sejmowej była wielka burza, mówiono, że jest to negatywna decyzja dla Azotów puławskich czy dla poszczególnych zakładów...

(Posel Małgorzata Sadurska: Bo jest.)

...a była to obrona przed wrogiem przejęciem przez Acron. Boję się tylko, czy publiczne wywoływanie tego rodzaju niepokojów nie doprowadza do obniżenia wartości akcji, a tym samym nie obniża rangi przedsiębiorstwa.

Panie ministrze, tu chodzi o publiczny wyraz – proszę powiedzieć, czy jest zagrożenie dla miejsc pracy w Grupie Azoty, ponieważ trzeba uspokoić pracowników i społeczeństwo; powiedzieć definitywnie jaka jest sytuacja, ponieważ nie ma nic gorszego niż wywoływanie niepokojów społecznych. Odbieranie ludziom spokoju obniża im po prostu samopoczucie, odbiera to im nadzieję, a dzisiaj społeczeństwu powinna Wysoka Izba dawać nadzieję, a nie niepokoić go. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Małgorzata Sadurska: Nadzieją to są ruscy w radzie nadzorczej.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, panie marszałku.

A panią posłankę Małgorzatę Sadurską ostrzegam w trybie art. 175 ust. 3 – utrudnia pani prowadzenie obrad.

Głos ma pani posłanka Renata Zaremba, Platforma Obywatelska.

Posel Renata Zaremba:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dzisiaj Grupa Azoty ma wielką pozycję na rynku,

Posel Renata Zaremba

zwłaszcza na rynku europejskim, ale nie miałyby takiej, gdyby nie konsolidacja polskiej chemii. I to jest wielki sukces rządów Donalda Tuska. (*Wesołość na sali*)
(*Poseł Maria Nowak: Śmiać się chyba można.*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kontynuować.

Posel Renata Zaremba:

Nie, nie, no, proszę, proszę, spokojnie. Nie wiem, co państwa tak rozśmieszyło.

Ale, panie ministrze, może byśmy porozmawiali w takim razie o wcześniejszych strategiach, jeśli chodzi o wielką chemię. Jaki był stosunek rządów PiS-u do najważniejszych spółek chemicznych? Ja bym poprosiła pana ministra, aby przypomnieli nam zapisy kierunków prywatyzacji w okresie rządów PiS-u, z 2006 r. Możemy również wrócić do strategii restrukturyzacji i prywatyzacji sektora wielkiej syntezy chemicznej z 2003 r. Poprosiłabym również pana ministra o przypomnienie wyników kontroli prywatyzacji zakładów wielkiej syntezy chemicznej w latach 2005–2007, czyli raport NIK-u z 2008 r. Myślę, że tam mamy tak naprawdę obraz państwa stosunku co do wielkiej chemii i strategicznych spółek.

Może jeszcze jeden cytat; z pewnością ktoś z państwa będzie mógł wskazać, kto te słowa wypowiedział.

(*Poseł Michał Wojtkiewicz: Sienkiewicz.*) (*Wesołość na sali*)

Jest pan pewien? Na pewno ktoś na tej sali do tych słów się przyzna. Proszę posłuchać, a potem będziemy razem się śmiać.

„Sektor wielkiej syntezy chemicznej jest jedną z najważniejszych dziedzin gospodarki, jednak nie jest to sektor, w którym docelowo (*Dzwonek*) należałoby zachowywać własność publiczną. Nie ma on po prostu strategicznego znaczenia dla gospodarki polskiej i dlatego będziemy starali się prywatyzować go”. Któż to wypowiedział te słowa? Dziękuję.

(*Poseł Maria Nowak: Zagadka.*)

(*Poseł Renata Zaremba: Chętnie podpowiem państwu.*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Andrzej Jaworski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Jaworski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym kontynuować pytania, które wcześniej z troski o Grupę Azoty zadawała pani prezes Szydło czy pani poseł Sadurska. Związane są one z tym posiedzeniem Komisji Skarbu Państwa, które pół roku temu miało miejsce i na którym występował podsekretarz w Ministerstwie Skarbu Państwa Paweł Tamborski. On wtedy także twierdził, że o pewnych rzeczach nie może mówić, ponieważ może to narazić na szwank interes akcjonariuszy, interes osób, które troszczą się o Grupę Azoty. Mogę zacytować; powiedział m.in.: nie do końca jestem w stanie dzielić się wszystkimi informacjami, proszę o tym pamiętać, jeżeli chodzi o kwestię zabezpieczeń naszego udziału, naszej roli, naszej pozycji w akcjonariacie Grupy Azoty, ale w związku z tym będziemy robić wszystko, aby tutaj nie było żadnego niebezpieczeństwa. Mówił także, że nie może wskazać żadnych procedur, które będą w najbliższym czasie w ministerstwie przygotowywane, ale nie musimy się jako posłowie, jako członkowie Komisji Skarbu Państwa przejmować, ponieważ niebezpieczeństwa żadnego nie ma. Okazało się po pół roku, że niebezpieczeństwo jest, że Rosjanie jednak akcje przejęli, że do Grupy Azoty weszli, że będą mieli za chwilę swojego przedstawiciela w radzie nadzorczej. Wtedy także minister Tamborski powiedział: „Jeżeli chodzi o kwestię wpisania do rejestru spółek strategicznych, w zasadzie nie ma takiego rejestru. Dzisiaj traktujemy ową spółkę jako spółkę istotną z punktu widzenia Skarbu Państwa”. Dzisiaj jest dokładnie tak samo. Nie ma rejestru spółek strategicznych dla Skarbu Państwa, w związku z tym nie ma też wytycznych, jak do tych spółek należy podchodzić, a traktowanie ich jako strategicznych dzisiaj może być takie, jutro może być inne. W związku z powyższym za chwilę może się okazać, że Rosjanie nie tylko będą mieli członka w radzie nadzorczej, ale także w zarządzie spółki, a państwo nic nie zrobicie, tak jak nie zrobiliście nic przez ostatnie pół roku. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Czy prawdą jest, że pan Jakubas, który pojawia się w ostatnim czasie w mediach, został przymuszony do sprzedaży akcji Grupy Azoty? Czy nie tę pulę akcji przejęli Rosjanie? Jeśli pan ma wiedzę na ten temat, to proszę o odpowiedź. Grupa Azo-

Posel Cezary Olejniczak

ty to spółka strategiczna, to powinna być spółka strategiczna, pan poseł Jaworski o tym mówił. Po skonsolidowaniu z Zakładami Chemicznymi Police jest jednym z większych producentów nawozów azotowych i wieloskładnikowych w Europie. Do tego lokalizacja Zakładów Chemicznych Police jest bardzo dobra, bo leżą one w bliskim sąsiedztwie potężnego rynku zbytu, jakim jest rolnictwo Republiki Federalnej Niemiec. Obserwujemy, że w ostatnim czasie znacznie wzrosły zyski Polic, które, jak to się mówi, wychodzą na prostą, bo kilka lat temu sytuacja była zła. Konsolidacja branży spowodowała, że ta spółka rozwijała się w ostatnich latach bardzo dobrze.

Moje pytanie jest takie: Czy Rosjanie, którzy przejęli znaczny pakiet akcji Grupy Azoty i będą mieli swojego członka w radzie nadzorczej i za chwilę mogą mieć w zarządzie, nie będą próbowali manipulować cenami nawozów azotowych i wieloskładnikowych na polskim rynku? Jeśliby do tego doszło, panie ministrze, to na tym stracą polscy rolnicy. Zaraz powiem, dlaczego. Zarówno nawozy azotowe, jak i wieloskładnikowe to jest podstawowy koszt produkcji zbóż i rzepaku w polskim rolnictwie. Do tego nie możemy dopuścić i pytam pana ministra, czy ma pan wiedzę na ten temat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Arkadiusz Litwiński, Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Litwiński:

Dziękuję, panie marszałku.

Panowie ministrowie, nie chcę powielać wypowiedzi poprzedników, moje pytanie będzie dotyczyło trochę innej sfery. Bardzo często dochodzi do sytuacji, w których polityka gospodarcza państwa, a przede wszystkim nam zależy, żeby była ona aktywnie prowadzona dla polskiej racji stanu, napotyka czy może napotkać na pewien naturalny konflikt z racją stanu przedsiębiorstwa, tak to określe, pojmowaną bardzo hermetycznie z punktu widzenia jedynie samego przedsiębiorstwa. Nie chcę podawać przykładów, natomiast do takich sytuacji dochodzi i dochodzić pewnie będzie w przyszłości.

Pytanie jest takie: Czy w ostatnich 10 latach, czy w takiej perspektywie, w jakiej ta obserwacja jest w miarę precyzyjna, odnotowaliście państwo takie obszary, w których dochodziło do takiej roboczej, nazwijmy to, zasadniczej różnicy interesów, jeśli chodzi o widzenie polityki gospodarczej państwa i wąsko pojmowany interes przedsiębiorstwa czy grupy przedsiębiorstw? Zakładam, że takich sytuacji nie było, ale chcę się upewnić.

Kolejne pytanie jest takie: Czy możecie bez szkody dla racji stanu, ale przede wszystkim dla firmy podać takie potencjalne obszary, w których spodziewacie się, w wariantcie skrajnie negatywnym, po przechyleniu, że tak powiem, tych proporcji, że mogłoby dochodzić do takich sporów? Czy to będą kwestie zakupu gazu, czy to będą kwestie, o których mówił pan poseł Olejniczak, czy to będą kwestie zakupu surowców? Czy są zdiagnozowane takie obszary potencjalnych konfliktów między polityką gospodarczą rządu zorientowaną na to, co jest jej celem, a interesem gospodarczym przedsiębiorstwa, a takim jest przede wszystkim podnoszenie wartości aktywów i osiąganie maksymalnego zysku? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Edward Czesak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Edward Czesak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z informacji podanej przez Ministerstwo Skarbu Państwa wynika, cytuję, że Ministerstwo Skarbu Państwa nie zamierza sprzedawać akcji grupy. Utrzymanie statusu grupy jako strategicznej dla polskiej gospodarki gwarantują m.in. odpowiednie zapisy w statucie oraz stabilny, długoterminowy akcjonariat, który jest zainteresowany rozwojem grupy.

Nie można zgodzić się z argumentem o zapisach w statucie spółki gwarantujących trwałą kontrolę nad spółką i wpływ na strategiczne decyzje spółki. W prawie europejskim znane są niekorzystne orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w tej sprawie, podważające status złotej akcji. Dotyczyło to m.in. dużych podmiotów, jak Energias de Portugal, Telefonica, Volkswagen AG. W uzasadnieniu podawano, że jest to sprzeczne z zasadą swobodnego przepływu kapitału w Unii Europejskiej. Norica Holding, mająca siedzibę w Luksemburgu, podlega temuż prawu europejskiemu.

Czy Ministerstwo Skarbu Państwa posiada wiedzę o tym, jakoby wyżej wymieniony akcjonariusz złożył pozew w tej sprawie do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, i czy toczy się w tej sprawie postępowanie? Czy Ministerstwo Skarbu Państwa jest gotowe na obronę interesów Grupy Azoty w przypadku zaistnienia takiej sytuacji i jakie kroki zamierza podjąć?

Z oficjalnie dostępnych informacji wynika, że jeden ze stabilnych, jak należy przypuszczać, akcjonariuszy, tj. Aviva Powszechnie Towarzystwo Emerytalne Aviva BZ WBK SA, zmniejszył swoje udziały do wartości poniżej 5% w dniu 28 maja tego roku, co otworzyło drogę do możliwego dalszego zmniejszania swoich udziałów już bez ujawniania tych informacji

Posel Edward Czesak

w raportach giełdowych. Wielce prawdopodobne jest, że beneficjentem tych posunięć jest spółka Norica Holding. Nie można wykluczyć, że podobne działania podejmie drugi bardzo duży akcjonariusz, to jest ING Otwarty Fundusz Emerytalny, posiadający 9,96% akcji.

Jakie działania podejmie Ministerstwo Skarbu Państwa w celu utrzymania akcjonariatu, mając także na uwadze możliwe wycofanie się OFE z akcjonariatu wskutek rozpoczętego procesu przenoszenia środków finansowych przyszłych emerytów z OFE do ZUS? Czy zatem Ministerstwo Skarbu Państwa nadal uważa, że ta część akcjonariatu jest stabilna? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Kulesza, Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Kulesza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Rząd pana premiera Donalda Tuska doprowadził do konsolidacji branży nawozowej. Poprzednie rządy obiecywały, ale słowa nie dotrzymały, niestety. Ponadto statut spółki oraz umowy zawarte przez Skarb Państwa zapewniają bezpieczeństwo prawne oraz realizację interesów Skarbu Państwa i stale rośnie wartość grupy. Chciałbym zapytać pana ministra: Jakie byłyby losy tych małych spółeczek, jeśli by nie były podjęte kroki doprowadzające do konsolidacji?

Drugie pytanie wiąże się z próbą przekroczenia 20% udziałów przez Acron. Czy taka sytuacja nie otworzyłaby niczym autostrada drogi do wiedzy o sprawach naszej spółki? Czy Skarb Państwa, panie ministrze, widzi możliwość ograniczenia w zakresie powołania w skład rady nadzorczej przedstawicieli Acronu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Konsekwentne zapewnienie rządu o kontroli nad Grupą Azoty, która ma strategiczne znaczenie dla polskiej gospodarki, wydają się być wątpliwe i mało wiarygodne, bo z jed-

nej strony firma nie figuruje na liście podmiotów strategicznych dla Skarbu Państwa, a z drugiej, jeśli wierzyć doniesieniom medialnym, Rosjanie osiągnęli już w niej ponad 20-procentowy poziom udziałów, co pozwala im na umieszczenie w radzie nadzorczej swojego przedstawiciela.

Mam w związku z tym pytanie do pana ministra: Czy prognozowany scenariusz nie otworzy przedstawicielom obcego państwa dostępu do tajemnic handlowych spółki, tajnych dokumentów, licencji i technologii i czy rząd nie obawia się, że Rosjanie, osiągając coraz większy udział, a zarazem wpływ w Grupie Azoty, uzależnią od rosyjskich dostaw gazu spółkę, która zużywa znaczną część rocznego zapotrzebowania na gaz w Polsce? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Gut-Mostowy, Platforma Obywatelska.

Posel Andrzej Gut-Mostowy:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W swojej informacji użył pan takiego sformułowania, że musimy być ostrożni w podawaniu informacji ze względu na trwającą sesję giełdową, ale także z tego względu, że jesteśmy w trakcie procesu wrogiego przejęcia Grupy Azoty. To sformułowanie dowodzi, że resort skarbu, pan osobiście i wszyscy czujemy powagę chwili. Jesteśmy w trakcie wieloletniego procesu przejęcia tej firmy i musimy sobie zdawać sprawę, że to nie chodzi o przejęcie samo z siebie, tylko o dostęp do rynku europejskiego. Przewaga konkurencyjna firmy Acron z racji tego, że ma kilkakrotnie tańszy gaz, jest znacząca w porównaniu do wszystkich koncernów chemicznych na rynku europejskim i dlatego Grupa Azoty jest tutaj tylko instrumentem do przejęcia tego rynku przez firmę Acron.

W związku z tym mam pytanie: Jako że Grupa Azoty to jest ok. 20% konsumpcji gazu w Polsce i na tym się opiera cena jej produktów, jest ona jedynym koncernem chemicznym w Europie, który nie ma możliwości czy nie ma uzależnionych źródeł gazu dla siebie, czy w strategii rozwoju tej firmy nie byłoby dobrze przewidzieć tego, aby wzrosła konkurencyjność tej grupy, a także uzależnić się lub mieć możliwość w zakresie pewnych źródeł dostaw gazu, aby te produkty były tańsze?

Drugie pytanie: Tak samo jak niedawno była konsolidacja poprzez przejęcie czy wchłonięcie Azotów puławskich, czy resort skarbu dopuszcza, gdyby było zagrożenie poprzez przejęcie rozproszonego akcjonariatu przez Acron, podobny sposób, dalszą konsolidację rynku chemicznego w Polsce, aby można było przed tym zabiegiem się jakoś *(Dzwonek)* ustrzec?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Marcin Mastalerek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Mastalerek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje pytanie będzie dotyczyło aktywności i roli byłego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w procesie prywatyzacji. Wydaje mi się, że te pytania, które zadam, są jeszcze bardziej zasadne po informacjach, które usłyszeliśmy podczas niedawnego zamkniętego posiedzenia Sejmu.

Otóż po publikacjach prasowych dotyczących roli, ewentualnej roli pana Kwaśniewskiego w sprawie prywatyzacji Azotów i znajomości pana Kwaśniewskiego z panem Władysławem Kantorem, który jest właścicielem Acronu, pan Kwaśniewski wydał oświadczenie, w którym potwierdził, że na początku 2012 r. rozmawiał z panem Kantorem, który zainteresowany był prywatyzacją polskich zakładów chemicznych. Pan Kwaśniewski w oświadczeniu potwierdził również, że rozmawiał w tej sprawie z premierem Donaldem Tuskiem i z Janem Krzysztofem Bieleckim.

W mojej ocenie pan Kwaśniewski nie wyjaśnił wystarczająco swojej znajomości z Władysławem Kantorem, a także roli, jaką odegrał, miał odegrać w prywatyzacji, nie odpowiedział na publiczne pytania, czy pan Kantor kiedykolwiek wspierał finansowo fundacje pana Kwaśniewskiego lub jego żony – chodzi zarówno o wsparcie prywatne, jak i przez firmy, w których pan Kantor posiada udziały – czy kiedykolwiek był pan Kwaśniewski zapraszany przez fundacje i instytucje, którym patronuje pan Kantor, na konferencje, sympozja, seminaria itp. i czy był za to wynagradzany.

W związku z tymi wątpliwościami i brakiem odpowiedzi ze strony pana Kwaśniewskiego mam pytania: Czy odpowiednie organa państwowe czy odpowiednie służby monitorowały kwestie udziału pana Kwaśniewskiego w ewentualnych działaniach na rzecz Acronu? Czy rola pana Kwaśniewskiego była przedmiotem ich zainteresowania? Czy odpowiednie organy czy polskie służby mają wiedzę, ile razy, z jakimi ministrami, wysokimi urzędnikami spotykał się pan Kwaśniewski (*Dzwonek*) i rozmawiał w sprawie Azotów? Czy spotykał się z urzędnikami ministerstwa skarbu? Mam co do tego wątpliwości, więc zadam ostatnie pytanie: Czy w ogóle odpowiednie organy państwa, służby państwowe zajmowały się monitorowaniem procesu prywatyzacji, czy uznały to za niewarte zainteresowania? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Jagna Marczałajtis-Walczak, Platforma Obywatelska.

Poseł Jagna Marczałajtis-Walczak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym się jeszcze raz odnieść do pana wystąpienia i najpierw zacytować te słowa, żeby móc zadać pytanie. A mianowicie wspomniał pan w swoim wystąpieniu, że Grupę Azoty traktujemy jako strategiczną, że świadczą o tym odpowiednie zapisy w statucie. Zgodnie z nimi tak długo, jak długo Skarb Państwa jest właścicielem akcji spółki uprawnionych do co najmniej 1/5 ogólnej liczby istniejących głosów, prawo głosu pozostałych akcjonariuszy zostaje ograniczone w ten sposób, że żaden z nich nie może wykonywać na walnym zgromadzeniu więcej niż 1/5 ogólnej liczby głosów. Ograniczenia prawa głosu, mające zresztą wprost oparcie w przepisach K.s.h., nie należy wiązać z zapisami dotyczącymi tzw. złotej akcji, bo to są dwie różne instytucje prawne i ich mieszanie jest błędne, mylące.

Mam zatem pytanie. Czy mógłby pan szerzej wyjaśnić, co to tak naprawdę znaczy „złota akcja”? To jedno. Mam również drugie pytanie. Czy Ministerstwo Skarbu Państwa nadal ma decydujący głos w sprawie losów spółki i jej strategii rozwoju? Czy nie może dojść np. do zmiany statutu spółki, która może doprowadzić do zmiany tej sytuacji? Czy brane są pod uwagę jakieś zabezpieczenia ustawowe, które miałyby chronić ministerstwo i tę spółkę? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani posł.

Głos ma pani posłanka Elżbieta Kruk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie ministrze, pytanie jest takie. Czy rząd rzeczywiście ratuje zakłady wielkiej syntezy chemicznej, czy ratowanie markuje? Po pierwsze, zamiast uznać je za strategiczne, za takie ich nie uznał, podjął decyzję o ich prywatyzacji. Po drugie, w 2012 r., gdy doszło do pierwszej próby wrogiego przejęcia tarnowskich Azotów przez Rosjan, pozbył się 12% udziałów w zakładzie, dając możliwość przejęcia części z nich przez rosyjski Acron. Następnie utworzył Grupę Azoty, dokonując konsolidacji zakładów nie na bazie silniejszego podmiotu, jakim były Azoty Puławy, w którym dodatko-

Posel Elzbieta Kruk

wo rząd miał większościowe udziały – tak zrobiłby, gdyby rzeczywiście chciał zabezpieczyć polską chemię – ale na bazie Tarnowa, w którym – jak już powiedziano – zmniejszył swój stan posiadania z 45% do 33%. I stało się. Dziś Rosjanie mają ponad 20% akcji całego giganta, a nie – jak dwa lata temu – 9,5% Tarnowa, i dalej kupują akcje.

Co w związku z tym rząd zamierza zrobić? Czy prawdą jest, że trwają negocjacje w sprawie przekazania Anwilu, kolejnego producenta nawozów oraz wielu chemikaliów w Grupie Azoty? Jak widać, konsolidacja polskiej chemii w obecnej formie nie służy jej zabezpieczeniu, lecz Rosjanom, którzy zamiast przejmować kolejne zakłady mogą za jednym zamachem wziąć sobie prawie cały przemysł nawozowy w Polsce.

Przypomnijmy, co się dzieje w tle. Rosyjska Grupa Kermas przejmuje Zakłady Chemiczne „Alwernia”, a Jan Kulczyk kupuje inną spółkę chemiczną, spółkę Ciech. Polska traci całą gałąź strategicznego przemysłu, jakim jest wielka synteza chemiczna.

Widzimy tu jak na dłoni słabość państwa. Na ministra skarbu Karpińskiego nie ma co liczyć. Kiedy swego czasu był członkiem zarządu Azotów Puławy i pojawiły się pierwsze rosyjskie próby przejmowania zakładu, ani zipnął. Nie tylko byli wysocy funkcjonariusze publiczni, o czym tu była mowa, ale i urzędujący sprzyjają przejęciu polskiej chemii. *(Dzwonek)* W 2013 r. w TVP Info Wacław Mosze Kantor, szef rosyjskiego Acronu, ujawnił, że wiceminister skarbu Paweł Tamborski wręcz namawiał go do wejścia w Azoty.

W związku z powyższym pytam: Czy stanowisko szefa Giełdy Papierów Wartościowych, które – jak donoszą media – ma jutro otrzymać pan Paweł Tamborski, to nagroda za wykonanie zadania na rzecz Rosjan? Czy jest jakiś inwestor z Rosji czekający na przejęcie kontroli nad giełdą...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Elzbieta Kruk:

...w czym mu się pomoże, tak jak dzisiaj się pomaga w przejęciu polskiej chemii? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pani posłanka Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Posel Lidia Gadek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dzisiaj z mównicy pada bardzo dużo dramatycznych sformułowań, m.in. o tym, jak strasznie źle dzieje się w spółce Azoty, w całej grupie i branży chemicznej. Słyszeliśmy również pytania, sugestie na temat tego, że w sposób wymuszony dochodzi do sprzedaży akcji, a jednocześnie z informacji publicznej dowiadujemy się, że do sprzedaży akcji doszło w najbardziej transparentny sposób, przez giełdę w drodze odpowiedzi na wezwanie, i każdy inwestor gotów do zaoferowania wyższej ceny mógł w trakcie procesu ogłosić kontrzewanie, a rynek mógł śledzić przebieg tego procesu.

Stąd moje zdziwienie i pytanie. Panie ministrze, niech pan w końcu powie, niech pan jednoznacznie wyjaśni sprawę zakupu tychże akcji, które faktycznie zbliżają inwestora rosyjskiego do posiadania pakietu, dzięki któremu może mieć on dosyć duże znaczenie w funkcjonowaniu grupy. Czy to w jakiś sposób wymknęło się spod kontroli ministerstwa?

Jednocześnie wiemy, że Acronem zafascynowanych było wielu polityków w kraju. W maju tego roku odbyła się wizyta, oficjalna wizyta w Rosji delegacji samorządowców z Elbląga z panem prezydentem na czele, który – ja tu przywołam – mówił, że zobaczyliśmy dziś, że Acron to nie tylko produkcja nawozów, ale także, co nie mniej ważne, dba on o swoich ludzi. Pan prezydent poinformował również o tym, że Acron w Polsce jest powszechnie znany i jest pewien, że nasze kontakty będą się umacniać, także na arenie międzynarodowej. *(Dzwonek)*

Jeżeli spółka Acron postrzegana jest tak dobrze, również w środowiskach związanych z Prawem i Sprawiedliwością, to skąd wątpliwości co do funkcjonowania Acronu na rynku polskim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Michał Wojtkiewicz: Przecież to jest przyjaciel.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Dziękuję, panie marszałku.

Mam pytanie do rządu. Czy rząd przeprowadził inwentaryzację wszystkich inwestycji bezpośrednich i pośrednich, np. poprzez fundusze inwestycyjne, kapitału rosyjskiego w Polsce? Czy państwo posiadacie wyniki takiej inwentaryzacji? Znając doktrynę Putina, która może zagrażać bezpieczeństwu, interesom państwa polskiego, chciałabym zapytać, czy rząd zamierza wprowadzić ograniczenia w inwestowaniu

Posel Gabriela Masłowska

kapitału rosyjskiego w Polsce, na przykład w ten sposób, że wprowadzi konieczność uzyskiwania zezwoleń oraz konieczność wcześniejszych informacji publicznych, a także przedstawionych na forum Sejmu o wpłynięciu takich wniosków i o zamiarze wydania decyzji?

Kolejne konkretne pytanie, i bardzo prosiłabym o odpowiedź, jeśli nie dziś, to na piśmie: Czy prawdą jest, że na terenie Zakładów Azotowych Puławy jedna z działek jest własnością kapitału rosyjskiego, została nabyta przez Rosjan w poprzednich latach? Bardzo prosiłabym, żeby pan minister to sprawdził i o konkretną odpowiedź na piśmie.

Następnie proszę zwrócić uwagę, że Acron zwiększa posiadanie w Azotach. Jest to jeden z najważniejszych koncernów chemicznych i zwiększa udział w głosach i w akcjach do ponad 20%. I to nie jest tematem nośnym w mediach, to nie jest nośnym tematem w mediach. W mediach tematem nośnym jest afera dotycząca Kwaśniewskiego, którą następnie przykrywa afera taśmowa. Wobec tego chcę zapytać, czy rząd, szukając przyczyn tych afer, bada, kto wpłynął, panie ministrze, na wyznaczenie terminu przesłuchania pana Mariusza Kamińskiego, które wywołało sprawę Kwaśniewskich, następnie przygaszoną w mediach przez aferę taśmową. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Marek Wojtkowski, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Wojtkowski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panowie Ministrowie! Chciałbym zabrać głos w sprawie, która tylko pośrednio łączy się z Grupą Azoty. Mianowicie chcę zapytać, a właściwie upomnieć się o jeden podmiot, który funkcjonuje i jest jednym z większych krajowych producentów nawozów, mianowicie o Anwil Włocławek. Wiemy, proszę państwa, że Anwil jest w tej chwili jednym z największych przedsiębiorstw w tej branży w województwie kujawsko-pomorskim, a właściwie wiodącym podmiotem w sektorze wielkiej syntezy chemicznej. Jest też – warto przypomnieć – jedynym w Polsce producentem polichloru winylu oraz oczywiście znaczącym producentem nawozów sztucznych. Należy w tej chwili w całości do PKN Orlen, gdzie wraz z czeską Spółaną tworzy segment chemiczny. Dlatego też chciałbym zapytać o dalszą strategię związaną z tworzeniem Grupy Azoty, z konsolidacją w branży chemicznej. Czy Anwil jest uwzględniany w tym procesie? Warto pamiętać, proszę państwa, że Anwil za rok 2013 przyniósł pra-

wie ćwierć miliarda zysku netto. Nie chcę przy tej okazji komentować polityki właściciela w stosunku do Anwilu, również polityki personalnej, bo dość często w tej sprawie zabieram głos. Tak więc chciałbym prosić pana ministra o wypowiedź związaną z Anwilem. Na koniec, szanowni państwo, chciałbym odpowiedzieć pani posłance Renacie Zarembie, która cytowała tu bardzo interesujący fragment. Warto pamiętać, proszę państwa, że autorem tego fragmentu jest ówczesny sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa, siedzący tutaj, pan poseł Paweł Szalamacha, a to był fragment pochodzący z listopada 2006 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Naimski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Naimski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Pierwsze jest z serii pytań o strategię dla polskiej chemii. Otóż grupa kapitałowa Azoty w zeszłym roku zabiegała o zakup i formalnie wystąpiła z planem zakupu Organiki-Sarzyny. To był okres czerwca i lipca 2013 r. Następnie Skarb Państwa sprzedał Organikę-Sarzynę panu Kulczykowi. Mam pytanie: Czy Grupa Azoty w dalszym ciągu nosi się z zamiarem zakupu Organiki-Sarzyny, co byłoby rozsądnym posunięciem w procesie konsolidacji polskiej chemii? Pytam, o jaką marzę chodzi w odniesieniu do pana Kulczyka?

Chciałbym jeszcze przeczytać fragment wypowiedzi – i to będzie moje drugie pytanie – pana Wicemarszałka Kantora. Po pierwszym niepowodzeniu przy próbie wrogiego przejęcia Tarnowa będę kontynuował to, co powiedziała pani poseł Kruk. Z całą odpowiedzialnością – mówi pan Kantor w Telewizji Polskiej – potwierdzam, że przed złożeniem ekonomicznej propozycji przeprowadziliśmy konsultacje. Konsultowaliśmy się z ministrem skarbu, z wiceministrem Pawłem Tamborskim, który osobiście zaproponował mechanizm publicznego wezwania do zapisywania się na sprzedaż akcji Tarnowa. Osobiście określił próg cenowy. Otóż chciałbym zapytać, czy po szczęśliwym odejściu pana ministra Tamborskiego Skarb Państwa jest gotów zmienić strategię wobec grupy kapitałowej i zabiegać o zwiększenie udziałów Skarbu Państwa w grupie do 51%. Natomiast jeśli chodzi o rozmowy pomiędzy panem Kantorem i panem Tamborskim, to w dzisiejszych czasach być może mamy szansę, żeby to zweryfikować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.
Głos ma pani posłanka Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Kamińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wielokrotnie już na tej sali padło stwierdzenie, że Grupa Azoty SA ma strategiczne znaczenie dla Skarbu Państwa. Obecnie Grupa Azoty rozpoczyna realizację swoich kluczowych inwestycji, między innymi budowy wytwórni poliamidu 6 i instalacji granulacji mechanicznej II. Mam pytanie do pana ministra: Jakiego rzędu środki zostaną przeznaczone na najbliższe inwestycje i z jakich źródeł inwestycje zostaną sfinansowane? Jakie konkretne korzyści przyniosą zapowiadane inwestycje, tutaj wymienione? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.
Głos ma pan poseł Maciej Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze w marcu 2012 r. chcieliście państwo sprzedawać Azoty Puław i Azoty Tarnów, bo to wtedy wpisaliście te spółki do planu prywatyzacji na lata 2012–2013. W tym planie są zapisy dotyczące prywatyzacji Puław, prywatyzacji Tarnowa i Ciechu, który właśnie sprzedaliście panu Janowi Kulczykowi. To był marzec 2012 r., a już 2, 3 miesiące później rosyjski Acron zaatakował Azoty, podejmując próbę wrogiego przejęcia. Dlatego pytam, panie ministrze: Kogo braliście pod uwagę jako inwestorów, którzy mogli kupić akcje Puław i Tarnowa? Czy minister skarbu państwa i władze spółek podjęły wówczas jakieś rozmowy z potencjalnymi inwestorami? Pytam także, czy rząd w momencie tworzenia planu prywatyzacji na lata 2012–2013 przewidywał, że Rosjanie mogą wykorzystać tę okazję do wrogiego przejęcia? Czy, a jeśli tak, to w jaki sposób zapisy tego planu prywatyzacji na lata 2012–2013, w który wpisaliście państwo Azoty, były poddane analizie pod kątem ewentualnych zagrożeń, także analizie przez służby, które mają dbać o strategiczne interesy i strategiczne bezpieczeństwo Polski? Ostatnie pytanie dotyczące sprzedaży Ciechu panu Janowi Kulczykowi. Ostatnio media poinformowały, że pan minister Tamborski odbył (*Dzwonek*) szereg spotkań z Janem Kulczykiem w jakichś restauracjach. Proszę o wyjaśnienie także tej kwestii. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo, pan poseł Włodzimierz Bernacki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Włodzimierz Bernacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do tego momentu mówiliśmy o problemie Azotów jako problemie technicznym, technologicznym, matematycznym, statystycznym. Natomiast Azoty to są ludzie. Stąd też, Wysoki Sejmie, pozwolę sobie odczytać fragment pisma skierowanego do ministra skarbu państwa.

Zakładowe organizacje związkowe działające w Grupie Azoty po raz kolejny wzywają do podjęcia szybkich działań legislacyjnych, w wyniku których Sejm RP przyjmie ustawę uznającą obszar wielkiej syntezy chemicznej za strategiczny dla gospodarki narodowej, aby Skarb Państwa posiadał niezbywalny pakiet kontrolny 51% akcji Grupy Azoty SA. Naszym zdaniem, piszą związkowcy, przedstawiciele pięciu organizacji związkowych, obecne zabezpieczenie grupy w postaci stabilnego akcjonariatu oraz zapisów statutowych spółki nie jest wystarczające, czego dowodem jest zbycie akcji przez przedstawicieli OFE. Nie przemawiają do nas również zapewnienia ministerstwa, że nie zamierza sprzedawać akcji, jak również to, że traktuje grupę jako strategiczną i że jej akcje nie zostaną sprzedane, czego dowodem będzie podjęcie działań zmierzających do ustawowego zabezpieczenia grupy.

Panie ministrze, Azoty to są ludzie i polityka to nie tylko polityka medialna, stąd też dedykuję panu te oto słowa: Chłopcy, przestańcie, bo źle się bawicie. Dla was to jest igraszką, nam idzie o życie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.
Głos ma pan poseł Michał Wojtkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Wojtkiewicz:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nawiążę do wypowiedzi pana ministra Sienkiewicza, nie chcę całej cytować, odnośnie do gospodarki, że pozostała tylko kamieni kupa i dzisiaj wielka synteza. Dlaczego w ten sposób jest traktowana Grupa Azoty? Dlaczego nie jest objęta szczególnym działaniem, ochroną? Przecież to jest strategiczna gałąź przemysłu. Ona oddziałuje również na rolnictwo, a rolnictwo to przecież żywność i ceny żywności.

W kontekście sprzedaży akcji rozproszonych, proszę mi powiedzieć szczegółowo, kto sprzedał, bo jest niemożliwością, żeby w ciągu jednego miesiąca 5 czy 6% akcji rozproszonych można było kupić, kto sprzedał te 5, 6% akcji Acronowi? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos zabierze pan poseł Paweł Szalamacha, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Szalamacha:

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Jestem zobowiązany zadać pytania, ale także ustosunkuje się do tez, które padły. Otóż w 2006 r. w Skarbie Państwa zastaliśmy prowadzoną prywatyzację czterech firm chemicznych, czyli Organiki Sarzyny, Zachemu, Tarnowa i Kędzierzyna-Koźla. Oczywiście to jest początek, przełom lat 2005 i 2006. Druga połowa 2006 r., jesień 2006 r., przyznaję, miałem w tym udział, domykaliśmy dwie z tych transakcji, czyli sprzedaliśmy na rzecz Ciechu, czyli spółki kontrolowanej wówczas przez Skarb Państwa, bydgoski Zachem i Organikę Sarzynę. Ta prywatyzacja uratowała bydgoski Zachem, niestety następne lata kiepskiego zarządzania położyły tę spółkę, i wstrzymaliśmy, także miałem w tym swój udział, sprzedaż na rzecz niemieckiej firmy PCC Tarnowa i Kędzierzyna-Koźla. O ile dobrze pamiętam, to jest urok parlamentu odgrzebywanie starych dyskusji z komisji itd., ale wówczas państwo bardzo protestowali przeciwko takiemu traktowaniu inwestora z Republiki Federalnej Niemiec. Ale zostawmy to, bo możemy się spotkać na jakimś seminarium i wyjaśnić krok po kroku, jak wyglądała ta historia.

Stan faktyczny po tym, jak odchodziło Prawo i Sprawiedliwość: powstała duża grupa chemiczna wokół Ciechu, Skarb Państwa miał 85% w Tarnowie. Nie zdążyliśmy, przyznaję, skonsolidować Chemii Polskiej. Nie starczyło na to czasu. Ale jest pytanie do pana ministra na dzisiaj. Otóż jest to podstawowe pytanie. Acron usłyszał bardzo jednoznaczny, wydaje się, negatywny komunikat 1,5–2 lata temu ze strony Skarbu Państwa, ze strony rządu, który jest rządem, teoretycznie jest rządem w swoim własnym kraju. (*Dzwonek*) Jak widzimy, nie przejął się tym negatywnym komunikatem. Komunikat brzmi: nie jesteście tu pożądany. Przekracza kolejne progi zaangażowania w spółce, wydaje pieniądze, przekracza 20%. To oznacza, że musimy zakładać jedno z dwóch: albo to jest przykre, nie traktuję państwa poważnie, uważa, że jest w stanie was ograć, ludzi w Ministerstwie Skarbu Państwa, albo być może zawiera, negocjuje, wchodzi w porozumienia z innymi akcjonariuszami.

Teraz jest pytanie: Co Skarb Państwa ewentualnie zamierza zrobić w momencie, kiedy inni akcjonariusze, czy to EBOR, czy to EMG, na kolejnym ze zgrupowań akcjonariuszy zgłoszą z Acronem przeciwko Skarbowi Państwa? Bo ma pan porozu-

mienie dotyczące odkupienia ich akcji, ale nie może pan mieć porozumienia dotyczącego wspólnego głosowania. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

W tej chwili proszę panią poseł Annę Paluch z klubu Prawo i Sprawiedliwość o zadanie pytania lub pytań.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Ministrze! W kontekście ujawnionych ostatnio przez jeden z tygodników nagrań podsłuchanych rozmów ministrów i innych urzędników państwowych prowadzonych przez nich w drogich restauracjach chcę pana zapytać: Czy rząd w ogóle bierze pod uwagę możliwość szantażu? Pragnę zwrócić uwagę na sposób ujawnienia tych rozmów, tzn. najpierw ujawniono dwie rozmowy, zapowiadając ujawnienie kolejnych, na spektakularne ujawnienie podsłuchanej rozmowy ministra spraw wewnętrznych. Tak na marginesie, pan minister Sienkiewicz jest chyba jedynym ministrem spraw wewnętrznych, który w tak zionący amatorszczyzną sposób dał się podsłuchać.

Wracając już do rzeczy, pokazanie, że można podsłuchać ministra spraw wewnętrznych, czyli bardzo spektakularne uderzenie, może sugerować, że mamy tutaj do czynienia z możliwością szantażu. Cóż może być przedmiotem tego szantażu? Istotne decyzje podejmowane w sprawach gospodarczych, takie jak np. decyzje w sferze prywatyzacji dużych państwowych spółek. Stąd więc moje proste, krótkie pytanie do pana ministra: Czy pan minister ma wiedzę, czy polecono np. Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego sprawdzenie, czy nie dochodzi w łonie rządu do jakiegoś szantażu, w tym również w odniesieniu do prywatyzacji czy do ostatnich zmian własnościowych zachodzących w spółce Azoty? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

W tej chwili głos zabierze pan poseł Kazimierz Moskal z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Były poruszane wielkie sprawy dotyczące Grupy Azoty, natomiast ja może teoretycznie. Ktoś powie drob-

Posel Kazimierz Moskal

na rzecz. Przedstawię czy zapytam o drobną rzecz, ale ta drobna rzecz skutkuje, czy ewentualnie daje obraz, jak funkcjonuje państwo.

Sprawa dotyczy Grupy Azoty SA. W marcu 2012 r. zawarto pewną transakcję. Została sprzedana spółka córka ZWRI sp. z o.o. Ta spółka została sprzedana wtedy, kiedy wiceministrem skarbu był prezes, obecny szef klubu PSL. Natomiast jednym z udziałowców tej przekształconej spółki został jego dobry znajomy, człowiek, który był dyrektorem jego biura, człowiek, który jest prezesem Fundacji Innopolis, fundacji, która akurat wspólnie z szefem klubu realizowała pewne przedsięwzięcia na Podkarpaciu i nie tylko.

Moje pytania. (*Gwar na sali*) W marcu 2012 r. wiceministrem był pan poseł Jan Bury. Czy udziałowcem przekształconej ZWRI jest były dyrektor biura, prezes Fundacji Innopolis? Czy ta spółka po kilku miesiącach otrzymała blisko 40 mln zł z Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”? Na jaką kwotę opiewał kontrakt? Jaka kwota została... Czy ta spółka uregulowała już należności? Jakie przychody i zyski przynosiła ta spółka? Co było powodem tego, że ta transakcja została zawarta? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

W tej chwili głos zabierze pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pan posła?

(*Posel Marek Matuszewski: Jestem.*)

Jest.

Proszę bardzo.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister spraw wewnętrznych Bartłomiej Sienkiewicz bez żadnych zahamowań mówi, że państwo polskie istnieje tylko teoretycznie. O tym, że państwo polskie pod rządami Platformy Obywatelskiej jest bezbronne i bezradne, wiedzą doskonale inwestorzy zagraniczni, szczególnie rosyjscy. Inwestorzy ci traktują nasze państwo jak dojną krowę, gdzie majątek można kupić na raty i prawie za darmo. Takim konkretnym przykładem jest rosyjski Acron i jego trwające już parę lat zakusy na polskie Azoty.

Spore pakiety akcji w Grupie Azoty mają OFE, a – jak wiemy – rząd znacjonalizował część środków w nich zgromadzonych, więc mogą być podatni na argumenty finansowe Władysława Mosze Kantora, właściciela Arconu. Czy rząd bierze pod uwagę taką sytuację i czy ma jakieś gotowe rozwiązania?

Było już pytanie o rolę Kwaśniewskiego. Chciałbym zapytać, bo pojawiły się takie informacje prasowe i nie tylko, o lobbowanie na rzecz rosyjskiej firmy przez szefa doradców premiera Tuska pana Jana Krzysztofa Bieleckiego. Na czym polegało to lobbowanie? Czy były rozmowy na ten temat pana Bieleckiego w Ministerstwie Skarbu Państwa? Czy szef doradców pana premiera Tuska spotykał się z przedstawicielami rosyjskiej firmy? Jakie informacje ma pan minister na temat lobbowania przez szefa doradców premiera Tuska na rzecz rosyjskiej firmy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos zabierze pani poseł Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Mazurek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy podziela pan moje zdanie, że w przejęciu Azotów chodzi tak naprawdę o patent na produkcję grafenu, o którym mówią, że jest technologicznym cudem z Polski, który zrewolucjonizuje życie ludzi? Czy według pana byłoby to działanie na szkodę Polski i polskiej gospodarki, jeśli okazałoby się, że któryś z ministrów ułatwiał Rosjanom bądź rosyjskim spółkom przejęcie Azotów, a w konsekwencji przejęcie patentu na najszybszą i najtańszą produkcję grafenu?

Kolejne pytanie: Czy ministerstwo prosiło o ochronę kontrwywiadowczą, jeżeli chodzi o prywatyzację czy konsolidację polskiej chemii? Czy ją otrzymało? Jeśli nie prosiło, to dlaczego?

I ostatnie pytanie: Czy nie jest tak, że minister Budzanowski nie został odwołany za memorandum w sprawie gazu, a dlatego, że gdy tylko pojawiła się informacja o skupie przez Acron akcji Azotów Tarnów, czyli groźba wrogiego przejęcia tej spółki, to natychmiast zwołał konferencję prasową, najpewniej bez wiedzy premiera, na której powiedział, że zrobi wszystko, aby do wrogiego przejęcia nie doszło, a póki będzie ministrem, to Rosjanie ani rosyjskie spółki Azotów nie przejmą?

W świetle faktów okazuje się, że Skarb Państwa reprezentowany przez ministra Tamborskiego, zastępcę ministra Budzanowskiego, otworzył drogę Acronowi do stopniowego, ale pewnego zwiększenia udziału Rosjan w polskiej chemii. Czy ta polityka, ta linia Ministerstwa Skarbu Państwa będzie zmieniona, czy też państwo ją utrzymacie? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos zabierze pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę.

Poseł Maria Nowak:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Ministrze! Wiele zasadnych i bardzo konkretnych pytań odnośnie do Grupy Azoty już padło, więc zapytam o koncepcję Ministerstwa Skarbu Państwa, jeżeli chodzi o Zakłady Azotowe w Chorzowie – Holding SA. Ten kiedyś prężnie działający zakład, który powstał w 1916 r., zatrudniający kilka tysięcy osób został przekształcony w holding kilku spółek. Dzisiaj większości z tych spółek już po prostu nie ma, bo zostały zlikwidowane, a jeszcze kilka lat temu zakłady azotowe produkowały nawozy, były na przykład jedynym producentem karbidu w Polsce. Dzisiaj tej spółki też już nie ma, a karbid sprowadzamy z zagranicy.

Dlatego chcę zapytać, panie ministrze, co robił i robi przedstawiciel Skarbu Państwa w radzie nadzorczej tych zakładów. Czy ograniczenie mocy produkcyjnej w Zakładach Azotowych w Chorzowie było zamierzone? Czy zamierzona była przede wszystkim likwidacja miejsc pracy? Jaka jest strategia dla tego zakładu? Prosiłabym w tym przypadku o odpowiedź na piśmie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Informuję państwa, że wypowiedzieli się wszyscy państwo posłowie zapisani do głosu.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Beatę Szydło.

Poseł Beata Szydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czasie tej dyskusji padło wiele pytań. Pan minister na wstępie próbował powiedzieć nam, że nie powinniśmy dzisiaj pytać o Grupę Azoty, że nie powinniśmy się nią zajmować, dlatego że trwa wrogie przejęcie tej spółki. Mam wrażenie, że ta retoryka, a przede wszystkim brak dzisiaj na sali osoby odpowiedzialnej za funkcjonowanie Ministerstwa Skarbu Państwa pana ministra Karpińskiego wynika z czego innego, że chodzi o inną kwestię. W ciągu ostatnich kilku dni Polacy mieli możliwość usłyszeć, jak politycy Platformy traktują i lekceważą Polskę i Polaków. Szczere wypowiedzi w knajpach pomiędzy wódeczką a wołowym ogonem pokazują prawdziwe raporty o Polsce. Mini-

ster Karpiński w trakcie tej szczerej wypowiedzi też mówi, że wszystkie chwytły są dozwolone.

Sprywatyzowaliście polską chemię niefrasobliwie albo przez brak profesjonalizmu, bo trudno zakładać złą wolę. Nie mieści mi się w głowie założenie, że ze złej woli nie dopilnowano tego, żeby Skarb Państwa miał rzeczywistą kontrolę nad tym, co się dzieje w Grupie Azoty. Dzisiaj tak naprawdę rozmawiamy o tym, jaka jest strategia Skarbu Państwa, jeżeli chodzi o ratowanie tej sytuacji. Nie ma żadnej odpowiedzi. Jedyna odpowiedź ze strony ministra jest taka, że właściwie tej odpowiedzi być nie może.

Prawdziwe rozmowy o Polsce politycy Platformy prowadzą w kuluarach i na prywatnych przyjęciach za pieniądze podatników. Ciśnie się na usta pytanie, czy oszukiwanie Polaków jest rutynowym działaniem tego rządu, czy chodzi o to, żeby Polacy myśleli, że jest zielona wyspa, a tak naprawdę deale polityczne załatwia się gdzie indziej, bo trzeba ratować własną skórę. Wiemy doskonale, pan minister też wie i państwo wiecie o tym, że zabezpieczenia typu złota akcja niczego nie rozwiązują. Potrzebne jest działanie konkretne, zdecydowane, a żeby Grupę Azoty zabezpieczyć. Cisną się na usta dzisiaj pytania, jaka była rola różnych ważnych postaci życia politycznego Polski w lobbowaniu na rzecz przejęcia kolejnych akcji Grupy Azoty. Cisną się na usta pytania o to, co robili przedstawiciele ministerstwa skarbu, co robili politycy Platformy, żeby tę grupę zabezpieczyć? Ciśnie się na usta tych pytań jeszcze bardzo wiele.

Dzisiaj z tej mównicy politycy Platformy i PSL apelują do Polaków o spokój, apelują do opozycji o to, a żeby nie pytała o pewne kwestie, bo Polsce i Polakom potrzebny jest spokój. To dokładnie wpisuje się w to, co przez te 7 lat Platforma robi w Polsce. Co innego mówi się Polakom, co innego mówi się publicznie. Mydli się ludziom oczy, a rzeczywistość skrzeczy i jest zupełnie inna, ale o tej prawdziwej rzeczywistości rozmawia się przy kawiarnianych stolikach.

Prawo i Sprawiedliwość podejmie zdecydowane kroki, a żeby zabezpieczyć Grupę Azoty. Przygotujemy stosowne rozwiązanie i przedłożymy je Wysokiej Izbie. Mam nadzieję, że przynajmniej w tym momencie, kiedy państwo będziecie debatowali nad naszą propozycją, staniecie w prawdzie przed Polakami, spojrzycie prawdzie w oczy i nie będziecie posuwali się już do takich, jak przez te 7 lat, trików: co innego mówi się Polakom, co innego rzeczywistość. Mam nadzieję, że będziecie chcieli, tak jak pan minister, byłoby dobrze, przypomnieć sobie słowa ślubowania poselskiego *(Dzwonek)*, słowa ślubowania ministerialnego – pan nie jako Włodzimierz Karpiński, a państwo nie jako poszczególni posłowie, ale jako posłowie Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan Rafał Baniak.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Rafał Baniak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście jest tak, że państwo posłowie mogą i mają prawo pytać, jest to pewnie państwa obowiązek, natomiast ja mam prawo nie odpowiadać na wszystkie pytania. Dlatego państwo pozwolą, że na część pytań nie odpowiem w ogóle, na część pytań odpowiem pisemnie, po analizie tego, na które z pytań mogę odpowiedzieć. Jeszcze raz przypomnę, że informacje przekazywane dzisiaj Wysokiej Izbie są również informacjami dla uczestników warszawskiego parkietu, akcjonariuszy.

Szanowna Pani Poseł! Zwracam się do pani poseł, która zadawała pytanie, do pani poseł Szydło. Naprawdę – to, co mówię, jest zupełnie szczere – bardzo chciałbym wierzyć w troskę pani poseł i pani ugrupowania, zaangażowanie na rzecz budowania wartości polskiej chemii, Grupy Azoty. Natomiast jeżeli apelujemy do innych o szczerość, o prawdomówność, o zaangażowanie, o fakty, to niestety nie możemy zapominać tego, co miało miejsce w niedalekiej przeszłości. Daleki jestem od sporów międzypartyjnych, staram się w swoich wystąpieniach w Wysokiej Izbie od tego abstrahować. Natomiast ciężko uciec od tego, co się wydarzyło. Myślę, że panie posłanki i panowie posłowie obecni na sali nie mają wątpliwości, że to ten rząd doprowadził do konsolidacji polskiej chemii. Tymczasem zapowiedzi i pierwsze próby konsolidacji miały miejsce w końcu lat 90., wtedy został stworzony specjalny podmiot, spółka Nafta Polska. Spółka ta miała zająć się prywatyzacją i konsolidacją sektora chemicznego. Co więcej, we wszystkich dotychczasowych strategiach wymieniano spółki chemiczne jako te, które są przeznaczone do prywatyzacji. Wystarczy wspomnieć „Strategię restrukturyzacji i prywatyzacji sektora wielkiej syntezy chemicznej” z 2003 r. PiS, który dzisiaj alarmuje, nawołuje, by rząd obronił Grupę Azoty, również zamierzał sprywatyzować najważniejsze spółki chemiczne.

Rok 2006 – zapisy z dokumentu dotyczącego kierunków prywatyzacji z okresu rządów PiS, podpisanego przez ówczesnego ministra Andrzeja Mikosza, a także dokumenty podpisane przez pana ministra Wojciecha Jasińskiego w 2007 r. jasno wskazują, że już wtedy spółki chemiczne były przeznaczone do prywatyzacji. Polecam wrócić do tego, polecam analizę tych dokumentów.

Zostały wspomniane słowa pana ministra Szałamachy, którego chcę traktować jako osobę, która podchodzi do problemów supermerytorycznie. Ale to pan, panie pośle, wtedy jako minister, mówił otwarcie: Sektor wielkiej syntezy chemicznej jest jedną z najważniejszych dziedzin gospodarki. Jednak nie jest to sektor, w którym docelowo należałoby zachować własność publiczną.

To nie są moje słowa. Panie ministrze, to nie są ani moje słowa, ani ministra Karpińskiego.

(Poseł Anna Zalewska: Proszę podać datę i źródło cytatu.)

Listopad 2006 r., sejmowa Komisja Skarbu Państwa. Proszę się do tego cofnąć, zobaczyć, a później nawoływać do działań.

Najwyższa Izba Kontroli jest instytucją, która kontroluje również pracę rządu i do której raportów często państwo nawiązujecie, my również, i słusznie, bo po to jest Najwyższa Izba Kontroli. Raport NIK z lipca 2008 r. poświęcony wynikom kontroli prywatyzacji zakładów wielkiej syntezy chemicznej w latach 2005–2007 nie zostawił na odpowiedzialnych za to i nadzorujących branżę w tym okresie suchej nitki. Czytamy w tym raporcie o braku realizacji planów inwestycyjnych, czego przyczyną były, tutaj cytuję, częste zmiany zarządów spółek, które powodowały zmiany koncepcji inwestowania i utrudniały realizację zaplanowanych zamierzeń inwestycyjnych, oraz o tym, że kapitały pozyskane z prywatyzacji Puław i Polic nie zostały wykorzystane w należyty sposób na rozwój, spółki bowiem nie zrealizowały żadnej, podkreślam, żadnej istotnej inwestycji powodującej wzrost wartości firmy. To nie są słowa opozycji, to są słowa z raportu NIK – lipiec 2008. (*Gwar na sali*)

Pani poseł, jeżeli wołamy dzisiaj o elementarną uczciwość, bądźmy uczciwi również my, którzy wołamy. (Poseł Anna Zalewska: Pan nie jest, bo nie mówi o...)

20 miesięcy w okresie rządów PiS, wymiana czwórki prezesów, karuzela stanowisk...

(Poseł Maria Nowak: A u was nie?)

Nie chciałbym do tego wracać, ale państwo, którzy pytacie, zmuszacie do tego typu odpowiedzi.

(Głos z sali: Proszę odpowiadać.)

Pytacie państwo o wpływ prezydenta Kwaśniewskiego na działania w resorcie skarbu. Nie było żadnego kontaktu urzędników resortu skarbu z panem prezydentem Kwaśniewskim i pan prezydent Kwaśniewski nie działał w umowie z nami, nie miał żadnych zaleceń ze strony resortu skarbu czy poszczególnych urzędników. Nie było takiej sytuacji. Natomiast trudno nie odnieść się do roli prezydenta Wilka z Elbląga, którego zwycięstwo było zwycięstwem PiS-u, który jeździ do Rosji i gloryfikuje wręcz Acron, mówi: To świetna firma, w Polsce jest głośno o tej firmie...

(Głos z sali: Panie ministrze, ale co jakiś prezydent z jakiegoś miasta, no...)

(Głos z sali: Ale chwileczkę...)

(Głos z sali: Panie marszałku, ale to nie jest taka polemika, niechże minister ma szansę się wypowiedzieć.)

(Głos z sali: Ale niech się wypowiada!)

(Głos z sali: Posłuchajcie najpierw, a potem będziecie...)

(Poseł Małgorzata Sadurska: Niech pan się przygotuje.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak

Pani poseł Sadurska mówi o swojej ciężkiej pracy, parafrazuję, na rzecz zakładów chemicznych. Proszę mi uwierzyć, pani poseł, że nie znam osoby bardziej w to zaangażowanej niż minister Karpiński, który angażuje się w budowanie wartości Grupy Azoty...

(*Głos z sali:* Powiedział na temat Polski wschodniej.)

Pan minister Karpiński nie jest dzisiaj przed telewizorem, tylko rozmawia z górnikami na temat dramatycznej sytuacji w górnictwie, niezależnej od rządu.

(*Głos z sali:* ...ktoś kazał mówić?)

(*Głos z sali:* Ale spokojnie, nie potraficie państwo wysłuchać, to jest informacja, panie marszałku.)

(*Głos z sali:* Przepraszam, tutaj pan przedstawia...)

Pani poseł Augustyn, pan poseł Szalamacha pytali o kapitał zakładowy spółki. Kapitał zakładowy spółki w 33% kontrolowany jest bezpośrednio przez Skarb Państwa. Jest to większość, o tym mówiłem, blokująca. Praktycznie uniemożliwia ona forsowanie bez zgody Skarbu Państwa strategicznych przedsięwzięć dotyczących m.in. zmiany statutu, podziału, połączenia czy przekształcenia podmiotu.

Pytali posłowie, głównie z opozycji, o ratowanie Zachemu poprzez sprzedaż tego podmiotu do Ciechu. Szanowne panie, szanowni panowie posłowie, chcę powiedzieć, że inwestowanie Ciechu nie tylko w Zachem, który był w dramatycznej sytuacji, ale również w podmioty za granicą, mówię o inwestycjach w Niemczech czy inwestycjach w Rumunii, o mało nie doprowadziło do upadłości całej Grupy Ciech.

(*Poseł Wojciech Jasiński:* Co pan zrobił, to już niech pan nie mówi, wstyd trzeba mieć, panie ministrze, wstyd trzeba mieć.)

Spółka zmuszona była do zaciągania bardzo drogiego długu.

(*Poseł Paweł Szalamacha:* To jest niesamowite, to jest perwersja, to jest czysta perwersja, proszę państwa, to, czego słuchamy teraz. Nie spodziewałem się tego po panu.)

(*Poseł Renata Zaremba:* Panie pośle... Panie marszałku, może pan zareaguje, żeby minister mógł spokojnie odpowiadać?)

(*Głos z sali:* Ale niech odpowiada, tylko on nie odpowiada.)

(*Głos z sali:* Chwileczkę...)

(*Głos z sali:* Panie marszałku, jest pan na sali?)

(*Głos z sali:* Nie, jest pani Zaremba na sali, to wystarczy.)

(*Głos z sali:* Pan marszałek zupełnie się nie odnosi.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie ministrze, czy panu przeszkadzają uwagi państwa posłów?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak:

Panie marszałku, trochę tak.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Państwo słyszeli, proszę umożliwić ministrowi dalszą wypowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak:

Minister skarbu państwa ma 33% udziałów w Grupie Azoty i jest dzisiaj największym pojedynczym akcjonariuszem. Mamy tzw. mniejszość blokującą i bez udziału Skarbu Państwa nie można doprowadzić do zmiany statutu, o to były państwa pytania.

Były pytania o możliwą dalszą konsolidację branży chemicznej. Oczywiście trwają prace, mówił o nich publicznie pan minister Karpiński. Trwają w Ministerstwie Skarbu Państwa prace nad dalszą możliwą konsolidacją.

Czy Anwil jest brany pod uwagę? Anwil ma dzisiaj swojego właściciela, właścicielem Anwilu jest PKN Orlen i to w gestii zarządu Orlenu, organów Orlenu (*Dzwonek*) jest możliwość dysponowania majątkiem w ramach grupy.

Było pytanie o Sarzynę. Zarząd Grupy Azoty poprzez swojego członka zarządu publicznie zadeklarował, że nie zamierza złożyć oferty kupna Sarzyny.

Jeżeli chodzi o pytanie, dlaczego konsolidacja rozpoczęła się w oparciu o wezwanie Tarnowa na akcje Puław, tłumaczyliśmy już wielokrotnie Wysokiej Izbie, tłumaczyliśmy to w interpelacjach – to statut agencji, statut Zakładów Azotowych Tarnów był bezpieczniejszy i pozwalał w sposób bezpieczniejszy budować dzisiaj wartość całej Grupy Azoty.

(*Poseł Elżbieta Kruk:* Widzimy wyraźnie.)

Chcę powiedzieć, że po stronie Skarbu Państwa trwają różnego rodzaju prace, analizy, o których nie mogę mówić Wysokiej Izbie. Proszę wierzyć, że w interesie ministra skarbu państwa jest trwałe budowanie wartości Grupy Azoty. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Dla Ruskich.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Pani poseł Beata Szydło w trybie sprostowania.

(*Poseł Urszula Augustyn:* Co będzie prostowała?)

(*Głosy z sali:* Kłamstwa.)

(*Poseł Beata Szydło:* Zaraz pani się przekona co, spokojnie.)

Proszę bardzo.

Posel Beata Szydło:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Nie dziwię się, że w tej chwili w Grupie Azoty prym wiodą Rosjanie, ponieważ ministrowie zamiast koncentrować się na teraźniejszości i myśleć o przyszłości firmy, tylko i wyłącznie czytają historyczne protokoły posiedzeń Komisji Skarbu Państwa czy też posiedzeń Sejmu sprzed siedmiu lat. *(Oklaski)* Dzisiaj mamy czerwiec 2014 r. i to państwo bierzecie odpowiedzialność za to, co dzieje się w Grupie Azoty. To po pierwsze.

Po drugie, fakty są takie, że kiedy Prawo i Sprawiedliwość kończyło swoje rządy, Skarb Państwa miał 80% udziałów w Tarnowie. Dzisiaj w Grupie Azoty ma zaledwie 33%. Jak słusznie zostało powiedziane, Skarb Państwa w ubiegłym roku w kwietniu sprzedał niefrasobliwie pakiet swoich akcji i dzisiaj mamy to, co mamy. Trzeba rządzić, moi drodzy, a nie zaczytywać się w archiwalnych protokołach albo bawować na kolacjach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Urszula Augustyn: To raczej była homilia, a nie sprostowanie.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Wypowiedź pana ministra i sprostowanie pani poseł kończą rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Na zakończenie przypomnę jeszcze państwu posłom przepisy, ponieważ były uwagi do ministra, że nie odpowiada na pytania. Proszę państwa, art. 8 ustawy o Radzie Ministrów mówi, że „członek Rady Ministrów reprezentuje w swoich wystąpieniach stanowisko zgodne z ustaleniami przyjętymi przez Radę Ministrów”. Pan minister Baniak jest upoważniony przez prezesa Rady Ministrów do występowania przed Wysoką Izbą, tak że proszę przyjąć jego wystąpienie jako wystąpienie w imieniu Rady Ministrów. Regulamin Sejmu zaś mówi, że – owszem – przedstawiciel rządu udziela odpowiedzi na pytania wnioskodawców, ale nie formułuje, jaka to ma być odpowiedź, czy odpowiedź na wszystkie pytania, czy na wybrane, czy ustosunkowanie się do jakiejś jednej konkretnej sprawy. Jeżeli chcielibyście państwo te sprawy poruszać...

(Posel Małgorzata Sadurska: Na piśmie.)

...to prosiłbym, żeby ewentualnie zastanowić się w komisji regulaminowej nad zmianą regulaminu.

Pani poseł prosi jeszcze o odpowiedź na piśmie, tak? Skierujemy do pana ministra prośbę o to, aby odpowiedzi na pozostałe pytania udzielił na piśmie.

(Posel Małgorzata Sadurska: Tak, na piśmie. Ale pan minister już wyszedł, już się znudził, biedaczek.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowie-

ka i obywatela (druk nr 2274) wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (druk nr 2458).

Proszę o zabranie głosu rzecznika praw obywatelskich panią Irenę Lipowicz w celu przedstawienia informacji.

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Raz w roku rzecznik praw obywatelskich przedstawia parlamentowi zarówno informację o działaniu swojego urzędu – tutaj reprezentuję go łącznie z zastępcami rzecznika obecnymi na sali panem Stanisławem Trociukiem i panem Ryszardem Czerniawskim oraz państwem dyrektorami obecnymi na sali – jak i bardzo ważną dla Wysokiej Izby informację o ocenie stanu przestrzegania praw człowieka, praw i obowiązków obywateli w naszym państwie.

Szanując czas Wysokiej Izby, chciałabym uczynić to bardzo syntetycznie, ponieważ obszerne sprawozdanie zostało zarówno w formie tradycyjnej, jak i elektronicznej dostarczone paniom i panom posłom.

Urząd rzecznika praw obywatelskich służy obywatelom. To, czy obywatele tę służbę przyjmują, widzimy przede wszystkim w liczbie skarg. W roku 2013 70 tys. obywateli złożyło skargi do rzecznika praw obywatelskich. To jest wzrost o 22% w ciągu jednego roku. Możemy ten fakt interpretować dwojako: albo z punktu widzenia bardzo korzystnego – jako rosnące zaufanie do urzędu rzecznika, albo z troską – że jest to też odzwierciedlenie rosnącego zagubienia czy rosnących napięć społecznych. Chcę jednak zwrócić uwagę, że 70 tys. ludzi znalazło drogę do rzecznika. To są osoby, które nie demonstrują pod Sejmem, które szukają sprawiedliwości w ramach prawa. Dlatego w dalszej części swojego sprawozdania przedstawię również pewien paradoks z tym związany.

Istotne jest, żeby droga poprzez złożenie skargi do rzecznika była dla obywatela tą najłatwiejszą, ale też taką, która zapewnia skutki. Właśnie w roku 2013 mieliśmy do czynienia z paradoksalną sytuacją, kiedy działania poprzez urząd rzecznika przyniosły sukces w postaci korzystnego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, jednakże przez przewlekłość działania Wysokiej Izby owoce sukcesu zostały jakby zniweczone i zakończyło się to demonstracjami opiekunów osób niepełnosprawnych w gmachu Sejmu, narażając w wieloraki sposób i samych protestujących, i dzieci, i powagę Wysokiej Izby. Pokazuje to, jak ważna jest współpraca właśnie urzędu rzecznika i parlamentu.

Jeżeli chodzi o inny aspekt tego działania, możemy też wskazać, że właśnie w wyniku protestów – i to traktuję jako taki przykład, jako wstęp do mojego sprawozdania – sprawa opiekunów osób niepełnosprawnych...

Witam panią poseł.

(Posel Maria Nowak: Nie ma nikogo.)

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

Aha, rozumiem.

...znalazła regulację ustawową, ale paradoksalnie uczyniła mniej korzystną sytuację osób, które wcześniej zwracały się do rzecznika w tej sprawie.

Działania rzecznika to nie tylko 70 tys. wniosków, to 42 tys. rozpatrzonych spraw, to 36 tys. rozmów telefonicznych prowadzonych z bezpłatnej z całego kraju infolinii – przypominam jeszcze raz dla potrzeb transmisji nr tel. 0800676676 – lecz także sytuacja, w której rzecznik praw obywatelskich złożył 66 skarg kasacyjnych od prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych, w sprawach administracyjnych 21 skarg do wojewódzkich sądów administracyjnych i 7 skarg kasacyjnych do Naczelnego Sądu Administracyjnego. W zakresie kasacji kwota pewnego sukcesu ze strony urzędu rzecznika jest bardzo wysoka, w prawie 90% przypadków kończy się to pozytywnym rezultatem. Jednakże ustawodawca pozostawia nam bardzo wąską drogę do złożenia kasacji, a to z kolei sprawia – i tu zgodzą się ze mną najbardziej doświadczeni członkowie Izby obecni na tej sali – że lawina wniosków w sprawach kasacyjnych, która się pojawia w urzędzie rzecznika, jest często nieuzasadniona i może czasem ze strony pełnomocników procesowych, adwokatów i radców prawnych oznaczać nawet nadużycie zaufania klienta, kiedy pobiera się od niego opłatę i obiecuje mu się, że taka skarga na pewno będzie przez rzecznika złożona. To jest wykorzystywanie sytuacji ludzi w bardzo ciężkim położeniu, sygnalizowane przeze mnie zarówno Naczelnej Radzie Adwokackiej, jak i samorządowi radców prawnych. Ze strony radców prawnych mamy przyrzeczenie o zasadniczej współpracy w tym zakresie.

Istotnym działaniem biura rzecznika jest również kierowanie pytań prawnych. Było to 8 pytań prawnych skierowanych do rozstrzygnięcia przez powiększone składy Naczelnego Sądu Administracyjnego. To są sprawy, które przyczyniają się do zwiększenia jednolitości orzecznictwa, chciałabym bardzo to podkreślić.

Urząd rzecznika praw obywatelskich, pod względem kompetencji na pewno jeden z najsilniejszych modelowo w Europie, został przez te lata wzbogacony o dodatkowe funkcje. Dwa słowa o tych funkcjach chciałabym powiedzieć.

To był 6. rok pełnienia przez rzecznika funkcji Krajowego Mechanizmu Prewencji. Gdyby 6 lat temu mój poprzednik pan dr Kochanowski nie przyjął tych zobowiązań, parlament musiałby utworzyć zupełnie osobny, niezależny organ w tym zakresie. Rzecznik praw obywatelskich przyjął te zobowiązania, ale – tak jak później obciążono mnie zadaniami w zakresie antydyskryminacji – bez wystarczającego wzmocnienia budżetowego i personalnego. W drodze pewnego kompromisu uzgodniono, że co roku ilość osób przeznaczonych do wizytacji miejsc pozbawienia wolności, zakładów psychiatrycznych, domów opieki społecznej zwiększy się o kilka osób. Powinniśmy

osiągnąć 38 osób zatrudnionych w KMP, w tej chwili mamy ich 13. A ta umowa, niepisany kompromis, która mi pozwala usprawiedliwiać się w organach międzynarodowych, została niestety przez Wysoki Sejm wypowiedziana. Po raz pierwszy w tym roku nie tylko nie otrzymałam dodatkowych kwot, ale musiałam również zawiesić działalność punktów terenowych w związku z tym, że w ostatniej fazie prac budżetowych odebrano nam kwoty pieniężne, które zostały na ten cel przyrzucone. Mam nadzieję – i przedkładałam to Wysokiej Izbie – że zmieni się to w roku obecnym.

Kolejną konwencją, za którą rzecznik praw obywatelskich jest odpowiedzialny, jest konwencja o prawach osób z niepełnosprawnością. To jest ogromne zobowiązanie zgodne z priorytetem działań rzecznika, stąd przyjął ją z prawdziwą wdzięcznością, również na prośbę pana prezydenta. Ale tu też obiecano, że przynajmniej co roku kilka osób będzie wzmocniało nasz zespół, żeby zajmował się sprawami dyskryminowania osób niepełnosprawnych w skali całego kraju. Przypominam, że tu chodzi o dyskryminację, poczynając od aktu wyborczego, czemu poświęciliśmy obszernie badania i raporty, skończywszy na sprawach opiekuńczych, zasiłkach, codziennym życiu i projektowaniu uniwersalnym. I rzeczywiście w pierwszym roku przyjęcia konwencji otrzymałam 4 dodatkowe etaty, ale w tym roku odebrano mi ich 10. Kwota, którą parlament nam odebrał, oznacza tak znaczącą redukcję. Przedkładałam Wysokiej Izbie konieczność naprawienia tej sytuacji.

Stoję przed poważnym dylematem w zakresie trzeciej konwencji, czyli tej zapobiegającej dyskryminacji. Od początku razem z moimi zastępcami przejawialiśmy pewne wątpliwości co do przyjęcia przez rzecznika całości odpowiedzialności za tę konwencję, ponieważ w pewnym zakresie przyjęte przez Polskę zobowiązania nie są kompatybilne z konstytucyjną pozycją rzecznika. Tam mianowicie, gdzie chodzi o indywidualne wspieranie ofiar dyskryminacji, nie mogę takiego aparatu uruchomić, bo nie jestem bezpośrednim organem administrującym. Sygnalizuję to również organom międzynarodowym, ostatnio organom ECRI, które wizytowały Polskę w tym zakresie.

I chcę jeszcze raz podkreślić, że jeżeli wysoki parlament, Wysoka Izba zechce utworzyć odrębny, niezależny organ do tych spraw, to ja nie jestem przywiązana do wszystkich kompetencji, zwłaszcza jeżeli nie mogę realizować odpowiedzialnie zadań z nich wynikających, a bez właściwego finansowania nie jestem tego w stanie uczynić. Proszę więc, aby wysoki parlament, aby Wysoka Izba rozważyła tę sytuację, w której dodaje się, powierza rzecznikowi kolejne funkcje niezależnych organów monitorujących konwencje. Przypominam, że pełnimy taką funkcję, staramy się bardzo rzetelnie ją wypełniać, z pewnymi, ośmielę się powiedzieć, sukcesami. Mam na myśli niezależny organ monitorujący działania Policji, do tego też powinien być osobny organ właściwie, ale

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

chętnie to przejęliśmy. Stoimy przed wyborem: albo nastąpi pewne wzmocnienie pozycji rzecznika w zakresie monitorowania tych konwencji, albo, bez sprzeciwu z mojej strony, można wybrać którąś z konwencji i utworzyć niezależny organ monitorujący – na pewno temu się nie sprzeciwię. Najważniejsze jest, żebym realizowała mój konstytucyjny mandat. Z wielkim zaufaniem przypominam również parlamentowi, że komisja obrony i komisja praw człowieka wypowiedziały się pozytywnie w 25-lecie istnienia mojego urzędu o zrealizowaniu obietnicy danej żołnierzom i oficerom Sił Zbrojnych, że będzie ustanowiony nie tyle osobny rzecznik, jak w wielu krajach, ale po prostu trzeci zastępca rzecznika – jestem w pełni do tego przygotowana – który jeździłby po jednostkach wojskowych, po garnizonach, zajmowałby się Policją, zajmowałby się strażą więzienną, która też pracuje w wielkim stresie. To są służby mundurowe, które rzadko składają skargi, bo taka jest natura takiej służby, tam trzeba pojechać. Pan rzecznik Trociuk podróżuje po tych jednostkach i wie najlepiej, ile rzeczy udało się znaleźć w bezpośrednich rozmowach z żołnierzami i oficerami. Osłabiamy w ten sposób potencjał buntu, ewentualne możliwości popełniania samobójstw przez żołnierzy i oficerów, ale trzeba tę pracę wykonywać. Przewidziałam w tym roku w budżecie środki na to, po 25 latach dobrego pełnienia funkcji przez kolejnych sześciu rzeczników, jak sądzę, chyba jest wreszcie czas, żeby również Siły Zbrojne, niekiedy przez nas zapominane pod tym względem, mogły w pełni korzystać z dobrodziejstw funkcjonowania rzecznika praw obywatelskich, bo przy obecnym zakresie zadań możemy to czynić tylko fragmentarycznie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo pilna jest sprawa Krajowego Mechanizmu Prewencji. Mamy 1800 miejsc w tym kraju dla pozbawionych wolności. Wizytujemy je intensywnie, 13 osób jeździ bez przerwy. Dokonaliśmy wizytacji w 124 miejscach pozbawienia wolności, ale tylko w 11 szpitalach psychiatrycznych i 22 domach pomocy społecznej. Mamy do czynienia z pewnym paradoksem. Naprawdę chcę powiedzieć dobre słowo – mimo zdarzających się przypadków niehumanitarnego traktowania i nawet przypadków tortur, które są wykazane w raporcie KMP, ale to są pojedyncze przypadki nadużycia władzy – stwierdzić, że mamy dużą poprawę, jeżeli chodzi o Służbę Więzienną, która się okazuje moim prawdziwym sojusznikiem np. w kwestii pozbawienia wolności osób niepełnosprawnych psychicznie albo w takich sprawach, jak słynna sprawa dyrektora Olkowicza i uchronienia przed karą pozbawienia wolności osoby właśnie niepełnosprawnej umysłowo. Zarówno Policja, jak i Służba Więzienna rzeczywiście wykazują wielką wolę, mówię o kierownictwie, rozwoju w tym zakresie. Wiem to ze spotkania i z komendantem głównym Policji, i z komendantami wojewódzkimi. Natomiast mamy do czynienia z sytuacją, w której

czasami Policja jest narażona w nieproporcjonalny sposób na konsekwencje pewnych naruszeń, a Polska jest wskazywana jako miejsce, w którym nieproporcjonalnie często ludzie tracą życie podczas pobytu na posterunku Policji. Dotyczy to osób nietrzeźwych. Postuluję od dawna, jako punktowy impuls legislacyjny, aby Wysoka Izba dokonała zmiany administracji uzależnień, modelu izb wytrzeźwień, ponieważ w tej chwili dochodzi do niebezpieczeństwa utraty życia. Policja nie jest przygotowana do ratowania życia, do rozeznania stanu osoby nietrzeźwej. To jest często tragedia dla rodziny osoby zmarłej, ale i dla policjanta, który nie chciał świadomie pozbawić nikogo życia. Polska zaczyna być ukazywana w statystykach międzynarodowych w niekorzystnym świetle pod tym względem. Widzimy więc, że wymagają wizytacji również organy i posterunki Policji, i czynimy to pod każdym względem.

Natomiast podstawowa bolączka to brak możliwości wizytacji domów pomocy społecznej, problem kadrowy zaczyna być poważnym problemem. Chcę przypomnieć o znanym przypadku, kiedy to osoba uprzednio karana otworzyła prywatny dom pomocy społecznej, a następnie wykorzystwała sędziwych pensjonariuszy do wyłudzenia kredytów. Istniejący nadzór okazał się niewystarczający. Wielość obecnie powstających podmiotów opieki w tym zakresie wymaga inspekcji, wymaga wizytacji. Nieludzkie traktowanie, pozbawienie wolności kojarzymy przede wszystkim z więzieniem, z zakładem karnym, a tam paradoksalnie jest o wiele lepszy system kontroli niż w pozornie miłych, przytulnych przeważnie i z zachowaniem praw człowieka domach seniora. Jeżeli tam znajdzie się przestępca, który ma złą wolę i chce naruszać prawa człowieka, muszą istnieć mechanizmy, aby go pod tym względem ujawnić i by coś z tym zrobić. Proszę Wysoką Izbę, i to zarówno koalicję, jak i opozycję, o pomoc w tym zakresie. Jako rzecznik zrobiłam tu wszystko: był szereg moich wystąpień, zdiagnozowałam problem, zorganizowaliśmy we współpracy z uczelnią wyższą, SWPS-em, konferencję na ten temat. Ustaliłam, że w Polsce są dwa gwarantujące sukces modele rozwiązania całej sprawy, w dodatku w budżecie są na to pieniądze, ponieważ tzw. korkowe według sprawozdania NIK-u jest w 50% używane niezgodnie z przeznaczeniem. Niestety mimo moich alarmów do tej pory ani szacowna koalicja, ani ugrupowania opozycyjne nie złożyły żadnego projektu w tej sprawie, a przypominam – tu dochodzi do zagrożenia życia człowieka. Istniejący model jest zły, przynosi krzywdę zarówno osobom poddawany opiece jako osoby nietrzeźwe, jak i naraża policjantów na nieuzasadnioną odpowiedzialność. W dodatku Polska szczodrym gestem rezygnuje z obowiązku nałożenia na organizatora imprezy masowej tak zwanych dobrowolnych wytrzeźwialni, które pod naciskiem FIFA stworzyliśmy tylko na czas Euro 2012. Nie ma potrzeby, żeby podatnicy ponosili wszystkie koszty. Mogą ich spokojnie w części odciąż-

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

żyć organizatorzy imprez masowych prowadzący tak zwane strefy kibica. W tym przypadku odpada też kwestia przymusu, bo te osoby są tam dobrowolnie doprowadzane przez kolegów czy rodzinę. Mamy odciążenie struktur państwowych. Cały model już istnieje. Zwracałam się do parlamentu o skorzystanie z niego. Jeszcze raz usilnie o to proszę.

Wielką bolączką w 2013 r. i najbardziej dramatycznym problemem, który też wymaga wizytacji ze strony KMP, jest kwestia zakładów psychiatrycznych. Brakuje nam spójnej polityki państwa w tym zakresie. Jest wiele cennych inicjatyw, są pełni poświęcenia psychiatrzy, są nowatorskie inicjatywy deinstytucjonalizacji i opieki domowej, a mimo to mamy do czynienia z bardzo złą sytuacją. Po latach rozwoju gospodarczego przyszedł czas, żeby zatroszczyć się o najsłabszych. Jako rzecznik praw obywatelskich oceniam, że mamy dwie kategorie tych osób – zresztą w konsultacji z Caritasem, z księdzem drem Suboczem, mówię to z całą odpowiedzialnością – są to osoby chore psychicznie, chorzy leżący mieszkający na wsi i chorzy w stanie terminalnym, którzy pozostają w domach. W kwestii dotyczącej intensyfikacji działań w zakresie hospicyjnym i intensyfikacji zadań dotyczących domowej zdeinstytucjonalizowanej opieki nad chorymi leżącymi na obszarze wiejskim zwracałam się również do Polskiego Stronnictwa Ludowego. Zapraszam państwa posłów do konkretnych konsultacji w tym zakresie. Możemy wiele zrobić. Gdybyśmy patrzyli na kondycję ludzką i zagrożenie elementarnej godności człowieka, to w tej chwili te dwie kategorie osób naprawdę są w najtrudniejszej sytuacji.

W ten sposób dochodzimy do ostatniej konwencji, za którą rzecznik jest odpowiedzialny, mówię tu o równym traktowaniu. Myślę, że ten temat wróci w pyraniach i w dyskusji. Jeszcze raz chciałabym podkreślić, że jesteśmy dumni z niskiego, korzystnego dla Polski tak zwanego współczynnika Giniego, który pokazuje rozwarstwienie społeczne, ale jest w Polsce wiele nierówności i to jest czas, abyśmy te najbardziej jaskrawe nierówności i najbardziej wyraźne niesprawiedliwości odwracali. Zwracam się tutaj zarówno do koalicji, jak i do opozycji o intensywne działanie albo przedkładanie projektów w tym zakresie.

Sprawa dyskryminacji. Często jeszcze nie w pełni jest ona rozumiana przez nasze społeczeństwo, co widzimy w wynikach badania sytuacji osób starszych. Kiedy pytamy, czy osoby te są dyskryminowane, odpowiedź jest negatywna, kiedy pytamy, czy był pan lub pani gorzej traktowana ze względu na to, że jest pan czy pani osobą starszą, to oczywiście jest przytaczanych mnóstwo przykładów. Dlatego wydaliśmy pięć raportów dotyczących zasady równego traktowania: raport „Osoby starsze na rynku usług finansowych” – polecam go Wysokiej Izbie, bo to nie tylko analiza, ale i zalecenia dotyczące polityki legislacyjnej – „Przeciwdziałanie przemocy wobec

kobiet, w tym kobiet starszych i kobiet z niepełnosprawnościami” – po raz pierwszy poruszyłam ten temat – sytuacja matek, zwykle mówimy o żonach alkoholików, sytuacja matek osób z uzależnieniem, starszych kobiet, które są po prostu okrutnie traktowane. To jest ciemna liczba w naszym kraju niepoddawana dotychczas analizie. Wymaga to intensyfikacji dialogu międzypokoleniowego – o tym jest kolejny raport.

Jeżeli chodzi o działania instytucji publicznych, to zanalizowaliśmy dostępność internetową instytucji publicznych. Kwestia stron internetowych dotyczy również obecnych tu na sali przedstawicieli partii politycznych. Zachęcam do sprawdzenia, w jakim zakresie strony państwa partii politycznych i państwa strony internetowe są dostępne dla osób niepełnosprawnych. Zwykle procent dostosowania wynosi kilka procent – 2%, 3%, 5%.

Wreszcie sytuacja dotycząca dzieci cudzoziemców poddawanych detencji. W poprzednim roku była wielka walka o to, aby dzieci nie były trzymane w więzieniu, żeby kilkuletnie dzieci na spacer nie miały przeznaczonej godziny i żeby smutna huśtawka na betonowym spacerunku nie była symbolem opieki nad dzieckiem. Tu muszę powiedzieć, że dzięki dobrej współpracy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych udało się dokonać przełomu i zmienić regulaminy wewnętrzne dotyczące detencji cudzoziemców. Nie jestem zadowolona, bo uważam, że powinniśmy stanowczo zwalczyć wszelką detencję dzieci. W Polsce dzieci nie powinny być trzymane w zakładach karnych, nawet bardzo łagodnych, z zielenią, z najlepszą wolą służby więziennej, takich jak ten w Kętrzynie, do którego dzięki naszym interwencjom zostały one przeniesione. Po prostu w moim przekonaniu, jeżeli chodzi o powoływanie się na Unię Europejską – wiem, że ona stawia nam szereg wymagań – Polska mogłaby być bardziej radykalna w podejściu. Natomiast to, co się stało, było już pewną rewolucją, jeżeli chodzi o cudzoziemców przetrzymywanych w ośrodkach dla uchodźców. Chciałabym za to podziękować, bo to też jest doceniane przez organy międzynarodowe.

Chciałabym powiedzieć, że nie będę rozwijała tematu działań społecznych i edukacyjnych rzecznika. Były zarówno debaty, jak i działania dotyczące edukacji na wielu poziomach. Chętnie to zrobię po wystąpieniach klubów albo w wyniku dyskusji.

Kończąc fragment dotyczący działania samego urzędu, powiem tylko o działalności międzynarodowej, bo mam nadzieję, że to sprawi Wysokiej Izbie i panu marszałkowi pewną osobistą przyjemność. Nie tylko jestem w dalszym ciągu członkiem zarządu europejskiej instytucji ombudsmánów, ale zostałam wybrana również do zarządu światowego tych instytucji. Polska instytucja rzecznika jest uważana za jedną z silniejszych. Rzecznik praw obywatelskich Turcji, który formuje swoją instytucję, nie ukrywa, że tworzy ją troszkę na nasz wzór, według naszego modelu. Liczne wizyty, jakie mamy u siebie, łącznie z wizytą

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

najstarszego rzecznika praw obywatelskich na świecie ombudsmana Szwecji, który otwarcie powiedział, że zainteresowały go polskie inicjatywy dotyczące dyskryminacji osób starszych, stanowią dla nas bardzo dużą satysfakcję i dlatego też chciałabym o tym z dumą i z przyjemnością poinformować.

Kontynuuję rozpoczęty przez mojego poprzednika program Partnerstwa Wschodniego. To oznacza duży wysiłek w kontaktach z Ukrainą. Szereg delegacji ukraińskich, mój pobyt w ostatnim czasie na Ukrainie to są próby jakby dzielenia się doświadczeniami. Nie ma tu mowy o pouczeniach, nie ma mowy o kwestiach, które by wiązały się z jakimiś trudnymi sytuacjami, w których Polska by próbowała komuś wytoczyć drogę. My możemy tylko przedstawić nasze doświadczenia i podzielić się uwagami o naszych porażkach, bo i one mogą być dla naszych sąsiadów interesujące pod tym względem.

Chcę powiedzieć, że w dalszym ciągu dobrze przebiega współpraca wyszehradzka ombudsmanów. Postanowiliśmy właśnie, że będziemy przyznawać wspólną nagrodę czy dyplom za dobre inicjatywy na rzecz społeczności romskiej. Ostatnie spotkanie zorganizowane z inicjatywy zastępców rzecznika dało bardzo konkretne owoce.

Chcę też powiedzieć, że czasem zdarza się, że spotyka nas takie nieoczekiwane uznanie ze względu na działalność naszego urzędu, jak to wyrażone w raporcie Komisji Europejskiej. Jak powiedziano, mimo dysponowania przez nas ograniczonymi zasobami nasza działalność to przykład pozytywny walki z korupcją. To też jest taki nieoczekiwany prezent. Na tym chciałabym zakończyć pierwszą część mojego wystąpienia.

Obecnie bardzo punktowo chciałabym przedstawić konkretne sprawy, szkoda, panie marszałku, że przy nienadmiernej frekwencji Wysokiej Izby, ale bardzo dziękuję za obecność reprezentantów rządu i liczę na odpowiedni jego udział w realizacji tych kwestii, które mogę omówić.

Chcę powiedzieć o podstawowych kwestiach, które jako rzecznik praw obywatelskich uważam za fundamentalne w tym roku. Niestety w ocenie rzecznika nie nastąpiła zasadnicza poprawa procesu stanowienia prawa. Mamy do czynienia z kwestiami dotyczącymi upoważnień ustawowych. W tej Izbie zasiada wielu świetnych prawników. Jest bardzo kompetentne Biuro Analiz Sejmowych. Jest dla mnie rzeczą krępującą to, że muszę zgodnie z prawdą powiedzieć o tym, że poprawa – podkreślam – nie nastąpiła, że mamy do czynienia z brakiem oceny skutków regulacji projektów poselskich, że zaniedbywane są podstawowe standardy w zakresie upoważnień ustawowych. Można byłoby zapytać, czy to jest sytuacja, na którą jesteśmy skazani.

Chcę powiedzieć, że w zeszłym roku przełom przyniosła współpraca z Senatem. Po mojej informacji złożonej Senatowi ukonstytuowała się grupa senatorów, ponadpartyjna, która podjęła inicjatywę

w sprawie tego, jak wdrożyć zalecenia rzecznika. Przejęło to Prezydium Senatu i udało się dokonać przełomu. Senat odegrał wielką rolę w tym, że wydawanie niektórych zaległych rozporządzeń zostało nagle przyspieszone. Wystarczyło, że zaprosił ministrów winnych opóźnień i w cudowny sposób to przyspieszenie nastąpiło.

Senat zajął się też najbardziej bolesnymi sprawami wskazanymi przeze mnie, takimi np. jak sprawa czyścicieli kamienic. Chcę poinformować z przyjemnością, że znalazła ona w nowelizacji Kodeksu karnego swój pozytywny finał. Domagałam się przywrócenia przepisu o tzw. przemocy pośredniej. Dotychczas wszystkie nasze działania kończyły się tym, że prokurator w Poznaniu np. mówił: nie możemy nic zrobić z tym człowiekiem, który odłączył wodę, prąd, zalewa fekaliami lokal, żeby zmusić lokatora do opuszczenia sprywatyzowanej kamienicy, w wypadku której roszczenia przejęła wyspecjalizowana i drapieżna firma, bo nic się temu lokatorowi złego nie dzieje, bo jest stosowana tylko tzw. przemoc pośrednia. Nie mogłam się z tym pogodzić. Wszelkie nasze działania, np. zmuszenie do podłączenia wody i prądu, kończyły się tym, że się okazywało, że żeby ta woda płynęła w tym podłączeniu, to wymaga to odrębnych działań cywilnoprawnych, do których nie jesteśmy w stanie zmusić właściciela. Przywrócenie przepisu o przemocy pośredniej kładzie temu w pewnym zakresie kres. I o to samo chciałabym się zwrócić do Wysokiego Sejmu. Skoro było to możliwe, by ten niesamowity przełom nastąpił dzięki reakcji Senatu, to chcę też prosić, aby nastąpił on dzięki reakcji Sejmu. A tymczasem – i tu zwracam się do pana marszałka – są moje wystąpienia z 13 listopada do Prezydium Sejmu, na które nie otrzymałam odpowiedzi, a to państwo jesteście opiekunem rzecznika praw obywatelskich, to ja jestem oczami i uszami Sejmu. Te 70 tys. ludzi dostarcza państwu niezwykle wartościowych informacji, tak samo jak Najwyższa Izba Kontroli, której opinie przedtem były tutaj cytowane. Ufam głęboko, że po tym sprawozdaniu, po przedstawieniu tych wątków – zwłaszcza że odwołuję się do tak doświadczonych parlamentarzystów, których widzę tutaj, jak pan marszałek Zych – nastąpi przełom. Mimo moich znakomitych relacji z komisją praw człowieka – i tu dziękuję obecnym członkom i przewodniczącej tej komisji, bo pod tym względem mamy świetne relacje – nie przekłada się to na relacje z całą Wysoką Izbą i z Prezydium Sejmu, które nie znalazło dotychczas czasu mimo mojej inicjatywy, aby spotkać się z rzecznikiem, w przeciwieństwie do Prezydium Senatu.

Chcę więc poddać myśl, by zajęto się kilkoma sprawami, które uważam za krzyczącą niesprawiedliwość, w których chciałabym prosić parlament, aby ponad podziałami politycznymi... Zapewne ta sala się wkrótce zapełni. Ja nie mam tak sensacyjnych rzeczy do powiedzenia, ja mówię tylko o zwykłej ludzkiej krzywdzie.

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

Proszę spojrzeć, ile osób na tej sali jest nią naprawdę zainteresowanych. Tym osobom, które dzisiaj tu są, chciałabym z całego serca podziękować, bo to znaczy, że państwu prawa człowieka rzeczywiście leżą na sercu. Państwo jesteście tu dla mnie nadzieją i wielką radością rzecznika praw obywatelskich.

Kilka przykładów. Jest osoba, która była w dzieciństwie molestowana seksualnie przez własnego ojca. Możemy sobie wyobrazić, w jakiej traumie się znajduje. Teraz jest osobą dorosłą, pokonała te najgorsze chwile. Jest prawomocny wyrok skazujący tego ojca. Ojciec po długim burzliwym życiu znajduje się w domu pomocy społecznej. Teraz władza zwraca się do tej córki o pokrywanie kosztów jego pobytu w tym domu. Ta osoba z najwyższym trudem znalazła niezbyt wysoko płatną pracę. Obecnie większość jej dochodu będzie pochłonięta przez finansowanie pobytu człowieka, który ją najciężej skrzywdził, co niezawisły sąd Rzeczypospolitej potwierdził we wszystkich instancjach prawomocnym wyrokiem.

To wymaga jednej drobnej zmiany w ustawie o pomocy społecznej, zmiany, o którą państwa już długo proszę. Piekło tych osób jest brukowane bezczynnością w tym zakresie Wysokiej Izby. Osoby, które dzięki pomocy psychologów wydobyły się z takiej sytuacji, są pozostawione samym sobie. Do ustawy o pomocy społecznej trzeba po prostu wprowadzić drobną zmianę, pozwalającą na to, aby zasady współżycia społecznego odgrywały rolę przy ustalaniu tej odpłatności, a najlepiej byłoby napisać, że w przypadku osób skazanych prawomocnym wyrokiem za znęcanie się nad daną osobą nie można tej osoby obowiązkowo obciążać. Jeżeli ona chce wybaczyć i płacić, to jest jej sprawa, ale sytuacja, w której państwo ją do tego zmusza, jest dla mnie sytuacją, z którą nie potrafie się pogodzić.

Kolejna kwestia. Słuszne jest wzmacnianie pozycji Komisji Nadzoru Finansowego. Ja jestem bardzo za tym i proszę Wysoką Izbę o wzmocnienie swojej kontroli, żeby tzw. ostrzeżenia publiczne przed różnymi oszukańczymi firmami czy bankami były publikowane nie tylko w Internecie, bo przeciętny człowiek, często człowiek starszy, przecież nie zaczyna dnia od otwarcia strony internetowej Komisji Nadzoru Finansowego, ale np. w telegazecie telewizji publicznej. Tyle że to nie oznacza, że Komisja Nadzoru Finansowego uzyskała dzięki Wysokiej Izbie kompetencje do określania treści przepisów w zakresie odpowiedzialności karnej. Widzę po obu stronach sali panie i panów posłów, którzy doskonale wiedzą, że określenie odpowiedzialności karnej przez organ administracyjny bez ustawy nie jest możliwe. Trzeba to jak najszybciej zmienić.

Kolejna kwestia to kary administracyjne. Wybieram dla Wysokiej Izby – pozdrawiam również państwa na galerii, gości parlamentu – tylko takie jaskrawe przypadki krzywdy, którą Wysoka Izba swoją wolą może bardzo szybko odwrócić. Dzisiaj ze

względem na napięty program prac parlamentarnych chciałabym prosić o działania w zakresie prawa administracyjnego – jest tu też obecna pani dyrektor – tak naprawdę o dwie sprawy. To jest kwestia kar administracyjnych, które nam się rozwinęły ponad wszelkie oczekiwania.

Występując w Sądzie Najwyższym, przytoczyłam przykład starszego małżeństwa, które w pewnej nieświadomości usunęło ze swojej posesji drzewo. To jest słusznie karane, ale ukaranie tego kwotą 180 tys. zł bez żadnej możliwości odwołania, bez żadnej możliwości udowodnienia ze względu na obiektywny charakter odpowiedzialności, że nie ponosi się za to winy, przy dochodach tego małżeństwa pochodzących z emerytury jest rzeczą niedopuszczalną. To jest sytuacja, w której rzecznik praw obywatelskich musi powiedzieć, że w tej sprawie nic się nie da zrobić. To jest tylko przykład tego, do czego wspólnie dopuściliśmy w zakresie kar administracyjnych, panie marszałku.

Takiej sytuacji nie można pozostawić. Różne organy na własną rękę ustanawiają kary administracyjne. Potrzebujemy, być może dzięki współpracy z nauką, z NCBiR czy z NCN, czy z naukowcami, jakiegoś grantu, pewnego modelu sankcji administracyjnej. W tej chwili mamy taki paradoks, że przestępca ma lepszy system gwarancji prawnych, choć ciągle jeszcze niedoskonały, niż osoba, która się dostanie w kleszcze kary administracyjnej. Absolutnie nie można tego stanu utrzymywać. Chciałabym bardzo prosić o zwrócenie na to uwagi.

Wielką sprawą poprzedniego roku była sytuacja działkowców. Rodzinne ogrody działkowe to jest ważny element ochrony praw osób starszych, to jest kwestia pomocy ludziom uboższym, to jest również ekologiczne podejście do zamieszkania w miastach, to jest pewna proteza dla osób, które są zagrożone bezdomnością. Dlatego właściwe uregulowanie tej sprawy, także z poszanowaniem wolności zrzeszania się – ja tu nie kwestionuję uchylecia monopolu działania jednego związku działkowców – jest rzeczą bardzo ważną. Przypominam, że Wysoka Izba zechciała się bardzo opóźniać w uregulowaniu tej kwestii, mimo wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Wielokrotnie alarmowałam w tej sprawie. Jest ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych z 19 stycznia. Na życzenie państwa posłów przedstawię skargi, jakie otrzymuję na ten temat, bo i ta regulacja nie jest, niestety, optymalna.

Skracając wystąpienie, nie będę mówiła o wyborach kandydatów na członków rad nadzorczych i innych kwestiach dotyczących przedsiębiorców. Chętnie rozszerzę to zagadnienie w ramach pytań i odpowiedzi.

Trzymając się pewnej zasady dzisiejszej prezentacji, mianowicie tego, żeby mówić tylko o sprawach najjaskrawszych i takich, na które parlament może szybko i bezpośrednio wpłynąć, chciałabym zwrócić uwagę na pewien urząd wysłuchania publicznego. To była instytucja, po której wiele sobie obiecywaaliśmy,

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

instytucja, która jest bardzo wspierana przez sejmową komisję praw człowieka, a jednak ona nie funkcjonuje.

Proponowałam poszerzenie regulacji o rozwiązania polegające na składaniu wniosków przez zainteresowanych bezpośrednio do właściwej komisji sejmowej, obligatoryjne wysłuchanie na wniosek 1/3 członków komisji. W tej chwili mamy nadmiernie sformalizowaną procedurę oraz konieczność zmiany treści regulaminu Sejmu.

Proszę państwa, czy naprawdę potrzebujemy przedkładania wyciągu z Krajowego Rejestru Sądowego, ogólnego wymogu dotyczącego dostarczania pełnomocnictw? Mamy sytuację, w której z jednej strony mamy niezwykle sformalizowane wysłuchania zewnętrzne, a z drugiej strony parlament pozostaje nieczuły na zdumiewający brak funkcjonowania ustawy o lobbingu. Wiem, że różne rzeczy zwracają potem wielką uwagę Wysokiej Izby, ale, Wysoki Sejmie, jest niemożliwe, żeby w Polsce było 30, 40 organizacji lobbingowych krążących wokół parlamentu, skoro w Brukseli jest ich 20 tys. Skoro nie są zarejestrowane, nie działają jawnie, to moje pytanie brzmi: Gdzie one działają i w jaki sposób? Czy parlament, i to adresuje zarówno do szanownej koalicji, jak i do szanownej opozycji, nie powinien podjąć działania w tym zakresie? Nauka określa ustawę o lobbingu jako prawo martwe. To wystawia Polskę na duże niebezpieczeństwo, a zmiana tego stanu leży całkowicie w gestii pań i panów posłów.

Kolejną jaskrawą krzywdą, którą parlament może szybko odwrócić, jest kwestia odtwarzania dokumentów. Wysoki Sejmie, przy burzliwej transformacji, przy upadku różnych podmiotów gospodarczych, utracie zaświadczeń o zatrudnieniu, o istnieniu niektórych spółek, to jest dla ludzi fundamentalna kwestia, wpływająca na ich prawo do emerytury, na prawo do świadczeń zdrowotnych. Proszę zwrócić uwagę na tę część mojego sprawozdania, w której mówię o problemie odtwarzania dokumentów, bo uważam to za jedną z bardzo ważnych rzeczy.

W kwestii prawa do sądu chcę powiedzieć, że jest zdumiewającą kwestią, przysłowie mówi o szewcu, który bez butów chodzi, to sądy powinny dawać absolutny przykład troski o prawa człowieka, tymczasem nie mamy przepisu o randze ustawowej, który uprawniałby do stosowania środków kontroli osobistej i odzieży oraz mienia osób wchodzących na teren sądu. Sytuacja, w której sąd dokonuje pewnych działań wobec obywateli bez należytej podstawy ustawowej, to sytuacja, w którą przy pierwszej analizie nie mogłam po prostu uwierzyć. Oczywiście to do prezesów sądów należy przedłożenie Izbie konieczności jak najszybszej zmiany tego stanu, ale chciałabym to zasugerować, zaznaczyć i poprosić o silną reakcję, zwłaszcza że jest tu szereg spraw dotyczących policji sądowej. Cieszę się z obecności reprezentantów rządu i liczę w razie czego na wyjaśnienie wątpliwości dotyczących stosowania środków bezpieczeństwa w bu-

dynkach sądowych. To jest pierwszoplanowa sprawa z punktu widzenia bezpieczeństwa stron i świadków.

Chcę też powiedzieć, że z doświadczeń rzecznika wynika, że nagrywanie rozpraw sądowych dla celów dowodowych sprzyja podniesieniu kultury prawnej, chroni też sędziów przed niesprawiedliwymi zarzutami i stanowiłoby bardzo dobry sposób uzdrowienia sytuacji na sali sądowej. Domaga się tego wiele stowarzyszeń, które protestują przeciwko naruszaniu praw człowieka. Dzisiaj na tej sali mieli być obecni reprezentanci z Katowic, z Sosnowca, pozdrawiam ich.

W dalszym ciągu mamy do czynienia z sytuacją, w której prawa osoby pokrzywdzonej... Po latach, kiedy usuwaliśmy nadużycia i dysfunkcje dotyczące praw oskarżonych i świadków, przychodzi czas na prawa osoby pokrzywdzonej. Proszę spojrzeć na początek Kodeksu karnego, czy już tam nie powinno być powiedziane, jak bardzo chcemy pilnować, dbać o osobę pokrzywdzoną? Wielką filipikę dotyczącą strasznej ustawy o kompensacie, która jest martwa i która prowadzi do ciężkiego pokrzywdzenia stron, powtarzałam przez dwa lata. W tym roku już tego nie będę czyniła, adresowała, moja nadzieja w Senacie, który na mój apel podjął prace i za to jeszcze raz dziękuję.

Nazwę również hasłowo pewne problemy, które chętnie rozwinę w dyskusji lub na życzenie klubów. Mogę wskazać również dysfunkcje dotyczące zasad doręczania pism sądowych w sprawach cywilnych, kwestię braku dostępu osoby zatrzymanej do pomocy prawnej z urzędu czy wreszcie brak należytych gwarancji prawa do obrony dla osoby zatrzymanej. Wszystko to są sprawy, podobnie jak koszty postępowania, niezwykle istotne. Pozwolę je sobie wraz z zaskarżalnością postanowień wpadkowych wpleść jakoś w naszą dyskusję po moim wystąpieniu.

Natomiast jedną rzecz chcę przedstawić z całą mocą. Wysoki Sejmie, sytuacja, w której kolejny raz przedkładam kwestię braku systemu bezpłatnej pomocy prawnej, ulega nieoczekiwanemu zaostreniu. Chciałam przypomnieć, że wchodzi zwiększona kontradyktoryjność postępowania sądowego. Sędzia traci dotychczasową możliwość pouczenia i pomocy stronie słabszej, nieprzygotowanej, niewykształconej, biedniejszej. Będzie przede wszystkim arbitrem, a skoro będzie arbitrem, to sytuacja osoby pokrzywdzonej staje się bardzo trudna. Brak bezpłatnej pomocy prawnej jest rzeczą niezwykle drastyczną właśnie w sytuacji zwiększonej kontradyktoryjności. To nie jest już tylko lekkie naruszenie prawa, to może być ciężkie pokrzywdzenie stron.

Chcę równocześnie podkreślić, z całym szacunkiem dla przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, że mamy do czynienia z planami opracowanymi za czasów poprzedniego ministra sprawiedliwości, dotyczącymi stworzenia jakiejś gigantycznej, kosztującej 200 mln osobnej administracji.

Żał mi, że pan poseł wychodzi, panie pośle. Rozmawiamy o prawach człowieka, proszę zostać.

(Poseł Ludwik Dorn: Oj tam, oj tam.)

Mieliście państwo przykład.

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

Mamy do czynienia z sytuacją, w której proszę, aby minister sprawiedliwości wspólnie z parlamentem jeszcze raz to rozważyli. Administracja, która ma kosztować 200 mln i naruszy do tego samodzielność samorządu terytorialnego, jest budżetowo nierealistyczna. Dla poprzedniego ministra sprawiedliwości, co mu jasno mówiłam, stanowiła tylko pretekst do niewdrożenia systemu bezpłatnej pomocy prawnej. Model, jaki proponuję od zaraz, od 1 stycznia, byłby prostszy. Według mnie nie można wprowadzać kontrydyktoryjności bez systemu bezpłatnej pomocy prawnej, to nas narazi na ciężką krytykę międzynarodową, nie mówiąc już o krzywdzie ludzkiej. To system grantów dla tych, którzy już i tak tej pomocy udzielają, a to są i organizacje pozarządowe, i poradnie parafialne, i uniwersytety trzeciego wieku, i uniwersyteckie kliniki prawa. Wystarczyłoby wyodrębnić kwoty, którą naprawdę mamy na ten cel. Według mnie wystarczyłaby kwota 10-krotnie mniejsza na początek, czyli 20 mln zł, żeby przyznać granty tym, którzy to robią najlepiej, i zacząć od już, od zaraz, ponieważ nikt na świecie już nie tworzy takiej odrębnej administracji bezpłatnej pomocy prawnej.

W ostatnich dniach czy nawet dzisiaj ruszył wreszcie bezpłatny system informacji o prawie LEX. Dziękuję za to, dziękuję wszystkim korporacjom prawniczym i firmom, które uruchomią bezpłatny dla obywateli dostęp do informacji o prawie. Robi to też Kancelaria Sejmu, za co dziękuję. Jednak nie jest to jeszcze pomoc prawna. Do tego jest obowiązane Ministerstwo Sprawiedliwości, a parlament swoimi aktami i decyzjami budżetowymi może to ułatwić i o to proszę.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałabym jeszcze powiedzieć o trzech końcowych punktach. Pierwszy punkt dotyczy wolności osobistej. Zajmowaliśmy się w tym zakresie odpowiedzialnością karną za niezastosowanie się do polecenia wydanego na podstawie regulaminu obiektu lub regulaminu imprezy masowej. Zajmowaliśmy się stosowaniem przez Policję środków przymusu bezpośredniego w sytuacji, gdy oskarżony lub osoba podejrzana odmówi poddania się obowiązkowym badaniom i czynnościom, i wymaga to zasadniczej zmiany regulacji w Kodeksie postępowania karnego, zwłaszcza ta sytuacja prowadzi do drastycznych przypadków, oraz przypadkami przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy Policji związanymi ze stosowaniem środków przymusu bezpośredniego.

O ile pochwaliłam przedtem słusznie współpracę z Policją, to ten element wymaga głębszej analizy, ponieważ analiza akt prowadzi do wniosku, że część spraw została umorzona tylko ze względu na niemożność udowodnienia wersji prezentowanej przez pokrzywdzonego spowodowaną m.in. wadliwie pojmowaną solidarnością zawodową funkcjonariuszy Policji składających w tej sprawie zeznania. Mamy do czynienia z nierespektowaniem praw osób zatrzymanych i nadużyciami związanych ze stosowaniem

środków przymusu bezpośredniego na terenie jednostek Policji. Akurat w tym zakresie nie byłabym przeciwna stosowaniu systemu monitoringu, nagrywaniu obrazu i dźwięku. Będzie to też służyło ochronie funkcjonariuszy przed niesprawiedliwymi oskarżeniami przy równoczesnym zakazie podejmowania czynności w pomieszczeniach, gdzie monitoring taki nie działa, bo tam najczęściej dochodzi do pobić. Zwróciłam się w tej sprawie do komendanta głównego Policji i liczę również na wsparcie resortu w tym zakresie. Jest mi przykro, kiedy Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdza naruszenie przez władze polskie postanowień konwencji w tym zakresie.

Wielkim tematem zeszłego roku były prawa osób niepełnosprawnych. Wielkim naszym sukcesem była wygrana w Trybunale Konstytucyjnym w sprawie opiekunów dorosłych osób z niepełnosprawnością. Jeszcze raz chcę przypomnieć, że te 520 zł to często jest kwota, która sprawia, że rodzina nie odda tej osoby do domu opieki, a tam, pomijając już wszystkie inne względy, opieka kosztuje kilka tysięcy złotych. To pokazuje, jak ostrożny powinien być parlament w podejmowaniu tego typu działań.

Prawa osób niepełnosprawnych to nie tylko zasiłki. W tym zakresie – i to jest przedostatni punkt – chciałabym ostrzec przed taką pułapką, w której postrzegamy osoby niepełnosprawne w konwencji zasiłku. Te osoby chcą i często mogą pracować. Ta pomoc powinna być adresowana do nich w większym stopniu niż do pracodawców. Powinniśmy przede wszystkim zastanawiać się, jak dać matkom osób niepełnosprawnych, bo to na nie zwykle spada ten obowiązek, możliwość choćby częściowego wyjścia z domu, częściowego podjęcia pracy, żeby zapobiec wypaleniu, żeby przez tych kilka godzin dziecko czy osoba dorosła mogły być rehabilitowane przez odpowiednią placówkę, a ta kobieta mogła całe życie sprawować funkcje opiekuńcze. Inaczej bardzo szybko dochodzi do wypalenia, do wyczerpania i przedwczesnej śmierci opiekunów. Ciągłe jeszcze mamy instytucje publiczne, które nie zatrudniają osób z niepełnosprawnością. Chciałabym usilnie prosić, aby to nie była tylko kwestia kontyngentu, ale kwestia świadomej decyzji. Jeżeli to się zdarza nawet w przypadku sądu i prokuratury, to cóż mamy mówić o innych instytucjach? Głęboko wierzę, że możemy coś zmienić w tym zakresie.

Najtrudniejszym korespondentem w ciągu roku 2013, najmniej zadowolającym pod względem reakcji na wnioski rzecznika, był minister zdrowia. Szereg wystąpień, które uchroniłyby ten resort przed ciężkimi błędami, a Polskę przed zbędnymi wydatkami, albo zostało zlekceważonych, albo źle na nie odpowiedziano.

Nie wiem, czy jest obecny dzisiaj przedstawiciel resortu zdrowia, jako że w tym resorcie prawa człowieka w Polsce często są naruszane. Przypomnę tylko – jako przykład jeden z wielu, których nie będę omawiać, może zrobię to w części dyskusyjnej – kwestię dyrektywy transgranicznej. Obywatele mają pra-

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

wo, i Polska z tym się zgodziła, uzyskiwać pomoc lekarską za granicą. NFZ ma obowiązek pokrywać te koszty w rozsądny sposób, w rozsądnej procedurze. To jest chowanie głowy w piasek przez ministerstwo, narażanie nas na koszty sądowe. Moja polemika z ministrem zdrowia dotyczyła tego, czy te osoby będą w stanie uzyskać decyzje w postępowaniu sądowym. Pan minister twierdził, że nie, ja twierdziłam, że tak. Otóż są pierwsze wyroki, w ramach których sąd i tak zmusi do zwrócenia tych kwot.

Pół roku przed wejściem w życie odpowiednich uregulowań międzynarodowych resort zapewnił mnie, że jest do tego przygotowany i że to nie opóźni się. Opóźniło się. Natomiast potem mamy do czynienia ze strategią chowania głowy w piasek i wydawania takich przepisów, w których robi się wszystko, żeby człowiekowi utrudnić skorzystanie z pomocy lekarskiej za granicą. To jest jaskrawe w przypadku zaćmy i wielu innych chorób, w wypadku których w obszarze przygranicznym może dojść nawet do obniżenia kosztów, mówię tu o usługach czeskich. Jeżeli ktoś mieszka w Cieszynie lub w obszarze przygranicznym z Niemcami i ma 100 km do dużego miasta w Polsce, i może skorzystać z usług na tym obszarze za porównywalną cenę, to dlaczego ma nie skorzystać, skoro Polska jako państwo na to się zgodziła? Minister zdrowia mógł przecież złożyć zastrzeżenia wcześniej, ale tego nie zrobił, a w tej chwili naraża Skarb Państwa na koszty procesów, odwleka decyzje, udaje, że to jest na korzyść Skarbu Państwa i budżetu, a tak naprawdę prowadzi to tylko do nieuzasadnionych wydatków.

Chciałabym zwrócić się do pana premiera o to, aby poddał szczegółowej kontroli działania Ministerstwa Zdrowia w tym zakresie (*Oklaski*) i rozważył obciążenie ewentualnymi kosztami tych urzędników ministerstwa, którzy ponoszą odpowiedzialność za zbędne wydatki ze strony Skarbu Państwa. W szeregu przypadków mamy do czynienia z sytuacją, kiedy resort zdrowia prowadzi zbędne procesy, składa kasacje w sprawach z góry skazanych na przegraną, a wszystko na koszt podatników. Warto byłoby poddać to analizie. Przypominam, że długa, żywa dyskusja z rzecznikiem praw obywatelskich dotyczyła tzw. nadwykonań w dziedzinie onkologii. Ponieważ się minister zdrowia z nami się zgodził, ale po cóż było to tak długo ciągnąć.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałabym serdecznie podziękować za wiele ustaw, które przyczyniły się w roku sprawozdawczym do poprawienia sytuacji w zakresie praw człowieka. Proszę mi wierzyć, że dostrzegam ogromny wysiłek Sejmu, zarówno koalicji, jak i opozycji. Wiem z własnego doświadczenia, jak ciężka i niewdzięczna jest często praca poselska, kiedy mówiłam jednak o bezpłatnej pomocy prawnej, pominęłam bardzo istotny organ bezpłatnej pomocy prawnej, który państwo prowadzicie. Na skutek braku systemu bezpłatnej pomocy prawnej

biura poselskie przejmują ten ciężar. W ten sposób w Polsce posłowie są pozbawieni prawdziwej obsługi politycznej, ponieważ w 90% – proszę zaprzeczyć, jeżeli u kogoś jest inaczej – pracownik biura pracuje jako organ bezpłatnej pomocy prawnej. Tak się stało zastępczo w 1990 r., ale już najwyższy czas po 25 latach skończyć z tą sytuacją. To, co mnie zdumiewa, panie marszałku, to że parlament sam nie dostrzega, jaką krzywdę robi sobie w ten sposób, skoro biuro nie służy, jak w innych krajach europejskich, obsłudze posła, lecz służy udzielaniu pomocy prawnej. To zawsze stanowi pewną część czynności, ale w większości krajów to jest kilkanaście procent, 20–30%. U nas posłowie twierdzą, że to stanowi 90% aktywności biura poselskiego. To pokazuje, że jeżeli się nie stworzy systemu bezpłatnej pomocy prawnej, to tę funkcję ktoś będzie musiał przejąć.

Oceniamy w biurze rzecznika, że 30% naszej pracy stanowi – państwo dyrektorzy obecni i tutaj, i na galerii to potwierdzą – przeprowadzanie zagubionych obywateli przez labirynty polskiego systemu prawnego. Tak nie powinno być. Mogłabym poświęcić czas przewidziany na tę działalność na działalność ściśle prawną: pomoc dotyczącą skarg, ale przynajmniej 30% spraw stanowi bezpłatna pomoc prawna. Jeżeli u państwa stanowi ona 90%, to będę wdzięczna za szczegółowe informacje. Zwrócę się również do pani marszałek o to, ażeby przeprowadzić ankietę wśród posłów, bo jestem bardzo ciekawa, to jest dla nas istotne, jaki procent czasu w poszczególnych biurach poselskich państwo poświęca na udzielanie bezpłatnej pomocy prawnej. Myślę, że to będzie dla nas bardzo kształcąca, cenna informacja.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym jeszcze raz podziękować w szczególności komisjom, z którymi tak dobrze układa mi się współpraca, oraz paniom i panom posłom obecnym tutaj na sali, którzy przyjęli jako swój szczególny profil zadania praw człowieka. Tę współpracę wysoko sobie cenię. Chciałabym bardzo prosić, aby – tak jak stało się w Senacie – tegoroczne sprawozdanie stało się wstępem do przełomu. Usilnie proszę o spotkanie z Prezydium Sejmu i o możliwość przedstawienia pewnych kluczowych kwestii, przypadków, w których krzywda ludzka w Polsce jest największa i które najszybciej można usunąć w wyniku punktowych nowelizacji. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo, pani rzecznik.

Informuję panią i państwa, że wystąpienie pani rzecznik i główne punkty, tezy, uwagi będą zapewne w najbliższym czasie przedmiotem analizy i prac Prezydium Sejmu.

(*Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz: Bardzo dziękuję.*)

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Zofię Czernow w celu przedstawienia sprawozdania.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Pani Rzecznik! Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w sprawie informacji o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela, druki nr 2274 i 2458.

Zgodnie z art. 212 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej rzecznik praw obywatelskich corocznie informuje Sejm o swojej działalności oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela. Wykonując zapis konstytucji, rzecznik praw obywatelskich przedłożyła Sejmowi bardzo szczegółową, szeroką i wszechstronną informację za 2013 r. zawartą w druku nr 2274. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka na posiedzeniu w dniu 5 czerwca 2014 r. zapoznała się z informacją rzecznika.

Rzecznik praw obywatelskich stoi na straży wolności i praw człowieka i obywatela określonych w konstytucji oraz innych aktach normatywnych. Każdy obywatel w myśl konstytucji ma prawo wystąpienia do rzecznika praw obywatelskich z wnioskiem o pomoc w ochronie swojej wolności lub praw naruszonych przez organy władzy publicznej.

Podkreślić należy, że każdego roku szybko rośnie liczba wniosków kierowanych przez obywateli do rzecznika. Pragnę przytoczyć kilka liczb, które charakteryzują z jednej strony skalę bezradności obywateli i poszukiwania przez nich pomocy u rzecznika, a z drugiej zaś – ogromną pracę rzecznika i jego biura w rozpatrywaniu tych wniosków.

W 2013 r. wpłynęło do biura rzecznika ogółem 70 tys. wniosków, co stanowi wzrost o 12% w porównaniu z rokiem poprzednim. W sprawach nowych wpłynęło aż 35 300 wniosków, co stanowi wzrost o 22% w porównaniu z analogicznym okresem poprzednim. W okresie sprawozdawczym rozpatrzono 42 430 spraw, tj. o 30% więcej aniżeli w roku poprzednim, z których blisko 20 tys. zostało podjętych do prowadzenia w trybie ustawy o rzeczniku praw obywatelskich z uwagi na to, że wskazywały na możliwość naruszenia praw lub wolności osobistych. Nadal wysoki poziom, sięgający ok. 47%, osiąga liczba wniosków obywateli, w przypadku których rzecznik poczuł wnioskodawców o przysługujących im środkach działania. Wskazuje to niewątpliwie na utrzymujący się niski stan świadomości prawnej obywateli i niewystarczające działania edukacyjne. Świadczy to także o tym – o czym dosyć szeroko mówiła pani rzecznik – że w dalszym ciągu nie funkcjonuje powszechny system bezpłatnej pomocy prawnej, dlate-

go też wiele osób, które zgłaszają się do rzecznika, poszukuje informacji, w jaki sposób i gdzie mogą załatwić swoje sprawy. Komisja podzieliła pogląd, że konieczne jest pilne podjęcie działań zapewniających zwłaszcza osobom ubogim bezpłatną pomoc prawną lub rozszerzenie zakresu działania rzecznika i wyposażenie go w odpowiednie środki, w tym finansowe, do pełnienia tej funkcji w szerszym zakresie.

W 2013 r. rzecznik skierowała 281 wystąpień problemowych, w tym 143 wystąpienia z wnioskiem o podjęcie inicjatywy prawodawczej. Rzecznik korzystała ze swoich uprawnień procesowych, których celem jest podważenie obowiązywania aktu normatywnego. Od lat rzecznik podnosi szczególne znaczenie dobrej legislacji, a więc prawidłowego tworzenia prawa. W tym obszarze nadal jest wiele do zrobienia. Na ten temat już wiele dziś słyszeliśmy. Zjawiska zaniechań legislacyjnych, niedochowywania terminów wynikających z prawa unijnego czy opóźnień w wydawaniu przez właściwych ministrów aktów wykonawczych w określonym przez ustawodawcę terminie są często powtarzającymi się sytuacjami.

Istotnym problemem, który rzecznik szczególnie podkreśla w informacji za 2013 r., jest funkcjonowanie instytucji wysłuchania publicznego, która obecnie nie ma szerokiego zastosowania w praktyce parlamentarnej. Konieczne jest ustanowienie jasnych i przejrzystych procedur regulujących tę kwestię. Przewlekłość postępowań sądowych w wielu przypadkach spowodowana jest długotrwałym oczekiwaniami na sporządzenie opinii przez biegłych. Problemem jest także brak sprawnego funkcjonowania instytucji lekarzy sądowych. Podczas dyskusji na posiedzeniu komisji sprawa dobrej legislacji i wnioski pani rzecznik w tym zakresie nie budziły żadnych wątpliwości.

Należy zauważyć, że podnoszone w informacji jako pilne wnioski dotyczące takich spraw jak zmiany Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi w kierunku przyznania wstępnym strony, prawa do jej reprezentowania w postępowaniu sądowoadministracyjnym czy też wprowadzenia dodatkowej ochrony prawnej osób niepełnosprawnych będących dłużnikami poprzez wyłączenie spod egzekucji sprzętu rehabilitacyjnego i innych urządzeń są na końcowym etapie procedury legislacyjnej. Są to dobre przykłady współpracy komisji z rzecznikiem praw obywatelskich. Komisja uznała jednak za konieczne rozszerzenie tej współpracy. Chodzi tu także o problematykę dotyczącą budżetu rzecznika praw obywatelskich i wszystkich spraw związanych z niewystarczającą ilością środków finansowych, o czym mówiła przed chwilą pani rzecznik.

W obszarze ochrony praw konsumentów skargi obywateli dotyczyły głównie umów o świadczenie usług telekomunikacyjnych, bankowych czy ubezpieczeniowych zawieranych przez osoby starsze. Szereg skarg wskazywał na niedozwolone praktyki stosowane przez firmy windykacyjne, polegające na docho-

Posel Zofia Czernow

dzeniu wiarygodności przedawnionych, zastraszaniu dłużników, podawaniu fałszywych informacji o postępowaniu egzekucyjnym.

Ochrona praw osób niepełnosprawnych, mimo wprowadzenia wielu pozytywnych zmian, wymaga dalszych działań na rzecz poprawy ich sytuacji. Niezbędne są zmiany w zakresie przepisów Kodeksu cywilnego i funkcjonującej od lat koncepcji ubezwłasnowolnienia całkowitego i częściowego wraz z uporządkowaniem kwestii reprezentacji praw takich osób w sprawach kluczowych dla ich funkcjonowania. Także obsługa osób głuchych w urzędach i instytucjach publicznych jest przedmiotem licznych skarg tego środowiska. Rzecznik zleciła badania antydyskryminacyjne w tym zakresie, których wyniki w niedługim czasie pokażą faktyczny obraz sytuacji.

Okres sprawozdawczy był szóstym rokiem działalności rzecznika jako Krajowego Mechanizmu Prewencji, a więc organu wizytującego miejsca, gdzie przebywają osoby pozbawione wolności. To bardzo ważne zadanie, także międzynarodowe. W minionym roku przedstawiciele Krajowego Mechanizmu Prewencji przeprowadzili 124 wizytyacje prewencyjne w różnego rodzaju miejscach zatrzymań: w zakładach karnych, aresztach śledczych, zakładach poprawczych, izbach wytrzeźwień itp. Największe problemy to przełudnienie jednostek penitencjarnych, niewystarczająca częstotliwość zabiegów higienicznych osadzonych mężczyzn, potrzeby remontowe oddziałów mieszkalnych, brak zabudowy kącików sanitarnych itp. W odniesieniu do jednostek dla nieletnich Krajowy Mechanizm Prewencji wskazuje na konieczność prac nad nową ustawą o nieletnich, w tym w szczególności regulacją ustawową takich problemów jak kontrola osobista, stosowanie monitoringu wizyjnego, karanie nieletnich. Rzecznik wskazuje na nierozwiązaną kwestię likwidowania izb wytrzeźwień i przerzucania na policję obowiązku i odpowiedzialności za opiekę nad osobami nietrzeźwymi, do czego policja nie jest przygotowana.

Zagadnienia równego traktowania i przeciwdziałania dyskryminacji były przedmiotem szczególnego zainteresowania rzecznika. Takie zjawiska jak przestępstwa z nienawiści, przeciwdziałanie antysemityzmowi, ochrona praw mniejszości romskiej, edukacja małoletnich cudzoziemców to problemy, które nadal występują w naszej rzeczywistości i wymagają wielu działań różnych instytucji. Coraz częściej rzecznik podejmowała sprawy z zakresu przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na wiek, trudnej sytuacji osób starszych na rynku finansowym, standardów opieki medycznej w domach pomocy społecznej, opieki zdrowotnej dla seniorów. Nadal występuje konieczność przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na płeć oraz dyskryminacji ojców w sprawowaniu opieki nad dzieckiem.

W okresie sprawozdawczym na uwagę zasługuje edukacja obywatelska prowadzona przez rzecznika,

w tym współpraca z organizacjami pozarządowymi. W ramach działalności wydawniczej ukazały się 23 publikacje ilustrujące najbardziej aktualne problemy, problemy związane z działalnością rzecznika oraz komisji ekspertów przy rzeczniku praw obywatelskich. Biuro rzecznika prowadziło liczne szkolenia różnych grup odbiorców: młodzieży gimnazjalnej, szkół średnich i studentów, a także dorosłych.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka wysoko oceniła pracę pani profesor Ireny Lipowicz – rzecznika praw obywatelskich, zastępców i biura. Na szczególne podkreślenie zasługuje wielkie zaangażowanie pani rzecznik w budowanie nowoczesnego państwa prawa, wieloaspektowość działań, w tym działalność międzynarodowa. Komisja Europejska w opublikowanym raporcie antykorupcyjnym w 28 krajach członkowskich wskazuje działania rzecznika praw obywatelskich jako pozytywne przykłady walki z korupcją. W ocenie Komisji Europejskiej rzecznik praw obywatelskich jest niezależnym organem, który wzmacnia standardy życia publicznego w Polsce. To bardzo ważne oceny.

W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka bardzo dziękuję pani profesor i wszystkim współpracownikom za pracę wykonaną w 2013 r. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W tej chwili przystępujemy do debaty.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem wysłuchamy 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Irena Tomaszak-Zesiuk, która przedstawi oświadczenie w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Posel Irena Tomaszak-Zesiuk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Rzecznik! Panowie Ministrowie! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska po wysłuchaniu informacji o działalności rzecznika praw obywatelskich w roku 2013 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela z najwyższym uznaniem odnosi się do pracy pani profesor i jej zespołu. Muszę przyznać, że złożona nam informacja licząca 587 stron robi wrażenie, chyba obszerniejsze są tylko sprawozdania budżetowe. Jest więc dla mnie dużym kłopotem odniesienie się do tak ogromnej ilości informacji w 10 minut. Miałam nawet pomysł, żeby wymienić tylko tytuły rozdziałów. Sprawdziłam – zmieściłabym się w wyznaczonym mi czasie i na dodatek wymieniałabym rzetelnie wszystkie działania realizowane przez Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich. W końcu jednak zdecydowałam, że po bardzo obszernej informacji pani profesor i rzeczowym i skrupulatnym spra-

Posel Irena Tomaszak-Zesiuk

wozdaniu mojej przedmówczyni skupię się jedynie na kilku zagadnieniach, mając świadomość, że wszystkie są dla obywateli naszego państwa równie ważne.

Zacznę od przytoczenia słów pani rzecznik sprzed roku tutaj, w Sejmie. Cytuję: Pan poseł zwrócił uwagę na upadłość konsumentką – niezwykle istotna sprawa. Proszę państwa, szczerze mówiąc, to należałoby zbadać, kto nam to zrobił, kto spowodował takie zmiany w tym projekcie ustawy, że wyszło to, co wyszło. To jest kpina z zadłużonych, zrozpaczonych, biednych ludzi. Koniec cytatu.

Chcę z radością poinformować, że wczoraj miało miejsce drugie czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze oraz niektórych innych ustaw dotyczące w całości upadłości konsumentek. Zmiana została pozytywnie zaopiniowana przez wszystkie kluby parlamentarne. Mówię o tym, by zaświadczyć, że słuchamy pani z uwagą i sami staramy się być równie zainteresani sytuacją zrozpaczonych i biednych ludzi.

Kolejnym zagadnieniem, jeszcze niestety bez szczęśliwego zakończenia, jest problem przewlekłości postępowań sądowych. Wiemy o tym także z informacji obywateli szukających pomocy w naszych biurach poselskich. Stwierdza pani w sprawozdaniu, że aktualny stan prawny, w którym brak kompleksowej ustawy o biegłych, stanowi jedną z zasadniczych przyczyn przewlekłości postępowań. Nadzieję napawa fakt, że projekt regulujący zasady ustanawiania i weryfikacji biegłych instytucjonalnych oraz sprawowania nad nimi nadzoru jest na etapie uzgodnień resortowych.

Kolejną niezwykle ważną kwestią jest dostęp do bezpłatnych porad prawnych. Zajrzałam do sprawozdań z lat poprzednich i stwierdziłam, że niezmieniał się ten problem. Czytamy w informacji, że obowiązujący w Polsce system pomocy prawnej z urzędu w sprawach cywilnych jest postrzegany jako drogi i nieefektywny, a pomoc prawna dla najsłabszych powinna przecież obejmować także pozasądowe poradnictwo prawne. Bezradni obywatele bardzo licznie odwiedzają biura poselskie, szukając u nas takiej pomocy. Znamy więc skalę tego zjawiska. Sądzę, że nadszedł czas na rozwiązanie tego palącego problemu. Jestem przekonana, że powinniśmy wesprzeć rzecznika praw obywatelskich w tych staraniach.

I kolejne pole działania: ochrona praw osób niepełnosprawnych. Zmieniam temat, ale uważam go za szczególnie ważny. W informacji zwraca pani profesor uwagę, że niezbędna jest nowelizacja przepisów Kodeksu cywilnego i zmiana funkcjonującej od lat instytucji ubezwłasnowolnienia całkowitego i częściowego wraz z uporządkowaniem kwestii reprezentacji praw takich osób. Pokazuje też pani konieczność zmian Prawa budowlanego, które nadal nie nakazuje dostosowywania już wybudowanych obiektów użyteczności publicznej do potrzeb osób z niepełno-

sprawnościami. W informacji zapoznajemy się z tym, jak wiele jest jeszcze do zrobienia. Dlatego objęcie przez panią profesor honorowym patronatem polskiej Karty Różnorodności to ważny sygnał dla osób niepełnosprawnych. Marnotrawimy bowiem kapitał społeczny, który jest bardzo wartościowy i ważny. Jak wielkie straty ponosimy przez to, że osoby utalentowane tylko z tego powodu, że mają trudności w poruszaniu się, mogą nie mieć szans na karierę zawodową i odpowiednie miejsce w firmie?

Od 3 lat rzecznik praw obywatelskich wykonuje zadania dotyczące realizacji równego traktowania. Z zainteresowaniem zapoznałam się z raportami „Osoby starsze na rynku usług finansowych” oraz „Przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet, w tym kobiet starszych i kobiet z niepełnosprawnościami”. Ostatnio powstała nowa komisja sejmowa: Komisja Polityki Senioralnej, która chce podejmować sprawy kształtowania polityki państwa dotyczącej osób starszych. Jestem przekonana, że te raporty będą inspiracją do wielu działań posłów, członków tej komisji.

Wspomnę tylko, że rok 2013 był 6. rokiem pełnienia przez rzecznika praw obywatelskich funkcji Krajowego Mechanizmu Prewencji. Przeprowadzono wizytacje prewencyjne w różnego rodzaju miejscach zatrzymań: zakładach karnych, aresztach śledczych, policyjnych izbach dziecka, zakładach poprawczych, izbach wytrzeźwień, szpitalach psychiatrycznych i innych placówkach. To niewyobrażalny ogrom pracy i bardzo obszerna dziedzina działania biura rzecznika.

Kończę ze świadomością, że tylko dotknęłam nielicznych spraw będących w kręgu państwa zainteresowań. Natomiast zobligowanie rzecznika praw obywatelskich przez zapis w konstytucji do corocznego informowania Sejmu i Senatu o swojej działalności nasunęło mi taką oto refleksję. Skoro rzecznik praw obywatelskich składa informację, która dla nas wszystkich: posłów, senatorów, ministrów i urzędników państwowych jest kopalnią wiedzy z jednej strony o codziennych problemach społeczeństwa, a z drugiej o wciąż niedoskonałej pracy instytucji państwowych, to korzystajmy z niej, zaglądajmy często do tego dokumentu, by czerpać inspirację do codziennej pracy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska bardzo dziękuję pani rzecznik prof. Irenie Lipowicz i pracownikom jej biura za zaangażowanie, pasję i wiarę w sens swojej pracy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

W tej chwili głos zabierze pan poseł Krzysztof Lipiec, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Lipiec:

Dziękuję bardzo.

Posel Krzysztof Lipiec

Panie Marszałku! Pani Profesor! Wysoka Izbo! Ta debata z udziałem rzecznika praw obywatelskich o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela odbywa się w czasie szczególnym: w roku obchodów 25-lecia przemian ustrojowych, z którymi ludzie wiązali bardzo duże nadzieje, a te wszystkie problemy można by było skupić wokół dnia 4 czerwca, bo to przecież ten dzień został przez Sejm ogłoszony dniem wolności i praw człowieka.

Dzisiaj ludzie zadają sobie takie pytania: Czy żyjemy w państwie wolnym? Czy w sposób dostateczny w Polsce przestrzegane są podstawowe prawa człowieka i obywatela? Otóż najczęstsza odpowiedź w tej dyskusji jest taka, że – jak mówił klasyk – nie o taką Polskę walczyliśmy. Tak ludzie twierdzą. Dzisiaj mają oni poczucie krzywdy. Odczuwają, że państwo nie jest po ich stronie, że obróciło się przeciwko nim, że tworzone prawo nie jest doskonałe, nie zabezpiecza ich interesów i że instytucje tego państwa mają gdzieś daleko obywatelskie problemy i ich nie poważają. Jestem przekonany, że potwierdzeniem takiego stanu rzeczy – a to, co powiedziałem, z całą pewnością pochodzi od naszych obywateli i często jest artykułowane podczas spotkań z wyborcami – i odzwierciedleniem tego stanu rzeczy jest ten wskaźnik różnych wystąpień, które kierowane są do rzecznika praw obywatelskich.

Niestety z roku na rok tych wystąpień jest coraz więcej. Jak wynika z informacji, w 2013 r. było ich ponad 70 tys. Jest to wzrost o ponad 22% w stosunku do roku ubiegłego. Ludzie szukają pomocy, pokładają nadzieję w rzeczniku praw obywatelskich. Czy rzecznik praw obywatelskich ma takie możliwości prawne, aby móc tym ludziom pomóc? Okazuje się, że nie.

Pragnę dzisiaj podziękować pani profesor za podejmowanie przez nią tych wszystkich działań, które przewidziane są ustawą o Rzeczniku Praw Obywatelskich, ale są tam też przewidziane wystąpienia generalne, z których tak naprawdę niewielki jest uzysk, bo są to najczęściej wystąpienia do przedstawicieli rządu, którzy spychają te problemy, oddalając je od siebie, a ludzi pozostawiają samym sobie.

Sytuacja nieco inaczej wygląda w przypadku, kiedy rzecznik praw obywatelskich interweniuje przed Trybunałem Konstytucyjnym. Chwała pani profesor za to, że w kilku sprawach podjęła się wystąpić i było to skuteczne, do Trybunału Konstytucyjnego, gdzie stwierdzono niekonstytucyjność ustaw, przez nas tutaj, w tej Izbie, uchwalanych. Między innymi dziękuję za ustawę o pomocy społecznej, gdzie przywrócono ludziom prawa, które polski parlament niesłusznie im odebrał.

Myślę, że takim obrazem tego, jaki jest stan wykonywania w Polsce prawa, są skargi kasacyjne kierowane do Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego. Okazuje się, że zdecydowana większość tych skarg – można wręcz zaryzykować

stwierdzenie, że prawie wszystkie – została przez te sądy uwzględniona. To właśnie pokazuje, gdzie jesteśmy, jeśli chodzi o stan praworządności w Rzeczypospolitej. Bowiem jest tak, że tej sprawiedliwości można dochodzić tak naprawdę przed najwyższymi organami wymiaru sprawiedliwości. Jestem przekonany, że te informacje, które docierają do naszych biur poselskich, jak i pewnie w różnych formach do rzecznika praw obywatelskich – a często jesteśmy w posiadaniu odpisów skarg, które są kierowane do rzecznika praw obywatelskich – to są skargi na wymiar sprawiedliwości, a więc sądy niższych instancji, gdzie o sprawiedliwość jest bardzo trudno.

Chciałbym powiedzieć również o takich rzeczach, które bardzo, można powiedzieć, bulwersują nie tylko opinię publiczną, ale również parlamentarzystów, ale jeśli chodzi o tę materię, to były częste wystąpienia. Jest to sprawa bezpłatnej pomocy prawnej. Zgadzam się z tym, że rzeczywiście ten system źle funkcjonuje. To w ogóle nie funkcjonuje w państwie. Przekłada się to na to, że ludzie, szczególnie ludzie ubodzy, mają poczucie krzywdy ze strony państwa. Gdyby nie biura poselskie – w moim biurze taka pomoc jest świadczona – to ci ludzie pozostawaliby całkowicie bez opieki. Nie może tak być. Parlament, a przede wszystkim rząd muszą pochylić się nad tym, aby w budżecie państwa zarezerwować na to odpowiednie środki finansowe, a minister sprawiedliwości powinien zastanowić się, jak rozwiązać ten problem, jeśli chodzi o udzielanie bezpłatnej pomocy prawnej.

Niepokoje napawa również fakt reorganizacji tych instytucji, które pracują w terenie, chodzi mi o terenowe biura rzecznika praw obywatelskich, a szczególnie punkty konsultacyjne, które zostały w tym roku zlikwidowane. Jest duże zapotrzebowanie na tego typu pomoc, takie instytucje przedstawicielskie rzecznika praw obywatelskich powinny funkcjonować w terenie. Musi to ulec radykalnej poprawie.

Czas goni, a chciałbym powiedzieć jeszcze o dwóch istotnych rzeczach, które być może nie wynikają wprost z ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich, ale są istotne, szczególnie w tym czasie, w czasie przemian ustrojowych, kiedy ludzie mówią, że dyktat jednego mocarstwa został zastąpiony dyktatem z Zachodu. Gdzieś tutaj to prawo do wolności zostaje zagubione. Chciałbym wspomnieć o deklaracji wiary, której symbolem stał się pan prof. Chazan. Tej deklaracji, która tak głośnym echem, nie tylko medialnym, odbiła się ostatnio w Polsce. Histeryczna agresja wpływowych mediów i wręcz organów państwa została skierowana przeciwko lekarzom, którzy w służbie życiu i zdrowiu bliźnich chcą kierować się nade wszystko sumieniem. W taki sposób zostali oni potraktowani. Jestem przekonany, że rzecznik praw obywatelskich powinien również w tej sprawie w przestrzeni publicznej zabrać głos, aby udzielić tym ludziom wsparcia. Przecież nasza państwowość opiera się na zasadach chrześcijańskich, wywodzi się z nich, więc dzisiaj, w dobie wolności, nie możemy zagubić naszych podstawowych praw. Jestem prze-

Posel Krzysztof Lipiec

konany odnośnie do tego, że rzecznik praw obywatelskich powinien w tej sprawie publicznie zabrać głos.

Jest jeszcze jedna kwestia, o której również warto z trybuny sejmowej powiedzieć. Rzeczą dotyczy opinii, którą pani profesor skierowała do ministra edukacji narodowej w związku z wnioskiem Stowarzyszenia i Fundacji Rzecznik Praw Rodziców. Chodzi o sprawę dotyczącą programu „Równościowe przedszkole. Jak uczynić wychowanie przedszkolne wrażliwym na płeć?”. Są to zagadnienia, które bulwersują dzisiaj opinię społeczną. Pani profesor w swoim stanowisku przedstawiła przede wszystkim perspektywę możliwości ingerencji państwa w sferę rodziny. Tym samym w sposób nikły zostało przedstawione fundamentalne znaczenie, jakie posiada zagwarantowana jej prawnie autonomia. Prawa rodziców do wychowania swoich dzieci przedstawione zostały w sposób podrzędny w stosunku do znaczenia polityki równościowej państwa. Sądzę, że ta sprawa powinna być przedmiotem refleksji rzecznika praw obywatelskich. *(Dzwonek)* Jeśli mówimy o prawach rodziców do wychowania własnych dzieci, to nie jest to jedyna kwestia, która bulwersuje opinię społeczną. Warto przypomnieć inną sprawę, sprawę krakowską. Bezprawnie, jak się później okazało, bo sąd prawomocny o tym przesądził, wyrwano dzieci z rąk rodziców.

Kolejna rzecz dotyczy tzw. okna życia. To jest coś, co w naszej polskiej rzeczywistości zostało zrobione siłami społecznymi, to jest wyjście naprzeciw, jeżeli chodzi o ochronę nienarodzonych dzieci. Chciałbym, żeby pani profesor odniosła się również do tej kwestii, która została tak mocno podniesiona przez Komitet Praw Dzieci Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jakim prawem tego typu tak daleko posunięta ingerencja ze strony organizacji międzynarodowych ma oddziaływać na naszą polską rzeczywistość, tym bardziej, że te inicjatywy służą ochronie życia?

Kończąc, chcę powiedzieć, że mój Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość przyjmuje tę informację. Chciałoby się powiedzieć dużo więcej o sprawach ochrony praw człowieka i obywatela w naszej polskiej niełatwej rzeczywistości. Czas niestety na to nie pozwala. Pragnę z tego miejsca podziękować pani profesor za determinację, jeżeli chodzi o działanie na rzecz praw człowieka, a także za uwagi, które dzisiaj ze strony pani profesor padły pod adresem wszystkich instytucji odpowiedzialnych za prawa człowieka, również pod adresem władzy ustawodawczej i władzy wykonawczej, co nie jest dziwne. Nie ukrywam, że jestem zbulwersowany tym, że Prezydium Sejmu odmawia pani profesor prawa do spotkania. Pani profesor jest tak naprawdę naszym wysłannikiem w ważnej misji, jaką jest walka o prawa człowieka. Sądzę, że to może mieć również korzystny wpływ na proces legislacyjny, wobec którego pani profesor zgłaszała dzisiaj tyle zastrzeżeń.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, czas minął prawie 3 minuty temu.

Posel Krzysztof Lipiec:

Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Głos ma poseł Anna Grodzka, Twój Ruch.
Proszę.

Posel Anna Grodzka:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić opinię na temat informacji o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.

Chciałabym z tego miejsca wyrazić moje głębokie wyrazy uznania dla pracy pani rzecznik i zastępców oraz wszystkich pracowników Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Jest to bowiem, nie waham się użyć tego słowa, jedyny w Polsce organ władzy publicznej podejmujący obserwacje i interwencje oraz tworzący diagnozy uwzględniające systemowe, horyzontalne, szczegółowe bolączki systemu praw obywatelskich i praw człowieka w naszym kraju. Za tę odwagę, a przede wszystkim ciężką i rzetelną pracę bardzo serdecznie w imieniu klubu dziękuję. Czynie to również, mam nadzieję, w imieniu wszystkich Polek i Polaków.

Ponadsześćsetstronicowy raport z działalności rzecznika za 2013 r. stawia pod znakiem zapytania wiele rozwiązań lub ich brak w systemie prawa Rzeczypospolitej Polskiej. Nie mamy podstaw do zachwytu, jeżeli chodzi o wiele aspektów dotyczących funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Chodzi o przewlekłość postępowań, niejasność pouczeń sądowych, niejasne zasady wynagradzania biegłych, niejasny status instytucji ławnika, dostęp do akt prokuratorskich i wiele innych. Brakuje realizacji konstytucyjnych gwarancji przestrzegania praw i wolności obywatelskich, szczególnie w zakresie prawa do informacji, prywatności czy wolności zgromadzeń i sumienia. Brakuje wykonywania prawa międzynarodowego, zwłaszcza w zakresie praw obywatelskich i praw społecznych, co szczególnie ważne. Taki stan przestrzegania praw człowieka 25 lat po uzyskaniu wolności, po wprowadzeniu nowego systemu, który miał opierać się na prawach człowieka, jest czymś, co w przeciwieństwie do działalności biura pani rzecznik nie przynosi Polsce chluby.

Chciałabym w tym miejscu zwrócić szczególną uwagę na cztery zagadnienia. Po pierwsze, wciąż nie-

Posel Anna Grodzka

rozwiązana jest paląca kwestia systemowej darmowej pomocy prawnej, która była szeroko omawiana zarówno w sprawozdaniu, jak i przez moich przedmówców. W swoich wystąpieniach pani rzecznik wielokrotnie podkreślała problem braku możliwości korzystania ze środków prawnych przysługujących osobom pokrzywdzonym z różnych przyczyn, wynikający z niedostępności, szczególnie dla niezamożnych obywateli i obywaterek, porad i usług prawnych, zwłaszcza tych przedsądowych. Nie chcę powtarzać wszystkich argumentów, które dzisiaj na tej sali padły, za koniecznością wprowadzenia pomocy prawnej i finansowania, myślę, że, tak jak pani rzecznik sugerowała, w postaci grantów dla organizacji, które już się tym zajmują. Przedstawiłabym to jako konkluzję naszej dzisiejszej debaty i wymaganie dla rządu, żeby przyznać niezbędne środki na realizację tego zadania, bowiem dostęp do ochrony prawnej nie może być ograniczony ze względu na ubóstwo. Dlatego właśnie jest to niezbędne.

Drugim zagadnieniem, o którym pani prof. Irena Lipowicz mówi i o co upomina się od lat, są prawa lokatorów i osób bezdomnych. Mnie również bulwersuje ta sytuacja, przygotowałam i złożyliśmy w parlamencie projekt ustawy, który nowelizuje ustawę o ochronie lokatorów, dlatego że brakuje nam jednolitego standardu ochrony przed eksmisją na bruk w przypadku, gdy egzekucja obowiązku opróżnienia lokalu wykonywana jest na drodze administracyjnej. Brakuje nam rozwiązań chroniących przed bezdomnością w świetle przepisów ustawy o ochronie praw lokatorów, gdzie osoby bywają pozbawione takiej ochrony w toku prowadzonej egzekucji z nieruchomości. To budzi wątpliwości co do zgodności z konstytucją, z zasadą równości obywateli wobec prawa, a także z zasadą ochrony i opieki państwa wobec rodziny i osób niepełnosprawnych, które często podlegają eksmisji. Brakuje nam rozwiązań dotyczących dramatycznych sytuacji eksmisji dłużników bez prawa do lokalu socjalnego, wśród których znajdują się małoletni. Wówczas komornicy zwracają się do sądu o wydanie zarządzenia o umieszczeniu małoletniego w rodzinie zastępczej, rodzinnym domu dziecka albo instytucjonalnej pieczy zastępczej. Chcę jasno wyrazić zdanie, iż zgodnie z art. 75 konstytucji państwo polskie powinno prowadzić aktywną politykę w dziedzinie zapobiegania bezdomności, a nie czyni tak naprawdę od lat w tej sprawie nic.

Kolejny problem to obowiązująca tzw. ustawa równościowa. Chyba nie da się znaleźć środowisk, ale także instytucji życia publicznego, pozytywnie oceniających jej kształt. Wobec ustawy formułowane są zarówno postulaty odnoszące się do treści jej przepisów, niekompetentności jej regulacji, jak i zarzuty związane z jej ewentualną niekonstytucyjnością, ale także odnoszące się do praktyki jej stosowania, wskazujące na jej dysfunkcyjność. Niektóre z tych uwag

formułowane były już na etapie przygotowania ustawy. Pani rzecznik w swoich wystąpieniach wskazuje na konieczność nowelizacji ustawy poprzez usunięcie wadliwego rozwiązania różnych poziomów ochrony osób, które padły ofiarą dyskryminacji, zawierającego zamknięty katalog cech, ze względu na które nie wolno dyskryminować, i zamknięty katalog sytuacji, w których dyskryminacja jest zakazana. Jest to dla naszego parlamentu zadanie do wykonania, zresztą jest ich więcej. Mówiła pani rzecznik o tym w swoim dzisiejszym przemówieniu. W chwili obecnej można stwierdzić, że ustawa o równym traktowaniu z uwagi na znikomą liczbę spraw wniesionych do sądów, a jeszcze mniejszą pozytywnie rozpatrzonych, w minimalnym stopniu przyczynia się do zapewnienia efektywnej ochrony prawnej ofiar dyskryminacji.

Ostatnim, ale moim zdaniem najważniejszym, problemem, na który chcę zwrócić uwagę i na który zwraca uwagę sprawozdanie przedstawione przez panią rzecznik, jest sytuacja, do której doprowadzono, mianowicie, że podpisana i ratyfikowana konwencja ONZ na temat osób niepełnosprawnych nie jest tak naprawdę realizowana. Działania podjęte przez ministra Kosiniaka-Kamysza w postaci okrągłego stołu, który w tej chwili niby się odbywa, niby się nie odbywa, są już bardzo głośno krytykowane przez środowiska osób niepełnosprawnych i środowiska osób zajmujących się problematyką osób niepełnosprawnych. Mają one charakter ruchów pozornych i nie prowadzą tak naprawdę do żadnych systemowych, skoordynowanych rozstrzygnięć. Dlatego też trzeba zmierzać do tego, aby wreszcie rząd usiadł do stołu z czynnikami społecznymi i próbował rzetelnie tę sprawę rozwiązać, nie w taki sposób, w jaki jest to w tej chwili robione.

Ustawa regulująca działalność rzecznika nakłada na osobę piastującą ten urząd obowiązek ochrony wolności i praw człowieka określonych w konstytucji oraz w innych aktach normatywnych, w tym również obowiązki z zakresu realizacji zasady równego traktowania. To dotyczy także konwencji ONZ, dotyczy także zadania, które stoi przed panią rzecznik, ale jest niemożliwe do wykonania, jeśli nie będzie właściwego odzewu i właściwej współpracy ze strony rządu.

Chcę także podziękować pani rzecznik za bardzo rzetelne i zrównoważone przedstawienie problemu dotyczącego wpływu edukacji i wychowania w rodzinie czy wzajemnych relacji pomiędzy tymi wartościami w przypadku stanowiska w sprawie równościowego przedszkola. Uważamy, że to stanowisko wiele wnosi w kwestii zrozumienia całej tej sytuacji dotyczącej relacji pomiędzy wolnością jednych ludzi a ograniczaniem wolności drugich ludzi. Polecam uważną lekturę tego dokumentu. (*Dzwonek*)

Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie Marszałku! Efektywne i pełne sprawowanie urzędu rzecznika praw obywatelskich wymaga odpowiednich gwarancji finansowych. Niejednokrotnie słyszeliśmy o brakach kadrowych i minimalizowaniu liczby wizytacji

Posel Anna Grodzka

rzecznika. Nie możemy dopuścić do takiej sytuacji, w której rzecznik dopominający się o problem przewlekłości postępowań administracyjnych i sądowych sam do takiej sytuacji będzie zmuszony.

Apeluję wraz z całą sejmową Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uwzględnienie prośb pani rzecznik i zwiększenie nakładów finansowych na działalność biura w ramach najbliższych prac nad budżetem na przyszły rok. Polski nie stać na więcej niesprawiedliwości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

W tej chwili informuję Wysoką Izbę, że zarządzam przerwę do godz. 15.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 50 do godz. 15 min 05)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów w sprawie tzw. afery podsłuchowej z udziałem prezesa Narodowego Banku Polskiego, ministra spraw wewnętrznych oraz byłych wysokich urzędników państwowych.

Proszę o zabranie głosu prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska w celu przedstawienia informacji. *(Oklaski)*

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Pośle! Na początek przedstawię informację i ocenę polityczną zdarzeń, jakie wstrząsają polską sceną polityczną od kilku dni. Zgodnie z procedurą parlamentarną będzie także czas na wystąpienia klubowe oraz pytania i odpowiedzi, dlatego pozwolicie państwo, że będę w tej chwili mówił o zasadniczych dylematach i problemach politycznych, a w drugiej części będziemy do państwa dyspozycji, jeśli chodzi o bardziej szczegółowe pytania.

Oczywiście tak czy inaczej muszę zacząć od przeprosin pod adresem opinii publicznej za bulwersujące, a momentami skandaliczne zachowania, mówię tu o języku, o nieestosownych słowach, jakie zostały nagrane w czasie nielegalnego podsłuchiwania urzędników państwowych, w tym ministrów. Ze względu na to, że nielegalne podsłuchy zostały ujawnione, ci, którzy – mam nadzieję – wstydzą się za to, w jaki sposób się zachowywali, mają osobisty, indywidualny,

ale także polityczny obowiązek wytłumaczenia się z tego przed opinią publiczną, poczynawszy od własnego domu, a skończywszy na parlamencie.

Ale to nie obyczajowe dwuznaczności czy skandale są istotą problemu, przed jakim dzisiaj stanęliśmy jako rząd, ale myślę, że można tutaj mówić o całym państwie polskim. Jest oczywiście wątek prawny, czyli wątpliwości, o których mówiła prokuratura, a także mówiłem ja – od razu, w swoim pierwszym wystąpieniu – w odniesieniu do urzędników, którzy zostali nielegalnie nagrani, i z którego to nagrania może wynikać przekroczenie prawa. Tutaj na szczęście parlament poza oceną tego zdarzenia nie musi wykonywać żadnych czynności ze względu na to, że podjęła je prokuratura. Sam tryb działania, jaki podjęły instytucje, organa państwowe od razu po ujawnieniu nielegalnych nagrań, pokazuje, że instytucje odpowiedzialne za ład prawny są gotowe do szybkiego działania, natomiast jeśli chodzi o kontekst publiczny, to charakter tej sprawy, a więc publiczne ujawnienie najbardziej intymnych, służbowych, prywatnych rozmów i spotkań, daje wszystkim obywatelom gwarancję, że sprawa nie może być sprawą poufną, bo stała się publiczną od pierwszych godzin jej zaistnienia.

To ma poważne znaczenie, że rozmawiamy przy otwartej kurtynie, niemalże on-line, niczym w studio telewizyjnym. Z jednej strony mówimy o nielegalnym podsłuchu, ale z drugiej strony możemy powiedzieć, że nikt z bohaterów tej sprawy nie może udawać, że nic się nie stało. Jestem o tym przekonany, że każdy z obywateli, pomijając inne instytucje życia publicznego, ale także każdy z obywateli wyciągnie własne wnioski i oceni to na podstawie tego, co przeczytał lub usłyszał.

Chciałbym podkreślić – bo to jest też kluczowy powód tego, jak sądzę, że tym tematem zajmuje się dzisiaj parlament – polityczne i prawdziwe znaczenie oraz głębokie problemy, jakie związane są z tzw. aferą podsłuchową. Otóż ten prawdziwy problem ma charakter stricte polityczny. Przede wszystkim dzisiaj w parlamencie dyskutujemy, a dyskusja poprzedzona jest wnioskami, m.in. o odwołanie ministrów, o odwołanie rządu, zapowiedziano także wnioski o tzw. konstruktywne wotum nieufności. Dzisiaj ta wielka dyskusja i oczywisty kryzys polityczny wywołane są przez przestępstwo. Chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić, że nie lekceważąc lekcji, jaka płynie z nagrań, lekcji, z której powinni wyciągnąć wnioski wszyscy bez wyjątku, zarówno nagrani, jak i ci obawiający się, że mogli być nagrani, lekcji, którą powinni odrobić wszyscy uczestnicy życia publicznego mający wystarczającą wyobraźnię, że jednak prawdziwym problemem politycznym jest fakt, że grupa przestępców – z jakiego powodu, o tym za chwilę – pozwoliła sobie na nielegalne nagrywanie i podsłuchiwanie, a następnie publikowanie materiałów, które doprowadzają do takiego wstrząsu, jakiego jesteśmy uczestnikami i świadkami.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Dlaczego uważam, że mamy do czynienia z kryzysem politycznym i z problemem o charakterze politycznym? Po pierwsze, dzisiaj znamy już kontekst i tło tych zdarzeń. Dzisiaj informacje po pierwszych zatrzymaniach wskazują jednoznacznie na to, że osoby podsłuchujące mogły kierować się tak czy inaczej złymi intencjami. Ponadto nie ulega wątpliwości, niezależnie od tego, kto ma jaki status społeczny, że nielegalne podsłuchiwanie bez wiedzy osoby podsłuchiwanej, nagrywanie i upublicznianie tego typu materiałów jest przestępstwem. To jest bezdyskusyjny fakt prawny. Po drugie, mamy do czynienia z ludźmi – mówię o pierwszych zatrzymanych – których intencje biznesowe lub polityczne dzisiaj wydają się dość oczywiste.

Chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić, że w przyszłości tych wątków może pojawić się więcej. Dzisiaj nikt nie jest w stanie precyzyjnie zdefiniować, co bezpośrednio powodowało zleceńodawcami i wykonawcami tego procederu podsłuchowego. Jak wiemy z dat opublikowanych nagrań, proceder ten trwał co najmniej 1,5 roku, nie w jednym miejscu i dotyczył dziesiątków, a może setek ludzi. Wiemy, że tak czy inaczej zaangażowane w to lub kojarzone z podsłuchującymi i nagrywającymi osoby związane są także z interesami, o których państwo polskie miało swoje określone zdanie i wobec których także podejmowało określone działania.

Chciałbym podkreślić znaczenie tego tła. Przede wszystkim mówimy o osobach zaangażowanych w działalność gospodarczą ściśle związaną z energetyką. Sytuacja, z jaką mamy miejsce w ostatnich dniach, poprzedzona była dość zdecydowanymi działaniami służb państwowych wobec importerów i dystrybutorów węgla na dużą skalę. Zdajemy sobie sprawę, że ten wątek może być wątkiem pobocznym albo niewyłącznym, ale nie ulega wątpliwości, że jest on obecny w tej sprawie.

Chciałbym mocno podkreślić, że dotychczasowa wiedza o zagrożeniu interesów państwa czy jego stabilności w związku z aferą podsłuchową każe szczególnie mocno i wnikliwie badać także związki osób bezpośrednio zaangażowanych w ten proceder z przedsięwzięciami gospodarczymi i ze środowiskami, które były aktywne, także jeśli chodzi o problematykę gazową. To w tej chwili nie jest już nawet tajemnicą publiczną. Nie jestem upoważniony do epatowania informacjami, które mogą być w dyspozycji premiera, ale nie ulega wątpliwości, że ten kontekst musi budzić najwyższe zaniepokojenie.

Skala zdarzeń, z jaką mamy do czynienia – mówię o skali procederu podsłuchiwania i nagrywania – jest, jak sądzę, adekwatna do skali interesów. Nie mówię tutaj tylko o interesach polskich firm, dwuznacznych lub nielegalnych, jakimi służby państwowe jakiś czas temu się zajęły. To tło jest szerokie, bo dotyczy kilku zdarzeń, które państwo mieli także okazję obserwować w ostatnich kilku czy kilkunastu miesiącach. Są one związane bezpośrednio lub pośrednio z aktorami

tego przedstawienia, tego dramatu, z jakim mamy do czynienia w ostatnich kilku dniach. Mają związek z osobami, które działały w dziedzinie połączeń gazowych między Polską a Rosją. Każdy na tej sali, kto interesował się problemem tzw. pieremyczki, czyli połączenia gazowego, które miało omijać Ukrainę, pamięta także zdarzenia, z którymi związane są niektóre osoby pojawiające się w kontekście afery podsłuchowej. W tle jest handel węglem zza wschodniej granicy na wielką skalę. Rozpoczęliśmy bardzo energiczne działania w związku z sytuacją także w polskich kopalniach, m.in. na wniosek związkowców. Nie ma żadnego powodu, żeby twierdzić, że jest bezpośredni związek między tymi działaniami a akcją podsłuchową i ujawnianiem podsłuchów, ale nie ma też żadnego powodu, aby nie dostrzegać związku między jednym a drugim zdarzeniem. Mam nadzieję, że postępowanie, śledztwo, a następnie proces rozwieją wątpliwości, potwierdzą lub odrzucą te skojarzenia, które dzisiaj wydają się jednak dość oczywiste. W tle jest także sytuacja na Ukrainie i sytuacja w Europie.

Chcę mocno to podkreślić, dzisiaj mogę precyzyjnie zdefiniować poważne, fundamentalne interesy państwa polskiego, które mogą być zagrożone lub osłabione w związku z aferą podsłuchową, z czego nie musi wynikać bezpośredni związek afery podsłuchowej lub samego faktu jej ujawnienia w tych dniach z naruszeniem czy osłabieniem tych interesów. Zadaniem Wysokiej Izby, o tym też jestem przekonany, jest ocena skutków, wyreżyserowanych, zaplanowanych, zgodnych z intencjami sprawców tej afery albo będących rykoszetami. Te skutki są jednak bezdyskusyjne. Te skutki to osłabienie możliwości wpływania ze strony polskiego rządu na nową konstrukcję, nową architekturę personalną i instytucjonalną w Europie. Mówiąc ludzkim językiem, za dwa dni przystąpimy do pierwszych bardzo ważnych decyzji w Brukseli i będziemy decydować o dwóch kwestiach: kto będzie rządził instytucjami w Europie – i chcę powiedzieć, że Polska nie była, moim zdaniem nadal nie jest, ale z całą pewnością nie była bez szans na bycie obecną przy tych najważniejszych rozdaniach – i tego samego dnia będziemy także dyskutowali o unii energetycznej i o mechanizmach bezpieczeństwa energetycznego Europy w kontekście kryzysu ukraińskiego i konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Dobrze wszyscy państwo orientujecie się, że co do roli polskiego rządu i całego państwa polskiego w kontekście bezpieczeństwa energetycznego, rekomendacji Komisji Europejskiej, które zostały przygotowane na to najbliższe posiedzenie, sporu o to, na ile Europa ma być niezależna od wschodniego gazu, w całym tym procesie Polska, polski rząd i polskie państwo, odgrywała naprawdę kluczową rolę. Jeśli chodzi o ten element, który najbardziej bezpośrednio rzuca się w oczy po pierwszych dniach ustaleń, czyli handel węglem, sprawa jest na dużą skalę. Mówimy o bardzo poważnych pieniądzach, ale przede wszystkim mówimy o bardzo realnym wpływie obrotu węglem i tego, jaki jest to węgiel i skąd jest ten węgiel, na całą

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

strukturę i bezpieczeństwo polskiej energetyki. To nie jest tylko mój wniosek.

Powstaje zatem kluczowe polityczne pytanie, czy dzisiaj w polskim Sejmie będziemy podnosić rękę, zabierać głos, podnosić rękę w czasie głosowania, argumentować zgodnie ze scenariuszem, który powstał. Nie wiemy w tej chwili, gdzie powstał, i nie wiemy, czyjego autorstwa jest ten scenariusz, ale jedno wiemy na pewno, a przynajmniej wszyscy mamy taką nadzieję, że ten konspiracyjny scenariusz związany z aferą podsłuchową i z nielegalnymi nagraniami nie powstał tu, w polskim Sejmie, ani w żadnej polskiej instytucji życia publicznego. Dlatego będę zwracał się do wszystkich posłanek i posłów, niezależnie od ugrupowania, żeby głęboko przemyśleli, czy na pewno w interesie kraju jest świadome lub nieświadome realizowanie scenariusza, który nie powstaje w instytucjach polskiego życia publicznego, w parlamencie czy w rządzie. Każdy z was udziela sobie dzisiaj innej odpowiedzi, odpowiedzi na kluczowe pytania: Kto podjął decyzję o podsłuchiowaniu polskich polityków, w tym ekipy rządzącej? Kto podjął decyzję o ujawnieniu nielegalnych podsłuchów? Kto podjął decyzję o takim a nie innym scenariuszu ujawniania materiałów z nielegalnych podsłuchów? Macie prawo do szukania takiej odpowiedzi, ale jedno jest pewne, ten, kto to zrobił, pisze scenariusz w konspiracji, a efektem tego scenariusza są straty dla państwa polskiego, a nie zyski.

(Głos z sali: Jakim alfabetem jest pisany?)

Nie wiem, jakim alfabetem ten scenariusz jest pisany, ale wiem bardzo dokładnie, kto może być beneficjentem politycznego chaosu czy obniżenia reputacji państwa polskiego. Nie mam co do tego żadnych wątpliwości.

(Głos z sali: No kto?)

(Głos z sali: Kto?)

Mam prosty plan, który będzie zależał w dużym stopniu od Wysokiej Izby. Przede wszystkim potrzebujemy pewności poza granicami Polski, że państwo polskie funkcjonuje sprawnie, że radzi sobie także z tym niestandardowym i bardzo poważnym kryzysem, że polski rząd dysponuje mandatem wynikającym i z wyborów, i z większości parlamentarnej w przeddzień negocjacji w Brukseli, że polski rząd dysponuje tym mandatem, a więc ma rzeczywistą władzę pochodzącą z większości w parlamencie w sytuacji, w której będziemy walczyć, tak jak przez ostatnie miesiące, o takie a nie inne zapisy dotyczące tzw. unii energetycznej, czyli większej niezależności Europy, w tym Polski, od jednego dostawcy gazu i innych surowców energetycznych. W tym planie nie ma, nie może być miejsca na dwuznaczności, nie może być miejsca na domyślanie się przez dzień, tydzień i miesiąc, czy jest jeszcze rząd w Polsce, czy za chwilę upadnie.

(Głos z sali: Upadnie.)

W tym planie nie może być miejsca na realizowanie takiego scenariusza, że przestępcy, którzy pod-

śluchują, nagrywają, a następnie upubliczniają nagrania z podsłuchu, będą dyktowali sposób postępowania parlamentowi lub rządowi.

Ja chciałbym, chcę być także gwarantem tego, że w tej Izbie i w rządzie, szczególnie w kontekście spraw międzynarodowych, będziemy realizowali wyłącznie polskie scenariusze i otwarte scenariusze, to znaczy takie, które nie powstają w konspiracji za sprawą ludzi, których przecież imion, nazwisk i intencji państwo nie zna. Z całą pewnością nie podejmę żadnej decyzji jako premier polskiego rządu, która będzie podyktowana intencjami i zagraniami tych, którzy nie wahają się popełnić przestępstwa, aby wpłynąć na sytuację polityczną w Polsce, w rządzie, w parlamencie. I przestrzegam wszystkich przed udziałem w tego typu scenariuszu, dopóki nie poznacie jego wszystkich elementów, całego tła, wszystkich intencji i przede wszystkim autorów.

Zdaję sobie sprawę, jaki kryzys zaufania jest dzisiaj na tej sali i na zewnątrz. I zdaję sobie sprawę, że ludzie bardziej niż kiedykolwiek dotąd mogą mieć dosyć polityki i że współodpowiedzialni za to są ci, którzy używali języka i sposobu rozmowy nie do zaakceptowania. Ale zdaję sobie także sprawę, że na szali są dużo poważniejsze interesy niż kwestie dobrego wychowania czy kultury, chociaż naprawdę nie można tej drugiej sprawy lekceważyć.

Jeśli uznajemy tu, w parlamencie, że scenariusz wynikający z afery podsłuchowej powinien wywołać zmianę polityczną, to chciałbym, abyście państwo zachowali suwerenność swoich decyzji, to znaczy, żeby nie podać w wątpliwość zasady samostanowienia polskiego państwa o tym, co czyni – to znaczy, abyśmy autonomicznie, tu, w parlamencie, podejmowali decyzje o przyszłości polskiego rządu, o większości w parlamencie, a nie realizowali tej opowieści, którą snuje ktoś nam w tej chwili jeszcze nieznanym i o nieznanych, ale na pewno złych intencjach.

Są tylko dwa sposoby tak naprawdę, uczciwe, otwarte sposoby, do zaakceptowania przez opinię publiczną, aby zmienić władzę w demokratycznym państwie, a więc także w Polsce. To są wybory, bo wyborcy decydują w pierwszym rzędzie o tym, kto ma mandat, a więc większość do sprawowania władzy, a pomiędzy wyborami to jest większość parlamentarna pochodząca z wyborów.

(Głos z sali: Ojej!...)

Ja od jutra w Brukseli muszę mieć pewność, że dysponuję większością, która pozwala mi kontynuować prace w parlamencie i w rządzie jako szefowi rządu i koalicji większościowej. Bez tego mandatu, a Wysoka Izba ma prawo ten mandat podtrzymać albo go odebrać, nie będę skuteczny. Bez tego mandatu rząd nie będzie twardy i konsekwentny w wyjaśnianiu zarówno afery podsłuchowej, jak i realizowaniu interesów państwowych. Dlatego kończę to wystąpienie wnioskiem, który składam na ręce pani marszałek Sejmu, o wotum zaufania dla rządu, z prośbą o jak najszybsze przegłosowanie tego wniosku. Dziękuję bardzo. *(Długotrwałe oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu premierowi.

Proszę państwa, w związku z wnioskiem, który złożył na ręce marszałek Sejmu premier polskiego rządu, ogłaszam w tej chwili pół godziny przerwy i zwołuję Konwent Seniorów, ale nie w saloniku, tylko ko zapraszam do sali, w której zwykle się spotykamy. Bardzo proszę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 29
do godz. 16 min 13)*

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Prezes Rady Ministrów, na podstawie art. 160 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, przedłożył do rozpatrzenia wniosek o wyrażenie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wotum zaufania Radzie Ministrów.

Wniosek ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 2525.

W związku z tym, na podstawie art. 117 ust. 1 regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 23. porządku dziennego.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów oraz 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Rafała Grupińskiego.

Bardzo proszę.

Posel Rafał Grupiński:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Wysłuchaliśmy przed chwilą wystąpienia prezesa Rady Ministrów, który przedstawił ocenę sytuacji w państwie po tym, jak staliśmy się wszyscy świadkami nielegalnych nagrań ważnych osób w państwie, istotnych dla funkcjonowania państwa, podsłuchów, które wstrząsnęły naszą sceną polityczną, a także mocno poruszyły opinię publiczną. Prezes Rady Ministrów przedstawił swoją ocenę wydarzeń ostatnich dni. Trzeba podzielić tę ocenę, zarówno jeśli chodzi o jej zasadniczy kształt, jak i wszystkie niepokoje, które pojawiają się w wypowiedzi pana premiera, związane z niejasnymi, ale wydaje się, że coraz wyraźniej widocznymi celami osób, które stały za tymi nagraniami, które są dzisiaj ukrytymi scenarzystami czy reżyserami tego, ale także troskę premiera o stan polskiej polityki, o bezpieczeństwo instytucji państwa.

Jesteśmy dziś na pewno w trudnej, bezprecedensowej sytuacji, ale jest to zarazem wyzwanie dla nas, dla rządu, dla wszystkich instytucji państwa odpowiedzialnych za bezpieczeństwo nas wszystkich. Jest to wyzwanie, któremu po prostu, najwyczerpijniej, na oczach opinii publicznej trzeba sprostać. Tego wymaga od nas poczucie odpowiedzialności za państwo, tego wymaga od nas coś, co w istocie jest najważniejsze w demokracji, w stosunkach między państwem a obywatelem, między rządzącymi a wyborcami, mianowicie odbudowa zaufania obywateli do tego, jak funkcjonuje państwo, jak funkcjonuje klasa polityczna. W żadnym wypadku nie wolno nam bagatelizować tego ataku, dokonanego za pomocą nielegalnych podsłuchów prywatnych rozmów. Nie wolno bagatelizować stylu, sposobu rozmawiania. O tym także mówił prezes Rady Ministrów.

Ale chcę zwrócić uwagę Wysokiej Izbie – właściwie staram się, żeby to wybrzmiało od początku mojej wypowiedzi – że to nie jest tylko i wyłącznie w tej chwili problem ludzi, którzy składają się na ekipę rządzącą. To jest problem całej klasy politycznej. *(Poruszenie na sali)* Dlaczego?

(Posel Wojciech Jasiński: Ze swoimi problemami sam sobie radź.)

Dlatego że nie ma na tej sali żadnej partii, która nie miałaby w przeszłości jakichś problemów z nagraniami, które nie przynosiły chluby tym partiom. *(Oklaski)*

(Posel Wojciech Jasiński: Swoje problemy zostaw dla siebie.)

A więc bądźcie tutaj pierwszymi sprawiedliwymi, nie będę się odwoływał do ewangelicznego kamienia.

Jest to ważne także dlatego, że opinia publiczna, obywatele nie oceniają każdego polityka osobno. Owszem, wyborca w okręgu wyborczym tak, ale z punktu widzenia sposobu, w jaki funkcjonujemy, w jaki wykorzystujemy kryzysy dla własnego partykularnego interesu, patrzą na nas jako na klasę polityczną, na całość. Jeśli szajka przestępców nagrywała przez wiele, wiele miesięcy w głównych lokalach Warszawy ważne osoby, nie wiemy kogo jeszcze, to nie powiecie tu nikomu obecnemu na tej sali, że nie lubicie także jadać w miejscach publicznych. Nikt nie może być bezpieczny wtedy, kiedy toleruje się tego rodzaju nielegalne, przestępcze działania. I na to przede wszystkim powinniśmy zwrócić uwagę.

Zawsze w czasach kryzysu trzeba zwrócić uwagę na dwie podstawowe rzeczy i zadać sobie dwa pytania: Po pierwsze, jakie jest źródło kryzysu, po drugie, co jest najważniejsze przy jego rozwiązywaniu? Odpowiedź zawsze powinna być jasna, prosta, zdecydowana, bo tego oczekuje opinia publiczna. Najważniejsze jest dobro państwa, bezpieczeństwo państwa, bezpieczeństwo obywateli, poczucie stabilności, jeśli chodzi o sposób działania instytucji publicznych, nie własny wizerunek, nie własne korzyści polityczne. Dlatego postawa prezesa Rady Ministrów, który nie ulega szantażowi, który wybiera właśnie taką drogę,

Posel Rafał Grupiński

dzisiaj trudniejszą z punktu widzenia wizerunkowego, dopóki nie wyjaśnimy przyczyn tej przestępczej działalności, jest najwłaściwszym rozwiązaniem. *(Oklaski)*

Stanisław Wyspiański mawiał, że polityka to nie jest marzycielska rzecz. Ja jestem z pokolenia, i widzę tu wiele osób z mojego pokolenia, które marzyło o tym, żeby w wolnej Polsce uprawiać politykę, politykę otwartą, wolną od cenzury, wolną od opresji, wolną od systemu, jaki wówczas panował. Myśleliśmy o tej polityce jako o czymś, co nie będzie gorszące, co nie będzie wcale oceniane jako jeden z tzw. najgorszych zawodów świata, bo chcieliśmy prowadzić tę politykę w wolnej, demokratycznej Polsce.

(Posel Krzysztof Szczerski: Ale wam nie wyszło.)

Ale też zdawaliśmy sobie sprawę, i mówię też o sobie, z naszych słabości. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że będziemy popełniać błędy, że nie jesteśmy doskonali, że polityka czasami może prowadzić na manowce niektórych z nas. To wyście przed paru laty zbudowali atmosferę podsłuchów, atmosferę, w której ludzie wynosili telefony z pokojów, wyjmowali z nich baterie. Taką atmosferę stworzyliście wtedy, kiedy rządziście. Dzisiaj jesteśmy odpowiedzialni za to, jak wyjść z kryzysu, jesteśmy odpowiedzialni za stabilność państwa, jesteśmy odpowiedzialni za to, żeby obywatele mieli poczucie, że wszystkie kwestie niewyjaśnione zostaną przez obecny rząd koalicyjny wyjaśnione do końca, do bólu. Tego oczekujemy od naszego rządu, tego oczekujemy od nas samych. Oczekujemy od opozycji odpowiedzialnej postawy w sytuacji, kiedy przestępcy próbują nam dyktować scenariusze polityczne, kiedy próbują wpływać na politykę demokratycznej i wolnej Polski.

Dlatego w pełni będziemy, i to w sposób zdecydowany, popierać rząd koalicyjny...

(Posel Antoni Macierewicz: Fałszować, zamiatać.)

...w czekającym w najbliższych godzinach głosowaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Szczerskiego. *(Oklaski)*

Posel Krzysztof Szczerski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym, żebyście państwo wysłuchali teraz głosu przedstawiciela partii Prawo i Sprawiedliwość, która konsekwentnie opowiada się za uczciwym, suwerennym i silnym polskim państwem, ale też głosu po prostu obywatela zatroskanego o Rzeczpospolitą, profesora najstarszej polskiej uczelni.

Polska przechodzi moment próby. Tak, to jest czas, w którym zło trzeba nazwać złem. Tak, to jest czas, gdy trzeba wskazać tych, którzy działają na szkodę Rzeczypospolitej. Tak, to jest czas na dymisję rządu Donalda Tuska. *(Oklaski)*

Premier Tusk mówił o tym, że przeciwko Polsce działa zorganizowana grupa, która chce ją osłabić, i pyta, gdzie ona jest. Panie premierze, odpowiadam panu: niech pan spojrzysz w lustro, niech pan spojrzysz na kolegów z Platformy. *(Oklaski)* To wy jesteście tymi, którzy systematycznie rozmontowują Polskę, niszczą jej instytucje, żerują na polskim majątku i polskiej pracy. Zamieniacie Polskę w kupę kamieni, czyli w gruzowisko. *(Oklaski)* Jesteście jak ten obcy, który przyssał się do Polski i żyje jej kosztem. Nie mamy dla was współczucia, a to dlatego, że gardzicie Polakami. *(Oklaski)* To wynika jasno z rozmów, które zostały ujawnione. Nie znosicie Polaków i Polski, nie szanujecie jej.

(Głosy z sali: Ooo!)

Nie znacie naszej wartości. Jesteście tutaj obcy. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Tak jest, tak jest!)

Niech pan sam sobie płaci 7 zł za benzynę. Niech pan u swoich kolegów odkrywa murzyńskość. Niech pan zadłuży sam siebie, a nie nas. Niech pan prywatnie obiady je za swoje pieniądze. A Polaków zostawcie w spokoju. *(Oklaski)*

Nikt z nas nie ekscytuje się podsłuchami, nie technika jest tu istotna. To nie nagrania są powodem tego, że domagamy się dymisji rządu. Niezależnie od tego, kto to zrobił i dlaczego, to prawda jest powodem do dymisji tego rządu. Prawda, która z tych taśm się wylania, jest bezwzględna. To jest prawda, która was tak bardzo boli, bo to jest prawda o waszym upadku. I w tym upadku istotne są trzy rzeczy. Po pierwsze, jest to słabość państwa i nędza finansów publicznych. Jak to jest możliwe, że od kilku lat nagrywała was wciąż do końca nieznana grupa osób z nieznanej inspiracji, o nieznanych celach i nie została wykryta przez żadne służby? Dowiedzieliście się o niej dopiero wtedy, gdy sama się ujawniła, publikując te nagrania. I jak to jest możliwe, że cały polski rząd przez lata mógł być szantażowany przez handlarza węglem i grupę kelnerów? *(Oklaski)*

Gdzie jest to państwo? Odpowiada minister spraw wewnętrznych: ono istnieje tylko teoretycznie.

A potem mamy demonstracyjne wejście ABW do redakcji tygodnika kończące się awanturą i konfliktem między ministrem sprawiedliwości i prokuratorem, którzy nawzajem obrzucają się błotem. To gdzie jest to państwo? A rozmowy, jakie toczą minister z szefem banku, rozmowy o ominięciu prawa, pełne deliktów konstytucyjnych, których celem jest sprytny sposób ratowania waszej władzy, na boku, na lewo, po cichu? Bank centralny ma drukować pieniądze i wykupywać dług po waszych rządach, żeby nie dopuścić do porażki wyborczej. To jest wasz sztandar państwa prawa. Konstytucja nic dla was nie znaczy, liczy się tylko interes obozu władzy. *(Oklaski)* A mi-

Posel Krzysztof Szczerski

nister infrastruktury, który układa się w wiceministrem finansów, jak ukreślić łeb kontroli finansów jego żony? A niejasna sytuacja w mennicy państwowej i w Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych? Taka jest właśnie wasza polityka – bezprawie i rynsztokowy język.

Po drugie, wszystko to, co dzieje się wokół tej afery, to kolejny zamach na demokrację, Nikt nie powinien mieć już wątpliwości. To strach przed odpowiedzialnością za rządy powoduje, że waszym jedynym celem jest uniemożliwienie w Polsce demokratycznej zmiany władzy, odebranie prawa do głosowania Polakom. (*Oklaski*)

A cel ten waszym zdaniem uświęca wszelkie środki, łącznie z namawianiem do łamania prawa. Boicie się mechanizmów kontroli, boicie się społeczeństwa, którym gardzicie, boicie się mediów, nienawidzicie opozycji. Skąd w was tyle agresji, tyle pogardy, tyle złych uczuć? (*Poruszenie, wesolość na sali*)

No właśnie. Dziękuję za egzemplifikację. To właśnie jest tego przykład. Dziękuję bardzo. Jeszcze więcej, jeszcze więcej pogardy, jeszcze więcej pogardy, tak, proszę bardzo. O kimkolwiek mówicie, to zawsze źle, zawsze posługując się mową nienawiści (*Wesolość na sali*), i to niezależnie od tego, czy to swój, czy obcy. Skąd to się bierze, że macie taki ponury obraz kraju, w którym przyszło wam rządzić? Ktokolwiek się napatoczy, dla każdego macie... (*Poruszenie, wesolość na sali*)

Pani marszałek...

Marszałek:

Proszę o ciszę.

Posel Krzysztof Szczerski:

...czy ten seans pogardy może pani przerwać?

Marszałek:

Bardzo proszę o ciszę.

Panie pośle, proszę kontynuować.

Posel Krzysztof Szczerski:

Kto się nie napatoczy, dla każdego macie złe słowo. Będzie w stenogramie. Dla każdego: od Camerona przez starą komuszkę Hübner po Polskę wschodnią. (*Wesolość na sali, oklaski*) Nic wam się nie podobą. Wszystko macie za nic. W państwie Platformy tracą wszyscy. Demokracja, społeczeństwo otwarte polega na tym, że władza jest transparentna, że to,

co mówi publicznie, myśli też prywatnie, że nie ma dwóch rzeczywistości.

(*Posel Stefan Niesiołowski*: U was tak jest?)

Gdybyście byli uczciwi wobec Polaków, nie mielibyście problemu z podsłuchami. Z tych nagrań wyłania się bowiem całkowicie inny obraz: zakłamania, manipulacji, pazerności i cynizmu. Nie budujecie w Polsce wolności i demokracji, bo dla was interes waszej klikki jest ponad interesem publicznym. (*Oklaski*) Gdy 2 lata temu po wrażeniu, jakie zrobiło na nas uwikłanie instytucji państwa w aferę Amber Gold, powoływaliśmy Parlamentarny Zespół ds. Obrony Demokratycznego Państwa Prawa, wielu z nas drwiło, mówiąc, że przesadzamy. Dziś łuski spadają z oczu, coraz więcej osób przekonuje się, że dziś znów trzeba w Polsce walczyć o wolność i demokrację.

Po trzecie wreszcie, wasze dalsze trwanie przy władzy to narażanie polskiego państwa na międzynarodowe zagrożenia. To, co powiedział minister spraw zagranicznych o odstąpieniu od bezwartościowego, jego zdaniem, sojuszu transatlantyckiego, by nie drażnić Niemiec ani Rosji, to gigantyczny skandal. (*Oklaski*) Uczynienie z polskich dyplomatów posłańców, którzy mają zaspokajać fanaberie premiera, jest uwłaczające dla polskiej służby zagranicznej. Z takim ministrem nic pan nie ugra w Brukseli, panie premierze, więc proszę nie mówić, że to jest działanie na szkodę pana taktyki negocjacyjnej w Brukseli. Z takim ministrem nic pan tam nie ugra, niech pan lepiej tam nie jedzie w ogóle. (*Oklaski*)

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Może ty pojedziesz?)

Szkodzicie polskiej racji stanu, ale Polska jest silniejsza niż wasze rządy. Polska ucierpi, ale was przetrwa. Tylko dlaczego ma cierpieć przez was jeszcze dłużej? My wierzymy w Polskę i ufamy Polakom. Po waszym odejściu nadejdą lepsze dni. (*Wesolość na sali, oklaski*) Im szybciej odejdziecie, tym lepiej. Dlatego wzywamy wszystkie posłanki i wszystkich posłów na tej sali, którzy znajdują w sobie poczucie odpowiedzialności za Polskę, za los Polaków i poczucie to jest dla nich silniejsze od partyjnej zależności, by razem z nami nie udzielili wotum zaufania temu rządowi, by razem z nami powołali rząd przejściowy, który zorganizuje w Polsce wcześniejsze wybory. Nie trwajcie w ostatnim bunkrze zdani na łaskę i niełaskę kapryśnego kierownika. To jest moment próby. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Janusza Paliкота. (*Poruszenie na sali, posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość opuszczają salę*)

(*Głos z sali*: Skandal.)

Proszę o ciszę, głos ma pan poseł Janusz Palikot. Bardzo proszę.

Posel Janusz Palikot:

Zrezygnuję jeszcze z jednej minuty, poczekam, aż koleżanki i koledzy wyjdą z sali.

(Głos z sali: Wasza wola.)

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo!
(Gwar na sali)

Marszałek:

Proszę o ciszę.

Posel Janusz Palikot:

To rzeczywiście jest kabaret. To naprawdę nie jest poważne. Nie jest absolutnie poważne, że główna partia opozycyjna, która domaga się konstruktywnego wotum nieufności i która domaga się głosowania całej opozycji przeciwko rządowi, za czym jestem, wychodzi, kiedy wchodzi na scenę, na mównicę sejmową lider trzeciego ugrupowania w tym parlamencie, bez którego – nie tylko bez niego, ale bez niego na pewno – nie da się odwołać rządu Donalda Tuska. To jest kabaret, ale kabaretem jest nie tylko PiS. Kabaretem po tych taśmach stała się Platforma. Mówię to naprawdę z żalem, bo przecież byliśmy kiedyś razem, co pewien czas to przypominam.

(Głos z sali: Już do nas nie wracaj.)

Od tamtego czasu odbiła wam woda sodowa.

(Głos z sali: I tobie też.)

Arogancja, buta, pycha.

(Głos z sali: Ojej, ojej.)

To właśnie wychodzi z tych taśm. Przecież to nie PiS, jak widzicie, pozbawi was władzy. Nie, to nie PiS, to nie rosyjskie służby pozbawią was władzy ani nie mafia węglowa. Wy sami się pozbawicie władzy. *(Oklaski)* Popatrzcie na te taśmy jak na takie krzywe zwierciadło i zobaczcie, kim jesteście wy, ministrowie konstytucyjni polskiego rządu. Jakimi jesteście ludźmi? Jaki macie poziom kompetencji? Czy naprawdę zasługujecie na to, żeby pełnić te funkcje? Co się z wami stało? Dlaczego stało się coś – przyznał to też pan premier – tak żenującego? Tego się nie da słuchać w poczuciu, że to są godni reprezentanci polskiego państwa. To jest bardzo słabe. *(Oklaski)* Najbardziej przerażające jest to, co jest odpowiedzią na pytanie, dlaczego wam tak odbiło. Dlaczego wam tak odbiło? Odpowiedź na to pytanie jest bardzo prosta: jesteście niesamowicie niedojrzali, naiwni, infantylni. Taki obraz tych ludzi, ministrów polskiego rządu, wyłania się z tych taśm. To obraz infantylnych ludzi. Jaki człowiek co drugie słowo używa słowa „k...”? Jaki człowiek? *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Janusz Palikot:

Ja tylko cytuję ministrów.

Marszałek:

Ale nie na mównicy ani nie w Sejmie.

Posel Janusz Palikot:

Niedojrzały młodziak złapał peta, biegnie w krzaki, pali papierosa i przeklina co drugie słowo, żeby dodać sobie znaczenia. To jest ten poziom nieprawdopodobnego infantylnizmu. Dyskusje o męskim przyrodzeniu i tym podobne osobiste wycieczki. Co to jest za kwalifikacja i do czego? Do Brukseli, do Europy? Jaki to jest poziom? Zobaczcie siebie naprawdę. Kim dzisiaj jesteście po tych 7 latach rządów? I więcej: jakie państwo zostawiacie? Pomijam, że można było dawno rozliczyć PiS. Dlaczego Kaczyński, Ziobro wciąż nie stanęli przed Trybunałem Stanu? Dlaczego Kamiński nie odpowiada w prokuraturze? Dlaczego nie ma komisji w sprawie Macierewicza? To wy to wszystko zablokowaliście, przecież nie my. My w każdej z tych spraw jesteśmy z wami, ale wy nie potraficie tego zrobić. Powiem więcej: nie zabezpieczyliście państwa w sposób elementarny, na wypadek gdyby Kaczyński i Korwin wygrali następne wybory, gdyby tacy szaleni ludzie wrócili do władzy! *(Oklaski)* Jakie oni zastaną procedury w tych ministerstwach, jakie oni zastaną prawo? Czy przygotowaliście państwo, na wypadek gdyby Kaczyński i Korwin zarządzili naszym krajem? Czy wiadomo, co może zrobić urzędnik publiczny, jakie są procedury i że za złamanie tych procedur urzędnik jest odpowiedzialny? Czy od tej strony przygotowaliście nasz kraj? Nie, nic nie zrobiliście! *(Oklaski)* Zostawiacie kraj taki sam, jak był, bez służby cywilnej, bez procedur, bez odpowiedzialności urzędników, bez jakiegokolwiek jakości. Po co rządzicie tych 7 lat, po co? Żeby – przepraszam, pani marszałkini – takie g... zostawić obywatelom na następne lata? *(Oklaski)*

Marszałek:

Upominam po raz drugi pana posła i kieruję sprawę do Komisji Etyki Poselskiej za słownictwo.

Posel Janusz Palikot:

Nie będę cytował ministra Sienkiewicza czy innych posłów, ministrów z rządu Platformy Obywatelskiej i PSL. Zapewniam panią marszałkinię, że do tego się nie posunę. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję za tę obietnicę.

Poseł Janusz Palikot:

Ale przecież Polska może z tego kryzysu wyjść mocniejsza, jeśli będzie realna wola zmiany. To nie musi się skończyć tak, jak teraz to wygląda. Jeszcze przez następnych kilka miesięcy można będzie spróbować uruchomić procesy czyniące z polskiego państwa, poprzez przeniesienie procedur zarządzania do rządu państwem, państwo po prostu sprawniejsze, odporne na tego typu słabych ludzi, jakimi sami jesteście. *(Oklaski)* Można to zrobić, tylko trzeba chcieć, a wy tego nie chcecie. Wy tego nie chcecie, nie ma w tym wszystkim, co powiedział pan premier, żadnej woli naprawy naszego kraju. To po co rządzić? Za półtora roku będzie to wyglądało tak samo. Czy ktoś dzisiaj w Polsce uwierzy, że ludzie z tych taśm, którzy stoją na czele różnych resortów, zadbają o to, żeby nasz kraj przez następny rok dobrze się rozwijał? Kto w to uwierzy? To, że macie większość i że przegłosujecie to wotum zaufania, bo macie tę większość w tym parlamencie, co to zmienia? Czy naprawdę tylko chodzi o to, żeby trwać? Sztuka dla sztuki, władza dla władzy, bez żadnego myślenia o czymkolwiek? Mamy z drugiej strony potworne zagrożenie: PiS nam siedzi na głowie z Korwin-Mikkem. Tego typu ludzie mogą rządzić tym krajem, mogą go zrujnować, opamiętajcie się! *(Oklaski)*

Żądamy wcześniejszych wyborów i nowej władzy, która będzie miała mandat, by naprawić nasz kraj. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Burego.

Poseł Jan Bury:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Państwo polskie istnieje jedynie teoretycznie, praktycznie nie istnieje. Jeden ze znanych mówców wygłosił taką oto tezę: Dzisiaj, jutro, w ciągu tygodni, po 25 latach wolności, budowania demokracji, państwo i jego instytucje będą zdawać egzamin. Czy ta teza jest prawdziwa? Czy nasze państwo, jego instytucje zdadzą ten egzamin z odpowiedzialności, sprawności? Bo dziś, Wysoka Izbo, nie chodzi o jakąś tam taśmę, nie chodzi o jakieś tam państwo, nie chodzi o państwo PiS, Platformy, PSL, SLD czy innej partii. Chodzi o państwo polskie tu i teraz, chodzi o jego sprawność, odpowiedzialność.

Wincenty Witos mówił: „Państwa nie buduje się na rok, dwa lub dziesięć, lecz na setki lat i dlatego

budować je należy nie tylko dla siebie, lecz także dla dalszych pokoleń”. *(Oklaski)* Komu dzisiaj zależy, aby naszą młodą demokrację, naszą zdrową gospodarkę demontować i rujnować? W dzisiejszym świecie wojny, ataki nie muszą mieć charakteru siłowego, nie muszą mieć charakteru zimnej wojny, mogą mieć – i niestety może mają – charakter nowoczesnego studia nagrań, niewinnego, politycznego „Big Brother”. Czy okazały się skuteczne? Tak, dowodem chociażby ta dyskusja dzisiaj, dowodem ta dwutygodniowa dyskusja i apatia instytucji państwa. Czym zajmuje się dzisiaj Polska, polski parlament, polski rząd, media, Polacy, czym zajmują się w ostatnich tygodniach? Podsłuchami, sobą. Cel został osiągnięty, autorzy projektu mogą być z siebie dumni, mogą być z siebie zadowoleni. W Unii wybór nowych władz, na Ukrainie wojna, Rosja z Austrią podpisała kilka dni temu umowę o budowie gazociągu South Stream, a my zajmujemy się sobą.

Wysoka Izbo! W ostatnich kilkunastu latach miały swoje afery podsłuchowe różne partie: SLD miało swoją aferę podsłuchową, PiS miał swoje nagranie w hotelu sejmowym, miała Samoobrona, miał PSL i ma PO. Za jednorazowe podsłuchy płacono wcześniej wysoką cenę, teraz podsłuchy nielegalne są hurtowe, są taśmociągami podsłuchów. Powstaje w końcu pytanie, panie premierze, czy dalej można żyć w państwie nielegalnych podsłuchów.

Panie Premierze! Wysoka Izbo! Instytucje państwa i służby są często wyjątkowo skuteczne wobec tych, którzy prawa przestrzegają, a niestety często nie potrafią być skuteczne wobec zwykłych łobuzów. *(Oklaski)* Na przykład dzisiaj pod rzeszowskim urzędem kontroli skarbowej protestują robotnicy Zakładów Magnezytowych „Ropczyce” SA, spółki giełdowej, zakładu, który zatrudnia około tysiąca osób. To świetna firma, obecna na wszystkich rynkach świata, ma zyski, płaci podatki. Kilka lat temu przy okazji tzw. opcji walutowych okradły ją banki, w tym polskie banki. Takich firm było w Polsce kilka tysięcy, może kilkanaście tysięcy. Rząd i Sejm nie umiały wtedy pomóc tym firmom, tym podmiotom działającym w Polsce. Wiele z nich upadło, zbankrutowało, wiele przeżyło, podniosło się z upadku. Magnezyty, spółka akcyjna w Ropczycach, teraz po 6 latach jest kontrolowana przez urząd kontroli skarbowej, który po raz drugi chce ją rozliczyć z tego samego powodu. Ten zakład być może nie przeżyje kolejnej kontroli i kolejnego ataku instytucji państwa.

Wysoka Izbo! Dziś stawiamy sobie pytanie: Kto ma decydować o polskim rządzie: wyborcy, przestępcy czy być może obce siły? To smutne, że wielu polityków, choć na co dzień skłóconych, jeżeli chodzi o prawicę i lewicę, często mówi o sile Polski, o silnym państwie, jednak dziś wydaje się, że tańczą oni w rytm muzyki granej przez przestępców lub, być może, tego także nie można wykluczyć, obce służby, których cel jest jasny: zdestabilizować polską władzę, polskie państwo.

Posel Jan Bury

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Polskie Stronnictwo Ludowe w tym tańcu udziału nie weźmie. Wyjaśnić wszystko do bólu – taka jest nasza teza. Odbudować zaufanie do państwa, do demokracji, do polskiej instytucji władzy. Być może, tego dzisiaj ani posłowie opozycji, ani koalicji nie mogą wykluczyć, będą do tego potrzebne wcześniejsze wybory, ale o tym zdecyduje Wysoka Izba.

Dzisiaj w tej konkretnej sytuacji tu i teraz Polskie Stronnictwo Ludowe będzie głosowało za wotum zaufania dla rządu polskiego. Parafrazując klasyka, premiera Hiszpanii, kilkanaście tygodni temu w podobnej sytuacji powiedział takie oto słowa: Rzeczpospolita Polska jest państwem prawa i żadne państwo nie ulega szantażowi. Polska dzisiaj też nie może klękać przed szantażem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Leszka Millera.
Bardzo proszę.

Posel Leszek Miller:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Nie obchodzi nas, używając języka elit Platformy Obywatelskiej, kto w szeregach tej partii jest starą komuszką, kto jest, tutaj stawiam kropki, a kto jest czymś jeszcze gorszym. Nie obchodzi nas, kto jest nadętym babskiem, kto należy do żulii lwowskiej, w jakiej strukturze rządu jest szambo, kto opowiada najlepsze dowcipy o domach publicznych, a kto o Żydach. Nie interesują nas troski ministra, który nie może zdobyć armaniaku starego rocznika dla swojego szefa, który martwi się, że z trudem uzyskane cygara kubańskie nie przypadły do gustu jego zwierzchnikowi. *(Wesołość na sali)*

Interesuje nas natomiast, jak to możliwe, że minister spraw zagranicznych głęboko nie zgadza się z prowadzoną przez siebie polityką zagraniczną, a minister spraw wewnętrznych utrzymuje, że państwo, którego premier Tusk zarządza, istnieje tylko w teorii.

Interesuje nas stan spółki Polskie Inwestycje Rozwojowe. Pan premier uczynił z tej spółki okręt flagowy swojego rządu, okręt, który, jak słyszymy od ministra Sienkiewicza, spoczywa na kupie kamieni i jeszcze paru innych elastycznych wspornikach. *(Oklaski)* Chcemy dowiedzieć się, jak wygląda stan finansowy tej spółki, w jakie konkretnie inwestycje strategiczne jest ona zaangażowana i na jakim są one etapie. Interesuje nas, jak są dotowane pod stołem lotniska i zagraniczne spółki lotnicze, szczególnie w sytuacji, kiedy dotowany nad stołem LOT może upaść, ponieważ istnieje domniemanie niedozwolonej pomocy publicznej.

Interesuje nas, na czym polega wojna rządu z panem Jakubasem i jego spółkami, jakie są zadania rządowej specgrupy do walki z tym biznesmenem, co ma na myśli minister Sienkiewicz, mówiąc, że trzeba bardziej okraść Zbigniewa Jakubasa.

Interesuje nas, kto odpowiada za podpisanie umów z wykonawcami gazoportu, za brak nadzoru nad budową, za niewyciągnięcie konsekwencji wobec opóźniającego się wykonawcy, kto odpowiada za to, że tankowce z gazem nie będą odbierane, kto zapłaci za ten gaz zakupiony przez Polskę w formule: bierz lub płać.

Interesuje nas jeszcze wiele innych patologii ujawnionych w nagraniach wysokich urzędników premiera Tuska. Będziemy kierować odpowiednie wnioski i zapytania do właściwych instytucji i organów państwa. Wszystkie ujawnione patologie muszą być wyjaśnione i osądzone. Dziś złożyliśmy już pierwsze wnioski do Najwyższej Izby Kontroli i prokuratury. Nie pozwolimy na zapudrowanie skandalicznych faktów z uruchomionej właśnie fabryki pudru, bo wyłania się z nich obraz państwa życzliwego dla swoich i bezlitosnego wobec nie swoich. *(Oklaski)*

Wysoka Izbo! Informacje, które przeniknęły do opinii publicznej spomiędzy talerzy i kieliszków, nie znikną dlatego, że premier wymieni jednego ministra na drugiego. Nie znikną także dlatego, że premier otrzyma dziś wotum zaufania. Nie zmieni się obraz rządu, w którym dominuje odstręczający język, pycha i arogancja. Nie zmieni się ponury obraz prywatnych libacji na koszt podatników.

Pan premier chce – oczywiście słusznie – wyjaśnienia, kto i dlaczego nagrywał, słusznie wstydzi się za podsłuchiwanie, ale niestety jedynie z powodu formy ich rozmów. Gdyby bohaterowie nagrań nie posługiwali się wulgarnym językiem, wszystko byłoby w porządku. I to jest w tym wszystkim najgorsze. *(Oklaski)* Także dzisiaj w swoim wystąpieniu pan premier ani słowem nie odniósł się do merytorycznej oceny wypowiedzi swoich współpracowników, chętnie przeprosił za styl, ale nie za treść.

Niewątpliwie rolą i zadaniem odpowiednich służb jest wykrycie autora nagrań. Ważne, kto i po co nagrał, ale jeszcze ważniejsze jest to, co powiedzieli nagrań. Tu się różnimy. Różnimy się, bo – jak rozumiem – koalicja uważa, że ważniejsze jest pytanie o to, kto nagrał, niż o to, co jest nagrane. Ja nie wykluczam, że nagrania są także ludzie SLD, ale to nie zmienia mojego poglądu, że ważniejsza jest treść nagrań, bo z tego można wyciągać wnioski, formułować oceny i budować obraz państwa polskiego. *(Oklaski)* Zauważyliśmy też, że są ministrowie, którzy mówią szczerze, cennie krytykują politykę swojego rządu, ale niestety czynią to po pijaku.

Pan premier – dzisiaj znowu to potwierdził – usiłuje z afery nagraniowej zrobić aferę węglową z Rosjanami w tle. W tle jest także Ukraina i Unia Europejska. My też mieliśmy kłopoty z nagraniami i taśmami, ale do głowy nam nie przyszło, żeby uważać, że Adam Michnik był inspirowany z zagranicy. *(Wesołość na sali, oklaski)* To samo dotyczyło Józefa

Posel Leszek Miller

Oleksego i jego nagraniowej przygody z Aleksandrem Gudzwotym. Szukaliśmy źródeł tu, w słabości ludzkiej i w niedoskonałości polityków.

Wbrew temu, co koalicja również często mówi, interes Platformy Obywatelskiej i PSL-u nie jest tożsamy z interesem naszego państwa. Kryzys dotyczy obozu władzy, a nie państwa. *(Oklaski)* Kryzys grozi tym, że trochę ludzi z PO i PSL-u straci stanowiska, ale od tego Polska się nie zawali. Przeciwnie, wszędzie tam, gdzie państwo polskie ma się dobrze, rządząca koalicja ma mniej ludzi i mniej do powiedzenia. Państwo polskie jest silniejsze niż każda koalicja, w tym również ta, która dzisiaj rządzi.

Państwo ma konstytucyjne procedury, które mogą być zastosowane w dobie kryzysu władzy. Pierwszym krokiem jest dzisiejsza informacja, złożona przez pana premiera na wniosek SLD. Dziękuję Sejmowi za jego realizację. Kilka dni temu zaproponowałem, żeby drugim krokiem było wystąpienie pana premiera o wotum zaufania. Pan premier słusznie wystąpił z tym wnioskiem. Gdy się nie wie, czy się ma większość, łatwo to sprawdzić. Choć muszę powiedzieć, że dla sejmowej elegancji byłoby lepiej, gdyby ten wniosek został złożony choć kilka dni wcześniej. Lakoiczne wystąpienie pana premiera też nie jest najlepszym uzasadnieniem dla tak poważnego wniosku. Ale przyjmujemy to i w stosownym momencie zajmemy stanowisko w tej sprawie.

Jeżeli nic nie pomoże i kryzys będzie się pogłębiał, zostaje krok trzeci: przyspieszone wybory. To nic nowego. W 2005 r. pan premier Tusk nawoływał w Sejmie: gdybyście kierowali się honorem, rozumem, patriotyzmem i poczuciem wstydu, to głosowałibyście za rozwiązaniem tego parlamentu. *(Oklaski)* A rok później, po ujawnieniu tzw. taśmy posłanki Beger, pan poseł Tusk oświadczył: dzisiaj wszyscy przyzwolili ludzi muszą się domagać natychmiastowego skrócenia kadencji Sejmu i dymisji rządu Jarosława Kaczyńskiego. *(Oklaski)*

Wysoka Izbo! Afera podsłuchowa spowodowała, że bieżący podział polityczny to podział na tych, którzy chcą wyjaśnienia tej sprawy, i tych, którzy tego nie chcą. SLD będzie współpracował ze wszystkimi siłami w Sejmie, które zamierzają wyjaśnić aferę podsłuchową do końca.

Zwracam się też do ludzi lewicy, którzy w ostatnim okresie pozytywnie odpowiadali na apel premiera Tuska i w wyborach głosowali na Platformę Obywatelską. Jestem przekonany, że dziś, panie i panowie, jesteście zawstyżeni i zażenowani standardami panującymi w tym ugrupowaniu. Ale nie musicie pozostawać w takim stanie. Premier Tusk usilnie pracuje na powrót Jarosława Kaczyńskiego do władzy *(Dzwonek)*, ale nie jest tak, że to jest jedyna alternatywa: albo premier Tusk, albo premier Kaczyński. Szanowni państwo, macie SLD, wracajcie do swojego domu, jest gdzie i po co wracać. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę panią poseł Beatę Kempę o zabranie głosu. *(Gwar na sali)*

Proszę o ciszę.

Posel Beata Kempa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Solidarna Polska, panie premierze, chcę powiedzieć tak. Zadawał pan nam dzisiaj wiele pytań, a ja chcę panu zadać podstawowe pytanie: Czy w ogóle byłaby ta afera, gdyby pańscy ministrowie mieli kręgosłupy moralne, umieli wykonywać czynności służbowe, dochowując należytej staranności, gdyby wykonywali te czynności służbowe w swoich gabinetach, które są – zdaje się – bardzo dobrze zabezpieczane za pieniądze podatników, a nie w knajpach? Czy wtedy byłaby ta afera? Czy rzeczywiście dałby pan powód, i pańscy ministrowie, do tego, żeby owa zorganizowana grupa przestępcza kelnerów nagrała to, co wy myślicie tak naprawdę o Polsce? To jest wasza prawdziwa twarz.

Panie premierze, zastanawiałam się dzisiaj, jakim językiem do pana przemawiać, żeby pan i pańscy ministrowie to zrozumieli. Bo trzeba by chyba zejść na poziom tego języka, czyli, krótko mówiąc, na poziom trawy, który prezentowaliście w owych knajpach, żebyście zrozumieli, co się do was mówi. Ale doszłam do wniosku, że w duchu odpowiedzialności za kraj i przede wszystkim w duchu wielkiego szacunku dla naszych obywateli, którzy zostali sponiewierani przez władzę, trzeba mówić do was jednak językiem cywilizowanym, ale naprzód, po tym, co zrobiliście, językiem prawa. A język prawa, po tym, co zrobiliście, jest następujący, że dzisiaj trzeba skierować, i to uczyniliśmy w dniu 16 czerwca, wniosek do prokuratora generalnego, panie premierze. Warto, żeby pan się z tym wnioskiem zapoznał, bo pan powinien pierwszy dokonać analizy tych słów, które zostały użyte w polskich knajpach.

Jaki tam powstaje obraz? Ano taki, panie premierze, czy nie doszło do przekroczenia uprawnień albo niedopełnienia obowiązku, czyli przekroczenia art. 231 § 1 Kodeksu karnego, chociażby w związku z wybuchem afery Amber Gold. Czy nie należało, jeśli pan wiedział od pana prezesa Belki, że coś takiego się szykuje, uprzedzić biednych Polaków, żeby nie umieszczali swoich oszczędności na niepewnych lokatach? Czy nie należałoby? To musi dzisiaj sprawdzić prokurator.

Druga kwestia, panie premierze, czy nie popełniono przestępstwa, i o to trzeba zapytać i to zbadać, naruszenia niezależności Narodowego Banku Polskiego. Bo w końcu z tych rozmów powstaje taki obraz i prokurator musi tę sprawę zbadać, a więc czy nie doszło do popełnienia przestępstwa z art. 230a i 231 § 1 Kodeksu karnego. To musi być zbadane

Posel Beata Kempa

również w stosunku do pańskiego ministra pana Bartłomieja Sienkiewicza.

Wreszcie, panie premierze, czy nie doszło do uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa w sprawach dotyczących kontroli skarbowej, w sprawach dotyczących działalności urzędów, wywierania wpływu na te urzędy i przestępstwa z art. 83 § 1 Kodeksu karnego skarbowego, w związku z artykułem... § 2 Kodeksu karnego skarbowego, i to w związku z art. 18 § 2 Kodeksu karnego, w związku z art. 19 § 1 Kodeksu karnego lub innych.

Wreszcie kolejne przestępstwo, które jawi się z rozmów, to jest przestępstwo dotyczące tego, czy w związku z prowadzonymi względem Sławomira Nowaka postępowaniami kontrolnymi w czasie pełnienia funkcji wiceministra finansów, generalnego inspektora kontroli skarbowej, nie podjął on takich działań, które mogłyby zablokować czynności organów kontroli skarbowej.

Panie premierze, to jest bardzo poważna sprawa. Odwracanie kota ogonem i mówienie, że winni są tylko ci, którzy nagrali, pełna zgoda, są od tego organy, niech to badają, nie mam nic przeciwko temu, ale czy treść, to, o czym mówili konstytucyjni ministrowie, wiceministrowie, również pańscy koledzy, nie wpływa na stan państwa.

Wreszcie, panie premierze, czy nie doszło do złamania art. 220 i 227 konstytucji? Jeden z nich mówi o ustawie budżetowej. Nie można za pieniądze podatników, za nasze pieniądze, ratować sytuacji Platformy Obywatelskiej. Nie można pokrywać deficytu budżetowego przez zaciąganie zobowiązania w centralnym banku państwa. Nie można manipulować przy procesie legislacyjnym. Pan o tym dobrze wiedział przy aferze hazardowej, kiedy ta manipulacja, niestety, następowała. Dzisiaj mamy do czynienia, moim zdaniem, z tym samym procederem.

Artykuł 227 konstytucji dedykuję temu, którego dzisiaj nie ma (*Dzwonek*), a który powinien być obecny, czyli Markowi Belce. Powinien on wiedzieć, że również przy sprawowaniu jego urzędu musi być dochowana pewna zgodność z godnością tego urzędu, że w jego zachowaniu musi być dochowana godność tego urzędu.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Beata Kempa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie będziemy żyrować tego rządu, który przeniósł swoje urzędowanie do polskich restauracji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Ludwika Dorna.

Posel Ludwik Dorn:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pan premier w swoim wystąpieniu zdefiniował sytuację. Gdyby to wystąpienie wycisnąć, to pozostaje rzecz następująca. Przestępcy mający różnego rodzaju powiązania, koneksje z szerokimi interesami, przez półtora roku nagrali być może setki osób ważnych w państwie, w tym te, o których wiemy. Najważniejsze to dociec, kto i po co nagrał. W związku z tym pan premier, żeby nie poddawać się szantażowi, ponieważ zaufanie mogło zostać poderwane, występuje z wnioskiem o wotum nieufności.

Marszałek:

Zaufania.

Posel Ludwik Dorn:

Co poderwało to zaufanie? Pan premier mówił tylko o jednym aspekcie, że nagrywani wyrażali się nieobyczajnie. To jest bodajże pierwszy przypadek w znanej mi historii politycznej świata, kiedy prezes Rady Ministrów występuje z wnioskiem o wotum zaufania z tego powodu, że ujawniono, iż jego ministrowie w prywatnych rozmowach wyrażają się nieobyczajnie. Moim zdaniem to jest definicja sytuacji poniżej powagi sytuacji. Są kwestie dotyczące treści rozmów, o których dość obszernie mówił pan premier Miller, kwestia gazoportu, szereg innych kwestii, nie będę tego powtarzał. Skupię się jednak na trzech kwestiach – część z nich związana jest z nieracjonalnymi, moim zdaniem szkodliwymi reakcjami głównej partii opozycyjnej, które też tworzą pewną dynamikę – na trzech kwestiach, które mają charakter najpoważniejszy.

Ważne jest, panie premierze, kto i po co nagrał. Ale równie ważne w kwestii nagrywania jest to, jak było możliwe kontynuowanie takiego procederu na taką skalę w ciągu półtora roku. Pan premier przyjął taką opcję – to znane powiedzenie z października 1956 r. – że naprawić zegarek mogą tylko ci, którzy go zepsuli, bo oni na pewno na zegarku się znają. No bo jeżeli ten proceder miał taką skalę, to jest jednak oczywiste, że zarówno politycznie odpowiedzialny za właściwe organy państwa pan minister Sienkiewicz, jak i szefowie tych służb będą mieli skłonność do tego, by powiedzieć: Działa się wola nieba, z nią się zawsze zgadzać trzeba. Prawda? Jest tutaj pewien element politycznego zainteresowania, bo inaczej

Posel Ludwik Dorn

musieliby cokolwiek zdezwuować siebie i swoje instytucje. I jest to kwestia pierwsza.

Kwestia druga odnosi się nie do rządu, nie do poszczególnych ministrów, odnosi się jednak do prezesa Narodowego Banku Polskiego. Tutaj opozycja zachowuje się całkowicie nierozumnie. Przecież po pierwszej rozmowie z udziałem pana prezesa Belki prezydent oświadczył, że mamy do czynienia z kryzysem instytucjonalnym, a później, półtora dnia później, stwierdził, że ten kryzys trzeba rozwiązać, mając na celu zachowanie stabilności polskiej złotówki. To niekoniecznie musiała być obrona prezesa, który powiedział, że będzie podsypywał grosza pod potrzeby partii rządzącej. To było stwierdzenie: Załatwmy tę sprawę w sposób cywilizowany i po cichu, w jedną albo drugą stronę. A reakcją pana Kaczyńskiego było powiedzenie: Panie prezydencie, niech pan wystąpi przed Sejmem i powie, że jak Donald Tusk wraz z tą swoją sitwą nie chce iść... jeżeli pan tego nie powie, to pan też jest z tej sitwy. To jest niestety poziom myśli politycznej na poziomie internetowych trolli, które piszą: Dorwać ryżego i dawać Komoruskiemu. (*Oklaski*) To jest poziom myślenia politycznego na poziomie autora znanego powiedzenia: dorznąć watahę. Tylko to było mówione w kampanii wyborczej, a tu istniała szansa rozwiązania kryzysu instytucjonalnego. Ta szansa przepadła. No, panie posłanki i panowie posłowie z PiS, tak się polityki nie robi. Nie robi się polityki (*Poruszenie na sali*) na poziomie trolli. (*Wesołość na sali*)

I kwestia, pani marszałek, Wysoka Izbo i panie premierze, trzecia. Ja jestem pierwszym, który by się cieszył z dymisji ministra Sikorskiego, ale nie za to, co powiedział.

(*Głosy z sali: Ooo...*)

Bo kiedy, w sposób przesadzony, w styczniu on mówił to, co mówił, to miał do wiadomości jedną informację: udział Amerykanów w Steadfast Jazz, który był mikroskopijny. Przecież nie byłoby tego, co ogłosił prezydent Obama, European Reassurance Initiative, czyli europejskiej inicjatywy wzmocnienia zaufania, ponownego upewnienia, gdyby strona amerykańska nie wiedziała, że tutaj, na tym obszarze Europy, wszyscy są zaniepokojeni dotychczasowym niewielkim zainteresowaniem tym obszarem ze strony naszego najsilniejszego sojusznika. Treść także była przesadzona, nieadekwatna, ale rozumiem frustrację i rozżalenie w tamtym okresie każdego (*Dzwonek*) polskiego polityka. W związku z tym uważam – już kończę, pani marszałek – że dla celów taktycznych przez najbliższe miesiące należy ministra Sikorskiego, któremu dymisja za inne grzechy się należy, podtrzymywać, bo jak go teraz odwołamy, to ani w Ameryce, ani w Europie nikt nas szanować nie będzie. Zwłaszcza że stoimy przed kluczową decyzją wyboru oferenta na obronę powietrzną. A to jest decyzja, czy na przykład ma istnieć polska zbrojeniówka, czy nie, na światowym poziomie. I tępy proame-

rykanizm, i stygmatyzowanie antyamerykanizmem jest tutaj wbrew polskim interesom.

Ja bym z chęcią, panie premierze, zagłosował za wnioskiem o wotum zaufania. Ale przez tę definicję sytuacji poniżej poziomu nie dał mi pan szansy i zagłosuję przeciw wnioskowi.

(*Posel Sławomir Kłosowski: Wy tłumaczył pan, wytłumaczył.*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Przemysław Wipler.

Posel Przemysław Wipler:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W październiku 2012 r. mogliśmy przeczytać publikację w tygodniku „Newsweek” o następującej treści: Donald Tusk czuje się osaczony przez służby specjalne, wielki biznes i złych ludzi, którzy chcą go dopaść, spodziewa się najgorszego, podsłuchów, prowokacji. Gdy czytałem tę publikację, gdy wróciłem do tej publikacji, to zacząłem się zastanawiać. Gdy pan mówi o możliwości szantażowania, podstawowe pytanie brzmi: Czy pan był szantażowany? Czy ten lęk, o którym pisał dwa lata temu tygodnik „Newsweek”, wynikał wtedy już z tego, że pan był szantażowany, że ministrowie polskiego rządu byli skutecznie szantażowani? Niedawno mówił pan, że nie ma pan z kim przegrać. Teraz pan przegrywa z własnym rządem, z własnymi kolegami, z prawdą na temat tego, jak jest robiona, jak funkcjonuje polska polityka. Nie jest fundamentalnym problemem język, którego używacie, nie o elegancji i grzeczności tutaj mówimy, ale o tym, jak funkcjonuje polskie państwo. To, co usłyszeliśmy z taśm, które już zostały ujawnione i już zostały upublicznione, nakazuje zadać panu premierowi i ludziom, którzy wspierają ten rząd, szereg pytań.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk*)

Po pierwsze, co stało się z Donaldem Tuskiem, który z tej mównicy w 2007 r. w czasie exposé mówił: Materialne przywileje władzy przestaną drażnić Polaków, bo znikną. Tu, w tej Izbie, przedstawiciele naszego rządu każdego miesiąca będą informowali Wysoką Izbę i polską opinię publiczną o kolejnych decyzjach likwidujących przywileje władzy prawne i materialne. Kończy się tym, że człowiek, który jest ministrem spraw zagranicznych Polski, wykorzystuje urzędników polskiej dyplomacji, by szukali dla pana najlepszych cygar na Kubie.

(*Posel Jakub Rutnicki: Daj spokój.*)

Czy to jest coś, co w jakiś sposób pan obiecywał nam tutaj, w tej Izbie, w ramach swojego pierwszego exposé? Przywileje władzy, sposób traktowania Po-

Posel Przemysław Wipler

laków oburzają, bo prawdą jest najsensowniejsze zdanie z przemówienia pana marszałka Dorna, że nigdzie na świecie żaden rząd nie upadł dlatego, że ktoś brzydko mówił, i żaden premier nie wnioskował o wotum zaufania z tego powodu, że jego koledzy brzydko mówią, ale rządy upadają w sytuacji, kiedy minister spraw zagranicznych o swoim szefie mówi, że jest frajerem. Panie premierze, czy pan utrzyma na stanowisku człowieka, który mówi, że pan jest frajerem? (*Poruszenie na sali*) Ilu z tych panów ministrów i ile z pań minister, którzy siedzą w tych ławach, podobnie przy piwie, przy kawie, przy winie mówi o panu? (*Poruszenie na sali*) Czy pan utrzyma, panie premierze, przy władzy ludzi, którzy rozmawiając, zdradzają informacje dotyczące tajnych operacji służb, które im podlegają? Panie premierze, na czym polega pański deal z panem prokuratorem generalnym RP Seremetem, o którym mówił pan minister Rostowski panu premierowi? Boże, na odwrót: pan minister Sikorski panu premierowi Rostowskiemu. Gdzie jest ten deal, co jest przedmiotem tego dealu, co załatwiacie, co ustalacie?

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Ewa Kopacz*)

Panie premierze, formacja, której jestem posłem... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Teresa Piotrowska: Jaka?*)

To jest formacja Kongres Nowej Prawicy, kiedyś Unia Polityki Realnej. W całej Polsce rozklejamy plakaty z hasłem: Świnie się zmieniają, ale Nowa Prawica zlikwiduje koryto.

(*Posel Jakub Rutnicki: No nie.*)

To, co państwo pokazujecie w ostatnich tygodniach, co pokazują media, co pokazują nagrania z waszych spotkań, wskazuje, że niestety jest to prawda. W taki sposób sprawowana jest władza, wydawane są pieniądze polskich podatników. Kiedyś klasyk powiedział w tej Izbie, że mężczyznę poznaje się nie po tym, jak zaczyna, ale po tym, jak kończy. (*Poruszenie na sali*) Pan kończy, panie premierze, rozbity przez gang trzech kelnerów.

(*Posel Jakub Rutnicki: W izbie wytrzeźwień skończyłeś.*)

Chciałbym panu powiedzieć, że jeżeli zostanie panu dzisiaj udzielone wotum zaufania, to za rok przestanie pan być premierem, wygoni pana stąd człowiek w muszce i nie będzie to kelner. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Ojej, strasznie śmieszne.*)

Marszałek:

Zamykam dyskusję.

Proponuję, aby Sejm przyjął informację prezesa Rady Ministrów w sprawie tzw. afery podsłuchowej

z udziałem prezesa Narodowego Banku Polskiego, ministra spraw wewnętrznych oraz byłych wysokich urzędników państwowych do wiadomości.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

(*Głosy z sali: Sprzeciw, sprzeciw.*)

Nad sprzeciwem będziemy głosować o godz. 22.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 38. porządku dziennego: Rozpatrzenie wniosku prezesa Rady Ministrów o wyrażenie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wotum zaufania Radzie Ministrów (druk nr 2525).

Czy pan premier zabierze głos?

Dziękuję.

Przypominam, że zgodnie z art. 117 ust. 2 regulaminu Sejmu debata nad wnioskiem obejmuje wyłącznie zadawanie pytań prezesowi Rady Ministrów i jego odpowiedzi na pytania.

Wyznaczam czas na zadawanie pytań – 1 minuta.

Bardzo proszę tych, którzy chcą zapisać się jeszcze do zadawania pytań, o zapisywanie się.

Proszę o zabranie głosu pana posła Adama Kwiatkowskiego celem zadania pytania.

Posel Adam Kwiatkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! W czasie rozmowy pana najbliższego współpracownika Pawła Grasia z prezesem Orlenu, strategicznej spółki energetycznej kontrolowanej przez rząd, pojawił się wątek kupowania w prasie reklam przez największe państwowe firmy. Panowie nie szczędzą przekleństw pod adresem prezesa PZU, który wykupił ogłoszenie w tygodniku „wSieci”. Wszystko dlatego, że wsparł tym samym niezależne od rządu czasopismo. Pana rząd potrafi być hojnym reklamodawcą. W latach 2008–2012 podległe panu ministerstwa i kancelaria premiera przeznaczyły na ogłoszenia i komunikaty kwotę ponad 120 mln zł. Z tego znakomita większość, zapewne czystym przypadkiem, trafiła na reklamy w „Gazecie Wyborczej”, TVN, „Polityce” i „Newsweek”. Prosiłbym pana premiera o odpowiedź na pytanie, kto w pana administracji stworzył listę mediów, w których mogą reklamować się państwowe spółki, oraz jakie tytuły ze względu na swoją niezależność i krytyczny stosunek do pańskiego rządu znalazły się na czarnej liście mediów, w których państwowe firmy reklamować się nie mogą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Witolda Klepacza.

Poseł Witold Klepacz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W 2007 r. pan, panie premierze, roztoczył wizję rozwoju Polski i rozbudził wielkie nadzieje. Wielu ludzi panu zaufało i dobrze życzyło. Również należałem do tych ludzi, bo dobrze życzyliśmy Polsce. Dzisiaj, niestety, zostały z tego tylko zgliszczka, ch..., d..., kupa kamieni, cytując nie w pełni pana ministra. Jest nam w tej Izbie w większości ogromnie wstyd za ludzi, którymi pan się otoczył. Ponieważ nie dymisjonuje pan tych ludzi, uważamy, że w tej sytuacji popełnia pan ogromny błąd, dlatego że na pewno są w Polsce ludzie o wysokich walorach etycznych i moralnych i równocześnie o dużym przygotowaniu merytorycznym i z pewnością w pełni zastąpiliby tych, którzy pana skompromitowali. Czy panu również jest – tak jak nam – zwyczajnie po ludzku wstyd za swoich współpracowników? *(Dzwonek)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Poseł Witold Klepacz:

Czy nie jest pora zastosować się do wezwania: Kończ waść, dalszego wstydu oszczędź.

(Głos z sali: O!... Brawo!)

(Głos z sali: Ale to było w innym kontekście.)

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Cezarego Olejniczaka.

Poseł Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Chciałbym podziękować panu ministrowi Sienkiewiczowi za ujawnienie sytuacji spółki Polskie Inwestycje Rozwojowe. Pan premier nie powiedział nic o tej spółce, pan minister Sienkiewicz w swojej rozmowie z panem premierem Belką powiedział o stanie tej spółki. Chcę zapytać premiera: Czy rzeczywiście taki jest stan faktyczny, o którym mówił pan minister Sienkiewicz? O ile nam wiadomo, ta osoba, którą państwo zatrzymali z takim hukiem, służby bezpieczeństwa zatrzymały, również robiła interesy z Polskimi Inwestycjami Rozwojowymi, chodzi m.in. o rozwój światłowodów. To jest moje kluczowe, panie premierze, pytanie. Prosiłbym, żeby pan się odniósł do stanu tej spółki, którą pan tak szumnie w swoim drugim exposé zapowiadał, że powstanie,

że będzie budować elektrownie węglowe, elektrownie gazowe, infrastrukturę drogową. *(Dzwonek)* O tym pan z tej mównicy mówił. Ta spółka, którą nadzoruje minister Karpiński, powinna dobrze funkcjonować, a nie tak, jak mówił o niej pan minister Sienkiewicz. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Romanek.

Poseł Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Otóż, panie premierze, gdyby marszałek Józef Piłsudski wstał dzisiaj z grobu, to mielibyśmy przewrót czerwcowy, a pan wspólnie ze swoimi wulgarnymi ministrami siedziałby za kratami i czekał na przygotowany pluton egzekucyjny, który by pana politycznie, mówiąc wprost, po prostu odstrzelił. Ale mam do pana pytanie, bo mówił pan o wotum zaufania. Jest tu pan minister Rostowski. Zadam panu pytanie. Kogo pan minister Rostowski miał na myśli, zwracając się do pani marszałek Ewy Kopacz i mówiąc takie oto słowa: Jeden wielki plus odwołania będzie, że nie będę musiał tego palanta słuchać. Kogo miał na uwadze w aspekcie tego wotum zaufania? Pana, tak? *(Wesołość na sali)* Przyznaje się pan do tego? Widzi pan, cieszę się, że pan ma taką krytyczną ocenę samego siebie. Najogólniej mówiąc, z tego wniossek, że pan się przyznaje do tego, że pan niestety jest politycznym palantem. Dziękuję.

(Głosy z sali: Eee...)

(Poseł Rafał Grupiński: Do komisji etyki.)

Marszałek:

Panie pośle...

Pani poseł Wanda Nowicka.

Poseł Wanda Nowicka:

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Afera taśmowa obnażyła całkowitą bezradność pana premiera, powołanego przez pana rządu oraz ministrów powołanych do ochrony państwa przed podobnymi zagrożeniami. Bez względu na to, kto stoi za tymi taśmami, najbardziej szokujące jest to, że ministrowie dali się ograć i nagrać zwykłym kelnerom. Wszystko wskazuje na to, że nieudolność instytucji kierowanych przez pana premiera z jednej strony, a z drugiej lekkomyślność i lekceważenie podstawowych zasad bezpieczeństwa, dezynwoltura, brak wyobraźni w przypadku nagranych ministrów świadczy o tym, że ministrowie daliby się nagrać nawet przed-

Posel Wanda Nowicka

szkolakom. Symbolem utraty wiarygodności pana rządu jest niedawna konferencja ministra Sienkiewicza na temat bezpieczeństwa zorganizowana tuż po obchodach 4 czerwca. *(Dzwonek)* Pan minister Sienkiewicz zapewniał, że świetnie ochronił prezydentów za sprawą swojego ministerstwa. Jak możemy wierzyć w te zapewnienia?

Chciałabym zapytać pana ministra: Jakie działania...

Marszałek:

Czas się skończył, pani marszałek.

Posel Wanda Nowicka:

...i procedury pan podjął czy podejmie, aby rząd umiał ochronić siebie i społeczeństwo przed tego typu zagrożeniami?

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Wanda Nowicka:

Proszę o konkrety. Społeczeństwo tego oczekuje. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Wojciech Penkalski.

Wykreślony.

Pan poseł Tadeusz Iwiński.

(Głos z sali: Kancelaria Sejmu miała długi spłacać.)

Posel Tadeusz Iwiński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Problem z aferą taśmową jest taki, że ona w dużej mierze ośmieszyła nie tylko bohaterów nagrań, ale ośmieszyła rząd i, przykro to powiedzieć, również pana. Ona w dużej mierze ośmieszyła państwo polskie, a jeszcze w XVII w. książę de La Rochefoucauld mówił, że śmieszność hańbi bardziej niż sama hańba. To jest poważna strata dla Polski. Pogorszyła się również pozycja Polski na arenie międzynarodowej. Proszę przeczytać dzisiejsze trzy główne gazety niemieckie i „Financial Times”, gdzie z lubością cytuje się fragmenty m.in. wypowiedzi ministra Sikorskiego. A więc moje pyta-

nie jest takie: Co pan robi, żeby zmniejszyć rozmiar tej utraty zaufania do Polski? Co pan też robi, żeby tłumaczyć się mądrze, a nie tak, jak na przykład minister Sikorski, który ze słowa „murzyńskość” tłumaczył się, nawiązując do Négritude, ruchu przeciwko kolonializmowi francuskiemu – kompletnie czegoś innego. *(Dzwonek)* To tak, jakby tłumaczył to, przedstawiając jako Polaka twórcę tego ruchu Léopolda Sédara Senghora, który miał za żonę Francuzkę polskiego pochodzenia. Naprawdę to wymaga poważnych starań i w interesie Polski leży, żeby pan prze-myślał, jak zminimalizować straty, które ponieśliśmy. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Woźniak.

Posel Tadeusz Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! To, co się stało, to ogromne zło dla państwa polskiego, zło wyrządzone przez ministrów pańskiego rządu, panie premierze, ministrów rządu Donalda Tuska. Chcę przypomnieć, że w 2013 r. odbył pan oficjalną wizytę do Hiszpanii. Spotkał tam się pan z premierem Hiszpanii – w czasie, kiedy pan premier Rajoy miał bardzo poważne problemy z aferą dotyczącą jego esemesów wysyłanych do przyjaciela siedzącego w więzieniu, a będącego skarbnikiem jego partii – tam były kwestie nielegalnego finansowania. Proszę zwrócić uwagę, że teraz, kiedy w Polsce jest afra, nagle pan premier Rajoy również jest w Polsce i zabiera głos w momencie, kiedy podobna afra dotyczy pana, panie premierze, i pańskich podwładnych. Mało tego, premier Hiszpanii staje oficjalnie w obro-nie podsłuchiowanych, czyli tych, z którymi się zna, ponieważ pan premier był wtedy w Hiszpanii m.in. z kim? *(Dzwonek)* Był m.in. z panem ministrem Nowakiem...

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Tadeusz Woźniak:

...i z panem ministrem Sienkiewiczem.

Mam tylko jedno pytanie, panie premierze, w tym wszystkim. Proszę powiedzieć uczciwie: Czy pan wiedział, że pan minister Sienkiewicz spotyka się z panem prezesem Belką? Czy to pan go wysłał, aby prowadził te negocjacje? Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Tomasz Kaczmarek. (*Gwar na sali, oklaski*)

(*Głos z sali: Teraz to będzie.*)

Posel Tomasz Kaczmarek:

Dziękuję bardzo, dziękuję.

Pani Minister! Szanowni Państwo!

Marszałek:

Już nie minister.

Posel Tomasz Kaczmarek:

Mam bardzo krótkie pytanie do pana premiera w kontekście nagranych rozmów. Pana minister pan Sikorski mówił o dealu, jaki pan zawarł z prokuratorem generalnym Seremetem. W kontekście tego, jak dochodzimy do wykrycia sprawców nielegalnych podsłuchów, kilkanaście razy pan dzisiaj podkreślał, że podsłuchy są nielegalne. Czy również pana stanowisko będzie tak bezkompromisowe przy wykrywaniu sprawców nielegalnych podsłuchów, które były skierowane w posłów opozycji? Ponieważ posłowie opozycji, w tym ja, również byli obiektem publikacji „Wprost”. Czy pan minister Sienkiewicz wyśle Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, podległą mu Policję i Centralne Biuro Śledcze, aby w sposób skuteczny wyeliminować tych, którzy takich przestępstw we wcześniejszym okresie się dopuścili? Czy mamy równe standardy, czy tylko ekipa rządząca może liczyć na takie skuteczne, dynamiczne, z pełną petardą (*Dzwonek*) działanie podległych panu służb? Przecież pana posłowie byli również w nielegalny sposób podsłuchiwanie. Czy będziemy mieli zachowane te same standardy we wszystkich przypadkach? Gdyby pan premier był łaskaw, to prosiłbym o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Iwona Ewa Arent.

Posel Iwona Ewa Arent:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Minister Bartłomiej Sienkiewicz tłumaczył, że spotkanie z prezesem Markiem Belką w restauracji odbyło się na prośbę prezesa Belki i dotyczyło zabezpie-

czania polskich banknotów. Pan sam, panie premierze, na konferencji prasowej podkreślał to, że został poinformowany przez ministra Sienkiewicza o tym spotkaniu i przekazał on panu informację, że rozmawiali głównie o biciu monet i drukowaniu pieniędzy.

Czy wiedział pan, że ta rozmowa odbyła się w restauracji? Czy uważa pan, że rozmowy o sprawach najwyższej wagi państwowej, jakimi są zabezpieczenia polskich banknotów, powinny odbywać się w restauracji? Czy nie uważa pan, że rozmowa Sienkiewicza i Belki naraziła państwo polskie na ogromne niebezpieczeństwo wypłynięcia informacji o statusie najwyższej wagi? Takie rozmowy, panie premierze – pan o tym wie – powinny odbywać się w zabezpieczonych pomieszczeniach. (*Dzwonek*) Czy zgłosił pan odpowiednim organom możliwość popełnienia przestępstwa przez wypłynięcie informacji i narażenie państwa polskiego na konsekwencje z tego wynikające? Czy wyciągnie pan w związku z tym konsekwencje wobec ministra Sienkiewicza? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Armand Kamil Ryfiński.

Pan poseł Tomaszewski. Nieobecni?

(*Głos z sali: Nieobecni.*)

Nieobecni.

Pan poseł Jan Ziobro.

Posel Jan Ziobro:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Myślę, że smutne jest to, co się stało, ale najsmutniejsze jest dzisiejsze wystąpienie pana premiera, który nie zawarł w nim meritum sprawy, tzn. nie wytłumaczył się z rozmów, które mogą budzić pewnego rodzaju podejrzenie, nie mówił o nowelizacji ustawy o NBP, nie mówił o zaprzestaniu odsunięcia czy też niedopuszczenia jednej z partii opozycyjnych do władzy. To są sprawy, które powinny być wyjaśnione i które powinny znaleźć rozwiązanie. Dzisiaj usłyszeliśmy bardzo dużo stwierdzeń o nielegalnych podsłuchach, o przestępcach i wszystko zostało zepchnięte, zrzucone. Meritum sprawy, czyli treść tych rozmów jest totalnie nieważna. Dano społeczeństwu pewną kielbasę, którą rzucił premier, więc, panie premierze, proszę ustosunkować się do kwestii (*Dzwonek*) najbardziej istotnych, tzn. do tego, co panowie w tej restauracji mówili o nowelizacji ustawy o NBP, ale też o dziwnych zamierzeniach czy metodach iście białoruskich...

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle, czas minął.

Poseł Jan Ziobro:

...bo nasza demokracja wygląda, jakby była spowita gangreną. Nie da się tego inaczej określić. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania zadawać będzie pan poseł Tomasz Górski.

Nieobecny.

Pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! „Ch... tam z tą Polską Wschodnią, nie?” To słowa wywodzącego się z Puław ministra skarbu państwa Włodzimierza Karpińskiego do swojego towarzysza zza biesiadnego stołu. Tym krótkim stwierdzeniem pan minister bardzo celnie streścił politykę rządu koalicji PO-PSL w stosunku do mieszkańców województw: warmińsko-mazurskiego, podlaskiego, lubelskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego. Tak, najlepiej zapomnieć o najwyższym strukturalnym bezrobociu, o najniższym dochodzie, o najniższej stopie życia, o najsłabszym dostępie do kultury, służby zdrowia, szlaków komunikacyjnych. Po co przejmować się rekordową emigracją, szczególnie ludzi młodych? W znacznym stopniu odpowiedzialność za to ponosi prowadzona przez pana rząd polityka zwana polaryzacyjno-dyfuzyjną, panie premierze, polaryzacyjno-dyfuzyjną, niech pan zapamięta (*Dzwonek*), spychająca na margines Polaków żyjących poza wielkimi miastami.

Panie Premierze! Czy zamierza pan kontynuować tę strategię? Jak ocenia pan wypowiedź ministra Karpińskiego pokazującą lekceważenie i brak jakiegokolwiek poczucia odpowiedzialności i szacunku dla mieszkańców Polski Wschodniej? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania będzie zadawał pan poseł Maciej Mroczek, Twój Ruch.

Przypominam, czas na zadawanie pytań – 1 minuta.

Poseł Maciej Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mam krótkie pytanie: Czy to pan wysłał pana ministra Sienkiewicza na spotkanie z prezesem Narodowego Banku Polskiego panem Markiem Belką, na którym poruszano kwestie potencjalnego „dofinansowania”, wykupu obligacji, papierów wartościowych przez Narodowy Bank Polski? Czy pan o tym wiedział? Czy miał pan świadomość tego, że takie spotkanie się odbywa?

Bardzo proszę o odpowiedź. Gdyby nie została ona dzisiaj udzielona, proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Tomasz Kamiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Poseł Tomasz Kamiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Panie pośle Rostowski, nie o styl tu chodzi. Panie pośle Graś, nie o styl tu chodzi. Panie ministrze Sienkiewicz, nie o styl. Panie premierze, tu chodzi o treść, o treść tego, o czym rozmawiali konstytucyjni ministrowie tego rządu. A mówię tutaj o emeryturach, bo przypominam sobie, jak pan z tej mównicy zapewniał Polki i Polaków, że będą mieli dobre, wysokie emerytury.

A co mówi niejaki Piotr Wawrzynowicz, biznesmen związany niegdyś z Platformą Obywatelską: Za 30 lat będzie kompletnie roz.... system emerytalny, nie będzie istniał w takim sensie, jak dzisiaj istnieje, i wszyscy będziemy otrzymywać emeryturę 700, 900, 1200 zł.

A co mówił minister pana rządu, wiceminister Gawłowski? Tak, ja też tak myślę i potwierdzam.

Panie premierze, kto mówił prawdę? Pan z tej mównicy, kiedy mówił, że będą dobre, wysokie i godziwe emerytury, czy minister Gawłowski? Proszę o odpowiedź. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania będzie zadawał pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Pytanie pierwsze: Czy pan jako premier rządu polskiego wiedział o tych rozmowach, które ministrowie prowadzili przed ujawnieniem taśm? To jest istotne, dla Polaków również. (*Gwar na sali*) Z całej tej afery cieszę się tylko z tego, że młodzi Polacy zainteresowali się tym, co się dzieje w Polsce, a przede wszystkim zainteresowali się niecenzuralnymi słowami, panie premierze, ministrów.

Panie premierze, dzisiaj jest pytanie: Jak sobie wyobrażamy wychowanie młodego pokolenia po ujawnieniu takiego języka władzy, elity państwowej? To jest problem, pomijając już ten merytoryczny dotyczący gospodarki, polityki zagranicznej.

Mnie jako posła interesuje np. ten PIR, Polskie Inwestycje Rozwojowe (*Dzwonek*), bo przecież miał to być pomysł, zapowiedziany tu z tej mównicy, sztandarowy dla Polski, a to wszystko legło w gruzach.

Panie premierze, proszę się też szczegółowo – jeżeli nie pan, to odpowiedzialny minister – odnieść do tego.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania będzie zadawał pan poseł Ryszard Terlecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Ryszard Terlecki:

Panie Marszałku! Chciałbym się dowiedzieć: Czy pan premier wie coś o tym, że w ostatnim czasie były przygotowywane przez ministra gospodarki zmiany rozporządzeń w sprawie handlu węglem ze wschodnimi kontrahentami i czy wie, czego one dotyczyły?

Chciałbym też zadać drugie pytanie. Rząd zapowiada skuteczne śledztwo w tej sprawie do końca wakacji. Czy to oznacza, że w ciągu najbliższych tygodni, a może i miesięcy, ważne resorty nadal będą pozostawały w rękach osób niekompetentnych, nieodpowiedzialnych, nieposiadających kwalifikacji do sprawowania publicznych funkcji? Czy znając skuteczność służb i wymiaru sprawiedliwości w wyjaśnianiu innych afer, nie powinniśmy się obawiać, że ta dekadencja rządu i szkodliwa działalność skompromitowanych urzędników będzie trwała znacznie dłużej? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pytania będzie zadawał pan poseł Marek Poznański. (*Oklaski*)

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Marek Poznański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mistrzu rozmydlania, bo po dzisiejszym pana wystąpieniu mogę się tak do pana zwracać: Czy nie jest panu wstyd za swoich premierów, którzy niejednokrotnie popisali się podczas tych nagrań? Czy będą jakieś konsekwencje po tych niestosownych wypowiedziach? Czy dobrze się pan czuje z tą obłudą, która panuje w Platformie Obywatelskiej? Rozumiem, że jeśli będzie panu ciężko odpowiedzieć na te pytania dzisiaj, teraz z trybuny, to poproszę o odpowiedź na taśmach, na piśmie. Dziękuję.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Ale dowcip.)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ależ panie pośle...)

(*Głos z sali*: Na szkolenie wysłać.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania będzie zadawał pan poseł Artur Ostrowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Z wypowiedzi pana premiera wynika, że zorganizowana grupa kelników ze wschodnim akcentem brutalnie zaatakowała polskie państwo. (*Gwar na sali, dzwonek*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o spokój w ławach poselskich.

Posel Artur Ostrowski:

Zapytam o inną grupę. O jakich strasznych rzeczach, które dotyczą Antoniego Macierewicza, mówił minister Sikorski? Jakie rzeczy, które są tak porażające i które mają pogрузić prezesa Kaczyńskiego, ma na sumieniu Antoni Macierewicz? Dlaczego pan premier nie ujawnił tych informacji dotyczących działalności Antoniego Macierewicza, m.in. operacji „Zen”? Czy pan premier obawia się Antoniego Macierewicza i tych informacji, czy też pan premier chroni Antoniego Macierewicza? Bo nie ma innego wytłumaczenia. Dlaczego pan zwleka z tymi informacjami, tym bardziej że te informacje dotyczą służb specjalnych? (*Dzwonek*) Prosiłbym również o pisemną odpowiedź pana premiera na zadane pytania dotyczące Antoniego Macierewicza i tych strasznych rzeczy, o których mówił minister Sikorski. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania będzie zadawał pan poseł Edward Siarka, Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam, czas na zadawanie pytań – 1 minuta.

Poseł Edward Siarka:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Kto uważnie śledził dzisiejszą prasę od samego rana, wiedział, że pana narracja będzie prowadzona w takim kierunku, że oto za wszystkie nieszczęścia rządu odpowiedzialna jest mafia węglowa. To bardzo wyraźny wątek, zaznaczony przez pana, ale mam nadzieję, że realnie – tak jak, jak wynika z podsłuchów, państwo inaczej patrzycie na państwo, a inaczej w rzeczywistości oceniacie sytuację państwa i Polaków – tak pan do końca nie myśli. Jeżeli się przyglądnąć akcji, która była prowadzona chociażby w redakcji „Wprost”, i kompromitacji prokuratury, jak i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, to powstaje pytanie: Jakie wnioski pan wyciąga z tego na przyszłość dla funkcjonowania służb, aby nie dochodziło do takich sytuacji, że ministrowie chodzą po mieście (*Dzwonek*), opowiadają o ważnych sprawach i problemach państwa, a instytucje, które za to są odpowiedzialne, nie potrafią obronić ministrów, a coś dopiero obywateli? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Jaworski, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali*: Nie ma.)

Nieobecny.

Pan poseł Wincenty Elsner, Twój Ruch.

Bardzo proszę, panie pośle. 1 minuta na zadawanie pytań.

Poseł Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mówił pan o unii energetycznej. To szczytna idea i słusznna, ale jak z tą ideą zejdziemy na poziom Polski, na poziom inwestycji, to okazuje się, że nieudolny rząd Platformy Obywatelskiej w ciągu dwóch kadencji...

(*Poseł Jerzy Borkowski*: I PSL.)

...nie jest w stanie zbudować gazoportu skutecznego dywersyfikującego dostawę gazu do Polski. Za dwa miesiące miał przypłynąć z Kataru statek. Nie przypłył. Trzy miesiące temu mówił pan premier,

że przełom lat 2014/2015 to będzie deadline, to będzie ostateczny termin oddania gazoportu do użytku. Natomiast z rozmowy pana Parafronowicza z panem Nowakiem dowiadujemy się czegoś innego. A pan Parafronowicz chyba jest osobą kompetentną i wydaje się, że wie, co mówi. To wieloletni minister finansów z pana rządu, ostatnio wiceprezes PGNiGE. Jeżeli usuniemy wszystkie niezbędne ozdoby z tej rozmowy, dowiadujemy się, że może nie 2015 r., ale 2017 r. Tak więc proszę o wyczerpującą odpowiedź na pytania, jaka jest sytuacja gazoportu, kiedy gazoport będzie, czy ten statek naprawdę będzie musiał, tak jak minister Nowak sugerował, pływać przez rok po Bałtyku, zanim będzie można go rozładować. (*Dzwonek*) Jeżeli nie otrzymam pełnej i wyczerpującej informacji tutaj na tym posiedzeniu, bardzo proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Stanisław Wziątek, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Stanisław Wziątek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Służby specjalne, nawet jeśli będą na głowie stawać, nie zapewnią właściwej osłony kontrwywiadowczej najważniejszym osobom w państwie. Do tego, żeby rozwiązania w zakresie tej osłony były dobrze wdrożone w życie, potrzebna jest wola tych, których te służby mają chronić.

Panie ministrowie i panie premierze, dlaczego ministrowie panów rządu nie chcą stosować się do wytycznych wynikających z tych działań, które mają tworzyć osłony antykryzysową w takich szczególnych sytuacjach? Dlaczego prowadzą rozmowy o najważniejszych sprawach w państwie w miejscach, które są niecertyfikowane, w knajpach? Jak pan wyobraża sobie system, który będzie gwarantował nam bezpieczne prowadzenie działań rządowych? Takiego systemu w tej chwili nie ma. Ministrowie pana rządu nie są w stanie nawet określić, gdzie jest granica, gdzie kończą się rozmowy prywatne, a gdzie zaczyna się działalność państwowa i działalność o charakterze służbowym. (*Dzwonek*) Proszę w takim razie rozważyć potrzebę zweryfikowania dotychczasowych działań, które odnoszą się do czynności osłonowych...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

I ta prośba...

Posel Stanisław Wziątek:

...i przygotowania właściwego systemu. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

...kończy pytania pana posła.

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Arkadiusz Czartoryski, Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam – czas na zadawanie pytań został określony na 1 minutę.

Proszę bardzo.

Posel Arkadiusz Czartoryski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Pytanie kieruję do pana premiera Donalda Tuska, ale też do wicepremiera Janusza Piechocińskiego i całego PSL. Dotyczy ono niezwykle wulgarnej wypowiedzi ministra skarbu pana Włodzimierza Karpińskiego, który w nagranych rozmowach określił swój stosunek do rządowego programu rozwoju odnośnie do Polski wschodniej. Rząd i minister traktują rozwój połowy Polski w taki sposób, że żaden człowiek, który posiada odrobinę kultury, nie może nawet zacytować tych słów, słów ministra Karpińskiego. Pragnę przy okazji zwrócić uwagę pana premiera, że konstytucyjny minister rządu PO-PSL naruszył Konstytucję RP, która w art. 3 stanowi, że Polska jest państwem jednolitym, a art. 5 zawiera wyraźny zapis, że państwo kieruje się zasadami zrównoważonego rozwoju.

Po wypowiedzi koalicyjnego ministra nie dziwię się, że rząd z PSL ciągle, i to znacznie, przesuwa termin modernizacji drogi ekspresowej S8 z Wyszkowa do Białegostoku, że przesunięto na kolejne lata budowę obwodnic na drodze krajowej 61 *(Dzwonek)*, odłożono na nie wiadomo kiedy budowę drogi S17, porzucono budowę elektrowni w Ostrołęce. Dlaczego, panie i panowie z PO i PSL, niszczyacie szanse rozwojowe Polski wschodniej? Po tamtych słowach minister skarbu Władysław Karpiński chyba nie będzie miał odwagi pokazać się publicznie na wschód od Wisły. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jan Cedzyński, Twój Ruch.

Bardzo proszę.

Posel Jan Cedzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pański minister spraw zagranicznych mówił o złudnym bezpieczeństwie Polski w związku z relacjami Polska – USA. Jak wiemy, na bazie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi budujemy nasze bezpieczeństwo, poczynając od zakupów samolotów F-16, po wydobycie gazu łupkowego. Proszę zatem o odpowiedź na pytanie: Czy jeśli współpraca z USA w opinii najważniejszego z urzędników odpowiedzialnych w pańskim rządzie za politykę zagraniczną wyrażonej w wypowiedzi prywatnej jest szkodliwa dla Polski, to należy spodziewać się drastycznej zmiany w naszej strategii dotyczącej polityki zagranicznej? A jeśli tak, to czy zgodnie ze wskazaną wypowiedzią mamy spodziewać się zwrotu w stronę prorosyjską? Dziękuję bardzo. Proszę o udzielenie odpowiedzi na piśmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze celem zadawania pytań pan poseł Marek Balt, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Marek Balt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Dostałem kilka maili od wyborców, którzy prosili mnie, żebym zadał panu pytania. *(Oklaski)*

(Głos z sali: To zadawaj.)

Cytuję: Czy domena rządu zmieni nazwę na hola.pl? Czy casting na ministrów rządu prowadził pan wśród kandydatów do programu „Ekipa z Warszawy”?

(Posel Jakub Rutnicki: Ale bystry jesteś.)

Czy uważa pan, tak jak minister spraw wewnętrznych, że pana dziecko, firma inwestycje polskie, to ch..., d... i kamieni kupa? Czy obojętne jest panu, ile w Polsce będzie kosztowało paliwo? Czy nie uważa pan, panie premierze, że minister Radosław Sikorski, który notabene faktycznie zasługuje na miano Trybuna europejskiej dyplomacji, twierdząc, że zrobiliśmy Amerykanom loda i nadal pełniąc swoją funkcję, szkodzi polskiej racji stanu?

(Posel Jakub Rutnicki: Wszystko ci się pokręciło.)

Na koniec pytanie ode mnie: Jak pan może mieć zaufanie do ludzi, którzy nie potrafią trzymać języka za zębami? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ale śmieszne.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pani poseł Jolanta Szczypińska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Jolanta Szczypińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! O pogardzie dla Polaków, która wyszła z tych nagrań, nie będę już mówić, bo wszyscy o niej słyszeliśmy. Mam pytanie do pana premiera: Gdzie były i co robiły wszystkie służby specjalne państwa, w tym ABW czy BOR, których zadaniem jest czuwanie i nadzór nad bezpieczeństwem naszego państwa, członków rządu, w momencie gdy zgodnie z obecnymi ustaleniami podobno tylko kelnerzy z restauracji nagrywali rozmowy ministrów pańskiego rządu, w tym ministra spraw wewnętrznych? Przecież to nie jest tylko ogromna kompromitacja podległych panu służb. To również oznacza, że żyjemy w teoretycznym państwie, jak orzekł minister Sienkiewicz, a także – co najgorsze – że bezpieczeństwo Polski jest już też tylko teoretyczne. Panie premierze, doprowadził pan do stanu zagrożenia bezpieczeństwa Polski i już za sam ten fakt powinien pan natychmiast podać się do dymisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Artur Dębski, Twój Ruch. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Artur Dębski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! O co mogę zapytać, panie premierze? O ten deal z panem Seremetem czy też z PiS, chociaż dla mnie to jest wszystko jedno, czy z Seremetem, czy z PiS, bo to jednoznaczne. Chciałbym zapytać o rozmowę dotyczącą pana Antoniego Macierewicza, którą prowadzili pańscy ministrowie, pan Rostowski z panem Sikorskim. Otóż z informacji przedstawionych przez „Wprost” wynika wyraźnie, że pan minister Sikorski jest w posiadaniu porażającej wiedzy... *(Gwar na sali)*

Przepraszam pana Grasia, chciałbym, żeby premier mnie słuchał w tej sprawie. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Poseł Paweł Graś: Panie pośle, ja pana...)

Ale mimo wszystko – chodzi o kwestię pana Antoniego Macierewicza, którego państwo nie rozliczyliście, podobnie Kaczyński z Ziobrą nie dostali Trybunału Stanu, podobnie Kamińskiemu Platforma

uratowała immunitet. Teraz mamy niebywałą szansę, komisję śledczą. Chciałbym zapytać, czy pan zmieni stanowisko i poprze tego rodzaju inicjatywę. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusznicy Lewicy Demokratycznej.

Proszę, panie pośle.

Poseł Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować panu premierowi Tuszkowi za to, co robi dla powstrzymania niekontrolowanego importu węgla ze Wschodu. Lepiej późno niż wcale, panie premierze. Ale budowanie teorii i przestrzeganie nas przed scenariuszami tworzonymi w konspiracji jest troszeczkę nie na miejscu, panie premierze. Być może takie scenariusze istnieją, ale na razie widać tylko jeden konspiracyjny scenariusz, który wynika z nagranych rozmów. Minister spraw wewnętrznych pańskiego rządu uzgadnia z prezesem Narodowego Banku Polskiego, jak dosypać pieniędzy do budżetu przed wyborami. Pierwsza część tego planu została zrealizowana, zmieniono ministra finansów. Pytanie, panie premierze, czy ten scenariusz nadal będzie realizowany. *(Dzwonek)* Mamy też wątpliwość...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Czas minął, panie pośle.

Poseł Zbyszek Zaborowski:

...czy rząd kontroluje służby, czy służby kontrolują rząd, i czy pan, panie premierze, kontroluje własny rząd.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął.

Poseł Zbyszek Zaborowski:

Proszę sobie odpowiedzieć na to pytanie we własnym sumieniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytania zadawał będzie pan poseł Marek Opiola, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Opiola:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu wczorajszym na posiedzeniu Komisji do Spraw Służb Specjalnych obecny tutaj minister spraw wewnętrznych Bartłomiej Sienkiewicz i wiceszef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie chcieli podać informacji dotyczących śledztwa prowadzonego przez specjalną grupę powołaną przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Policję w sprawie odkrycia sprawców nielegalnych podsłuchów obejmujących polityków Platformy Obywatelskiej.

Panie premierze, pytam konkretnie o podstawę prawną działań Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i teje grupy, w której skład wchodzi funkcjonariusze ABW i Policji. Komu dokładnie podlega szef tej grupy? Jeżeli dzisiaj nie otrzymam odpowiedzi, bardzo proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Tomasz Makowski, Twój Ruch.

Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Tomasz Makowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Panie premierze, pan dzisiaj powiedział o polskiej racji stanu. Polska racja stanu może być tutaj, wśród pańskich kolegów i koleżanek, tylko jest jedna zasadnicza kwestia, polska racja stanu jest też na ulicy, wśród obywateli, społeczeństwa. Minimalna płaca, ubóstwo – pan tego nie zauważa. Pańscy koledzy podczas rozmowy przy drogim winie mówią, jak tu zabrać Polakom. Emerytury? Zabrać. Dajcie połowę, połowa wam zostanie. Lasy Państwowe? 1,5 mld zł – dawać, bo brakuje kasy.

(Poseł Jakub Rutnicki: Na drogi.) (Wesołość na sali)

Nie na drogi. Dawać, dawać.

(Poseł Jakub Rutnicki: I dla matek.)

Panie premierze, mam do pana pytanie, jeżeli chodzi o polską rację stanu. Czy pan minister Sienkiewicz informował pana o działaniach służb specjalnych, zwłaszcza Biura Ochrony Rządu, o dotychczasowym monitorowaniu procedur *(Dzwonek)*,

których urzędnicy do tej pory nie przestrzegali? W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch bardzo proszę o przedstawienie na piśmie odpowiedzi na wszystkie nasze pytania skierowane do pana. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Dariusz Joński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Panie pośle, proszę bardzo.

(Poseł Andrzej Rozenek: Poczekaj, aż pan premier skończy rozmowę.)

Poseł Dariusz Joński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Wiemy, kto podsłuchiwał – trzech kelnerów. Mam do pana premiera konkretne pytanie. Czy pan premier wystąpi z inicjatywą ustawodawczą w celu objęcia uczniów szkół gastronomicznych i kandydatów do pracy w gastronomii... *(Poruszenie na sali)*

Ale posłuchajcie państwo, bo za chwilę będzie kolejna afery, zaraz będzie kolejna afery.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Kiepski dowcip.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o spokój w ławach poselskich. *(Dzwonek)*

Panie pośle, ma pan głos.

Poseł Dariusz Joński:

...obowiązkowym szkoleniem z zakresu informacji niejawnych? *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Poseł Jakub Rutnicki: Ale błysk intelektu.)

Naprawdę, panie premierze, po prostu wstyd. Warto się może nad tym zastanowić. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani pośle.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! W czasie rozmów między ministrem Sienkiewiczem a prezesem Belką, zwanych rozmowami prywatnymi, usłyszeliśmy o fatalnej sytuacji finansowej naszego kraju. Ale aby nie wyszło to na jaw przed wyborami i aby PO mogła się jeszcze utrzymać u władzy, zaplanowano dodrukować 10 mld zł, czyli jeszcze pograć finansowo Polskę, byle tylko utrzymać się u władzy. To są przerażające fakty i z pewnością jest to ważniejsze niż to, kto te rozmowy nagrywał.

Pragnę zapytać pana premiera: Jaka jest prawda o polskim państwie? Jaka jest prawda o stanie naszych finansów? Czy nie pora, panie premierze, powiedzieć, tak jak kiedyś powiedział premier Węgier: kłamaliśmy rano, kłamaliśmy wieczorem? Czy następnym rządom uda się spłacić długi zaciągnięte przez koalicję PO–PSL? Ten rząd podniósł wiek emerytalny do 67. roku życia, ale jeśli nawet dożyjemy tego wieku, to czy będzie z czego wypłacić te emerytury? *(Dzwonek)*

Panie premierze, jeszcze jedno. Jak ustosunkuje się pan do tego, że za obiad płacono z publicznych pieniędzy, a rachunek wynosił więcej, niż wiele rodzin w Polsce ma na cały miesiąc na utrzymanie rodziny, więcej, niż wynosi pensja wielu Polaków? Czy takie rozmowy przy ośmiorniczkach i drogim winie można nazwać rozmowami prywatnymi? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Maciej Banaszak, Twój Ruch.

Bardzo proszę, panie pośle.

Przypominam, 1 minuta na zadawanie pytań.

Posel Maciej Banaszak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Dzięki dotacjom unijnym w latach 80. Hiszpania wybudowała 47 lotnisk. Według informacji, które posiadam, dzisiaj działa ich już tylko 7. W Polsce mamy podobną sytuację. Powstają, jak widać, niepotrzebne lotniska, które są bezużyteczne, są zamykane. Te lotniska także powstają dzięki dotacjom z Unii Europejskiej. Natomiast, jak okazuje się z rozmowy między panem Belką a panem Sienkiewiczem, te lotniska w Polsce są, niestety, dotowane pod stołem. Chciałbym, żeby pan premier mi wytłumaczył, czy to jest prawda i jak to się dzieje. Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie. Serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Adam Kępiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Nie ma pana posła?

Nie ma pana posła, jedziemy dalej.

Pan poseł Edward Czesak.

Bardzo proszę.

Posel Edward Czesak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do naszych biur poselskich zgłaszają się mieszkańcy ziemi tarnowskiej, którzy w oparciu o ostatnie doniesienia medialne dotyczące Grupy Azoty wskazują na zagrożenia dla regionu. Pytają o przyszłość tarnowskich Azotów w kontekście omawianej dziś afery podsłuchowej, ujawnionych nagrań rozmów, ale także ostatniej głośnej sprawy przejęcia przez Rosjan akcji Grupy Azoty do poziomu 20%, co daje im możliwość wprowadzenia swojego przedstawiciela do rady nadzorczej i kontynuowania przejmowania polskiej chemii, największego konsumenta gazu płynącego zza wschodniej granicy, co nie jest dla Rosjan bez znaczenia i determinuje ich konkretne działania. Dopuszczenie przez Ministerstwo Skarbu Państwa do stanu posiadania tylko 33% akcji Grupy Azoty jedynie potwierdza głosy obaw o dalsze losy polskiej chemii.

Panie premierze, czy w sytuacji posiadania tylko 33% akcji Grupy Azoty w wyniku *(Dzwonek)* wcześniejszej ich sprzedaży rząd nadal uważa, że ta część akcjonariatu zapewnia jego deklarowaną stabilność? Jakie kroki zamierza podjąć rząd, aby bronić polskiej chemii, Grupy Azoty i gospodarczego bezpieczeństwa Polski? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Piotr Paweł Bauć, Twój Ruch.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Paweł Bauć:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Zwracam się do pana, panie premierze, z prośbą, aby nie zrzucił pan na nas poczucia winy, bo nie czujemy się w tej sprawie winni. Zagłosujemy, jak dyktuje nam nasze sumienie i nasz rozum, a nie – bo taką nutę w tej wypowiedzi usłyszeliśmy – przeciwko Polsce.

Mam pytanie do pana premiera i bardzo proszę, żeby odpowiedź była sformułowana na piśmie, ponieważ będzie to pytanie wymagało chwili zastanowienia, trzeba będzie porozmawiać z paroma osobami

Posel Piotr Pawel Bauć

i zdefiniować, w którym momencie faktycznie dowiedział się pan o aferze Amber Gold, przed którą obywateli nie zostali ochronieni przez podległe panu służby. Zostali po prostu oszukani, a teraz wiemy, że zostali porzuceni. Czy faktem jest, że pan wiedział o tym wcześniej i nic nie czynił, czekał pan, aż doszło do tego skandalicznego działania oszustów? Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie na piśmie.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Wojciech Jasiński, Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Nie ma.)

Nieobecny.

Pani poseł Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Obecna.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polacy są zszokowani tym, co usłyszeli od polityków Platformy – w knajpie przy wódeczce, kawiorze i zupie z ośmiornic. Usłyszeli, gdzie macie Polskę i Polaków.

Kilka dni temu w Legnicy na Dolnym Śląsku, słynnym z platformerskich afer, rozwiązaliście swoje partyjne struktury. Tam też działacze traktowali publiczne spółki i instytucje jak partyjne łupy, wyprowadzali publiczne pieniądze do prywatnych kieszeni. Zamieszani w tę aferę, jak donoszą media, są legnicki poseł PO, jego bliscy i współpracownicy.

Panie przewodniczący PO, udajecie, że walczyacie z patologią we własnych szeregach, ale partyjna siła na górze niczym się od tej lokalnej, legnickiej, nie różni – te same mechanizmy republiki kołosiów. Czy nie uważa pan, panie przewodniczący PO, że rozwiązanie lokalnych struktur nie wystarczy, że trzeba iść za ciosem, rozwiązać partię, sztandary wyprowadzić, a samemu podać się do dymisji? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pan poseł Marek Domaracki.

Nieobecny.

Pan poseł Włodzimierz Bernacki, Prawo i Sprawiedliwość.

Obecny.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Włodzimierz Bernacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnim czasie w przekazie medialnym płynącym ze strony obozu władzy dominuje wątek, za sprawą którego każda krytyka kierowana pod adresem premiera i jego ministrów traktowana jest jako działanie antypaństwowe.

Panie premierze, w systemie demokratycznego państwa prawa od czasów Johna Locke'a, notabene ojca szczególnie bliskiego panu liberalizmu, dokonano bardzo wyraźnego oddzielenia instytucji od osoby, która ową instytucją kieruje, a zatem krytyka osoby nie jest krytyką instytucji.

Panie premierze, czy wie pan o tym, że zatajenie wiedzy o przekroczeniu uprawnień przez wysokich rangą urzędników jest tożsame ze współudziałem w ich niecnym uczynekach? Tolerowanie, niedostrzeżenie tego dają asumpt do degeneracji, do gnicia organów państwa.

Panie premierze, działania prowadzone przez Prawo i Sprawiedliwość, zmierzające do odsunięcia od władzy ludzi, którzy nie dorośli do sprawowanych urzędów, nie są uderzeniem w rząd Rzeczypospolitej Polskiej, a w swojej istocie są próbą ocalenia dobrego imienia państwa polskiego.

I wreszcie ostatnie pytanie, od nauczycieli. Panie premierze *(Dzwonek)*, jak pan sobie wyobraża wychowywanie młodego pokolenia i uczenie go szacunku do władzy w sytuacji tak karygodnego zachowania pana ministrów? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Artur Górczyński z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Artur Górczyński:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Na taśmach, o których debatujemy, wiele było na temat różnych deali. Chciałbym zapytać: Czy kolejnym dealem pana rządu było zdobycie poparcia klubu PSL dla pana wotum za to, że przepchniecie im ustawę o uboju rytualnym?

Jeszcze jedno, mówił pan również w swoim wystąpieniu o bezpieczeństwie państwa, jak jest ono zagrożone z powodu tych taśm. Nie wiem, czy pan o tym wie, a jak pan nie wie, to już panu mówię: wczoraj w Ślubicach zatrzymano generała Marka A., doradcę w Rządowym Centrum Bezpieczeństwa. Czy wie pan za co? Otóż ukradł Niemcowi portfel w ho-

Posel Artur Górczyński

telu. Wie pan co, jacy doradcy, takie bezpieczeństwo. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Andrzej Rozenek: Brawo!)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Anna Paluch z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Anna Paluch:

Panie Premierze! Czy to nie pan w exposé z 2007 r. obiecywał Polakom, że – cytuję: tanie państwo dzięki tej ekipie i tej koalicji stanie się faktem szybciej, niż ktokolwiek może się spodziewać?

Dlaczego w sytuacji pogarszających się warunków życia Polaków – przypomnę, że 10 mln obywateli, tzn. prawie 27% populacji, żyje na granicy ubóstwa, jest zagrożone ubóstwem, wykluczeniem społecznym – władza żyje ponad stan? *(Gwar na sali)* Te wykwintne obiady, carpaccio z mlecznej jagnięciny, policzki wołowe z sosem porto, szparagi z truflami, wina, koniaki opłacane z publicznych pieniędzy...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Przepraszam, pani posłanko.

Czy mogę prosić lewą stronę o ciszę?

Bardzo proszę.

Posel Anna Paluch:

To jest drwina w żywe oczy z milionów Polaków, którzy żyją na granicy ubóstwa. *(Dzwonek)* Tak bezczelnie zadrwiliście z ludzi, którzy na kwotę 1400 zł wydaną na jeden obiad przez funkcjonariuszy PO, przedstawicieli tej waszej fatalnej ekipy, muszą pracować około miesiąca. Czy w państwowych urzędach nie ma pomieszczeń przystosowanych do przeprowadzania poufnych rozmów?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Posel Anna Paluch:

Pani marszałek, trochę mi pani przerwała. Bardzo proszę, jeszcze jedno zdanie.

Czy musicie doprowadzać do międzynarodowej kompromitacji polskiego państwa tą amatorszczyzną? Minister Sienkiewicz jest chyba jedynym ministrem spraw wewnętrznych, który w taki sposób dał się podsłuchać.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Koniec. Czas minął.

Posel Anna Paluch:

Kiedy pan, panie premierze, skończy ten dance macabre i poda się do dymisji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Same kłamstwa.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Anna Grodzka z klubu Twój Ruch.

Bardzo proszę.

Posel Anna Grodzka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mówił pan, że chce pan sprawdzić się tutaj, w tej Izbie, w tym Sejmie. Chcę tylko powiedzieć, że od kiedy rządziecie, jednolitym blokiem głosów odrzucacie nieczytane ustawy. Sto ustaw Twojego Ruchu, dobrych ustaw, zostało wyrzuconych do kosza tylko w imię tego, że uważacie, że macie wyłącznie rację. Dlaczego? Jakie pan ma etyczne prawo, żeby nadal próbować sprawdzić się *(Dzwonek)* na tej sali, a nie wśród społeczeństwa, ogłaszając wybory? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Barbara Bubula z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Bubula:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mówi pan, że ministrowie i ich rozmówcy nie złamali paragrafów, a tymczasem stało się coś o wiele gorszego – ujawnili oni wielokrotne pogwałcenie przez Platformę Obywatelską zasad funkcjonowania demokratycznego państwa. Po pierwsze, że używano niezależnych instytucji, takich jak NBP, oraz spółek

Posel Barbara Bubula

Skarbu Państwa do manipulowania wynikami wyborów. Po drugie, przyznali się, że przed wyborami w roku 2011 ceny paliw były sztucznie zaniżane, by pomóc partii Donalda Tuska w zwycięstwie. Po trzecie, przyznali się, że spółki Skarbu Państwa kierują się zasadą wykupowania reklam wyłącznie w sprzyjających rządowi mediach. Po czwarte, ujawnili, że z pieniędzy, milionów...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Bardzo proszę kończyć, bo czas minął, pani posłanko.

Posel Barbara Bubula:

Przepraszam bardzo, ale pani w ogóle nie włączyła czasu.

(Głosy z sali: Zaczniij od nowa.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Jakiś czas...

Właśnie.

Posel Barbara Bubula:

Ja mam czas mojej poprzedniczki.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Tak, przepraszam, zegar źle działa. Bardzo proszę o korektę.

Tak czy siak już upłynęło sporo czasu, więc jeszcze zostało pani pół minuty na pytanie.

Posel Barbara Bubula:

Po czwarte, ujawnili, że z pieniędzy, i to milionowych kwot, państwowych spółek finansowane są propagandowe imprezy przed wyborami, a to europejskimi, a to samorządowymi. Po piąte, ujawnili mechanizm zmniejszania deficytu budżetu przed wyborami w 2015 r.

Każdy z tych ujawnionych faktów, pojedynczy, doprowadziłby w każdym normalnym, demokratycznym kraju do natychmiastowego odejścia w hańbie takiej ekipy politycznej.

Jakie jeszcze *(Dzwonek)* nieujawnione deale zawierali ministrowie rządu Donalda Tuska z przedstawicielami niezależnych konstytucyjnie od rządu instytucji państwa i spółek Skarbu Państwa? Kto

i w jaki sposób miał jeszcze podnieść notowania partii rządzącej – Platformy Obywatelskiej przed nadchodzącymi wyborami? Panie premierze, proszę o odpowiedź na piśmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pan poseł Michał Kabaciński z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Michał Kabaciński:

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Jakież ja mam panu zadać pytanie?

Dobrze. W związku z głośną aferą, czyli Amber Gold, i ze stratą milionów złotych oszczędności przez Polki i Polaków chciałbym uzyskać od pana następującą informację. Na podstawie art. 16 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora proszę o przekazanie na piśmie wszelkich notatek służbowych z rozmowy z panem prezesem Markiem Belką. O ile taka rozmowa się odbyła, bo z ujawnionych stenogramów wynika, że taka rozmowa miała miejsce. Jeśli tak nie jest, nie było takiej rozmowy i nie był pan wcześniej informowany, to czy skieruje pan do odpowiednich organów zawiadomienie o pomówieniu przez prezesa Marka Belkę?

Zwracam się także do pani marszałkini, aby na podstawie art. 14 ust. 1 pkt 3 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora zobowiązała pana premiera do udzielenia odpowiedzi na moje pytanie na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan premier słyszał te prośby i myślę, że się z tego wywiąże.

Pani posłanka Beata Mazurek z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Beata Mazurek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Moje pytania są następujące. Czy w związku z cytowanymi przez media fragmentami rozmów ministra Karpińskiego oznaczającymi totalne lekceważenie i brak szacunku nie tylko dla Polski wschodniej, ale przede wszystkim dla mieszkańców Lubelszczyzny rząd lub ministerstwo zaniechały jakichś działań lub programów służących rozwojowi obszarów Polski wschodniej? Czy pan premier zlecił bądź zleci zwierzchnikowi ministra Karpińskiego wyjaśnienie

Posel Beata Mazurek

tej kwestii w kontekście jego skandalicznej, niecenzuralnej wypowiedzi?

Kolejne pytanie: Czy ABW ma prawo wykonywać czynności procesowe w śledztwie w sprawie nielegalnego podsłuchiwanie, skoro w ustawowym katalogu przestępstw ściganych przez ABW, o którym mowa w art. 5 ustawy o ABW, takiego przestępstwa nie ma? Czy tym samym ABW mogło wykonywać czynności w dniu 18 czerwca br. w redakcji tygodnika „Wprost”?

I ostatnie pytanie: Czy ABW informowało pana premiera lub któregośkolwiek z ministrów o zagrożeniach wynikających z odbywania oficjalnych lub nieoficjalnych spotkań w niektórych warszawskich restauracjach? Czy ABW (*Dzwonek*) ostrzegało pana lub ministrów, mówiło o nieodbywaniu takich spotkań albo o zaprzestaniu korzystania z usług niektórych warszawskich restauracji? Jeśli tak, to kiedy i o jakie restauracje chodziło? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Czy jest pan poseł Pięta?

Nie widzę...

(*Głosy z sali: Jest.*)

Pan poseł Stanisław Pięta z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Pięta:

Wysoka Izbo! Jak to się stało, panie premierze, że w redakcji „Wprost” znalazło się dwóch, trzech, czterech prokuratorów, kilkunastu funkcjonariuszy ABW i funkcjonariuszy Policji? Jak to się stało, że przestępstwem ściganym na wniosek, zagrożonym karą do 2 lat pozbawienia wolności zajęło się aż tylu funkcjonariuszy państwowych? Jak to się stało, że oni wszyscy okazali się bezradni? Dlaczego nie można było wezwać redaktora naczelnego na komisariat Policji, zapytać go o nagrania? Dlaczego wszyscy byliśmy świadkami tak potwornej kompromitacji państwa?

Jeszcze jedno. Zawsza słyszymy, że mieliśmy tutaj do czynienia z grupą przestępczą, z działaniem obcych służb, jakiegoś rosyjskiego KGB. Jak to się ma, panie premierze, do rzeczywistości? Dlaczego Rosjanie mieliby być zainteresowani utraceniem pańskiego rządu? Przecież akceptuje pan najwyższe ceny (*Dzwonek*) za gaz, to właśnie pan dopuścił do zalania polskiego rynku rosyjskim węglem, to pan dopuścił do położenia Nord Streamu na torze wodnym do Świnoujścia.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, czas minął.

(*Posel Jacek Kwiatkowski: Koniec.*)

Dziękuję bardzo.

Posel Stanisław Pięta:

Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Głos zabierze pan poseł Henryk Kmiecik z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mnie jako mieszkańca Dolnego Śląska interesują sprawy mojego regionu, a pański bliski współpracownik Paweł Graś, który nawet za pana swego czasu odpowiadał na interpelacje, raczył u Sowy powiedzieć o Grzegorzu Schetynie, cytuję: zresztą to widać po tym Dolnym Śląsku, jak tam, k..., ludzie odechnęli, stary, jakby się z kolan podnieśli, jakby ich z jakiejś, k..., niewoli egipskiej wyprowadzić. (*Oklaski*) Tak ich wszystkich tam terroryzował, za mordę trzymał, że teraz nawet jego zwolennicy oddychają z ulgą, że się skończyło, jak się skończyło. Zapewniam pana, że większość mieszkańców Dolnego Śląska myśli odmiennie, inaczej niż pan poseł Graś.

Czy może nam pan powiedzieć, czy tego rodzaju podejście do Dolnego Śląska jest oficjalną linią działania rządu względem województwa dolnośląskiego, obsady stanowisk w spółkach Skarbu Państwa na tym terenie? (*Dzwonek*)

Na koniec zapytam: Czy pana pomazaniec, lotnikowski bohater Jacek Protasiewicz miał do wykonania rolę Mojżesza, który wyprowadzi z niewoli egipskiej sprawiedliwych członków pana partii? Proszę odpowiedzieć na piśmie. Dziękuję. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Izabela Kloc z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Izabela Kloc:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie o stan finansów publicznych, finansów państwa, skoro pre-

Posel Izabela Kloc

zes NBP dobija dealu z panem ministrem mającym ratować PO przed katastrofą wyborczą. Prezes Belka chce wprowadzenia do ustawy mechanizmów, które ratowałyby państwo przed bankructwem, ale powiązanie tego z wyborami, i to wygranymi przez PO, jest już kompletnie nie na miejscu. Mówię stosunkowo łagodnie. Belka mówi o swoich interesikach. Styl rozmowy o kondycji państwa jest nie do przyjęcia. W istocie, tłumacząc tę rozmowę na język porządných ludzi, chodzi o ryzyka systemowe, o zabezpieczenie przed katastrofą finansową. Czyli, inaczej mówiąc, możemy to rozumieć tak, Polacy powinni to rozumieć tak, że kryzys jest tak duży, że może się zawalić cały system monetarno-finansowy. Chodzi tylko o to, żeby nie zawalił się on przed wyborami, które odbędą się niebawem. Jeżeli taki jest grunt (*Dzwonek*) rozmowy Belki z Sienkiewiczem, to jaki jest w istocie stan finansów publicznych państwa? Czy grozi nam bankructwo? Co ukrywa rząd? Prezes NBP, niestety, przy wódce i zakąsce pokrywanych z pieniędzy podatników musi się dogadywać z szefem MSW.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Pani posłanko, czas minął. Bardzo proszę kończyć.

Posel Izabela Kloc:

Już kończę.

Czy to znak, że sytuacja jest tak zła – skoro szef MSW jest w to wciągnięty – że trzeba będzie wysłać uzbrojone oddziały prewencyjne przeciw oburzonym młodym ludziom, których dotknie paraliż finansowy Polski? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pan poseł Andrzej Rozenek z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Rozenek:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Chciałbym bardzo krótko zapytać o dwie rzeczy. Kiedy oddacie gazoport? To jest bardzo ważna sprawa. Tu chodzi o dywersyfikację dostaw gazu. Według ogólnie dostępnej wiedzy pierwszy planowany termin to sierpień tego roku. Pierwszy statek przypłyne najpóźniej w grudniu 2014 r. Ze słów ministrów pana

rządu wynika, że do 2017 r. nie oddacie tego gazoportu. Jeżeli tak, to kto poniesie tego konsekwencje?

Drugie pytanie: Kto i jakie konsekwencje poniesie w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego za haniebną akcję w redakcji tygodnika „Wprost”, za szarpanie się z redaktorem Latkowskim, za próbę odebrania mu laptopa i za wszystkie poniżające, haniebne rzeczy, których agencji dopuścili się tam? O ile wiem, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego nadal podlega panu (*Dzwonek*), panie premierze, a nie panu prokuratorowi Seremetowi. Gdyby nie udało się odpowiedzieć ustnie, to proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Anna Zalewska z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Anna Zalewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Jeżeli chodzi o pana wystąpienie, to jest pan absolutnie przewidywalny: wystudiowane pozy, frazy, narracja zapowiadana od kilku dni. Natomiast, co ciekawe, w dzisiejszym wystąpieniu: rwąca się intonacja, lekka chrypka – ale to się zdarza – i strach, panie premierze.

(*Posel Teresa Piotrowska*: Tak jak pani.)

Gdyby to był strach o Rzeczpospolitą Polską, to pewnie potrafiłabym to zrozumieć. Niestety, widzę strach o siebie, o to, co jest na taśmach, i o to, że przez dwa tygodnie nie jest pan w stanie ustalić, skąd te taśmy pochodzą.

Z radosnych min koleżanek i kolegów z Platformy Obywatelskiej, w tym pana posła Grasia, który cieszył się ze swoich słów wypowiedzianych na temat kolegi Grzegorza Schetyny, wnioskuję, że rzeczywiście nikomu absolutnie na niczym nie zależy. Jednocześnie prowadzi pan narrację o tym, że były to prywatne rozmowy. Jeżeli tak, to dlaczego zapłacono kartami służbowymi? Czy taki jest zwyczaj?

Wreszcie mówi pan wiecznie o tym (*Dzwonek*), że walczy o przejrzystość, o to, żeby partie tak były finansowane. Proszę powiedzieć: Gdzie jest granica finansowania Platformy Obywatelskiej przez budżet państwa i przez spółki Skarbu Państwa? Przypominam, że koncert U2 za 1 mln zł – mam nadzieję, że menedżer tego zespołu już o tym wie – ma być przed wyborami samorządowymi...

(*Posel Małgorzata Kidawa-Błońska*: Prokuratura to robi.)

(*Głos z sali*: Czas.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Pani posłanko, czas minął.

Poseł Anna Zalewska:

...tylko po to, żeby chętnym do głosowania na pana zapewnić darmową rozrywkę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Ewa Malik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Ewa Malik:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Premierze! Prezes Krawiec w nagranej rozmowie chwalił się, że spełnia funkcję polityczną, a nie menedżerską w spółce Orlen, mówił, że czuje się w obowiązku dostarczać premierowi paliwa i lewarowania politycznego premiera. Dowiadujemy się, że wszystkie chwytaki są dozwolone. Dlatego pytam pana: Kiedy zostaną usunięci ze swoich stanowisk wszyscy ci, którzy w sposób karygodny i haniebnym dla demokracji wykorzystywali instytucje państwowe, także w spółkach Skarbu Państwa, do niedozwolonego lewarowania partii Platforma Obywatelska i w ten sposób wypaczali wyborcze decyzje obywateli? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Łukasz Krupa z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Łukasz Krupa:

Dziękuję.

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W rozmowie ministra Karpińskiego z szefem Orlenu Jackiem Krawcem pojawia się wątek zatrudniania, angażowania do spółek Skarbu Państwa kobiet jako elementu walki wizerunkowej z Januszem Palikotem i naszą partią. Mam pytanie: Czy rzeczywiście prowadzona przez pana polityka jest tak małostkowa i cyniczna, że posuwa się pan do takiego uprzedmiotowienia kobiet, aby dla partykularnych interesów angażować i zatrudniać je w spółkach Skarbu Państwa? Czy ostatnie zmiany w rządzie polegające na wymianie rzecznika prasowego na posłankę Kidawę-Błońską oraz awansowanie minister Bieńkowskiej

na wicepremiera również nie miały charakteru kompetencyjnego, ale były jedynie elementem pańskiej cynicznej gry politycznej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Wiesław Janczyk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z nagranej wypowiedzi prezesa koncernu PKN Orlen pana Jacka Krawca dowiadujemy się o skandalicznej rzeczy, która dotyczy spekulacji na rynku paliw. Spekulacja polega na sztucznym zaniżeniu ceny, a potem na sztucznym jej zawyżeniu w hurcie i w detalu. Chodzi o słynne: teraz paliwo może być, k... – tu cztery litery – nawet po 7 zł. *(Poruszenie na sali)*

Może panowie spotkają się w rezydencji z panem Grasiem. Chciałbym, żeby pan premier słuchał, bo to są ważne rzeczy.

(Prezes Rady Ministrów Donald Tusk: Minister Graś nie ma rezydencji.)

To może wynajmie.

Panie premierze, pytanie jest następujące: Czy ma pan świadomość, że sztuczne zaniżenie cen paliw przez PKN Orlen doprowadziło do gigantycznych strat we wszystkich spółkach, które dystrybuują i sprzedają detalicznie paliwo w Polsce, zatem przyczyniło się do spadku dochodów budżetu państwa w zakresie podatku VAT, podatku akcyzowego i podatku dochodowego od spółek operujących w tym segmencie? *(Dzwonek)* Czy czuje się pan za to odpowiedzialny? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Jacek Najder z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Najder:

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Premierze! Pozwolę sobie zacytować z tego oto pisma rozmowę pana Karpińskiego z Gawlikiem. Jest tam motyw podróży kosmicznej dla pana Burego, ale dzisiaj nie chodzi o to, jakimi środkami nośnymi, jeżeli chodzi o lot w kosmos, dysponuje rząd. Pan Karpiński mówi w kontekście „pana Tamborka”: Mówię, kiedy zrobisz tę politykę energetyczną, bo jak

Posel Jacek Najder

dzieci we mgle, nie wiadomo, łupki, atom, gaz, nie wiadomo, w co ręce włożyć.

Panie Premierze! Dzisiaj przedstawił pan wizję, że oto zorganizowane grupy węglowe atakują polski rząd. Zapewne atakuje rosyjski węgiel. Wcale bym się nie zdziwił, gdyby pan powiedział, że to zorganizowani lobbysci odnawialnych źródeł energii atakują polski rząd. Jeszcze do tego są ci, którzy gazoportu nie chcą uruchomić. Pytam: Kiedy będzie polityka energetyczna tego kraju? Czy ona powstaje właśnie za kulisami? Kiedy wicepremier Piechociński zrobi to, co jego urząd zapowiada od 3 lat? Czy w taki sposób kreuje się politykę energetyczną tego kraju? Przed wyborami europejskimi pan premier był pierwszym specjalistą od ratowania górnictwa i węgla. *(Dzwonek)* Dziś specjalistami są jego ministrowie. Proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Michał Tomasz Pacholski z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę.

Posel Michał Tomasz Pacholski:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mam pytanie związane z lotniskiem w Łodzi. Marek Belka powiedział w rozmowie z Bartłojem Sienkiewiczem, cytując: To lotnisko w Łodzi wisiało na tym OLT. Bartłoj Sienkiewicz: No tak, tak jak wisi na Wizz Airze i Ryanairze, dlatego my ich dotujemy pod stołem, żeby w ogóle był jakiś ruch lotniczy.

Panie Premierze! Czy pan wie o dotowaniu pod stołem spółek Wizz Air i Ryanair? Ile pod stołem te spółki dostały? W jakiej formie odbywa się to ukryte dotowanie? Jeśli nie otrzymam odpowiedzi ustnej, proszę o odpowiedź na piśmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Adam Rybakowicz z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Adam Rybakowicz:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mam pytanie związane z pewną podwójną moralnością. Mówił pan premier o nielegalnych podsłuchach. Dzisiaj również kilka razy pan o tym wspominał. Co roku ponad 1 mln polskich obywateli jest podsłuchi-

wanych przez rząd, ale jeżeli to rząd jest podsłuchiwany, to podsłuchy są nielegalne. Pana bliski współpracownik Paweł Graś na ujawnionych stenogramach z taśm żałował, że nie została nagrana pana rozmowa z brytyjskim premierem Cameronem, kiedy w interesie Polaków pan go upomniał w reakcji na jego słowa. Jak pan wytłumaczy tę podwójną moralność? Dlaczego wy możecie nagrywać, ale was już nie? Jeżeli was się nagrywa, to jest to nielegalne. Po prostu tego nie rozumiem, nie potrafię zrozumieć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Maciej Wydrzyński z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Maciej Wydrzyński:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Jak pan stwierdził w swoim dzisiejszym wystąpieniu, ten proceder podsłuchowy mógł trwać nawet 1,5 roku i dotyczyć nawet ponad 100 osób, a spotkania odbywały się w różnych miejscach.

Chciałem prosić pana premiera, aby wyjaśnił Wysokiej Izbie, co oznaczają pewne skróty myślowe używane w tych rozmowach przez ministrów, ale każdy cytat pewnie zakończyłby się skierowaniem wniosku do Komisji Etyki Poselskiej.

W związku z tym pytam: Panie premierze, czy jest pan gotowy przedstawić informacje na temat wydatków ministrów pańskiego rządu w drogich restauracjach? Wiemy przecież, że były to bardzo wysokie rachunki płacone przecież ze środków budżetu państwa. Gdyby się nie udało odpowiedzieć na to pytanie dzisiaj, bardzo proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Małgorzata Sadurska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Sadurska:

Zastanawiałam się, czy to, że Lubelszczyzna jest zapomniana przez rządzących, to tylko przypadek. Zastanawiałam się, czy wschodnia Polska jest karana tylko dlatego, że jej mieszkańcy mają bardziej konserwatywne poglądy.

(Posel Jacek Najder: Tak.)

Posel Małgorzata Sadurska

Dziś wiemy, że jest to celowe działanie, że celowo dzielicie Polskę na Polskę A, B i jeszcze C. Wulgarnie sformułował to minister Karpiński: Ch... z tą Polską wschodnią. To nieprawdopodobnie żenująca wypowiedź człowieka pochodzącego z Puław. Mówię to również jako mieszkanka ziemi puławskiej.

Mam pytanie do pana premiera: Czy weźmie pan na siebie polityczną odpowiedzialność za skandaliczne słowa i skandaliczne zachowanie swojego ministra? Jeżeli brak będzie ostrego sprzeciwu, będziemy uważać, że akceptuje pan tak prymitywne stwierdzenia. Powtórzę: Ch... z tą Polską wschodnią. Te słowa mogą zostać etykietką poczynań pana rządu na Lubelszczyźnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze poseł niezrzeszony pan Przemysław Wipler.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Przemysław Wipler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pytanie pierwsze kieruję do ministra finansów. Czy będzie krzyżowa kontrola rachunków pana ministra, posła Nowaka i spółki jego żony?

Drugie pytanie: Panie premierze, czy pan minister Sikorski nadal jest kandydatem Polski na stanowisko wysokiego przedstawiciela Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa po tym, co się wydarzyło?

Kolejne pytanie jest takie: Czy to ruscy agenci doprowadzili do tego, że gazoport nie będzie otwarty w czerwcu? Kto będzie płacił i w jaki sposób w ramach tej formuły „bierz lub płac” będzie rozliczany ten gaz, którego nie odbierzemy w Polsce, kiedy będzie gazoport? Czy to Rosjanie doprowadzili do tego, że został podpisany pakiet energetyczno-klimatyczny, czy może pan w grudniu 2008 r.? To są najbardziej prorosyjskie ustawodawstwa w Europie.

Mam pytanie. W chwili obecnej według mediów zleceniodawcą szajki kelnerów jest pan F. *(Dzwonek)* Czy pan F. wpłacił pieniądze na kampanię Platformy Obywatelskiej i polityków, czy zatrudniał polityków Platformy, członków ich rodzin, asystentów społecznych państwa posłów? Co robią wokół pana F. i w spółkach, w których jest właścicielem...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, czas minął, proszę kończyć.

Posel Przemysław Wipler:

...politycy pańskiej formacji i prezesi spółek Skarbu Państwa, członkowie rad nadzorczych spółek Skarbu Państwa? Mówimy w tym momencie m.in. o byłej prezes PGNiG. Jak to się stało...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, czas minął, proszę kończyć.

Posel Przemysław Wipler:

...że spółka pana F. dostała 120 mln od Polskich Inwestycji Rozwojowych i dziesiątki milionów z pieniędzy unijnych? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie zada pan poseł Andrzej Jaworski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Jaworski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Wbrew intencjom premiera i próbom obarczenia odpowiedzialnością za nagrania wrogich Rzeczypospolitej Polskiej wywiadów obcych państw można już teraz z dużą pewnością powiedzieć, że nagrań dokonała zorganizowana, bezwzględna i przebiegła grupa kelnerów, która przechytrzyła wszystkie służby Rzeczypospolitej odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa i ochronę jego interesów. Myślę, że mogę wyrazić wdzięczność w imieniu obywateli Rzeczypospolitej, że nasi najwyżsi urzędnicy i politycy, jak dowiadujemy się z taśm, dobrze się odżywiają i zacnie popijają. Myślę także, że niejeden z obywateli również chciałby spróbować pierogów z farszem z królika, golonki glazurowanej, pierożków cielących, foie gras czy tatarsa z tuńczyka, popijając to wszystko zimną wódeczką na koszt podatnika.

Zadaję zatem pytanie, czy właściwe służby księgowe wystawiły tym naszym nagrany ministrom, urzędnikom, prezesom spółek Skarbu Państwa PIT-11, skoro nagrano ich, jak wymienieni twierdzą publicznie z oburzeniem, podczas prywatnych spotkań, a uzyskane dochody z tytułu jadła i alkoholu konsumowanego na koszt podatników zostały uwzględnione przez nich w rocznych zeznaniach podatkowych lub przez odpowiednich urzędników w miesięcznych zaliczkach na podatek dochodowy. *(Dzwonek)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Ewa Kopacz)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Andrzej Jaworski:

Mam nadzieję, że minister finansów, prokurator generalny, zapewne na polecenie pana premiera, dopilnowali już wszczęcia odpowiednich czynności i postępowañ przez organy skarbowe i prokuratorów...

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Posel Andrzej Jaworski:

...celem ustalenia, czy nie doszło do popełnienia w tym względzie przestępstw karnoskarbowych i karnych. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję.
Pan poseł Antoni Macierewicz.
(Głos z sali: Odleciał.)

Posel Antoni Macierewicz:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Przedstawił pan obraz, zgodnie z którym rząd i państwo polskie jakiś czas temu, być może nawet dwa lata temu, zostały zaatakowane przez zorganizowaną grupę przestępczą, działającą zarówno przeciwko rządowi, jak i przeciwko państwu, grupę mającą takie konotacje, a w każdym razie działającą na rzecz interesów rosyjskich, bo tak to pan ostrożnie sformułował.

Proszę mi powiedzieć, czy nie uważa pan, że jest w tym pana wina, a także pana prezydenta Bronisława Komorowskiego. To panowie wyraziliście zgodę, a pan minister Sienkiewicz aprobował ten kierunek działania, przejmując urząd, na podpisanie umowy ze służbą wywiadu zagranicznego Federacji Rosyjskiej, podjęliście współpracę i nakazaliście współpracę zarówno służb wojskowych, jak i służb cywilnych. *(Dzwonek)* Nigdy się z tego nie rozliczyliście, nigdy nie wytłumaczyliście się z konsekwencji, jakie spadły na Polskę w postaci dezinformacji pana i naszego kraju, jeśli chodzi o przygotowywanie agresji rosyjskiej przeciwko Ukrainie.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Antoni Macierewicz:

Na zakończenie jeszcze jedna sprawa. Gdyby pan mógł nam powiedzieć, czy wie pan, jacy wysocy urzędnicy pana rządu, ale także urzędu prezydenckiego wspierali spółkę Hawe i współpracowali z nią.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Antoni Macierewicz:

Jacy to urzędnicy, bo może oni też są w tym spisku, o którym pan mówi i który pan draży?

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Antoni Macierewicz:

Niech pan wskaże wszystkie źródła...
(Głos z sali: Kontrwywiadu.)

...także te, które tkwią w zapleczu prezydenckim, wszystkie źródła tego strasznego spisku i niech go pan wykorzeni do końca. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, lista posłów zapisanych do zadania pytań została wyczerpana.

Zarządzam godzinną przerwę w obradach, po której głos zabierze prezes Rady Ministrów.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 31 do godz. 19 min 36)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 38. porządku dziennego: Rozpatrzenie wniosku prezesa Rady Ministrów o wyrażenie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wotum zaufania Radzie Ministrów.

Proszę o zabranie głosu prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska. *(Oklaski)*

**Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Zgodnie z sugestią czy wręcz czasami nawet twardą reko-

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

mendacją dość wyraźnej większości zadających pytania oczywiście na każde z pytań, które tu padło, będzie odpowiedź, tak jak to możliwe wyczerpująca, na piśmie. Część z państwa posłów prosiła jednoznacznie, żeby w ogóle skorzystać z tej formy – odpowiedzi na piśmie. Ona z reguły rzeczywiście daje szansę na bardziej precyzyjną i pogłębioną odpowiedź. A ponieważ to jest uprawnienie posłów, to jest obowiązek mój i rządu odpowiedzieć na piśmie, więc oczywiście wszyscy państwo te odpowiedzi dostaniecie. Pozwólcie zatem, że skoncentruję się na kilku sprawach, które przewijały się częściej w pytaniach, a także w wystąpieniach klubowych i które mogą mieć poważne znaczenie też publiczne, bo padły przy kamerach, a chciałbym to możliwie precyzyjnie wyjaśnić.

Po pierwsze, w komentarzach do całej sprawy, także w wystąpieniach klubowych i w niektórych pytaniach pojawiają się porównania czy skojarzenia afery podsłuchowej w Polsce z innymi tego typu zdarzeniami w Polsce czy na świecie i często w komentarzach zewnętrznych pojawia się słowo: Watergate. No, ci, którzy odrobinę jeszcze pamiętają ze sprawy Watergate, ale także z kilku innych, bardzo bulwersujących, podobnych spraw, muszą pamiętać, że jest zasadnicza, może nie dla każdego zauważalna, ale zasadnicza różnica między sytuacją, w której rząd podsłuchuje obywateli lub opozycję, a tą, z którą mamy do czynienia dzisiaj w Polsce, to znaczy, kiedy członkowie rządu są nielegalnie podsłuchiвани przez jakąś grupę ludzi. Mówię o tym nie dlatego, żeby wybielić zachowanie tych, którzy zostali podsłuchani, bo to jest wszystko na stole, wszyscy mają szansę sami ocenić zachowania ministrów. Chodzi tylko o to, że tak naprawdę z punktu widzenia tej podsłuchowej tradycji na świecie i w Polsce dzisiaj mamy do czynienia z sytuacją odmienną. I ona jest w jakimś sensie dla obywateli bezpieczniejsza. Mimo wszystko lepiej, kiedy to władza pada ofiarą takiego podsłuchu, niż kiedy władza ma ochotę podsłuchiwać obywateli.

Tu chcę sprostować. Jedno z pytań posła Twojego Ruchu było opatrzone komentarzem, że rząd podsłuchuje milion obywateli rocznie. Raz na jakiś czas pojawia się taki, proszę się nie gniewać, absurdalny zarzut. Rząd nikogo nie podsłuchuje. Istnieje jakiś margines działań operacyjnych, które wykonuje prokuratura wraz z policją. Rząd nie ma z tym nic wspólnego. Są to liczby skrajnie odmiennie od tych, które pojawiają się w tego typu sensacyjnych wypowiedziach, i władza administracyjna nie ma z tym nic wspólnego. Chyba że czasami jest tak, że decyzją sądu i prokuratury jest także czasami podsłuchiwana. Rzadko się to zdarza, ale to jest jedyna relacja między władzą wykonawczą a tego typu przedsięwzięciami. Bardzo często państwo mylicie tzw. billingi z podsłuchem. Oczywiście była dyskusja w Polsce o tym, czy warto byłoby ograniczyć rozpowszechnioną procedurę wykorzystywania billingów jako

często pierwszego etapu śledztwa czy dochodzenia, bardzo dogodnego z punktu widzenia policji i bardzo ułatwiającego i przyspieszającego dochodzenie przy różnych przestępstwach. Ta debata jest ciągle otwarta. Zawsze będzie 50 na 50 za i przeciw. Jeden interes publiczny każe wykorzystywać takie techniki, bo szybciej łapie się przestępców, drugi, chroniący obywateli przed ingerencją władzy, każe nam zastanowić się, czy tego nie jest za dużo. Ale mimo wszystko bardzo proszę nie mylić billingów, które często przez policję są traktowane jako pierwsza informacja w dochodzeniu, z podsłuchem. I w żaden sposób proszę nie sugerować obywatelom, że to rząd kogoś podsłuchuje, bo to jest absurd. Zresztą właśnie okazało się, że jest – nad czym też ubolewam – dokładnie odwrotnie.

Było kilka pytań i obaw wyrażonych w pytaniach i w wypowiedziach klubowych, między innymi poseł Iwiński na to zwrócił uwagę, czyli w jaki sposób chcielibyśmy zredukować, zminimalizować negatywne skutki w przestrzeni międzynarodowej nagranych taśm i całego tego skandalu. Po pierwsze, to jest między innymi powód, dla którego zwracam się dzisiaj o wotum zaufania. Tu zresztą muszę powiedzieć, że bardzo cenię przenikliwość marszałka Dorna, ale w tym przypadku nie ma racji, mówiąc, że proszę o wotum zaufania tylko dlatego, że ministrowie przeklinali w czasie rozmów w restauracjach. Przepraszając za to, poświęciłem temu 1/10, a może i mniej, mojego wystąpienia, w którym uzasadniałem między innymi potrzebę uzyskania wotum zaufania.

Chcę powiedzieć, że w ramach dotychczasowych moich kontaktów już po ujawnieniu taśm z przywódcami europejskimi i szefami instytucji europejskich – miałem kilka okazji rozmów telefonicznych i spotkań bezpośrednich – tak naprawdę zawsze pojawia się jedno pytanie. To jest zrozumiałe, bo pamiętam, że i my tak samo reagowaliśmy, spotykając się z partnerami, którzy mieli kłopoty podobne czy innego typu. Ale to nie jest pytanie: Boże, co oni tam nagadali, chociaż niektórzy przywódcy mogą się czuć urażeni czy zdeprymowani tym, co usłyszeli, na przykład premier Wielkiej Brytanii czy premier Węgier. Wszyscy bez wyjątku raczej pytają o to, czy my jesteśmy w stanie przywrócić stabilność polityczną w Polsce. Może dlatego, że są dość doświadczonymi ludźmi i może też mają wystarczająco dużo wyobraźni, żeby pomyśleć sobie, co oni lub ich współpracownicy mówią wtedy, kiedy nie są w mediach. W każdym razie wszystkie moje dotychczasowe kontakty z szefami instytucji i premierami europejskich rządów wskazują jedno – że jeśli uda się od strony politycznej opłacać ten kryzys oraz jeśli potwierdzi się większość parlamentarna, jeśli nie będzie w najbliższej perspektywie wyborów, jeśli nie upadnie rząd, to niezależnie od tego, kto ma jakie intencje na tej sali, za granicą ustabilizowanie sytuacji politycznej zawsze jest na korzyść kraju, który ma jakiś skandal czy aferę. I tak jest również w tym przypadku.

Jeśli pytacie mnie o moje przekonanie – ale sami będziecie państwo to w stanie sprawdzić, jeśli uda mi

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

się uzyskać wotum zaufania – to w Brukseli, tam, gdzie spotkają się niedługo szefowie europejskich państw, będzie raczej poczucie: aha, tam jest w sensie politycznym i stabilności OK, czyli można znowu spokojnie i poważnie rozmawiać.

Miałem także bezpośrednie kontakty z premierem Orbanem, pośredni z premierem Cameronem. Przyjęli te rewelacje z taśm ze zdecydowanie większym poczuciem humoru niż to stało się tutaj, w Polsce. Nie uważam, żeby to było śmieszne, mówię tylko, że oni wykazali się naprawdę wyjątkowym dystansem, także do samych siebie. To po to, żeby też państwa uspokoić.

Było tutaj pytanie, czy zmieniły się nasze plany dotyczące ambicji Polski, żeby mieć swojego przedstawiciela w wielkiej czwórce albo, jeśli to nie będzie możliwe, w kluczowych dla nas komisjach w Parlamencie Europejskim i, przede wszystkim, jeśli chodzi o portfolio, w Komisji Europejskiej. Oczywiście nic się nie zmieniło, wiadomo, że jednym z takich kandydatów, o których mówiło się głośno i w Europie, i w Polsce, jest minister Radosław Sikorski. Mówiono o nim w kontekście tzw. high representative, czyli ministra spraw zagranicznych Unii Europejskiej, na miejsce Catherine Ashton. I to także chcę państwu powiedzieć. Miałem wczoraj okazję do rozmowy z premierami krajów Grupy Wyszehradzkiej, z szefem Komisji Europejskiej Barroso, z komisarzem Hahnem. Oni bardzo jednoznacznie pytali, czy nie warto podtrzymywać także tej kandydatury, wręcz, niezależnie od różnych kontrowersji – niewynikających z taśm, tylko z obawy, że polskie stanowisko może być czasami za mocne w kwestiach wschodnich, ale to było zawsze aktualne w debacie europejskiej – wszyscy bez wyjątku potwierdzili z autentycznym zaangażowaniem i aprobatą gotowość do poważnego traktowania także tej kandydatury.

Czy to oznacza, że nasze szanse wzrosły, czy też radykalnie zmalały po tej aferze? Jeśli ktoś będzie chciał nam przeszkodzić w uzyskaniu odpowiedniej pozycji w Unii Europejskiej, to być może będzie wykorzystywał tę sprawę, ale generalnie nie ma takiej atmosfery dzisiaj w Unii Europejskiej, aby z tego powodu, że jest jakaś afera podsłuchowa w danym kraju, dyskwalifikować przywódców tego kraju, jeśli mają ambicje europejskie. Być może państwo pamiętacie – ci, którzy są zaangażowani zawodowo w sprawy europejskie, powinni to dobrze pamiętać – właściwie stuprocentowo pewnym kandydatem na szefa Komisji Europejskiej jest Jean-Claude Juncker, który przestał być premierem Luksemburga wskutek wyborów, które odbyły się dlatego, że była tam afera podsłuchowa. Nie mówię tego po to, żeby kogoś pocieszać albo żeby kogoś usprawiedliwiać. Mówię tylko o tym, że w Europie dość starannie rozróżnia się fakt, że ktoś jest z kraju, gdzie jest jakiś kłopot, od tego, czy ktoś jest za coś odpowiedzialny w sensie łamania prawa czy czegoś z punktu widzenia euro-

pejskiego niedopuszczalnego. A więc śmiem twierdzić, że nasze szanse jakoś wyraźnie nie zmalały w związku z aferą taśmową, chyba że sami sobie jeszcze dołożymy do pieca, to znaczy sami uznamy, że jesteśmy zdyskwalifikowani w tej rozgrywce. Ja uważam, że tak nie jest.

Jeśli chodzi o kwestię, która też pojawia się wielu komentarzach, pojawiła się także w trzech pytaniach i chyba w jednym wystąpieniu klubowym, to jest kwestię benzyny i tych 7 zł, o których miałem mówić w czasie wieczoru wyborczego. Nie odpowiadam za teksty, dowcipy i próby opisywania relacji ze mną ludzi w Polsce, którzy chętnie powołują się na przykład na znajomość ze mną albo mają pewność, że coś ode mnie słyszeli. Osoba, która cytowała tę przypowieść z wieczoru wyborczego, nie jest w zażyłych relacjach towarzyskich ze mną i fakt, że ktoś mówi o mnie Donald w czasie także tego typu nagrań, nie znaczy, że mielibyśmy pozostawać w takiej zażyłości. Wieczór wyborczy w roku 2011 w moim przypadku był bardzo krótki, spędziłem go w bardzo licznym gronie ludzi, nikt z nich nie pamięta tego typu sytuacji, ja też nie pamiętam, żebym kiedykolwiek coś takiego powiedział. Następnie z żoną szybko ewakuowałem się do domu, co jest jednym, jak zauważyliście państwo, z warunków bezpieczeństwa życia w Warszawie – spędzać czas z żoną w domu, a nie z kolegami w restauracjach. (*Oklaski*) Akurat ja... Ale jeśli uważacie, że każdy dowcip czy każda próba popisywania się kogoś w Polsce, że zna Tuska dobrze i opowiada sobie z nim dowcipy, jeśli jesteście raczej gotowi w to wierzyć, to prześledźcie ceny benzyny.

(*Posel Marek Matuszewski:* Bajki opowiada.)

Prześledźcie ceny benzyny w latach 2007, 2008, 2009, przed wyborami w 2011 r., po wyborach w roku 2011. Pojawiła się tutaj pewna pretensja, więc mógłbym zadać pytanie, bo od 2011 r., nie wiem, czy zauważyliście państwo, trochę czasu minęło, i nie wiem, czy zauważyliście, że benzyna jest nadal zdecydowanie poniżej 6 zł. I nigdy nie ukrywałem, że ceny benzyny w Polsce udaje się utrzymywać na relatywnie niskim poziomie m.in. dzięki temu, co jeden z posłów tutaj, chyba poseł Janczyk, jeśli dobrze pamiętam, właśnie mi zarzucił – że sztucznie zaniżam ceny benzyny i na tym tracą drobni dystrybutorzy. Tak. Znaczący, chcę powiedzieć: tak, dziwię się, że w tej sali wychodzi poseł na mównicę i zarzuca polskiemu premierowi, iż używa wszystkich dostępnych narzędzi, żeby ograniczać zysk spółek paliwowych po to, by paliwo było tanie w Polsce. Robiłem to publicznie i przy otwartej kurtynie (*Oklaski*), wiele razy o tym informowałem.

Miałem także jedno spotkanie w obecności ministrów i prezesów spółek odpowiedzialnych za ceny paliwa w Polsce, na którym bardzo otwarcie mówiliśmy, że nie dopuścimy do takiej sytuacji. W spółkach, których współwłaścicielem jest państwo, jest ono współwłaścicielem m.in. po to, aby te spółki nie kierowały się wyłącznie żądzą zysku, one i ich mniejsi partnerzy czy współpracownicy, typu dystrybucja

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

bardziej detaliczna. Właśnie po to mamy w tym udział, żeby nie było wrogich przejęć i żeby przede wszystkim móc umiejętnie, zgodnie z prawem – to są spółki giełdowe – wpływać także na ceny paliw. Zawsze to robiliśmy i będziemy to robić. Odrzucam sugestie, że powinniśmy się odwrócić do tego problemu plecami, bo dzięki temu dystrybucja paliw zarobi więcej pieniędzy na obywatelach. Będziemy używać dostępnych nam narzędzi, żeby mitygować wzrost cen paliw, nawet jeśli spółkom nie zawsze się to podoba.

Zanim jeszcze raz ktokolwiek z państwa powtórzy tę błędną i niesprawiedliwą ocenę naszej polityki w sprawie cen paliw, bardzo proszę przejrzyć, jak się kształtują ceny paliw w Polsce i w Europie. Wtedy zobaczycie, że ja mówię prawdę w tej kwestii.

Jeśli chodzi o Polskę wschodnią, to uważam, że te taśmy są taśmami czy te podsłuchy są podsłuchami wstydu dla kilku osób, które są nagrane, bez dwóch zdań. Dostarczają chyba wystarczająco dużo materiału dla opozycji, żeby celnie uderzyć, trafnie zdefiniować problem, i nie trzeba w związku z tym kłamać w sprawie Polski wschodniej. Będę miał pewną trudność z relacją, bo nie będę chciał cytować tego wulgarnego sformułowania, jakiego użył pan minister Karpiński. Ale proszę przeczytać, to nie jest zbyt trudne, także ze względu na bardzo prosty język, jakiego używają rozmówcy, to nie jest zbyt trudne do zrozumienia, że minister Karpiński opisuje sytuację sprzed lat, która dotyczy osoby trzeciej, naukowca – nie będę wymieniał jego nazwiska – którego teza czy opinia sprowadzała się do tego wulgarnego skrótu, z którym pan minister Karpiński się nie zgadza. I to wynika jednoznacznie z tej rozmowy. *(Oklaski)* Wszyscy ją mogli przeczytać, więc wy ją także przeczytajcie. Ma wystarczająco dużo za kołnierzem, używając takich wulgaryzmów, żeby mu jeszcze dokładać coś, co jest dokładnie odwrotne od rzeczywistości. On w tej rozmowie żyzma się, opisując tamtą sytuację, że ktoś może w ten sposób traktować Polskę wschodnią. A jeśli ktoś nie wierzy w te intencje, to proszę prześledzić, ile miliardów euro ekstra, także z pomocy europejskiej, ekstra, za naszych rządów trafiło na ścianę wschodnią. Czy jakkolwiek krzywdą, redukcją, jakikolwiek kłopot spotkał ścianę wschodnią z tego tytułu, że Platforma z PSL-em rządzi od siedmiu lat? Jest dokładnie odwrotnie. *(Oklaski)* Proszę bardzo, macie pełne prawo, przepraszam za kolokwializm, czepiać się wielu sformułowań, ale nie dodawajcie swojej politycznej propagandy, bo ona jest w tym przypadku nieprawdziwa.

Jest kwestia gazoportu i Azotów, dwie kwestie ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego. Azoty to nie energetyka, ale korzystają bardzo obficie z gazu, więc także uznajmy je za spółkę strategiczną, szczególnie po konsolidacji.

Jeśli chodzi o gazoport, to są dwa aspekty tej sprawy. Pierwszy, taki czysto polityczny – jeszcze raz

mogę to powiedzieć, zawsze to powtarzam, kiedy dyskutujemy o bezpieczeństwie energetycznym. Nasi poprzednicy dużo mówili o bezpieczeństwie energetycznym i nic z tym nie zrobili. My może też dość dużo o tym mówiliśmy, ale kończymy budowę gazoportu. *(Oklaski)* Jest opóźnienie. To opóźnienie wynika z konfliktu, jeśli chodzi o standardy wykonawcze. Mówiłem o tym na pierwszej konferencji prasowej po opublikowaniu taśm, kiedy padło pytanie o gazoport. Był ostry konflikt między naszymi służbami, które regulują standardy bezpieczeństwa, a głównym włoskim wykonawcą, który uważał, że my przesadzamy z tymi standardami.

(Głos z sali: To nie jest...)

Chciałbym tylko wytłumaczyć, skąd to opóźnienie. Oczywiście bierzemy za to odpowiedzialność, ale chcę, żeby było wiadomo, że to nie wynika z decyzji politycznych czy zaniechań politycznych, tylko z kłopotów głównego wykonawcy, który wygrał konkurs na tę inwestycję.

Wszystko wskazuje na to, że już wielokrotnie komunikowany przez nas termin nie zmieni się, czyli możliwość przyjęcia gazu, tzw. przyjęcia technicznego, nastąpi z początkiem przyszłego roku. Mam nadzieję, ale nie damy głowy, ponieważ tam jest taki duży zestaw firm, inwestorów, wykonawców, że być może tego terminu nie będą w stanie dotrzymać. Upewniałem się jeszcze godzinę temu i zapewniano mnie, że termin wyznaczony na początek roku jest realny.

Ja tak naprawdę chciałbym rozwiązać pewien mit, mit, który mówi o tym, że gdy my nie zdążymy do jakiegoś terminu z budową gazoportu, to cały plan dywersyfikacji legnie w gruzach, w ogóle jest katastrofa i znowu Rosja będzie nam dyktowała warunki. Rosja przestała nam dyktować warunki de facto w momencie, kiedy zaczęła się budowa. Istotą gazoportu jako elementu dywersyfikacji i bezpieczeństwa energetycznego nie jest to, ile gazu ma zakontraktowanego, tylko to, że jest. Dywersyfikacja polega na tym, że mamy gazoport, że będziemy go niedługo mieli, i nie jest tak... De facto z punktu widzenia kalkulacji, także dotychczasowych wielkich importerów, takich jak Rosja, my go mamy, bo wszyscy wiedzą, że go dokończymy, tak jest, z opóźnieniem, ale my go mamy. To jest m.in. powód, dla którego trochę łatwiej rozmawiało się wtedy, kiedy renegocjowaliśmy cenę.

Chcę też podkreślić, że zagrożenie tym, że będziemy płacić za gaz, a z tego tytułu, że nie mamy gotowego gazoportu, nie dostaniemy tego gazu, jest zerowe. Prowadzimy rozmowy ze stroną, z którą kontraktowaliśmy ten gaz. Jest kilka możliwości ominięcia tego problemu. Strona katarska, która ten gaz z nami kontraktowała, nie jest zainteresowana tym, abyśmy cierpieli z tego tytułu – jeśli rozumiecie państwo, dlaczego używam tego słowa – to znaczy, że wspólnie szukamy rozwiązania, na którym oni nie tracą, a my nie zapłacimy za gaz, którego nie odbierzemy.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Jest kilka możliwości. Jest możliwość – i są zainteresowani – wykupienia tego fragmentu kontraktu, jest możliwość rozładowania tego gazu gdzie indziej i dostarczenia go w inny sposób do Polski, jest możliwość opóźnienia dostaw ze strony Kataru i przyjęcia większej ilości gazu, gdy będziemy już gotowi.

Wszystko dzisiaj wskazuje na to, że nikt nie jest zainteresowany, mówię o drugiej stronie, czyli katarskiej, abyśmy dopłacili do tego z tytułu opóźnienia w gazoporcie. Mam nadzieję, że rzeczywiście uda się w ten sposób do końca pokierować tym procesem.

Co do Azotów, podzielimy państwa troskę, jeśli chodzi o Azoty. Widzimy nie od dziś i nie od wczoraj, że próba takiego agresywnego, nie mówię w sensie militarnym oczywiście, tylko w sensie działań na rynku, wejścia w nasz przemysł chemiczny ze strony przede wszystkim jednego koncernu rosyjskiego, ona była dość głośna też z racji zaangażowania niektórych osób publicznie znanych w Polsce... Kiedy zaczęła się ta dyskusja, podjęliśmy definitywną decyzję. Przede wszystkim po konsolidacji udało nam się zwiększyć te udziały, które gwarantują pośrednio lub bezpośrednio kontrolę państwa nad Azotami i przede wszystkim twardy portfel państwowy, 33%, co nie daje może 100-procentowego komfortu, ale daje 100-procentową kontrolę i możliwość blokowania negatywnych decyzji. To, że nie zawsze jesteśmy zdolni, szczególnie w przypadku spółek giełdowych, do takiej 100-procentowej kontroli, kto kupuje, kto sprzedaje, to jest oczywiste. Nigdzie na świecie nie jest to możliwe, ale w tym przypadku udziały państwa plus udziały zaprzyjaźnionych inwestorów czy właścicieli gwarantują pełną kontrolę państwową nad tym, co jest z Azotami dzisiaj i co będzie działo się w przyszłości.

Z tych spraw grubszych, największych te chciałem państwu przedstawić bezpośrednio, ale także, oczywiście, w tych sprawach każda pani posłanka, każdy pan poseł otrzyma odpowiedź na piśmie w terminie regulaminowym, ustawowym i będę pilnował, żeby te odpowiedzi nie były rutynowo zdawkowe. Te pytania, nawet jeśli niektóre są złośliwe, a niektóre nietrafne, ale te pytania, a przede wszystkim odpowiedzi, są mi potrzebne, bo też chciałbym w 100% zrozumieć wszystkie aspekty tej sprawy, w tym także zachowania podległych mi urzędników. To jest także w moim interesie, nawet jeśli...

(Poseł Antoni Macierewicz: Kto panu wierzy?)

Wszystko kwestia tego, kto jak mocno w co wierzy, panie pośle. Ja staram się...

(Poseł Antoni Macierewicz: Panu już nikt nie wierzy.) (Poruszenie na sali)

Staram się mocno, mocno wierzyć, a opinii na temat tego, kto komu w Polsce...

(Poseł Stefan Niesiotowski: Nie przerywaj.)

...wierzy i w jakiej skali, mamy raz na rok, raz na dwa lata, od ośmiu lat zawsze jest możliwość to po-

twierdzić. Jest pan jedną z ostatnich osób, które mogą twierdzić w tej sali, że ja jestem niewiarygodny, a pan jest wiarygodny. (Oklaski) Dane są bardzo obiektywne w tej kwestii. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

(Głos z sali: Macie mównicę.)

Dziękuję panu premierowi.

W jakim trybie?

(Poseł Wiesław Janczyk: Sprostowania.)

Nie ma trybu sprostowania.

Panie pośle, zaraz, chwileczkę. Czy pan premier wymienił imiennie pana posła?

(Poseł Wiesław Janczyk: Wymienił mnie.)

Proszę bardzo, panie pośle, jeśli rzeczywiście pan był wymieniony, to proszę bardzo.

(Głosy z sali: Nie był.)

Proszę o spokój.

Sprawdziłam, nazwisko zostało wymienione.

Poseł Wiesław Janczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pomogę panu zrozumieć mechanizm, który być może pana śmieszy, ale w normalnym, cywilizowanym kraju jest przedmiotem postępowania prokuratorskiego. Otóż zaniżanie cen na rynku paliw powoduje, że konkurencja nie może realizować marży w sprzedaży detalicznej. Tak było w przypadku PKN Orlen, jeśli zniżył ceny do cen hurtowych w detalu. Przez to przez pół roku nie było wpływów do budżetu państwa z tytułu podatku dochodowego, akcyzy i VAT-u, ale też...

(Prezes Rady Ministrów Donald Tusk: Mówi pan nieprawdę.)

...podniesiono w ślad za tym cenę o 20%, do 6 zł, po wyborach, o tym mówiłem.

(Prezes Rady Ministrów Donald Tusk: Nie, to nieprawda.)

Prosiłem pana, i teraz proszę o to, żeby pan zlecił takie badanie Komisji Nadzoru Finansowego i żeby pan sprawdził, ile było w tej sprawie doniesień do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, wtedy możemy wrócić do rozmowy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan premier, bardzo proszę.

(Głos z sali: A co z Macierewiczem?)

(Głos z sali: Wiemy, że jest, niestety.)

(Głos z sali: Jest na sali?)

(Głos z sali: Ale nie był dzisiaj u lekarza.)

Proszę o ciszę.

(Głos z sali: Panie premierze, co z Macierewiczem?)

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

Za sekundkę, tak?

Bezpośrednio po wyborach, aha, tu jest pan poseł, twierdzi pan, że paliwo kosztowało 6 zł. Kosztowało 5,35.

(Głos z sali: To prawda.)

To są dane powszechnie dostępne. Nieprawdą jest, że do budżetu państwa nie trafiały te dochody i przychody... W ogóle o czym tu jest mowa? Mowa była bardzo precyzyjna i pańska przemowa była tutaj bardzo precyzyjna. Możemy przedłużyć ten fragment, jeśli trzeba, i wyciągniemy ją ze stenogramu. Wiem, o czym mówię, proszę pana. Pan z tej mównicy powiedział, że jakim prawem sztucznie zaniżam ceny paliw w Polsce, przez to są zagrożone interesy pomniejszych dystrybutorów, bo oni na tym tracą. Jeszcze raz powtórzę. Prawem, które jest w mojej dyspozycji jako premiera rządu, i będę z niego korzystał, to znaczy jeśli mam narzędzia, aby ceny paliw w Polsce były niższe, to będę z nich korzystał, niezależnie od tego, kto będzie na tym tracił *(Oklaski)*, bo zyskują na tym ludzie. Niech pan już da spokój, bo szkoda pana, naprawdę. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Szanowni państwo, do głosowania w tej sprawie przystąpimy dziś wieczorem o godz. 22.

Zarządzam w tej chwili 10-minutową przerwę, po której będziemy realizować kolejne punkty porządku. Zapraszam państwa na głosowanie o godz. 22.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 03
do godz. 20 min 14)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Wznawiam obrady.

Marszałkini Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, podjęła decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktów: 25., 26. i 27., tj.:

— Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druki nr 2169 i 2169-A),

— Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze oraz ustawy o radcach prawnych (druk nr 2415),

— Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 2421).

Komisja Infrastruktury przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

Sprawozdanie to zostało paniom posłankom i panom posłom doręczone w druku nr 2520.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałkini Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Spraw Wewnętrznych przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom posłankom i panom posłom doręczone w druku nr 2523.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, marszałkini Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Sejm wysłuchał informacji przedstawionej przez rzecznika praw obywatelskich panią Irenę Lipowicz oraz stanowiska komisji przedstawionego przez panią posłankę Zofię Czernow.

Kontynuujemy wystąpienia w imieniu klubów i koła.

Proszę o zabranie głosu pana marszałka Józefa Zycha z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Józef Zych:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego z uwagą zapoznał się z pisemną informacją rzecznika praw obywatelskich za rok 2013 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela. Informacja rzecznika praw obywatelskich ma doniosłe znaczenie dla Sejmu, gdyż zawiera ważne wiadomości nie tylko o działalności samego rzecznika w różnych obszarach życia państwowego i społecznego, ale przede wszystkim dlatego, że przedstawia stan przestrzegania prawa w szeroko pojętej sferze wolności oraz praw człowieka i obywatela.

Posel Józef Zych

Ma to szczególne znaczenie w polskiej polityce, jeszcze ciągle młodej polskiej demokracji, w której przypadki naruszania praw obywatelskich zdarzają się nader często.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego informację rzecznika praw obywatelskich odbiera jako istotne uzupełnienie składanych Sejmowi informacji przez prezesa Trybunału Konstytucyjnego, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, głównego inspektora Państwowej Inspekcji Pracy, prezesa Najwyższej Izby Kontroli, a także istotne uzupełnienie informacji inspektora ochrony danych osobowych.

Obszerną informację rzecznika praw obywatelskich oceniamy bardzo pozytywnie ze względu ogrom prac i działań na rzecz przestrzegania praw obywatelskich. Z uznaniem odnosimy się do informacji dotyczących prawa do sądowej ochrony wolności i praw jednostki, a zwłaszcza prawa do rzetelnego procesu sądowego. Wiemy, że na tym odcinku jest w Polsce nie najlepiej, głównie gdy chodzi o rozstrzygnięcia w sprawach ze stosunku pracy oraz w sprawach cywilnych dotyczących ustaleń co do odszkodowań, zadośćuczynień w razie doznania obrażeń ciała przez poszkodowanego czy jego śmierci.

Sprawą istotną, o której informuje pani rzecznik, jest problem rozbieżności w stosowaniu prawa. W informacji czytamy, że występowanie wzajemnie sprzecznych linii orzecznictwa sądów, w tym również sporów o właściwość, podważa zasadę zaufania obywateli do państwa i prawa. Podzielamy ten pogląd. Sprzeczność linii orzecznictwa obserwujemy także w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zwrócił uwagę na tak ważną dla Sejmu informację dotyczącą tworzenia prawa oraz na wnioski kierowane do Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego czy Naczelnego Sądu Administracyjnego w przedmiocie stosowania prawa. Ważną rolę odgrywają także sygnalizacje, wnioski i prośby o wyjaśnienia kierowane do ministrów.

Wysoki Sejmie! Pani minister w swojej informacji ustnej była uprzejma zwrócić uwagę na potrzebę zapewnienia pomocy prawnej najuboższym. Chciałbym w tym miejscu poinformować Wysoką Izbę i panią minister, że z własnej inicjatywy obecny tu pan minister Kozdroń, sekretarz stanu, a także ja spotkał się w tej sprawie z samorządami radców prawnych i adwokatów, a także dyskutowaliśmy z Polską Izbą Ubezpieczeń, jak doprowadzić w Polsce wszystkimi siłami do tego, żeby zapewnić taką pomoc. I sądzę, że kolejnym krokiem pomimo trudności finansowych będzie ustawa o pomocy prawnej.

Innym problemem, bardzo istotnym, który poruszyła pani minister m.in. w wystąpieniu do ministra finansów z zapytaniem, jest obowiązkowa przynależność do Polskiej Izby Ubezpieczeń zakładów ubezpieczeń. Chciałbym podkreślić, że to jest w Polsce ogromny problem. Przypomnę tylko, że na terenie

Polski obecnie działa 79 zakładów ubezpieczeń, których centrale mają siedzibę w Polsce, oraz ponad 600 firm ubezpieczeniowych z Europy. One także działają na terenie Polski. Przypomnę również, że rynek ubezpieczeniowy w Polsce w tej chwili, jeżeli policzyć się składki, to jest 57 860 mln. Chciałbym także dodać, zanim przejdę do dalszej części wypowiedzi, że w Polsce tylko ubezpieczenie komunikacyjne OC posiada 17 mln obywateli, że ubezpieczenie od ognia posiada 8 mln obywateli, że jeżeli chodzi o ubezpieczenie od ognia przedsiębiorstw, to ma je ich ponad 760 tys. To jest ogromny rynek.

Mówię o tym, dlatego że 90% kapitału w zakładach ubezpieczeń to jest kapitał zagraniczny. Wobec tego powstaje problem nadzoru nad tym całym rynkiem ubezpieczeń. Kiedy w 2003 r. wprowadzaliśmy ustawowy obowiązek przynależności do Polskiej Izby Ubezpieczeń, to jednym z argumentów było to, że Polska Izba Ubezpieczeń ma uczestniczyć w opiniowaniu aktów prawnych i współpracować m.in. z Sejmem. Nałożono także obowiązek na ministra finansów konsultowania się z Polską Izbą Ubezpieczeń i zasięgania jej opinii np. w przedmiocie składek, ceny ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej. Wobec tego dzisiaj pytanie, czy to jest konstytucyjne w świetle art. 17 ust. 2, czy też nie, choć oczywiście z punktu widzenia teoretycznego ma znaczenie, to z punktu widzenia praktycznego interes polskich ubezpieczycieli, interes Polski musi polegać na tym, żeby Polska Izba Ubezpieczeń, w której obowiązkowo zrzeszają się te zakłady, miała jakiś wpływ na ich działalność. Jeżeli chodzi o Komisję Nadzoru Finansowego, to ma ona bardzo ograniczone możliwości działania, bo nawet kwestionowane są wytyczne i rola tych wytycznych, jeżeli chodzi o zakłady ubezpieczeń.

Tak że, pani minister, konstytucja w art. 17 ust. 2 – zbadaliśmy to z punktu widzenia konstytucyjnego – nie przesądza o tym, czy to ma być dobrowolne zrzeszanie się w samorządach, czy też obowiązkowe. Zdecydowaliśmy się na obowiązkowość. I uważam, że w obecnej sytuacji, kiedy musimy mieć na to choćby ograniczony wpływ, istnienie tego obowiązku przynależności jest konieczne. Co więcej, możemy sobie wyobrazić sytuację, w której projekty dotyczące ubezpieczeń, a w Polsce mamy ponad 200 obowiązkowych ubezpieczeń, można konsultować z 79 zakładami. Tak więc nawet z tego punktu widzenia jest to niezwykle istotne. Wiemy doskonale, że są sytuacje, w których nawet gdyby były teoretycznie wątpliwości co do celowości, praktyka i dzisiejsza potrzeba wskazują na to, że tak być powinno i nie ma w tej chwili żadnego uzasadnienia, aby tę zasadę zmieniać. Rozumiem, że co jakiś czas problem odżywa, bo głównie duże zakłady ubezpieczeń mają w tym interes, żeby sobie hulać na rynku, a wiemy, co się stało z niektórymi ubezpieczeniami na życie, kiedy zamiast ubezpieczeń prowadzano tam różnego rodzaju działalność parabankową. Tak więc myślę, że chociażby poprzez tę Polską Izbę Ubezpieczeń mamy możliwości odpowiedniego działania. Doświadczaliśmy tego w Sejmie

Posel Józef Zych

mie, bo organizowaliśmy wspólnie przez trzy lata konferencje w sprawie ubezpieczeń kłęskowych, w sprawie zadośćuczynień i to była pozytywna działalność.

Pani minister również poruszyła problem pomocy prawnej udzielanej przez samych posłów i zapowiedziała, że zwróci się do marszałek Sejmu z ankietą. Otóż, pani minister, mogę odpowiedzieć, że w poprzedniej kadencji Sejmu osobiście w sprawach prawnych przyjąłem 2850 zainteresowanych. Myślę, że większość posłów, łącznie z prawnikami, bo przecież nie wszyscy nimi są, spełnia tę ogromnie pozytywną rolę.

Chciałbym pani minister serdecznie podziękować, również podzielam pogląd i zastrzeżenia pani co do procesu legislacyjnego. (*Dzwonek*) Zresztą te zastrzeżenia powtarzają się przy wszystkich informacjach i sprawozdaniach i pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, i Trybunału Konstytucyjnego. Pani minister, podzielam także pogląd, że absolutnie, jeżeli takie zadania są stawiane przed rzecznikiem praw obywatelskich, który należycie spełnia swoje obowiązki, muszą za tym iść środki, o których pani mówiła, i etaty. Jeżeli chodzi o klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, będziemy popierać takie starania. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie marszałku.

Głos zabierze pani posłanka Stanisława Prządka z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Stanisława Prządka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Rzecznik! Jak co roku przedmiotem debaty w Wysockiej Izbie jest informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela w roku poprzedzającym. Debata niezwykle istotna, bo traktująca o bardzo ważnym aspekcie demokratycznego państwa prawa, jakim są wolności i prawa obywateli oraz zakres i sposób ich przestrzegania przez instytucje i organy państwa, obszar spraw i problemów, jakie na co dzień dotyczą wiele Polek i Polaków w ich kontaktach przede wszystkim z administracją rządową, samorządową oraz organami wymiaru sprawiedliwości. Dla wielu z nich rzecznik praw obywatelskich to przysłowiowa ostatnia deska ratunku, w której upatrują uzyskanie realnej pomocy w załatwieniu ważnych dla nich problemów życiowych. W większości przypadków pomoc taką otrzymują, bo jest regułą w działaniach podejmowanych przez rzecznika i pracowników jego biura, że żadna ze zgłoszonych spraw nie pozostaje bez stosownej reakcji.

Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko klubu w tym punkcie porządku obrad Wysockiej Izby. Na wstępie chciałabym podziękować pani rzecznik. Informacja, która jest przedmiotem dzisiejszej dyskusji, została opracowana bardzo przejrzyście, starannie i jest dostatecznie wyczerpującym dla nas materiałem do pozyskania stosownej wiedzy. Zawiera informacje o wszystkich podstawowych obszarach działalności rzecznika praw obywatelskich, a tym samym pozwala na sformułowanie oceny, jak przestrzegane są prawa człowieka i obywatela w naszym kraju, a także na refleksję i praktyczne działania w dążeniu do poprawy standardów w tym zakresie.

Po zapoznaniu się z przedmiotową informacją można dojść także do wielu pesymistycznych wniosków. To, co musi wzbudzać zaniepokojenie, to znaczny wzrost liczby skarg i wniosków składanych przez obywateli do rzecznika praw obywatelskich. Świadczą o tym następujące liczby. Jeszcze w 2011 r. wniosków było 58 tys., w roku 2012 – 62 tys., rok 2013 to już 70 tys., w tym 35 310 wniosków w nowych sprawach. Analiza przedmiotowego materiału pozwala na sformułowanie kilku istotnych wniosków. Niezwykle ważny jest fakt, że aż w 19 803 sprawach wnioskodawców pouczono o przysługujących im środkach działania. Tak duża liczba udzielonych wnioskodawcom informacji o przysługujących im środkach działania wskazuje na potrzebę podnoszenia świadomości prawnej w naszym społeczeństwie, ale wskazuje także na konieczność pilnego wypracowania powszechnego systemu pomocy prawnej i informacji prawnej dla obywateli.

W kontekście tego, że dzisiejsza debata toczy się w Sejmie, powinniśmy przede wszystkim wyciągnąć wnioski z negatywnych ocen pani rzecznik w przedmiocie procesu tworzenia prawa. Główne sprawy – zwrócę uwagę tylko na niektóre z nich – to między innymi problem z właściwym formułowaniem upoważnień ustawowych, aby były one jednoznaczne i wyczerpujące, uregulowanie całych segmentów zagadnień, co do których brak jest wyraźnych wskazówek w ustawie – taka praktyka została już wielokrotnie zakwestionowana przez Trybunał Konstytucyjny – w dalszym ciągu często nie są dochowywane terminy wynikające z prawa unijnego, czy występują opóźnienia w wydawaniu przez właściwych ministrów aktów wykonawczych w zakresie określonym przez ustawodawcę terminie. Należy podkreślić, że ciągle jeszcze niedostateczne jest korzystanie z instytucji wysłuchania publicznego, które w demokratycznym państwie prawa daje obywatelowi możliwość realnego wpływania na kształt stanowionych regulacji. Poza kilkoma wyjątkami instytucja o tak dużym znaczeniu dla zwiększenia udziału obywateli w życiu publicznym nie ma niestety obecnie szerokiego zastosowania w praktyce parlamentarnej.

Rzecznik praw obywatelskich mocno akcentuje, że źródłem naruszeń praw jednostki jest samo prawo. W tym ostatnim zakresie rzecznik skierowała w 2013 r.

Posel Stanisława Prządka

143 wnioski o podjęcie inicjatywy prawodawczej, a także złożyła do Trybunału Konstytucyjnego 27 wniosków o stwierdzenie niezgodności aktów normatywnych z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto w 13 sprawach pani rzecznik zainicjowała postępowanie przed trybunałem wszczęte w wyniku złożenia skargi konstytucyjnej. Te wszystkie liczby wskazują na słabość tworzonego prawa w naszym kraju. Musimy z tego wyciągnąć wnioski w naszej dalszej parlamentarnej działalności.

Chciałabym również zwrócić uwagę na szereg wniosków pani rzecznik w zakresie funkcjonowania systemu ochrony zdrowia. Pojawiają się stwierdzenia, z którymi trudno polemizować, że polityka zdrowotna jest nieprzejrzysta, a funkcjonujący system niewydolny. Brakuje kompetentnej i docelowej wizji rozwoju sektora usług medycznych.

Istotne również były inicjatywy i działania pani rzecznik podejmowane w związku z problemami prawa pracy i bezrobocia, między innymi poprzez sygnalizowanie właściwym organom i instytucjom państwowym konieczności nowelizacji rozwiązań ustawowych, tzw. pragmatyk pracowniczych, dotyczących zasad rekompensowania pracy w godzinach nadliczbowych, problemów związanych z zasiłkiem dla bezrobotnych pobieranym przez osoby, które w okresie poprzedzającym dzień rejestracji w powiatowym urzędzie pracy prowadziły pozarolniczą działalność, a także zmianą ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, która polegałaby na wprowadzeniu wydłużonego, 12-miesięcznego okresu pobierania zasiłku dla bezrobotnych samotnie wychowujących dziecko.

Na koniec swego wystąpienia pragnę zwrócić uwagę – a czynię to z przykrością – iż instytucja rzecznika praw obywatelskich musi nadal borykać się z poważnymi problemami finansowymi, ograniczającymi możliwość pełnego wykonania powierzonych jej zadań i obowiązków. Rzecznik praw obywatelskich i jego biura nadal są niedofinansowane, choć – jak dobrze pamiętam – podczas rozpatrywania w ubiegłym roku analogicznej informacji na te kwestie wszyscy zabierający głos w debacie zwracali uwagę, akcentując konieczność dokonania zmiany tego stanu. O tym, iż nie nastąpiła poprawa, świadczą także fakty, że w ramach Krajowego Mechanizmu Prewencji działa 13 osób wizytujących 1800 miejsc pozbawienia wolności. Mówiła o tym szczegółowo w swoim wystąpieniu pani rzecznik.

Z powodu ograniczenia środków na działalność punktów przyjęć interesantów w Wałbrzychu, Krakowie, Kielcach i Olsztynie została ona zawieszona. Stało się to w związku z redukcją budżetu rzecznika, mimo że cieszyły się one dużym zainteresowaniem obywateli.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcę jeszcze zwrócić uwagę na kilka spraw, tylko może już hasłowo. Ważne jest to, że po raz pierwszy w informacji rzecznika

prawa obywatelskich znalazły się dane dotyczące stosowania tortur, wynikające z wyroków sądowych. Jest, jeśli dobrze pamiętam, chyba 28 takich przypadków. Ważne jest to w kontekście przestrzegania praw obywateli w naszym kraju.

Cieszy mnie fakt, że Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka będzie współdziałała, jak dotychczas zresztą, co bardzo pozytywnie oceniam, w zakresie wypracowania spójnej polityki obejmującej osoby chore psychiczne, a także osoby starsze, obłożnie chore, które przebywają na terenach oddalonych od miejsc, gdzie funkcjonuje pomoc medyczna, pomoc rehabilitacyjna czy działają te instytucje, które mogłyby nieść tym bezradnym ludziom, pozostawionym często bez opieki, wsparcie i pomoc. (*Dzwonek*)

I jeszcze jedna kwestia, pani marszałek. Jeśli mogę, chciałabym zwrócić także uwagę na potrzebę i na możliwość, jeśli chodzi o nasze działania, zatrudniania skazanych w szerszym zakresie niż dotychczas. To jest sprawa ważna, istotna ze względu na proces resocjalizacji, jakiemu muszą i powinni być poddawani ci, którzy są osadzeni w różnych miejscach odosobnienia.

Problemów, które pani rzecznik i kierownictwo podejmuje z współpracownikami, jest wiele. Wszystkie działania mają bardzo pozytywne odniesienie i są pozytywnie oceniane także przez mój klub.

Na zakończenie jeszcze raz pragnę wyrazić w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej uznanie dla pracy pani rzecznik, całego kierownictwa i podległych jej pracowników. Mimo ograniczonych środków finansowych wypełniają oni powierzone obowiązki z zaangażowaniem, dzięki czemu udało się doprowadzić do wielu pozytywnych zmian w zakresie ochrony praw człowieka i obywatela. Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Dera z koła Solidarniejskiej Polski.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Dera:

Pani Marszałek! Pani Rzecznik! Wysoka Izbo! W imieniu koła Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania z działalności pani rzecznik praw obywatelskich za rok 2013.

Zacznę od podziękowań, pani rzecznik, bo rzeczywiście po zapoznaniu się ze sprawozdaniem widać ogrom pracy, który został wykonany w 2013 r. Po wiem, że zdumiewa mnie obszerność tego sprawozdania. Po raz pierwszy spotykam się z tak obszernym, tak szczegółowym sprawozdaniem, to jest naprawdę imponujące. I tu nasuwa się pierwsza refleksja, bo

Posel Andrzej Dera

kiedy zastanawiamy się nad stanem praw obywatelskich i wolności, widzimy, patrząc na pani działalność, że jest on nie najlepszy. Nie jest najlepszy, bo ilość spraw pokazuje, że naprawdę ma pani, co robić. To jest bardzo ważna instytucja w systemie demokratycznym naszego państwa, szczególnie ważna dzisiaj dla obywateli, bo jako posłowie dostrzegamy, że w bardzo wielu sytuacjach faktycznych, życiowych obywatele szukają instytucji, która byłaby w stanie im pomóc. Sam wielokrotnie odsyłam ludzi, którzy zgłaszają się z wieloma problemami, do biura pani rzecznik, odwołując się do działalności, którą pani się zajmuje, wiedząc, że to jest instytucjonalnie jedyna właściwa droga, żeby tym ludziom pomóc, ponieważ ich sprawy są czasami naprawdę bardzo zagniatwane i bardzo trudne.

I tu, myślę, ogólna refleksja, pani rzecznik, bo to nie jest pierwsze sprawozdanie pani rzecznik, spotykamy się cyklicznie, co roku, mówimy o tych ważnych problemach. To, co mnie smuci w tym wszystkim, to że o wielu tych problemach mówimy co roku. Nie jest tak, że pani składa sprawozdanie, mówi o problemach, bo skala tych problemów jest oczywiście różna, są sprawy incydentalne, ale też są sprawy systemowe. Pani rzecznik mówiła o istotnych, ważnych sprawach z punktu widzenia funkcjonowania naszego państwa, systemu prawa etc. Jeżeli chodzi o drobne sprawy, to często jest tak, że interwencje rzeczywiście pomagają, usprawniają, zmieniają i ludziom można pomóc. Gorzej jest jednak, jak obserwuję na przestrzeni ostatnich lat, z wnioskami systemowymi, które są właściwie powtarzane. To jest czytane, analizowane i co roku jest zgłaszane. Moim zdaniem Wysoka Izba musi zastanowić się nad tym problemem. Ja także zastanawiałem się jako poseł, czy jest jakaś metoda, jakieś rozwiązanie. Moim zdaniem jest, ale nasuwa się pytanie, czy polski parlament, szczególnie myślę o rządzących, na to by się zdecydował.

Myślę, że skutecznym rozwiązaniem, które w wielu sytuacjach dałoby możliwość rozwiązania zaległych, zaszłych, problemów, które występują i są nierozwiązywalne, byłaby możliwość dania inicjatywy legislacyjnej pani rzecznik. To, o czym mówię, jest dosyć odważne, ale tylko w tym charakterze, żeby nie wkraczać za daleko w tych przypadkach, w których toczy się postępowanie przed rzecznikiem i jest to udokumentowane. Proszę zwrócić uwagę, że wystarczy zebrać 100 tys. podpisów, żeby rozpocząć inicjatywę ustawodawczą, wobec tego dlaczego rzecznik, który w imieniu tych obywateli rozpoznaje sprawy, stwierdza szereg problemów, które są nierozwiązywalne w normalnym trybie, czyli poprzez zgłoszenie. Uważam, że wyposażenie w inicjatywę legislacyjną stwarzałoby szansę na rozwiązanie problemu. Wiem, że to jest odważne, ale myślę, że tylko w sposób odważny można w naszym kraju coś zmienić. Jeżeli będzie stagnacja, będziemy to czytać, analizować, to nie pójdziemy z tym do przodu.

Prześledziłem, jak to wygląda. Pani sygnalizuje, Sejm czyta, zatwierdza, niektóre kwestie trafiają, większość nigdzie nie trafia. Za rok jedziemy z tym samym, bo problemy nie znikają w związku z tym, że pani rzecznik napisze w sprawozdaniu, że te sprawy mają miejsce. A sprawy są istotne, ważne. W konsekwencji trwanie tego będzie narażało nas wszystkich na konkretne straty, konkretne koszty. Moim zdaniem to jest syzyfowa praca. To, co pani robi, co robi Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, trzeba docenić. Moim zdaniem wyposażenie w określonym zakresie takiej inicjatywy byłoby wyjściem z tego czarowanego kręgu. Nasze środowisko, nasze koło proponuje takie rozwiązanie. Warto nad tym się zastanowić, bo to jest w interesie obywateli, a Sejm jest po to, żeby ułatwiać życie obywatelom. *(Dzwonek)* Pani marszałek, już kończę. Reasumując, powiem, że czas nie pozwala na omówienie szczegółowo tego sprawozdania, dlatego pozwoliłem sobie na kilka zdań ogólnych. Na koniec jeszcze raz chciałbym podziękować bezpośrednio pani, pani rzecznik, oraz całemu biur, wszystkim pracownikom za ogrom pracy i zaangażowanie. Wielu ludzi mówi, że dzięki waszej działalności jest jeszcze nadzieja, że można coś zrobić, coś zmienić i życzyć wytrwałości w tej pracy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Zanim zamknę listę, zapytam, czy ktoś z pań posłanek bądź panów posłów, którzy nie zapisali się jeszcze do zadania pytań, chciałby to teraz uczynić.

Jeśli nie, to listę zamykam.

Ustalam czas na pytanie – 1,5 minuty.

Pierwsze pytanie zada pani posłanka prof. Józefa Hrynkiewicz z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Chciałabym poruszyć kilka spraw i poprosić panią minister i panią rzecznik o pochylenie się także nad tymi sprawami w jej pracy.

Pierwsza sprawa, sytuacja na rynku pracy i masowość zawierania umów śmieciowych. Wiem, że one istnieją w prawie, ale bardzo często są wykorzystywane na granicy prawa. Jeżeli umowami śmieciowymi posługuje się tak szlachetna państwowa instytucja jak Kancelaria Sejmu, w barze zatrudniając młodych ludzi na umowach śmieciowych, jak Ministerstwo Sprawiedliwości, jeżeli chodzi o Polską Grupę Poczтовую, która zatrudnia na umowach śmieciowych, to, pani rzecznik, gdzie my jesteśmy? Jak to się ma do prawa, kiedy najważniejsze instytucje w państwie łamią prawo?

Posel Józefa Hrynkiewicz

Bardzo proszę panią rzecznik o zwrócenie uwagi na bardzo smuty, trudny problem, mianowicie na problem osób upośledzonych umysłowo, osób chorych psychicznie, które znajdują się w więzieniach. To jest problem, który jest niezwykle trudny, bo sądy bardzo długo będą upierać się, że mają rację, a tak przecież nie jest. Tam powinien działać lekarz, powinien działać terapeuta. Te osoby powinny być leczone, a nie karane, ponieważ są najsłabsze (*Dzwonek*) ze słabych.

Przepraszam bardzo, pani marszałek, proszę mi pozwolić dokończyć, to naprawdę ważna sprawa.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Ale krótko, pani posłanko.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Następna sprawa to kwestia sądów rodzinnych. Sądy rodzinne zachowują się tak, jak gdyby prowadziły sprawę o niezapłaconą fakturę, a nie sprawę ukarania dziecka, najczęściej z biednej rodziny, któremu odbiera się rodzinę.

Wreszcie ostatnia sprawa, o której chcę powiedzieć, to problem odwróconej hipoteki. W polskich warunkach, kiedy brakuje 1600 tys. mieszkań, wprowadzanie różnego rodzaju paraubezpieczeń przez różne parafirmy finansowe jest po prostu zwyczajnym wyludzeniem i rozbijaniem więzi rodzinnych.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Pani posłanko, proszę kończyć.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Absolutnie ostatnia sprawa. Obchodzimy 25-lecie demokratycznego kraju. To, co jest najsmutniejsze, pani minister, czym się chciałam z panią podzielić, to fakt, że ludzie bardzo często do mnie przychodzą, piszą, telefonują i proszą mnie o interwencję, ale również proszą, żebym nigdy nie ujawniała ich nazwisk, ponieważ boją się odwetu. To jest nadzwyczaj smutna rzecz. Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pan poseł Tomasz Latos z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Latos:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Z pewnością z powodu zbyt krótkiego czasu pani poseł Hrynkiewicz nie zdążyła wspomnieć o sprawie, w której jest przedstawicielem inicjatywy ustawodawczej ze strony posłów. Jeżeli mogę prosić panią poseł, pani minister.

Pani Minister! Sprawa jest pani doskonale znana, bo ja – chociażby jako przewodniczący sejmowej Komisji Zdrowia – w tej sprawie do pani występowałem. Rzecz jest niezwykle bulwersująca, zresztą cały szereg środowisk zwrócił się do mnie pisemnie w tej sprawie, stąd moja interwencja u pani, która, niestety, związana jest z tym, o czym pani wspomniała, ja mogę powiedzieć, być może ostrzej niż pani, z beznaieżną współpracą z ministrem zdrowia, z brakiem spotkań czy chociażby z ważną sprawą dotyczącą wydłużenia czasu pracy. De facto w Sejmie ustawowo zafundowaliśmy wielu – setkom czy tysiącom – ludziom w Polsce obniżenie uposażeń, patrząc na stawkę godzinową. Mimo braku kontaktu z panem ministrem Arłukowiczem jednak prosiłbym bardzo, żeby pani minister podjęła jakieś działania w tej sprawie – 1 lipca już za chwilę – być może z Państwową Inspekcją Pracy, być może jeszcze jakieś inne działania. Myślę, że nawet spotkanie (*Dzwonek*) z ministrem Arłukowiczem w tej sprawie i tak by tego nie załatwiło, bo minister wie swoje i uważa, że nie ma problemu, a problem jest, bo zmusiliśmy ludzi do dłuższej pracy za te same pieniądze. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pani posłanka Anna Nemś z klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Anna Nemś:

Pani Marszałek! Pani Rzecznik! Wysoka Izbo! Też chciałabym się dołączyć do tych głosów i podziękować za rzetelną i wyczerpującą informację.

Szanowni Państwo! Należy zwrócić uwagę na ogromny zakres przedmiotowy, którym rzecznik się zajmuje. Właściwie trudno dzisiaj znaleźć dziedzinę, w której państwo nie interweniujecie. Interweniujecie prawie w każdej dziedzinie. Dzisiaj tutaj na galerii mieliśmy gości z południa Polski, z mojego regionu, z Sosnowca. Za każdą z tych interwencji, drodzy państwo, kryją się konkretne tragedie ludzkie. Ponad sto rodzin zostało sprzedanych razem z mieszkaniami. Mówimy tutaj o niedoskonałościach prawa, o różnych kłopotach, a to są naprawdę ludzkie tragedie. Właściwie za tę wrażliwość na zwykłą krzywdę ludz-

Posel Anna Nemś

ką chciałabym pani podziękować. Jest pani właściwie dla wszystkich ostatnią deską ratunku.

Oprócz wymienionych tutaj przez panią problemów i natury finansowej, i kadrowej, chciałabym powiedzieć, że w mojej ocenie to, co mogłoby pozwolić nam iść jeszcze o krok dalej, to zmniejszenie przewlekłości postępowań – to najprostszy, w mojej ocenie, wynikający z mojej pracy poselskiej, sposób – to, o czym tutaj tylko punktowo mówiliśmy, ustawa, która reguluje na przykład zagadnienia związane (*Dzwonek*) z biegłymi sądowymi. Chciałabym zapytać: Czy oprócz tych rzeczy, o których mówiliśmy, czy oprócz wymienionych przeszkód widzi pani tu i teraz jeszcze inne rozwiązania systemowe, które chciałaby pani wprowadzić? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pani posłanka Anna Elżbieta Sobecka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! W naszym kraju coraz częściej jesteśmy świadkami narastającej fali nietolerancji na tle religijnym. Ostatnie wydarzenia – mam na myśli bluźnierczy spektakl Golgota Picnic – pokazują, że wszelkie granice obrażania katolików zostały już w Polsce przekroczone. Coraz częściej mamy także do czynienia nie tylko z profanacją i bezczeszczeniem chrześcijańskich miejsc kultu i modlitwy, lecz także z atakami na przedstawicieli duchowieństwa. Jest potrzeba, pani minister, wyraźnego głosu rzecznika praw obywatelskich, który będzie miał odwagę upomnieć się o prawa tych, którzy coraz częściej są bezkarnie znieważani. Niestety, patrząc na dotychczasową pracę pani minister jako rzecznika, próżno jest doszukiwać się takich działań.

W związku z tym pytam: Jakie działania podjęła pani w kwestii wstrzymania dofinansowania przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego bluźnierczego spektaklu Golgota Picnic? Jakie działania (*Dzwonek*) podjęła pani wobec nagonki medialnej, której ofiarami w ostatnim czasie padają katolicy będący sygnatariuszami tzw. deklaracji wiary? Jakie jest stanowisko pani rzecznik wobec narastającej w Polsce nienawiści do katolików? Czy w ogóle dostrzega pani minister, pani rzecznik problem znieważania tej grupy religijnej w naszym kraju? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Michał Szczerba z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Michał Szczerba:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Rzecznik! Wysoka Izbo! Szanowni państwo, z wielkim zaciekawieniem i uznaniem zapoznałem się z informacją o działalności rzecznika praw obywatelskich w roku 2013. Chciałbym zwrócić uwagę na jeden aspekt działalności pani rzecznik, jakim jest de facto kreowanie polityki senioralnej w naszym kraju. Przyniosłem tylko kilka publikacji. Proszę zobaczyć. To są publikacje, które wydało Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich. Szanowni państwo, to są informacje dotyczące praw człowieka, a w szczególności praw osób starszych, usługi finansowe, poradnik dla osób starszych, to są kwestie dialogu międzypokoleniowego, który jest bardzo istotny.

Pani rzecznik, chciałbym poinformować – o tym na pewno pani wie, bo współpracuje w tym zakresie z panią Barbarą Jemiołczyk i z komisją ekspertów do spraw osób starszych – że w Sejmie powstała w maju stała komisja: Komisja Polityki Senioralnej.

Chciałbym jeszcze raz bardzo serdecznie zachęcić, poprosić o współpracę na rzecz budowania trwałych podstaw godnego i zdrowego starzenia się w naszym kraju. Tych obszarów działalności jest bardzo dużo. Myślę, że wspólnie możemy już dużo osiągnąć. Są jeszcze aspekty, obszary, które wymagają szczególnej współpracy, a także naszej szczególnej aktywności. Zachęcam do tej współpracy, licząc, że ten rok bieżący, już przyjęty plan pracy, który również przewiduje zaproszenie (*Dzwonek*) pani rzecznik i poinformowanie komisji o podejmowanych działaniach, będzie czasem dobrej współpracy. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pani posłanka Stanisława Prządka z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Stanisława Prządka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Swoje pytanie kieruję w imieniu tysięcy byłych żołnierzy zawodowych, którzy uzyskali prawo do świadczeń emerytalno-rentowych przed wprowadzeniem w życie ustawy o Funduszu Ubezpieczeń Społecz-

Posel Stanisława Prządka

nych, tj. przed 1999 r., a do dziś bezskutecznie prowadzą walkę o swoje prawa nabyte. W kwietniu 1999 r. minister obrony narodowej zmienił wspomnianym świadczeniobiorcom sposób waloryzacji emerytur i rent z tzw. stanowiskowej na tzw. cenową, degradując ich należności o blisko 50%. Prof. Teresa Bińczycka-Majewska z Uniwersytetu Łódzkiego wydała opinię w sprawie waloryzacji emerytur żołnierzy zawodowych, która niestety pomija najkorzystniejsze dla byłych żołnierzy zawodowych argumenty, jak wyroki Trybunału Konstytucyjnego. Ze względu na czas nie powołuję się na numery, tylko na daty: 22 czerwca 1999 r., styczeń 2003 r. oraz 11 lipca 2000 r.

Mam pytanie do pani minister: Czy zamierza pani podjąć działania w tej sprawie? Jeśli tak (*Dzwonek*), to proszę powiedzieć, jakie to będą działania w sprawie tych tysięcy byłych żołnierzy zawodowych? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Czy jest pani posłanka Nowak?

(*Posel Stanisław Szwed*: Nie ma.)

Nie ma.

To w takim razie pan poseł Zbyszek Zaborowski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ja w sprawie, która jest nierozwiązanym problemem od początku lat 90. Pani poseł Nemś chyba już dzisiaj mówiła o tym przykładzie lokatorów sprzedanych razem z mieszkaniem w wyniku prywatyzacji państwowych przedsiębiorstw. W następnych latach również niektóre instytucje państwowe pozbywały się mieszkań wraz z lokatorami. Problemu nie można rozwiązać do tej pory. Wiem, że pani rzecznik praw obywatelskich występowała w tej sprawie do różnych instytucji, również do rządu. Jestem bardzo zainteresowany odpowiedzią rządu.

Mój klub złożył projekt, który ma naprawić te krzywdy i umożliwić lokatorom, którzy są zainteresowani, wykup tych mieszkań na ulgowych warunkach. Od kwietnia ubiegłego roku jest rozpatrywany w takim tempie, że rząd przedstawił stanowisko 6 czerwca br. i jest to niestety, pani rzecznik, negatywne stanowisko wobec projektu ustawy zawartego w druku nr 2134. Co zdaniem pani minister można jeszcze zrobić, żeby przekonać rząd, że trzeba naprawić te krzywdy i rozwiązać problem tych ludzi? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marian Cycoń z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marian Cycoń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Z satysfakcją stwierdziłem, że Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich wizytowało osiedla romskie w Małopolsce. Podobnie jak pani rzecznik mam wątpliwości, czy samorządy są w stanie samodzielnie udźwignąć problem poprawy warunków socjalno-bytowych Romów. W raporcie zauważono, że oprócz programu na rzecz społeczności romskiej konieczne wydaje się stworzenie niezależnego programu, którego celem byłoby tylko zaplanowanie i sfinansowanie procesu poprawy warunków mieszkaniowo-bytowych na osiedlach romskich bądź ich przeniesienie. Powiem tak, nie możemy sobie z tym tematem w ogóle poradzić. Ostatnio proszono mnie, żebym wystąpił do pani rzecznik w tej kwestii. W raporcie zaznaczono, że w 2014 r. działania na rzecz poprawy sytuacji socjalno-bytowej tej społeczności będą się koncentrować na stworzeniu wspomnianego wyżej programu.

Chcę zapytać: Czy wiadomo już wstępnie, jaki to będzie mechanizm? (*Dzwonek*) Czy są już jakieś zręby programu lub choćby wstępne ustalenia w kwestii tego, kto miałby za ten dodatkowy program odpowiadać i go finansować? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Wojciech Szarama z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Wojciech Szarama:

Pani Marszałek! Pani Rzecznik! Wysoka Izbo! Ja również chciałbym poruszyć problem mieszkań zakładowych ludzi, którzy mieszkają w tych zasobach i którzy zostali w pewnym momencie sprzedani, mimo że bardzo często to oni budowali te mieszkania. Tak przy okazji chciałbym powiedzieć, panie pośle Zaborowski, że ten problem nie wziął się znikąd, dlatego że w pewnym momencie pani minister z waszego rządu doprowadziła właśnie do takiej sytuacji, że można było zacząć sprzedawać te mieszkania zakładowe. A więc to jest...

(*Posel Zbyszek Zaborowski*: Panie pośle, to się stało na początku lat 90.)

Trzeba uderzyć się we własne piersi, lepiej późno niż wcale. (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle Zaborowski, proszę nie przeszkadzać.

Posel Wojciech Szarama:

A więc, pani rzecznik, tym ludziom rzeczywiście trzeba pomóc. Dzisiaj otrzymałem pismo, które zostało skierowane do pani rzecznik, do pani profesor, podpisane przez Bogusława Błaszczyka. Nie wiem, czy to pismo doszło do państwa, jeśli nie, to oczywiście nim służyć, za chwilę je przekazać. Dotyczy ono konkretnej sprawy, a mianowicie prośby o wniesienie do Sądu Najwyższego w ramach toczącego się postępowania sądowego skargi kasacyjnej przez rzecznika praw obywatelskich. Oczywiście jest to sprawa do rozpatrzenia. *(Dzwonek)*

Pani rzecznik, uprzedzę pytanie, stwierdzenie, że to przecież my jesteśmy posłami, ja jestem posłem, przewodniczącym Komisji Ustawodawczej, więc zmieńcie państwo prawo tak, aby ono było akceptowane przez ludzi. Prawda jest taka, że większość rządowa tego nie chce. Oczywiście są pewne wątpliwości konstytucyjne związane z ochroną praw nabytych, ale jakąś inicjatywę trzeba tutaj podjąć. Wiemy, że ma pani w swoim zespole wybitnych prawników, często spotykam się z nimi w Trybunale Konstytucyjnym, którzy na przykład bardzo często występują za zmianami...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, proszę już kończyć, czas minął.

Posel Wojciech Szarama:

...w Kodeksie postępowania karnego w celu liberalizacji tego kodeksu. Może tym razem urząd rzecznika praw obywatelskich ze swoim potencjałem prawnym i intelektualnym skupi się na tych osobach, które zostały pokrzywdzone, bardzo często przez działalność, która ma niewiele wspólnego...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle. Czas już minął.

Posel Wojciech Szarama:

...z państwem prawa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Szwed z Klubu Parlamentarnego...

(Poseł Stanisława Prządka: Pan poseł się zgłaszał.)

Słucham?

(Poseł Zbyszek Zaborowski: W trybie sprostowania.)

Ale jak w trybie sprostowania, pan poseł tu nie był...

(Głosy z sali: Był, był...)

(Głos z sali: Był, był, na początku, od tego zaczął.)

Dobrze, w takim razie w trybie sprostowania.

Bardzo proszę – 1 minuta, panie pośle.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie pośle Szarama, problem sprzedaży mieszkań zakładowych to jest początek lat 90. Świętej pamięci pani minister Blida, która nie żyje wskutek przestępczej działalności przedstawicieli waszego rządu...

(Poseł Anna Paluch: Proszę liczyć się ze słowami, panie pośle.)

...została ministrem budownictwa w roku 1994. Wtedy ten problem już powstał w stopniu znaczącym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Szwed z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Moje pytanie będzie dotyczyło sprawy, którą poruszyła pani na początku swojego wystąpienia, dotyczącej opiekunów osób niepełnosprawnych. Dziękuję za tę inicjatywę w Trybunale Konstytucyjnym i za zaangażowanie, bo Trybunał Konstytucyjny rozstrzygnął to po myśli opiekunów, ale sprawa niestety nie została rozwiązana. W tej chwili niestety koalicja rządowa, która przyjęła to rozwiązanie, podzieliła opiekunów osób niepełnosprawnych praktycznie na cztery grupy. Wysokość świadczenia jest podzielona, uzależniona nie od stopnia niepełnosprawności, ale od wieku, czyli do 18. roku życia kwota będzie wyższa, po 18. roku życia kwota będzie niższa. Osobno będą traktowane osoby jako opiekunowie, którym zabrano zasiłki. Jest jeszcze jedna grupa – emeryci i renciści, którzy również mają niższe świadczenia.

Moje pytanie, które zadają też osoby i przedstawiciele stowarzyszeń, którzy przychodzą do mojego biura poselskiego, ale również, jak sądzę, do biur innych posłów, dotyczy tego, czy w tej kwestii pani rzecznik również zamierza jeszcze raz wystąpić z inicjatywą do Trybunału Konstytucyjnego, ażeby doprowadzić do tego, żeby była równość podmiotów w tej sprawie.

Posel Stanisław Szwed

Druga kwestia związana jest z funkcjonowaniem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Dużo skarg, które do nas wpływają, dotyczy właśnie funkcjonowania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Instytucja ta przez wiele osób traktowana jest jako instytucja opresyjna w stosunku do tych, którzy korzystają z usług Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Jest to kwestia orzecznictwa w sprawie odbierania prawa do rent, ale również cofania się (*Dzwonek*) 10 lat do tyłu, jeśli chodzi o dochodzenie roszczeń od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nawet w takich sytuacjach, gdzie dokonaliśmy zmian w ustawach, a Zakład Ubezpieczeń Społecznych dalej prowadzi sprawy w sądach. Czy w tej kwestii pani rzecznik też podejmie czy podejmuje interwencję, próbuje rozwiązać tę sprawę? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Gabriela Masłowska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Posel Gabriela Masłowska:

Dziękuję.

Pani rzecznik, rzeczywiście największym obszarem krzyczącej krzywdy w Polsce, takie odnoszę wrażenie, jest sprawa mieszkalnictwa. Chodzi mi konkretnie o prawa członków spółdzielni mieszkaniowych, najemców mieszkań zakładowych, najemców i lokatorów mieszkań komunalnych i prywatnych kamienic. To jest ogromny obszar problemów. Sądzę, że pani ma rozeznanie, jeśli o to chodzi. Czy przewiduje pani zwiększenie zatrudnienia w swoim urzędzie? Chodzi o zatrudnienie kompetentnych osób, których zadaniem byłoby rozwiązywanie tych problemów. Moje biuro poselskie nie jest w stanie przetworzyć tego wszystkiego, co ma związek z tymi problemami, to jest 90% pracy biura.

Nie byliśmy beczynni, pani rzecznik. Złożyliśmy projekt ustawy o mieszkaniach zakładowych. Koalicja PO-PSL trzymała go 2,5 roku, a potem został odrzucony. Projekt powstał zresztą we współpracy z samymi najemcami, przy zaangażowaniu tych ludzi. Złożyliśmy projekt o ochronie praw lokatorów, to nasze rozwiązanie także zostało odrzucone. Można powiedzieć, że te kwestie, po prostu z powodów politycznych, nie znajdują uznania. Zresztą SLD także wówczas nie poparło naszego projektu o mieszkaniach zakładowych, a projekt złożony przez państwa jest praktycznie powieleniem naszego projektu, projektu Prawa i Sprawiedliwości. Nie wystarczy więc mówić, panie pośle, trzeba coś robić. (*Dzwonek*)

Czy pani rzecznik zdaje sobie sprawę z tego, że nadal 70 tys. obywateli w Polsce płaci nienależne kredyty? Chodzi o kredyty z tzw. starego portfela. Z powodu złego naliczania przez bank, bezprawnego, bezpodstawnego, na co mamy dowody i co potwierdzają opinie, ludzie płacą kredyty. Mieszkanie 40 m², 20 lat spłaty, do spłaty pozostaje 200 tys. zł albo więcej. To jest po prostu lichwa w skali światowej. Taki projekt złożyliśmy dwukrotnie. Ostatni projekt, pani rzecznik, proszę zapisać, druk nr 784, to projekt z prostymi wyliczeniami, żeby zainteresować posłów...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Pani posłanko, proszę już kończyć, czas upłynął.

Posel Gabriela Masłowska:

Pani marszałek, kończę. Żeby zainteresować posłów rozwiązaniem tej kwestii w proponowany przez nas sposób, tak aby było to z korzyścią dla ludzi i dla budżetu. Niestety po drugim czytaniu projekt ten został odrzucony.

Czy możemy liczyć na pomoc pani rzecznik? Sprawa mieszkań budowanych z udziałem środków z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego. Wiem, że pani rzecznik prowadziła w tej sprawie korespondencję. Bezskutecznie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję.

Posel Gabriela Masłowska:

Składamy w tej sprawie projekt ustawy...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Pani posłanko, proszę kończyć.

Posel Gabriela Masłowska:

...w korespondencji, żeby móc uzyskać pani opinię i wsparcie w tej sprawie. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo.

Posel Gabriela Masłowska:

Przepraszam panią marszałek i wszystkich, ale jest tyle ważnych spraw. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Piotr Pyzik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ze względu na obszerność tego sprawozdania... I oczywiście pani minister, przepraszam. Chciałbym skupić się na problemach dotyczących stanowienia prawa, gdyż konsekwencje tego dotyczą nas wszystkich, obywateli. Postaram się szybko zadać kilka pytań.

Kwestia pierwsza. Jak pani profesor odnosi się ustawy dotyczącej stosowania środków przymusu bezpośredniego, zwłaszcza w aspekcie poszerzenia katalogu służb, które mogą używać broni palnej służącej do zabijania, ewentualnie, można powiedzieć, do straszenia?

Następna sprawa. Bardzo udana interwencja, jeżeli mogę pozwolić sobie na taką ocenę, dotyczyła kwestii nierzetelnego prowadzenia postępowań wyjaśniających. Ale jaki był źródłostan, skąd to się wzięło? Bo to, że prokuratura czy prokurator generalny ma teraz tego wszystkiego pilnować i jakąś pieczę nad tym wszystkim sprawować, to jest jedna sprawa, ale druga sprawa to kwestia tego, skąd to się wzięło i czy te mechanizmy zostały zlikwidowane, bo tego w raporcie nie znalazłem.

Następna kwestia, ACTA. Co prawda nie dotyczy to zeszłego roku, tylko 2 lat wstecz, ale czy przedmiotem pani badań było to, kto wpływał, kto lobbował tutaj, w Sejmie, by ustanowić to prawo i wprowadzić je do polskiego systemu?

Kwestia podsłuchów. Nie chodzi mi o podsłuchy, o których teraz jest mowa, tylko o podsłuchy, które państwo, organy państwowe, stosują legalnie. (*Dzwonek*) Konkurencja to zupełnie inna kwestia.

Mam też pytanie dotyczące nieodpłatnych porad prawnych. Jak pani widzi rozwiązanie tej sytuacji? Chciałbym też zapytać o sposób stanowienia prawa spółdzielczego i jeszcze o jedną rzecz, obszar, o którym nie wspomniała pani w raporcie, mianowicie obywatel i prawa obywatelskie a władza samorządowa w naszym kraju. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Jarosław Rusiecki z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Rusiecki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Także chciałbym wyrazić uznanie za pracę, którą wykonuje urząd rzecznika praw obywatelskich. Tej pracy, pani profesor, jest z pewnością coraz więcej. Ale jednocześnie chciałbym wyrazić żal z tego powodu, że interesanci z Kielc i terenu województwa świętokrzyskiego mają ograniczoną możliwość korzystania z tego biura. Ja wspierałem panią minister w tej sprawie, skierowałem nawet stosowną interpelację do pana ministra finansów, żeby rozważył możliwość ograniczenia być może innych ważnych wydatków, które gdzieś są realizowane, w Amber Room czy w innych restauracjach warszawskich, na rzecz rządzących, i przeznaczenia tych środków na niezwykle potrzebne sprawy, rozwiązanie problemów, które pani minister próbuje rozwiązywać. Niestety, ta interpelacja została odrzucona, nie nadano jej biegu.

Ale waga wsparcia pani minister, szczególnie w takich województwach jak świętokrzyskie, gdzie ludzie starsi, ludzie na wsi potrzebują orientacji w prawie i wsparcia, jest bardzo duża, to wsparcie jest niezwykle potrzebne. (*Dzwonek*) Apeluję do aktualnie rządzących o to, żeby znalazło się te 40 tys. na finansowanie biura w Kielcach, w woj. świętokrzyskim. Dziękuję, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Tadeusz Tomaszewski z klubu SLD.

Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Pani minister podjęła interwencję skierowaną do ministra sportu i turystyki, wówczas pani Joanny Muchy, w sprawie równego traktowania sportowców niepełnosprawnych w dostępie do opieki zdrowotnej oraz w rozwiązaniach podatkowych. Odpowiedź pani minister szła w tym kierunku, że są czynione przygotowania, podejmowane prace i weźmie się to pod uwagę. Zmienił się minister, sprawa stanęła w miejscu.

W kontekście rezolucji Organizacji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych bardzo proszę o ponowne wystąpienie. My w tej chwili rozpoczynamy prace w Sejmie i byłby to ważny argument, aby rzeczywiście doprowadzić tu do równości, zwłaszcza jeśli chodzi o sportowców z niepełnosprawnością intelektualną, występujących w ramach współzawodnictwa sportowego Olimpiad Specjalnych Polska. To po pierwsze.

Po drugie, kwestia, o której mówił już pan poseł Szwed, mianowicie Stowarzyszenie Opiekunów Osób

Posel Tadeusz Tomaszewski

Niepełnosprawnych „Stop wykluczeniom” uważa, że rozwiązania przyjęte w ustawie o ustalaniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów niepełnosprawnych są głęboko niesprawiedliwe, jest też wiele kłopotów z wdrażaniem tej ustawy. Zdaniem tychże osób administracja samorządowa czy rządowa poszukuje jakichś argumentów, wykluczając możliwość ponownego nabycia tego świadczenia. Dlatego też uprzejmie prosimy o ponowną analizę (*Dzwonek*), bo to przecież na skutek pani wniosku te 700 tys. osób w związku z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego ma możliwość ponownego uzyskania prawa do zasiłku. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Romuald Ajchler z klubu SLD.

Bardzo proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W ubiegłym roku na tej sali z tego miejsca czytałem list matki dwóch 5-letnich dziewczynek, która podejrzewała, iż molestuje je ojciec. Zwróciłem się wówczas do pani, do rzecznika praw dziecka, teraz nie widzę ministra sprawiedliwości, ale także do niego, do wszystkich instytucji w państwie, łącznie z prokuratorem generalnym, i dzisiaj muszę z przykrością stwierdzić, że jesteśmy w tym samym miejscu, ba, jest nawet gorzej. Powiatowe centrum pomocy rodzinie występuje do prokuratora w tej samej sprawie, bo podejrzewa, że ojciec molestuje dwie córki, i państwo jest w tej sytuacji bezsilne.

Ja nie mam, pani rzecznik, do pani pretensji, absolutnie, ja mogę pani podziękować za to, co pani zrobiła do tej pory. Ale chcę powiedzieć, że państwo jest bezsilne i ja razem z tym państwem. Żeby nie było instytucji, która mogłaby powołać biegłego sądowego z danej dziedziny, który obiektywnie oceni sprawę, po to, żeby przebadać te dziewczynki, stwierdzić, kto ma rację? To jest wstyd dla tego państwa. Sąd poświęcił 5 minut na przesłuchanie dziewczynki (*Dzwonek*), która odmówiła odpowiedzi, powiedziała, że tatuś będzie się gniewał, jeśli zostanie przesłuchana. Czy my nie mamy sposobu na to, żeby rozwiązać ten problem?

Pani minister, ja jeszcze raz się do pani zwracam: przyjrzyjcie się tej sprawie. Trzy tygodnie temu zwróciłem się do rzecznika praw dziecka. Milczy w tej sprawie. Zwracam się z tej wysokiej trybuny – już kończę, pani marszałek – do ministra sprawiedliwości: panie ministrze, jeśli pan nic nie może, to niech się pan poda do dymisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Ast z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ja też w sprawie, która jest pani znana, a mianowicie chodzi o pielęgniarki i lekarzy z przekształconego, a w zasadzie likwidowanego szpitala powiatowego w Kostrzynie nad Odrą. Rzeczą dotyczy ponad 300 osób. Tu też zostały uruchomione w zasadzie wszystkie instytucje państwowe, z interwencją do pani rzecznik w tej sprawie występowała również poseł Rafalska. Ja przypomnę sprawę. Ponad 300 osób personelu szpitala przez około rok pracowało za połowę wynagrodzenia po to, aby ten szpital uratować. W efekcie szpital został przekształcony, skomercjalizowany, a powiat od lat prowadzi likwidację szpitala wydmuszki, nie płacąc pielęgniarkom i lekarzom należnych wynagrodzeń.

Dlatego jeszcze raz zwracam się do pani minister z apelem, żeby wyrzucić presję przede wszystkim na władzę powiatową, bo żyjemy w państwie prawa i dla mnie jest to rzeczą zupełnie niepojętą. Kiedy upada prywatna firma, można to zrozumieć, można zrozumieć, że nie ma pieniędzy na zapłatę zaległych wynagrodzeń, ale za tym szpitalem stał majestat państwa, bo częścią państwa jest przecież jednostka samorządowa, powiat. (*Dzwonek*) Do tej pory te pieniądze niestety nie zostały zapłacone, a niektórzy spośród pracowników oczekujących na zaległe wynagrodzenia już umierają. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Dziuba z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Dziuba:

Pani profesor, podzielam pani opinię, że urząd rzecznika praw obywatelskich to uszy i oczy Sejmu, parlamentu polskiego. Zgadza się z zestawieniem instytucji, którą pani reprezentuje, z Najwyższą Izbą Kontroli. Najwyższa Izba Kontroli dostarcza informacji o stanie państwa, korzystając z metod właściwych dla kontroli państwowej. Pani ma szansę dostarczać informacje o stanie państwa z bardzo specyficznego punktu widzenia, rozważając dziesiątki tysięcy indywidualnych spraw. Stąd moje pytanie. Czy rozważała pani wystąpienie z sugestią pod adre-

Posel Tadeusz Dziuba

sem Prezydium Sejmu, by do regulaminu Sejmu wprowadzić przepis analogiczny do tego, jaki jest zawarty w art. 153 ust. 3. Brzmiałby on tak, ten nowy, hipotetyczny ust. 4: Przedstawiciel rzecznika praw obywatelskich, który uczestniczy w posiedzeniu komisji, może zgłaszać uwagi do sprawozdań i informacji przedkładanych komisji przez przedstawicieli rządu bądź inne osoby uczestniczące w posiedzeniu. Wiem, że posłowie mają inicjatywę ustawodawczą i nie musimy czekać na sugestie pani rzecznik, ale myślę, że wystąpienie (*Dzwonek*) z taką sugestią ze strony pani rzecznik pod adresem Prezydium Sejmu miałyby znaczenie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Anna Grodzka z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Anna Grodzka:

Pani Marszałkini! Pani Minister! Wysoka Izbo! Cieszę się z inicjatywy ustawodawczej złożonej przez posła Derę z koła Solidarnej Polski. Myślę, że taka inicjatywa poszerzenia kompetencji o kompetencje ustawodawcze rzecznika praw obywatelskich byłaby rozsądna i bardzo pożądana. Jestem przekonana, że Twój Ruch byłby w stanie dołączyć się do takiej inicjatywy i myślę, że ta propozycja powinna być rozpatrzona przez inne kluby.

Mam taką propozycję na bieżąco, która mogłaby sprawę uruchomić. Mianowicie złożę wniosek, o ile pani rzecznik uzna, że jest on sensowny, żeby komisja sprawiedliwości powołała stałą podkomisję, która zajęłaby się rozpatrywaniem kolejnych wniosków tego serca i ucha parlamentu, jakimi jest pani rzecznik. Chętnie zgłaszam swój akces do tej stałej podkomisji. Myślę, że bardzo wiele wniosków pani rzecznik nie budzi żadnych wątpliwości natury politycznej, więc taka podkomisja (*Dzwonek*) miałaby rację bytu i mogłaby skutecznie działać. Stąd pytanie do pani rzecznik: Czy pani aprobowałaby taki rodzaj współpracy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Anna Paluch z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Rzecznik! Pragnę zapytać, czy pani rzecznik praw obywatelskich upomni się o prawa lekarzy do wolności sumienia. Ostatnia nagonka na lekarzy, dotycząca deklaracji wiary podpisanej przez liczną grupę lekarzy, zarówno w mediach, jak i na forum różnych instytucji publicznych, ma, w moim odczuciu, zmusić lekarzy, żeby swoich przekonania, w tym zasad etyki chrześcijańskiej, katolickiej, broniących nienaruszalności życia, nie uzewnętrzniali w działalności zawodowej. Ta presja na lekarzy, próba ich zakrzyczenia, zastraszenia przez środowiska feministyczne, genderowe, określające same siebie jako postępowe, prowadzi w oczywisty sposób do konfliktu sumienia. Nie można zmuszać lekarza, który uznając życie za święte od poczęcia do naturalnej śmierci, jak nauczał święty papież Jan Paweł II, nie chce uczestniczyć w aborcji, nie chce wskazywać w tym celu innego lekarza. Dostęp do procedur medycznych, trudno to nawet nazwać pomocą lekarską, nie jest z tego powodu ograniczony. Nie żyjemy na pustyni. Narodowy Fundusz Zdrowia dysponuje listą placówek medycznych, wie, jakie kontrakty zawierał, więc cała ta akcja jest po prostu po to, żeby lekarze bali się artykułować własne przekonania. (*Dzwonek*) Stąd pytanie: Czy pani profesor weźmie w obronę lekarzy, którym chce się łamać sumienia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu.

Proszę o zabranie głosu rzecznik praw obywatelskich panią profesor Irenę Lipowicz.

Bardzo proszę, pani profesor.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę wybaczyć, że nie wstaję przed Wysoką Izbą, ale kontuzja doznała w trakcie pobytu w Sejmie wskazuje, że zaangażowanie w pracę, pewne wyczerpanie z tego powodu, osłabiło moją czujność w trakcie poruszania się.

Chciałabym serdecznie podziękować za wszystkie pytania, które zostały sformułowane, za wystąpienia przedstawicieli klubów. Bardzo serdecznie dziękuję.

Rozpocznę od wyrażenia pełnego zrozumienia. Zdaję sobie sprawę, że trwają posiedzenia klubów. Niektóre z osób zadających pytania usprawiedliwiali się, że muszą podjąć swoje czynności. Tym bardziej dziękuję osobom obecnym.

Jeśli chodzi o wystąpienia klubowe, chciałabym bardzo podziękować pani posel Tomaszak-Zesiuk.

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

Chcę powiedzieć, równocześnie tworząc pewną klamrę z innymi pytaniami, że istotnie czasami mamy do czynienia z sytuacją, w której można byłoby zwątpić, kiedy człowiek rok po roku przedstawia – to samo dotyczyło moich poprzedników – pewne podstawowe sprawy, jak przewlekłość postępowań, o których była tu mowa. Ale są też takie chwile w życiu rzecznika, w których możemy mówić o radości. Z taką radością wiąże się właśnie kwestia, o której mówiła pani poseł Tomaszak-Zesiuk. Mówił o tym również pan poseł Szczerba. To jest kwestia polityki senioralnej.

Kiedy obejmowałam mandat rzecznika i przedstawiałam priorytet, jakim były prawa osób starszych, spotkałam się z wielkim niezrozumieniem w zakresie tej przyczyny dyskryminacji. To było nawet niezrozumienie często na forum międzynarodowym w przypadku działalności innych rzeczników. W takiej sytuacji kilka lat, które upłynęły... To jest rzeczywiście wielka przestrzeń. To pokazuje, że nasze wysiłki, skupienie dziś wieczór mimo innych ważnych spraw państwowych nie jest daremne. Spójrzmy, ile się wydarzyło w ciągu tych lat, nawet przy początkowym oporze resortu pracy.

Po wielu dyskusjach, po debatach – chcę tu serdecznie podziękować zespołowi do spraw osób starszych i pani Barbarze Imiołczyk, która koordynuje działalność zespołów ekspertów, oraz wszystkim profesorom, którzy dobrowolnie, nieodpłatnie współpracują ze mną w tym zakresie – udało się stworzyć nie tylko raporty i rekomendacje, ale powstał wreszcie Departament Polityki Senioralnej. A teraz powodem mojej wielkiej radości jest powstanie Komisji Polityki Senioralnej w Sejmie. To pokazuje, że jesteśmy w stanie coś zmienić, że wnioski rzecznika odgrywają rolę i że są konkretne formy współpracy.

Odpowiadając od razu panu posłowi Szczerbie, żeby koncentrować problematykę, chcę powiedzieć, że ogromnie się cieszę na tę współpracę. Mamy już konkretne terminy, istnieje też możliwość spotkania całej komisji ekspertów. Wszystkie nasze zalecenia, mogę powiedzieć z przyjemnością, i kształt raportu spotkały się z dużą aprobatą. To są bardzo ściśle rekomendacje. Postaram się jeszcze raz przedstawić ich treść Wysokiej Izbie w formie elektronicznej, niestety właściwie już się wyczerpał nakład tradycyjny. To pokazuje, jakie było ogromne ciśnienie.

To nie jest robione ponad głowami osób starszych. Ściśle współpracujemy z uniwersytetami trzeciego wieku i z organizacjami seniorów, bo to z nimi trzeba tworzyć program, a nie ponad ich głowami.

Chcę też powiedzieć, że problem srebrnej gospodarki jest nieodkrytym i ogromnym obszarem polskiej przedsiębiorczości, zarówno jeżeli chodzi o firmy rodzinne, które bardzo polecam uwadze Wysokiej Izby, jak i na przykład Kongres Seniora, który udało mi się zainicjować, a który teraz co roku odbywa się

w Katowicach. Mam nadzieję, że podobny kongres będzie się odbywał na przykład w Poznaniu przy okazji targów poznańskich.

Chcę też powiedzieć, że drugi powód radości wiąże się z tym, o czym mówiła pani poseł, upadłością konsumencką. Też wydawało się, że nie ruszymy tego z miejsca, a jednak się uda. Skoro te dwie rzeczy się udały, to mam wielką nadzieję, że właśnie w związku z tym, że państwo posłowie tak często wracali do kwestii bezpłatnej pomocy prawnej, tutaj też możemy dokonać przełomu.

Jeszcze raz podkreślam, u progu naszej demokracji, 25 lat temu było oczywiste, że ludzie mieli nieufność do struktur państwa i że biuro poselskie posła wybranego w wolnych wyborach – w 1991 r. tego doświadczyłam, pan marszałek Zych też to przecież pamięta – to było miejsce... To było oczywiste, że ludzie garnęli się do posła, bo tylko jemu wierzyli w kwestii pomocy prawnej. Ale minęło 25 lat. Wtedy nie było wzrostu gospodarczego, nie było skąd wziąć grosza. Musieliśmy to robić.

Natomiast dla życia politycznego, dla demokracji niebezpieczne jest to, że posłowie nie są w sposób nowoczesny obsługiwani w życiu politycznym, niezależnie od rodzaju partii politycznej. Jeżeli państwo przeznaczacie 90% czasu na pomoc prawną – ona jest szlachetna, ona jest ważna, nie chcę, żebyśmy z niej rezygnowali – jeżeli przez 90% czasu państwa biura się tym zajmują, to znaczy, że państwo nie jesteście obsługiwani tak, jak powinniście być. To musi być osobna struktura. Ja już w tej determinacji jestem gotowa nie tylko – za co bardzo dziękuję – wskrzesić ośrodek w Kielcach czy w Krakowie. Jeśli budżet mi to umożliwi, natychmiast jestem gotowa to zrobić. Ale mogę to zrobić, nawet stworzyć w każdym mieście wojewódzkim punkt przyjmowania wniosków i udzielania porad prawnych, jeżeli niewielkim kosztem wspólnie to opracujemy. Jeszcze raz zachęcam do współpracy w tym zakresie, ale myślę, że strukturalnej. Tak dalej w Polsce być nie może, żeby to posłowie dźwigali cały ciężar pomocy prawnej.

Jeszcze raz bardzo dziękuję pani posłowi za dobre słowa, tak jak i innym państwu posłom, pod naszym adresem, moich współpracowników i moim.

Pan poseł Krzysztof Lipiec poruszył sprawę tzw. programu „Równościowe przedszkole”. Bardzo się z tego cieszę, bo mogę wyjaśnić szereg nieporozumień, które były z tym związane. Cieszę się, że państwo możecie poświęcić temu chwilę skupienia. Chcę też powiedzieć, że mam tu pewien dylemat w związku z przygotowywaniem kolejnego wystąpienia, co do którego nie mam jeszcze jasności ani nie podjęłam decyzji, i będę wdzięczna za stanowisko pań i panów posłów.

Na czym polega problem? Przede wszystkim było tu szereg nieporozumień. Nie będę się skarżyć na media, natomiast powiem, że rzeczywiście nie wszystko zostało dokładnie przekazane. Problem polega na tym, że stoję na stanowisku zakładającym decydującą rolę rodziców w wychowaniu dzieci.

Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz

W przypadku wychowania przedszkolnego ta rola rodziców jest ujęta, zgodnie z prawem, w formie rady rodziców w każdym publicznym przedszkolu.

(Na salę wchodzi grupa posłów)

Witam. Witamy serdecznie. Dziękuję bardzo. Witam pana posła.

Chodzi więc o to, że w przypadku programu wychowawczego w przedszkolu stoję na stanowisku, iż mamy do czynienia, panie pośle, ze współdecyzją rady rodziców i personelu przedszkola. Współdecyzja to jest bardzo wysokie usytuowanie decyzji rodziców. To dotyczy tylko przedszkoli publicznych. W debacie wokół tego programu część mediów i część korespondentów zwracających się do mnie, po pierwsze, wskazuje, że każdy rodzic ma prawo wymusić każdy program wychowawczy w przedszkolu, a po drugie, jest koncepcja, że może się to dziać niezależnie od innych elementów. W takim przypadku oznaczałoby to, że rady rodziców powinny powstać również w przedszkolach niepublicznych albo, co więcej, że każdy z rodziców może wymusić w każdym przedszkolu niepublicznym, na przykład prowadzonym przez wspólnotę wyznaniową, dowolny program wychowawczy. Dziennikarz, który ze mną polemizował, użył zwrotu liberum veto. Powiedział, że każdy rodzic w Polsce ma takie prawo do liberum veto w każdym przedszkolu. Uważam, że jest to niebezpieczne, ponieważ stanowi zarzewie konfliktu. Możemy sobie wyobrazić pewne celowe prowokacje przeciwstawnych nurtów ideowych, religijnych, pewnych małych ugrupowań, sekt czy osób, które chciałyby sprowokować konflikt i które jako poszczególni rodzice zażądają, żeby to ich program wychowawczy był realizowany. Proszę mi wierzyć, że za lepsze rozwiązanie uważam współdecyzję rady rodziców.

Jeżeli chodzi o treść tego spornego programu, proszę zwrócić uwagę, że nie mogę kontrolować treści wychowawczych. To natomiast, co mogę zrobić, to zwrócić się do kuratorów, żeby sprawdzili, czy te treści nie prowadziły do relatywizacji płci dziecka lub podważenia jego tożsamości. Kontrola sprawiła, że we wszystkich 11 przypadkach otrzymałam wiadomość od ministra edukacji, że fachowa kontrola nie wykazała takich przypadków. Jeżeli byłyby takie przypadki, to zgodnie z polskim prawem oczekuję na skargi w tym zakresie. Na pewno podejmę działania.

I na czym polega teraz mój dylemat jako rzecznika? Będę wdzięczna Klubowi Parlamentarnemu Prawo i Sprawiedliwość, rozmawiałam już o tym z panem posłem Szczerskim, oraz innym klubom za wyrażenie stanowiska. Jeżeli bowiem uznamy, że rada rodziców ze względu na tę eksponowaną przez państwa rolę rodzica jest niezbędna również w każdym przedszkolu niepublicznym, to proszę pamiętać, że to będzie dotyczyło również przedszkoli prowadzonych przez zgromadzenia zakonne. Podczas prac nad

konkordatem wyłączyliśmy taką możliwość. Mam wątpliwości związane z konkordatem dotyczące zrealizowania postulatu przez tych, którzy krytykowali moje wystąpienia, ale, jak sądzę, nie przemyśleli do końca jego konsekwencji. Ja mogę wystąpić, mam przygotowane wystąpienie, ale uważam, że to, do czego dążą państwo – proszę pamiętać, że najbardziej ekstrawagancki program wychowawczy poszczególnego rodzica musiałby być egzekwowany wtedy w przedszkolach niepublicznych prowadzonych przez stowarzyszenia, przez różne ugrupowania, skoro miałyby być zgodnie z poglądami rodziców – jest zbyt daleko idące. Mogę dopuścić rady rodziców, ale obawiam się, że ten postulat, wobec mnie bardzo gwałtownie i z licznymi obelgami formułowany, spowoduje niezwykle poważne konsekwencje. Będę wdzięczna za zajęcie przez państwa stanowiska.

Proszę więc pamiętać, że nie lekceważę sytuacji, w której można byłoby naruszyć tożsamość dziecka, ale nie miałam takiej skargi, a kontroli mogą dokonywać tylko fachowcy od wychowania, czyli kuratorzy – oni biorą odpowiedzialność. Zwróciłam się o taką kontrolę. Natomiast inną kwestią jest metodologia. Ja co do metodologii mogę mieć wątpliwości, ale minister edukacji narodowej mnie upewnił, że w tym przypadku takich wątpliwości metodologicznych nie ma. Mamy do czynienia z inną sytuacją w krajach, w których ten problem, który ekstrapolowano albo obawiano się go, występował. Myślę tutaj raczej o zamorskich przykładach. My takich przykładów jeszcze nie mieliśmy.

To jest zawsze pewien kompromis. Uważam, że współdecyzja w rozumieniu prawa administracyjnego to jest bardzo wysokie usytuowanie roli rodziców, ale proszę pamiętać, że jesteśmy jeszcze w przededniu nadejścia różnorodności kulturowej. Wielka Brytania boryka się teraz z żądaniami wprowadzenia np. szariatu w szkołach i w przedszkolach. Jeżeli by pójść konsekwentnie tą drogą i powiedzieć: każdy rodzic ma prawo żądać każdego programu wychowawczego, na przykład w przedszkolu wyznaniowym, to moglibyśmy mieć za chwilę takie problemy. Chcę tylko powiedzieć, że czasami atak wobec rzecznika praw obywatelskich następuje wcześniej niż przemyślenie wszystkich daleko idących konsekwencji – wtedy zapraszam do szczegółowego zapoznania się z argumentami, jestem do tego gotowa.

Jeśli chodzi o „okna życia”, nie miałam takiej skargi. Doceniam ich znaczenie. Wiemy, że tu dochodzi do ratowania życia ludzkiego. Może być konflikt z prawem do prywatności, z prawem do danych osobowych i do tożsamości dziecka, ale przy ważeniu tych dóbr, w moim przekonaniu, w przypadku „okna życia” należy rozstrzygać na rzecz uratowania w ogóle życia dziecka. Później oczywiście można dochodzić jego prawa do poznania tożsamości rodziców biologicznych, bo to jest ważne i silne prawo, do czego powinniśmy dążyć.

Kolejne pytanie postawione przez pana posła Krzysztofa Lipca w imieniu Klubu Parlamentarnego

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz

Prawo i Sprawiedliwość dotyczyło klauzuli sumienia. Tu chcę powiedzieć, że mało jest tak silnych gwarancji w polskiej konstytucji, jak gwarancja wolności sumienia i wyznania. Jest to określone jako prawo bezwzględne i również tam, gdzie dochodzi do kolizji z prawem państwowym, są istotne gwarancje. Pozwolę sobie połączyć odpowiedź na pytanie – jeżeli państwo zechce wykazać zrozumienie – które tego dotyczyło w przypadku pana posła Lipca z pytaniami innych państwa posłów, w szczególności z pytaniem pani poseł Anny Elżbiety Sobeckiej dotyczącym tego sformułowania. Na czym tu polega, w moim przekonaniu, problem? Po starannej analizie razem z moimi współpracownikami mogłam rzeczywiście stwierdzić, że sytuacja, w której lekarz korzysta z wolności sumienia i wyznania i powołuje się na klauzulę sumienia – a chcę też powiedzieć wbrew różnym ocenom, co nie jest powszechnie znane, że na przykład to jest bardzo mocne prawo w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej, w art. 10 – a równocześnie oczekujemy od niego, że poda konkretne dane osobowe kogoś, kto wykona zabieg, któremu on się sprzeciwia, czy wskaże procedurę, może prowadzić do subiektywnego konfliktu. Stąd zapowiedziałam to publicznie i zwracam się do ministra zdrowia – jest już przygotowane wystąpienie, to będą najbliższe dni – i do parlamentu, żeby rozważyć rozdzielenie tych kwestii. Jeżeli uznajemy w całości ten intymny związek lekarza i pacjenta i jeżeli lekarz chce skorzystać z klauzuli sumienia, to – również po analizie prawa europejskiego mogę to stwierdzić – zdrowsze byłoby rozdzielenie funkcji administracyjnej od pozycji samego lekarza. Ale to będzie propozycja nowelizacji, tzw. impuls legislacyjny skierowany do Wysokiej Izby, a to Wysoka Izba musi rozstrzygnąć, czy chce takiej nowelizacji. To nie rozwiąże wielu konfliktów, nie zlikwiduje tego ogromnego napięcia opinii publicznej, którego jesteśmy świadkami. I proszę zwrócić uwagę, że dosyć szybko, w formie briefingu publicznego, zajęłam stanowisko w tej sprawie. Natomiast nie ma takiej możliwości – proszę czasem nie mieć pretensji do rzecznika praw obywatelskich, pilnowali tego wszyscy moi poprzednicy – żeby rzecznik praw obywatelskich odpowiadał na listy otwarte albo brał udział w debacie politycznej, ponieważ w takim przypadku zamykam sobie często drogę do Trybunału Konstytucyjnego albo do innych, dalszych działań w tej kwestii. Czasami to spotyka się z niezrozumieniem Wysokiej Izby, a jest konieczne, jeżeli ma zapewnić rzecznikowi swobodę działania w tym zakresie. Jeszcze raz to podkreślam. Nie udaję, że taka propozycja rozwiąże ten konflikt, natomiast jest to pewna ścieżka złagodzenia tej sprzeczności, co przedkładałam. To w moim przekonaniu byłoby zgodne z konstytucją i z prawem europejskim.

Chciałabym bardzo podziękować pani poseł Grodzkiej przede wszystkim za okrągły stół w spra-

wach osób niepełnosprawnych. To jest wielka inicjatywa. Rzeczywiście musi nastąpić przemyślenie tego modelu. Okupacja Sejmu przez osoby niepełnosprawne to był pewien krzyk rozpaczy, który wskazywał nam na kryzys w tym zakresie. Musimy zmienić ten model. Mamy 5 systemów orzecznictwa o niepełnosprawności. To są często przestarzałe, archaiczne systemy, które traktują osoby z niepełnosprawnością jak osoby poddane pieczy, tak jakby one wszystkie były osobami z niepełnosprawnością intelektualną. Wiele form pomocy jest adresowanych wyłącznie do pracodawców, a nie do samych zainteresowanych, jak w przypadku pewnej młodej aplikantki, która znalazła się na wózku w wyniku wypadku, a która zdenerwowana powiedziała: nie kierujcie pieniędzy do mojego pracodawcy, dajcie mi możliwość przeznaczenia ich na dodatkowe szkolenie i na wsparcie, a sama sobie znajdę pracę na wolnym rynku, pomóżcie mi tylko w tym zakresie. Myślę, że to jest bardzo ważny element.

Chcę również podziękować za projekt dotyczący podkomisji stałej. To byłoby fantastyczne przełamanie impasu. To byłaby jedna z rzeczy idąca może nie tak daleko jak inicjatywa ustawodawcza, ale wymagająca zmiany konstytucji. Tak więc – szczerze powiem – moglibyśmy poprawić współpracę z Prezydium Sejmu i mogłabym te impulsy legislacyjne przedstawiać państwu w formie roboczej – a mam całkowite zaufanie do parlamentu, nie zabiegam o inicjatywę ustawodawczą – wtedy moglibyśmy, tak jak w przypadku Senatu, znaleźć nowe formy współpracy. W Senacie jest troszkę inaczej. Gdyby w Sejmie była ta podkomisja stała, przyjąłabym to z wielką wdzięcznością. (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Przepraszam, pani profesor.

Bardzo proszę o uciszenie rozmów albo przeniesienie ich do kuluarów, zwracam się do panów posłów z PSL. Bardzo dziękuję.

Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:

Pozdrawiam bardzo serdecznie posłów PSL i pozwolę sobie wobec tego odpowiedzieć na pytanie pana marszałka Zycha, aby skupić państwa uwagę. W szczególności chcę bardzo podziękować panu marszałkowi, że dostrzega rolę i sytuację osób z obszarów wiejskich, które są w trudnej sytuacji. To są często osoby chorujące. Chcę powiedzieć, że mamy dopiero pierwsze wiejskie hospicjum w województwie podlaskim. To jest rzecz, którą bym bardzo polecała, z nadzieją, że będzie zrealizowana.

Ma pan marszałek Zych całkowitą rację, kiedy mówi o tym, jak ważna jest kwestia nadzoru nad ubezpieczeniami. Jestem tego wielkim zwolenni-

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz**

kiem. Analizuję to teraz i prawdopodobnie zwrócę się o wzmocnienie nadzoru sprawowanego przez Komisję Nadzoru Finansowego nad ubezpieczycielami, nad firmami ubezpieczeniowymi. Dostrzegam rolę Krajowej Izby Ubezpieczeń. O tym, do jakiej krzywdy ludzkiej może dochodzić w tym zakresie, świadczy np. sytuacja, którą pozwolę sobie paniom i panom posłom przedstawić. Chodzi o przypadek, kiedy ubezpieczyciel definiuje w ramach swoich warunków w odmienny sposób kwestię martwego urodzenia. Rodzice mają poczucie, że są ubezpieczeni na tę okoliczność, dziecko urodziło się martwe, a ubezpieczyciel zdefiniował to tak, że dziecko martwo urodzone to jest dziecko, które przeżyło 24 godziny, panie marszałku, czyli pozbawił rodziców w cyniczny sposób ubezpieczenia, stwierdzając wbrew naturze języka polskiego, kim jest w jego rozumieniu dziecko martwo urodzone. To jest tylko jeden z drastycznych przykładów klauzul niedozwolonych w tym zakresie, o których moglibyśmy tutaj mówić. (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Przepraszam, pani profesor.
Bardzo proszę o uciszenie rozmów.

A panią profesor bym prosiła o to, żeby zakończyła ten wątek, bo rozumiem, że pani nie skończy swojego wystąpienia przed godz. 22, kiedy musimy przerwać wystąpienie.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz:**

Bardzo dziękuję za zwrócenie uwagi. Spróbuję wypowiedzieć się zwięźle. Z przeprosinami dla pań i panów posłów wszystkie odpowiedzi sformułuję wobec tego na piśmie.

Tak więc ujmę to już w bardzo telegraficznym skrócie. Dziękując jeszcze raz pani poseł Prządce za poruszenie kwestii pomocy prawnej i beczynności legislacyjnej, przypominam, korzystając z obecności większej liczby posłów na sali sejmowej, że tą klasyczną beczynnością, która powoduje ogromny... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Przepraszam, pani profesor.

Bardzo proszę o uciszenie rozmów, także przedstawicieli rządu...

(*Głos z sali: Przeszkadzacie.*)

...i umożliwienie pani profesor kontynuowania wystąpienia.

Dziękuję.

Bardzo proszę.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz:**

Bardzo dziękuję.

Korzystając z obecności pań i panów posłów – przypominam, że mówimy o stanie przestrzegania praw człowieka w Polsce – chciałabym powiedzieć, że jako najważniejszą kwestię w zakresie beczynności ustawodawczej oceniam w tej chwili brak ustawy reprywatyzacyjnej, brak ustawy o bezpłatnej pomocy prawnej oraz brak naprawienia krzywd związanych z mieszkaniem w zakładach.

Zgadzam się z występującymi posłami, i dziękuję im za ich głosy, że sprawa, która zaczęła się od mieszkań w Siemianowicach – mówiła o tym pani poseł Nemś i pan poseł Zaborowski – wykracza poza możliwości rzecznika. Wszystkie moje możliwości w zakresie interwencji się skończyły. W tej chwili tylko ustawodawca może przywrócić sprawiedliwość społeczną w tym zakresie. Nie musi to dużo kosztować, nie trzeba na to ogromnych sum, a jest to możliwe do zrealizowania. Mamy do czynienia też z dyskryminacją innych lokatorów, spółdzielni mieszkaniowych.

Dziękuję także za przypomnienie o kwestii zatrudniania skazanych. Przedkładałam Wysokiej Izbie informację, że ok. 60 tys. skazanych straciło zatrudnienie po wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Tymczasem prezes trybunału wskazał, że wysoki parlament może uregulować zgodnie z prawem europejskim sprawę zatrudniania osób osadzonych z mniejszą płacą niż płaca minimalna. Chodzi o to, aby było to zgodne z prawem europejskim.

Bardzo dziękuję panu posłowi Derze za poruszenie problemu inicjatywy legislacyjnej... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Bardzo proszę o uciszenie rozmów.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz:**

...kwestii dotyczących inicjatywy legislacyjnej. Jeszcze raz podkreślam, że to jest sprawa konstytucji. Postaram się skontaktować w tej sprawie i omówić kwestię impulsu legislacyjnego.

Pani poseł Hrynkiewicz chce bardzo podziękować za poruszenie kwestii umów cywilnoprawnych i sytuacji ludzi młodych na rynku pracy. W tym roku utworzyłam zespół ekspertów do spraw bezrobocia... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Przepraszam, pani profesor. (*Dzwonek*)

Bardzo proszę okazać szacunek pani profesor i pozwolić jej na zakończenie wystąpienia. (*Oklaski*)

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz:**

Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Proszę kontynuować, pani profesor.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz:**

Dziękuję, pani marszałek, jeszcze raz.

Szanowni Państwo! Pani poseł Hryniewicz mówiła o sytuacji osób młodych, zwłaszcza związanych umowami cywilnoprawnymi, z niepewnym stosunkiem zatrudnienia. Zapraszam zarówno na posiedzenie komisji ekspertów, jak i na debatę dotyczącą tej kwestii.

Jeżeli chodzi o kwestię osób niepełnosprawnych, to korzystam z obecności przedstawicieli rządu i przypominam, że dzięki Służbie Więziennej wiemy już, że w polskich zakładach karnych przebywa ok. 200 osób, które są niepełnosprawne intelektualnie, a więc nie są zdolne do tego, by mieć poczucie winy, bo są na poziomie rozwoju kilkuletnich dzieci, zatem absolutnie nie powinny odbywać kary pozbawienia wolności. *(Oklaski)* Minister sprawiedliwości niestety nie podejmuje w tej chwili aktywnych działań w tym zakresie, ale prowadzimy intensywny dialog.

W sprawie odwróconej hipoteki zwróciłam się do Wysokiej Izby. Uważam, że niezbędne jest tu poradnictwo samorządu terytorialnego. Chcę też zwrócić uwagę na to, że mimo wszystko przy odwróconej hipotece człowiek pozostaje do swojej śmierci właścicielem mieszkania, natomiast w umowie dożywocia po wypłaceniu 2, 3 rat może utracić lokal. Zwracam się tu do pana ministra, do pana posła Rostowskiego, ponieważ właśnie w ramach przewlekłych prac nad ustawą o odwróconej hipotece, jak rozumiem, ta kwestia była przedmiotem poważnej troski, bo może to doprowadzić do utraty mieszkań przez osoby w szczególnie trudnej sytuacji.

Pan poseł Latos z Prawa i Sprawiedliwości zwrócił uwagę na kwestię wydłużenia czasu pracy przy tej samej płacy. Chcę przypomnieć, że występowałam w tej sprawie i bardzo chętnie wrócę do tej kwestii w bardziej korzystnych warunkach niż obecnie są na tej sali.

Pani poseł Nemś z Platformy Obywatelskiej poruszyła kwestię mieszkań zakładowych i postawiła słuszne pytanie, czy w jakiś sposób możemy jeszcze inaczej zapobiec przewlekłości postępowania.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Pani profesor, przepraszam, czy jest pani zdolna skończyć wystąpienie w ciągu 2 minut? Bo jeśli nie, to proponuję...

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz:**

Tak jest, jeżeli wolno, to w ciągu 3 minut, pani marszałek.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Bardzo proszę o umożliwienie pani profesor dokończenia wystąpienia.

Bardzo proszę kontynuować.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz:**

Byłabym też wdzięczna, gdyby Wysoka Izba zechciała mi użyczyć 3 minut uwagi. *(Oklaski)* Bardzo dziękuję.

Chcę też podkreślić, że bardzo wysoko oceniam dobrą ocenę naszych działań i liczę na bardzo dobrą współpracę z parlamentem. W ciągu tych 3 minut, to jest strona maszynopisu, postaram się odpowiedzieć pozostałym osobom.

Odpowiedź na pytanie pani poseł Nemś z Prawa i Sprawiedliwości...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Z Platformy Obywatelskiej.)

Z Platformy Obywatelskiej, przepraszam, poprzednio powiedziałam prawidłowo. *(Gwar na sali)*

Można? Dziękuję.

Odpowiedź na to pytanie jest jedna: tym sposobem działania byłaby mediacja, wdrożenie mediacji w sposób szerszy niż do tej pory. Jeszcze raz przepraszam za pomyłkę. Mediacja administracyjna byłaby też niezbędna w przypadku działań na rzecz społeczności romskiej, o czym mówili kolejni posłowie.

Z panem posłem Ajchlerem mówiliśmy już o tym przypadku molestowania.

Pan poseł Dziuba w swoich uwagach poruszył sprawę Kostrzyna. Mogę powiedzieć tylko jedno: przeciągane postępowanie likwidacyjne ze strony samorządu terytorialnego mogłoby zmienić obecną sytuację.

Pani poseł Paluch zwróciła uwagę w tym zakresie, o którym mówiłam, również na Kartę Praw Podstawowych. Chcę jeszcze raz powiedzieć, że wolność sumienia i wyznania stanowi dla rzecznika praw obywatelskich jedno z najważniejszych zagadnień.

Dziękuję panu posłowi Szaramie za powrót do kwestii mieszkań zakładowych, a panu posłowi Cyconowi za poruszenie kwestii Romów. W najbliższym czasie mam spotkanie z ministrem administracji. Chcę zwrócić państwa uwagę na zapalną sytuację w Andrychowie. Właśnie tam mediacja jest niezbędna, a samorządy nie poradzą sobie w kwestii Romów, jeżeli nie będzie programu rządowego w tym zakresie.

Zgadzam się również z panem posłem Szwedem, że musimy zmienić system dotyczący opiekunów osób

Rzecznik Praw Obywatelskich
Irena Lipowicz

niepełnosprawnych – to już ostatnie zdania – natomiast dopóki Trybunał Konstytucyjny nie rozstrzygnie wniosku, nie mogę nic uczynić w tej sprawie.

W pozostałym zakresie – mówię o tym, o czym mówili pan poseł Dera i inni państwo posłowie – chcę bardzo podziękować pani poseł Masłowskiej za uwagi dotyczące lokatorów i kwestii tzw. starych kredytów mieszkaniowych. Podjęliśmy w tej sprawie analizy. Mam gotową analizę, którą mogę państwu przekazać. Natomiast niezbędna jest większa efektywność nadzoru sprawowanego przez Komisję Nadzoru Finansowego. W drugiej sprawie poruszonej przez panią poseł nie otrzymuję w tej chwili skarg, natomiast rozbieżność linii orzecznictwa w sprawach środków finansowych z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego jest rzeczywistością i powinniśmy o tym rozmawiać.

Jeszcze raz dziękuję panu posłowi Szczerbie.

Pani poseł Prządka pytała o żołnierzy zawodowych i kwestię waloryzacji ich wynagrodzeń. Niestety, istnieje orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z tego roku, a to z kolei nie pozwala nam na żadne dalsze działania.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeszcze raz chciałabym wyrazić nadzieję na dobrą współpracę w zakresie usuwania podstawowych przypadków krzywdy obywateli. Mam nadzieję, że mimo obecnego zaangażowania Wysokiej Izby w bieżące sprawy polityczne, kwestie, które poruszyłam w moim sprawozdaniu, znajdą zrozumienie i swój czas. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Ewa Kopacz)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zamykam dyskusję*).

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się z informacją o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów w sprawie tzw. afery podsłuchowej z udziałem prezesa Narodowego Banku Polskiego, ministra spraw wewnętrznych oraz byłych wysokich urzędników państwowych.

Sejm wysłuchał informacji przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska i przeprowadził dyskusję.

Wobec propozycji przyjęcia przedstawionej informacji do wiadomości zgłoszono sprzeciw.

Pod głosowanie poddam wnioszek o przyjęcie informacji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem do wiadomości informacji prezesa Rady Ministrów w sprawie tzw. afery podsłuchowej z udziałem prezesa Narodowego Banku Polskiego, ministra spraw wewnętrznych oraz byłych wysokich urzędników państwowych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. *(Oklaski)* Za oddało głos 237 posłów, przeciwnego zdania było 203 posłów, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm informację przyjął do wiadomości.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 38. porządku dziennego: Rozpatrzenie wniosku prezesa Rady Ministrów o wyrażenie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wotum zaufania Radzie Ministrów.

Przechodzimy do głosowania.

Przypominam, że zgodnie z art. 160 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej udzielenie wotum zaufania Radzie Ministrów następuje większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska o wyrażenie wotum zaufania Radzie Ministrów, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Poseł Małgorzata Sadurska: Nie działa...)

Głosowało 440 posłów. *(Oklaski)* Za oddało głos 237 posłów, przeciwnego zdania było 203 posłów, nie było głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wyraził wotum zaufania Radzie Ministrów.

(Głosy z sali: Hańba!)

Na tym zakończyliśmy... *(Gwar na sali)*

Proszę o spokój.

Na tym zakończyliśmy głosowania w dniu dzisiejszym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia (druki nr 2477 i 2501).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jarosława Katulskiego. *(Gwar na sali)*

Panie pośle, proszę pana o chwilę cierpliwości.

Proszę, żeby posłowie, którzy chcą opuścić salę, uczynili to w miarę sprawnie.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Sądzę, panie pośle, że może pan rozpocząć sprawozdanie.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Jarosław Katulski:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

W imieniu Komisji Zdrowia chciałbym przedłożyć sprawozdanie z prac nad poselskim projektem ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu Komisji Zdrowia odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy. Sens tej ustawy polega na tym, żeby o trzy lata przesunąć możliwość prowadzenia dokumentacji medycznej w formie elektronicznej i papierowej równocześnie. Dotychczas stan prawny obligował wszystkich świadczeniodawców do prowadzenia od 1 sierpnia br. dokumentacji wyłącznie w formie elektronicznej. Okazuje się jednak, że bardzo wiele podmiotów jest nieprzygotowanych do tego (*Gwar na sali, dzwonek*), nie może prowadzić dokumentacji wyłącznie w formie elektronicznej, i niezbędne okazało się wprowadzenie takiej nowelizacji.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Zdrowia została też wprowadzona jedna poprawka doprecyzująca wejście w życie tej ustawy, z pominięciem 14-dniowego *vacatio legis* od momentu podpisania ustawy, na konkretną datę, dzień 31 lipca 2014 r., i obowiązywanie nowych przepisów dopiero od 1 sierpnia 2017 r. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Grzegorz Sztolcman, Platforma Obywatelska.

Poseł Grzegorz Sztolcman:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia, druk nr 2477.

W aktualnym stanie prawnym dokumentacja medyczna może być prowadzona w postaci papierowej lub elektronicznej. Pierwotny zapis w przedmiotowej ustawie daje taką możliwość do dnia 31 lipca 2014 r. Zatem od 1 sierpnia 2014 r. wszystkie podmioty udzielające świadczeń zdrowotnych, zarówno publiczne, jak i niepubliczne, mające kontrakty na świadcze-

nia z NFZ i te, które nie mają takich kontraktów, powinny prowadzić dokumentację medyczną wyłącznie w postaci elektronicznej. Duża jest zatem skala przedsięwzięcia, wysokie są jego koszty. Poziom informatyzacji poszczególnych podmiotów udzielających świadczeń zdrowotnych jest bardzo zróżnicowana. Wiele podmiotów niezależnie od statusu prowadzi dokumentację medyczną tylko w formie papierowej lub mieszanej, czyli papierowo-elektronicznej. Nie są one przygotowane do przejścia na dokumentację prowadzoną wyłącznie w formie elektronicznej. Niezależnie od przyczyn takiego stanu rzeczy powoduje to zagrożenie, jeżeli chodzi o skuteczność wejścia w życie przepisu, o którym mowa.

Grupa posłów Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska zaproponowała wydłużenie okresu przejściowego do dnia 1 sierpnia 2017 r. W ocenie wnioskodawców wydłużenie terminu wejścia w życie obowiązku wprowadzenia dokumentacji w formie elektronicznej pozwoli wszystkim podmiotom udzielającym świadczeń zdrowotnych na kompleksowe przygotowanie procesu wdrożenia tego obowiązku. Biorąc pod uwagę pakiet nowelizacji ustaw dotyczących ochrony zdrowia, przedstawionych przez ministra zdrowia Wysokiej Izbie w dniu wczorajszym, wydłużenie terminu wejścia w życie obowiązku prowadzenia dokumentacji medycznej wyłącznie w formie elektronicznej wydaje się jeszcze bardziej uzasadnione, bowiem przygotowanie mapy potrzeb zdrowotnych będzie miało istotny wpływ na funkcjonowanie wielu podmiotów udzielających świadczeń zdrowotnych. Mogłoby to prowadzić do konieczności wprowadzenia kolejnych zmian i ponoszenia przez podmioty medyczne dodatkowych kosztów.

Wysoka Izbo! Proponowana zmiana ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia w naszej ocenie jest zgodna z rozwiązaniami przyjętymi w obecnie procedowanym projekcie ustawy. Rząd, Ministerstwo Zdrowia zgadzają się z założeniami zaproponowanej przez posłów nowelizacji, dostrzegając także konieczność wydłużenia okresu przejściowego. Uważamy, że nie będzie to miało żadnego negatywnego wpływu na funkcjonowanie systemu ochrony zdrowia w Polsce, a wręcz przeciwnie, z powodów, o których mówiłem wcześniej, przyniesie to pozytywny efekt.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę, że projekt nowelizacji nie powoduje obciążeń finansowych dla budżetu państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego, a także powody, o których mówiłem przed chwilą, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska poprze tę nowelizację. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Łukasz Krupa, Twój Ruch.

Poseł Łukasz Krupa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cóż może zrobić opozycja, jeżeli chodzi o ten projekt? Z jednej strony projekt jest potrzebny, bo rząd nie zdążył przygotować jednostek świadczących usługi zdrowotne do tego, aby przeszły na elektroniczną wersję dokumentacji. Głosowanie przeciwko nie wchodzi w rachubę, bo sparaliżowałoby to pracę wielu jednostek, tym samym godziłoby w polskiego pacjenta. Z drugiej strony popieranie propozycji opcji rządzącej, biorąc pod uwagę, że to właśnie ona jest odpowiedzialna za to, że nie zdążono dostosować tych jednostek do pełnej informatyzacji, też nie jest w interesie partii opozycyjnej.

Dlatego jako przedstawiciel Twojego Ruchu reprezentujący stanowisko w tej sprawie oświadczam, że Twój Ruch wstrzyma się od głosu w tym głosowaniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania o projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia, druk nr 2501.

Panie Ministrze! To już kolejny raz, kiedy pana własny klub czy część posłów z pańskiego klubu rzuca panu koło ratunkowe, ponieważ jak zwykle ministerstwo działa nieudolnie, za późno, chaotycznie, zapomina o ważnych problemach, a później, na miesiąc przed, budzi się z świadomością, że pewien temat jest niezalutowany. Wówczas prosi posłów o interwencję. Rzeczywiście jest tak jak powiedział pan poseł Krupa, de facto trudny wybór przed nami wszystkimi. Z jednej strony jednostki są nieprzygotowane. Trudno, żeby były przygotowane, jeżeli nikt od nich nie wymagał choćby mapy drogowej, jeżeli chodzi o realizację informatyzacji. Nie było żadnego wsparcia ze strony państwa, żadnej kontroli samorządów, organów założycielskich. Z drugiej strony informatyzacja w ochronie zdrowia jest niezwykle potrzebna. Możemy oczywiście dyskutować o jej zakresie, czy rzeczywiście niezbędne są wyłącznie elektroniczne historie choroby. Niewątpliwie porządek w tym systemie trzeba wprowadzić choćby po to, aby ten system był nie tylko bardziej przejrzysty, ale bardziej spójny i szczelny, o czym państwo wielokrotnie w najróżniejszych debatach na temat ochrony zdrowia mówiliście. W związku z tym nie ukrywam, że

patrzę z wielkim niepokojem na to, co będzie się działo również w kolejnych latach. Dzisiejsze odsunięcie terminu oznacza, że przez kolejne trzy lata nie uda się wprowadzić pełnej informatyzacji. Czy za rok, dwa, trzy lata ponownie nie okaże się, że trzeba dokonać korekty?

Dlatego też, panie ministrze, zasadne jest pytanie o schemat działania, być może o mapę drogową dojścia do realizacji tego zamiaru, chyba że państwo odstąpić, ale wtedy prosiłbym o pewną konsekwencję. Jeżeli państwo uważacie, że elektroniczne historie choroby są niepotrzebne, wystąpcie z inicjatywą ustawodawczą, skorygujcie to, powiedzcie, że o ile będzie realizowany projekt e-Zdrowie, o tyle w tej dziedzinie nie ma takiej potrzeby i należy dokonać zmiany w ustawie matce.

Klub Prawo i Sprawiedliwość wstrzyma się od głosu w czasie jutrzejszego głosowania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Gos, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Marek Gos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pragnę przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie projektu zmiany ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia. Przedmówcy byli uprzejmi powiedzieć, że projekt zakłada przedłużenie okresu obowiązywania dwóch systemów gromadzenia, przekazywania informacji, mianowicie w wersji elektronicznej i w wersji papierowej, o 3 kolejne lata w związku z tym, że nie wszystkie jednostki są dzisiaj przygotowane na przejście, co zakładała ustawa, na informowanie, przekazywanie, gromadzenie i przetwarzanie danych w układzie elektronicznym. Co do oceny stanu pełnej wiedzy nie mam. Myślę, że pan minister taką szerszą wiedzą na temat przygotowania jednostek ochrony zdrowia do wdrożenia systemu elektronicznego może z nami się podzielić. Natomiast wiem, że w wielu województwach ten system praktycznie jest gotowy, w niektórych brakuje pewnych elementów, tak że nie możemy powiedzieć, że miniony okres był zupełnie niewykorzystany do tego, aby jednostki ochrony zdrowia łącznie ze szpitalami przygotować do wdrożenia elektronicznego obiegu dokumentów i gromadzenia danych medycznych.

Szansa przed jednostkami jest dzisiaj znakomita, jest nowy okres programowania, możliwe będą do wykorzystania nowe środki europejskie, aby można było nadrobić zaległości w tych jednostkach, w których do tej pory nie wprowadzono tych standardów. Jesteśmy zdania, że należy przedłużyć ten okres tym wszystkim, którzy nie zdążyli przygotować się do

Posel Marek Gos

obiegu elektronicznego dokumentacji w ochronie zdrowia. Natomiast wydaje się, że ministerstwo rzeczywiście powinno zaproponować monitoring. Mamy świadomość, że nie da się tego zrobić wprost, ale za pośrednictwem organów założycielskich pewien monitoring powinien być przygotowany, powinny być przygotowane pewne regulacje w tym zakresie, żebyśmy wiedzieli, na jakim etapie są poszczególne jednostki i mogli trochę dopingować i zachęcać, pokazując tych, którzy są przygotowani, jak również tych, którzy jeszcze nie dopracowali pewnych kwestii. Ministerstwo powinno podjąć, może nie do końca w sposób sformalizowany, prace nad wdrożeniem tego nowego systemu i poprowadzić je tak, żeby zmieścić się w czasie prolongaty, aby nie okazało się, że za 3 lata znowu trzeba będzie przesunąć datę wdrożenia systemu elektronicznego. Bardzo dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Niedbała, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Marek Niedbała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu zmiany ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia, druk nr 2477.

W aktualnym stanie prawnym dokumentacja medyczna jest prowadzona w postaci papierowej lub elektronicznej. Taka sytuacja powinna obowiązywać do 31 lipca br. Niestety, zamiast pomóc lekarzom, odciążając ich od pracy papierkowej, proponuje się wydłużenie obowiązywania okresu przejściowego do 1 sierpnia 2017 r. Czy aż tak wielką trudnością dla ministra Arłukowicza i rządu jest rozwiązanie tego problemu, że potrzeba następnych 3 lat? Czy aby wdrożyć system, nie należało wcześniej przygotować całego procesu wdrożeniowego? Czy fakt zgodności z rozwiązaniami przyjętymi w procedowanym projekcie jest wystarczającym wytłumaczeniem wydłużenia okresu przejściowego? Czy proponowana data: 1 sierpnia 2017 r. jest nieprzekraczalna i ma swoje uzasadnienie merytoryczne, którego nie podano? Jeżeli tak, to prosimy o uzasadnienie. Uważamy, że czas najwyższy uruchomić szeroko dostępne bazy komputerowe i system ubezpieczeniowy, aby pieniądze rzeczywiście mogły iść za pacjentem, co rozwiązałoby nabrzmiały problem.

Wysoka Izbo! Jako posłowie Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej uważamy, że rząd nie wykazał niezbędnej staranności i rzetelności w przygotowaniu omawianej ustawy oraz w trakcie całego procesu wdrażania systemu informacji w ochronie

zdrowia. Dla nas, posłanek i posłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej, pacjent jest podmiotem działania służby zdrowia, a nie świadczeniobiorcą. Dla nas lekarz jest ważnym elementem służby zdrowia, specjalistą, osobą niezbędną do utrzymania dobrego zdrowia Polaków, a nie świadczeniodawcą. I tylko w trosce o ciągłość leczenia i funkcjonowania systemu opieki zdrowotnej Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej poprze ten projekt. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Kazimierz Ziobro, Solidarna Polska.

Nie ma pana posła.

W tej sytuacji przechodzimy do pytań.

Jest 5 zgłoszeń.

Czy ktoś z państwa posłów chce jeszcze dopisać się do listy pytających?

Pani posłanka Zuba. Dziękuję.

Zamykam listę.

Zakreślam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziękuję za obfitość czasu. Postaram się nie wykrzesać w pełni 2 minut.

Panie Ministrze! Mogę powiedzieć w ten sposób: A nie mówiłem? Mogę to powiedzieć w imieniu wielu posłów, którzy pracowali w poprzedniej kadencji w Komisji Zdrowia. Przewidywaliśmy, że tak właśnie się stanie, ponieważ zakres tego, co państwo zawarliście w ustawie, był po prostu zbyt szeroki i nierealny. Ale to już przeszłość, panie ministrze, porozmawiajmy o przyszłości. Chciałbym się dowiedzieć, jaka jest sytuacja i czy państwo monitorujecie, ile podmiotów, szpitali jest gotowych do wprowadzenia elektronicznej historii choroby. Ile to jest: 10%, 20%, 70%?

Skoro jest ustawa, skoro jest taka propozycja, to warto byłoby to wiedzieć. Zresztą pytałem o to również w trakcie prac komisji. Warto byłoby wiedzieć, ile tak naprawdę podmiotów nie zostało do tej pory do tego przygotowanych. Czy w takim razie będziecie państwo monitorować i sprawdzać, jak to się będzie zmieniało? Być może trzeba uruchomić jakieś dodatkowe środki? Być może trzeba rozmawiać z samorządami? Być może trzeba komuś pomóc, aby za kolejne trzy lata nie być w takiej sytuacji, jaką mamy w tej chwili? Pytanie: Ile podmiotów nie jest w tej chwili gotowych? Czy będziecie państwo systematycznie co pół roku czy co rok przyglądać się tej sprawie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Nie widzę pana posła.

Głos ma pan poseł Dariusz Piontkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Powtórzę pytanie, które pojawiało się w trakcie prac komisji, ale na które nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Jak zamierzają państwo doprowadzić do tego – chodzi o przepis, który znowu daje trzyletnie *vacatio legis* – aby zmusić podmioty świadczące usługi zdrowotne do tego, aby wprowadziły system komputerowy? Dotąd mieliście przecież ten trzyletni okres i mogliście to zrobić, ale efekt jest taki, że nadal kilkadziesiąt procent podmiotów – nie wiemy dokładnie ile, o czym też w czasie posiedzenia komisji mówiliśmy, ministerstwo nie jest w stanie określić skali problemu – nie jest do tego gotowych. W jaki sposób będziecie nakłaniali albo zmuszali lekarzy, szpitale, przychodnie do tego, aby ten elektroniczny system obiegu dokumentacji wprowadzili, skoro dotąd także groźby ze strony NFZ nie przyniosły efektu? Sam pan minister w czasie prac komisji mówił o tym, że dziś w zasadzie trudno zmusić jakikolwiek podmiot do tego, aby zastosował elektroniczny obieg dokumentów, ponieważ nie ma mechanizmu, który pozwalałby nałożyć na taki podmiot karę. Dziś NFZ nawet nie może z tego powodu wypowiedzieć kontraktu.

Odwoływał się pan jedynie do poczucia przestrzegania prawa przez organy prowadzące albo przez osoby kierujące poszczególnymi placówkami. Czy to samo odwołanie do obywatelskiej postawy i przestrzegania prawa odnosi się chociażby do tego, co się dzisiaj dzieje w Polsce? Jak postrzegane są najwyższe władze, których przykład nie jest, niestety, najlepszy? Jak pan zamierza doprowadzić do tego, aby w przyszłości nie trzeba było po raz kolejny przedłużać okresu przymusowego wprowadzenia elektronicznego obiegu dokumentów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Joanna Fabisiak, Platforma Obywatelska.

Poseł Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dwa krótkie pytania. Pierwsze dotyczy elementów: Czy mógłby pan Wysokiej Izbie przybliżyć, powiedzieć, jakie ele-

menty są najtrudniejsze i najbardziej utrudniają wdrożenie całego systemu? Jest rzeczą naturalną, że jest to ogromne i trudne przedsięwzięcie, ale proszę powiedzieć, czy jest to trudność w harmonizacji programów, bo prawdopodobnie różne placówki pracują na różnych programach, czy też chodzi o inne elementy. Prosiłabym o przybliżenie tej kwestii.

Pytanie drugie, w jakimś sensie nawiązujące do pytania, które pan poseł zadał: Jakie proponujecie państwo formy stymulacji zainteresowania placówek, aby przez te trzy lata to wdrożyć, nim będzie obowiązywała ustawa? Czy myślicie o rozporządzeniach, które będą takimi stymulatorami? Jakiego rodzaju system proponujecie, aby rozwiązanie tego problemu, aby wdrożenie, zastosowanie tych środków internetowych, komputerowych było skuteczniejsze niż obecnie? Czy ministerstwo ma rozwiązany problem, jeżeli chodzi o lata oczekiwania na ustawę? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Anna Elżbieta Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż tak, mam poważne zastrzeżenia co do staranności i rzetelności proponowanego przedsięwzięcia, co do elektronicznego obiegu dokumentów. Dlaczego? Otóż dlatego, że nie przygotowano wielu propozycji. Na przykład swego czasu słyszeliśmy szumne zapowiedzi e-recepty. Czy mamy e-receptę? Były zapowiedzi e-dokumentacji. Z tego wszystkiego zostało tylko „e” na następne trzy lata. Swego czasu Najwyższa Izba Kontroli totalnie skrytykowała właśnie to proponowane przedsięwzięcie.

W związku z tym tak brzmi moje pytanie: Jaka jest gwarancja wiarygodności, że po trzech latach proponowany elektroniczny obieg dokumentacji będzie rzeczywiście służył medykom i pacjentom i że będzie wiarygodny i odpowiedzialnie zachowany? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani posł.

Głos ma pani posłanka Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W 2011 r., kiedy pracowaliśmy nad tą ustawą, mówi-

Posel Maria Zuba

liśmy o tym, że nie tylko jest to system złożony technicznie, logistycznie, ale również wymaga on obsługi przez człowieka, czyli wiąże się z kosztami, i tak naprawdę jest bardzo rozproszony. Żeby mógł on całościowo zadziałać, należy go bardzo szczególnie monitorować, należy reagować, pomagać, wspierać. Rząd uznał, że trzy lata są wystarczające. Dziś, po trzech latach, mówi, że nie, że trzeba jeszcze kolejnych trzech lat. Stąd moje pytanie. A trzeba wiedzieć, że w społeczeństwie jednak już wyrobiła się opinia, że ten system jest dobry, i jeżeli zostały już wydatkowane pieniądze, i to znaczne, to powinien on być ogólnopolski i funkcjonować całościowo. Dziś proponujecie państwo kolejne trzy lata.

Teraz moje pytania: Czy państwo zdiagnozowaliście dokładnie, co jest powodem tego, że ten system nie został wdrożony przez wszystkie jednostki? Jakie zaistniały podstawowe zagrożenia, które spowodowały, że ten system nie został wdrożony? Czy to tylko brak środków finansowych na zatrudnienie ludzi, żeby ten system spać? Jakie państwo przewidujecie wsparcie i pomoc dla tych jednostek, żeby ten termin, sierpień 2017 r., był terminem ostatecznym? Czy macie państwo również na dzień dzisiejszy (*Dzwonek*) całościową wiedzę uzyskaną od jednostek, które współpracują z jednostkami ochrony zdrowia? To też jest bardzo ważne, jak one widzą ten system w przyszłości. Czy państwo mają już teraz opracowany katalog tych wszystkich zagrożeń, które nie pozwoliły w terminie zrealizować tego systemu? Dziękuję. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O udzielenie odpowiedzi na pytania proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana ministra Sławomira Neumanna.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Neumann:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jedno wyjaśnienie. Co do dokumentacji elektronicznej, o której dzisiaj mówimy, i przedłużenia możliwości jej prowadzenia także w formie papierowej, nie dotyczy to e-recepty, nie dotyczy to elektronicznego obiegu dokumentów w ramach jednostek, tylko dotyczy to indywidualnej dokumentacji medycznej pacjenta. A więc nie ma to nic wspólnego z e-receptą ani z obiegiem elektronicznym.

Jeśli chodzi o te pytania, które się tu powtarzały, dlaczego nie wprowadzono w części jednostek ochro-

ny zdrowia elektronicznej dokumentacji medycznej, jakie były bariery, to tak naprawdę chyba jedyną barierą dla wprowadzenia tych rozwiązań były decyzje menedżerów czy właścicieli tych jednostek dotyczące tego, żeby tej inwestycji nie przeprowadzić, ponieważ od wielu lat na rynku funkcjonują dostawcy takiego oprogramowania, jest ich wielu, i pewnie jedyną barierą jest po prostu inwestycja, którą trzeba podjąć. Tak jak inwestuje się w szpitale czy w przychodnie, w sprzęt medyczny, w kadre, tak trzeba inwestować w rozwiązania informatyczne. Tutaj przez te trzy lata nie wszystkie jednostki w to zainwestowały. Rzeczywiście jedynym przymusem, jedynym takim twardym argumentem za wprowadzeniem tego była ustawa, nakaz ustawowy, że do sierpnia tego roku taką dokumentację elektroniczną trzeba wprowadzić w jednostkach ochrony zdrowia. Jednak, jak widać, to za mało, ponieważ spora część jednostek nie wprowadziła tej dokumentacji. Kilkadziesiąt procent jednostek nie ma w pełni wprowadzonej dokumentacji medycznej. To wygląda bardzo różnie w poszczególnych jednostkach. Jest tak, że część szpitali i przychodni w 100% pracuje na dokumentacji elektronicznej, część pracuje częściowo, w niektórych działach, część nie ma jej nigdzie. Dzisiaj tym jednostkom, które nie zdążyły, ten projekt daje szansę prowadzenia jeszcze przez pewien moment dokumentacji papierowej.

Czy będziemy to monitorować, czy będziemy starali się w inny sposób zachęcać do wprowadzenia elektronicznej dokumentacji medycznej, żeby ten 3-letni termin był terminem ostatecznym? Oczywiście że tak. To jest też związane z projektem, który od kilku lat przygotowuje Ministerstwo Zdrowia, czyli właśnie z e-receptą, e-zleceniem, internetowym kontem pacjenta. To jest projekt, który będzie projektem centralnym i będzie korzystał z dokumentacji elektronicznej, która dalej będzie u świadczeniodawców, w szpitalach i przychodniach, bo ta indywidualna dokumentacja głównie tam będzie złożona. A więc naszym celem jest doprowadzenie do tego.

Po wdrożeniu systemów, które mają już produkcyjnie zacząć działać w czerwcu przyszłego roku, a na jesieni tego roku mają być testowane, chcielibyśmy, żeby dokumentacja elektroniczna była jedyną dokumentacją, która będzie funkcjonować w przychodniach, szpitalach i gabinetach prywatnych. Będziemy zachęcać te jednostki być może właśnie lepszą punktacją stosowaną przez Narodowy Fundusz Zdrowia w przypadku konkursów, a także tym, że wprowadzając kartę pacjenta i kartę specjalisty medycznego, które rozpoczniemy wydawać w przyszłym roku, będziemy także technologicznie do tego przymuszać, bo część danych i tak będzie musiała zostać wprowadzona w formie elektronicznej, żeby na koncie internetowym pacjenta te zapisy się pojawiały. Kilka różnych metod będziemy starali się zastosować, żeby nie przedłużać w nieskończoność prowadzenia dokumentacji w formie papierowej, bo z doświadczenia i z tych wyliczeń, które przeprowadziły jednostki,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann**

które mają dokumentację elektroniczną, wyraźnie wynika, że to się potem opłaca i zwraca. Oczywiście najpierw trzeba na to wyłożyć.

Chcemy także, żeby te jednostki, szpitale, przychodnie wykorzystywały możliwości związane ze środkami unijnymi. W ramach regionalnych programów operacyjnych zapisane są środki, w większości, chyba we wszystkich województwach, na informatyzację ochrony zdrowia. I tam będzie można po te środki sięgać. W centralnych projektach dla szpitali klinicznych i dla szpitali instytutów naukowo-badawczych także jest pula środków na informatyzację, żeby wspomóc te duże jednostki, bo tak naprawdę duży problem to jest duży szpital kliniczny czy duży instytut, gdzie taka inwestycja oznacza nakład w wysokości kilku milionów złotych. Te środki będą dostępne. Oczywiście one nie zaspokoją 100% potrzeb, trzeba będzie też przeznaczyć własne środki.

W każdym razie wydaje się, że te trzy elementy, czyli wprowadzenie dużego projektu, który prowadzi Ministerstwo Zdrowia, e-Zdrowie, obejmującego recepty, internetowe konto pacjenta, zlecenia i inne użyteczności, wsparcie przez NFZ w konkursach – mówię o takim wspieraniu, jak przyznawanie większej liczby punktów tym, którzy już w całości prowadzą dokumentację elektroniczną – i trzeci element, czyli prawo, które nakazuje wprowadzić tę elektroniczną dokumentację, powinny doprowadzić do tego, że to będzie ostatnie przedłużenie tego terminu, pierwsze i ostatnie, bo koniec końców dojdzie tu także do wymuszania tych działań przez pacjentów. Jeżeli pacjenci będą mieli możliwość korzystania ze swojego konta elektronicznego, to będą chcieli, żeby szpital czy przychodnia, do której chodzą, także korzystały z tego konta i tam zapisywały informacje o stanie zdrowia pacjenta, tak aby pacjent miał do tego dostęp. To jest chyba czwarty element, może najważniejszy, najbardziej skuteczny, czyli pacjent, który to wszystko wymusi. To są wszystkie odpowiedzi na pytania, które tu padły, bo one obracały się wokół tych tematów. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2470 i 2523).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Annę Nemś.

Poseł Sprawozdawca Anna Nemś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Spraw Wewnętrznych mam przyjemność przedstawić opinię w sprawie druku nr 2470. Komisja Spraw Wewnętrznych się dzisiaj zebrała i rozpatrzyła 21 poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

Szanowni państwo, Komisja Spraw Wewnętrznych pozytywnie ustosunkowała się do 17 poprawek, a 4 odrzuciła. I tak poprawki nr 4, 5, 6, 10, 13, 17, 19, 20 i 15 to są te poprawki, które mają na celu przyjęcie jednolitego pojęcia „cudzoziemiec” na określenie beneficjenta ochrony międzynarodowej oraz członków jego rodziny jako najpełniej wyrażającego zakres podmiotowy ustawy. Te poprawki komisja przyjęła pozytywnie.

Do poprawek 1., 2., 3. i 8. komisja odniosła się negatywnie. W opinii komisji poprawki te nie zapewniają spójności terminologii ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z Kodeksem postępowania administracyjnego.

Chciałabym zaznaczyć, iż rozstrzygnięcia komisji, zarówno negatywne, jak i pozytywne, zostały przyjęte jednomyślnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Roman Kaczor, Platforma Obywatelska.

Poseł Roman Kaczor:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko klubu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

Proponowany projekt ustawy podyktowany jest koniecznością dostosowania prawodawstwa polskiego do dyrektywy Parlamentu Europejskiego oraz Rady Unii Europejskiej w sprawie norm dotyczących kwalifikowania cudzoziemców jako beneficjentów ochrony międzynarodowej, jednolitego statusu uchodźców lub osób kwalifikujących się do otrzymania ochrony uzupełniającej oraz zakresu udzielanej pomocy. Celem proponowanej noweli jest zatem uzyskanie pełnej harmonizacji przepisów prawa krajowego z przepisami państw członkowskich Unii Europejskiej.

Wdrożenie przepisów dyrektywy 2011/95 Unii Europejskiej powoduje konieczność wprowadzenia zmian w obecnie obowiązującej ustawie o udzielaniu

Posel Roman Kaczor

cudzoziemcom ochrony na terytorium naszego kraju, a także w konsekwencji konieczność wprowadzenia zmian w innych ustawach, regulujących różne sfery życia cudzoziemców, które odwołują się do instytucji określonych w ustawie o udzielaniu cudzoziemcom ochrony.

Część poprawek wprowadzonych na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych w dniach 2 i 23 kwietnia br., na posiedzeniu podkomisji 9 kwietnia oraz na posiedzeniu Senatu w dniu 6 czerwca miała charakter redakcyjny. Na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych 25 czerwca 2014 r. komisja przyjęła 17 poprawek, a 4 odrzuciła. Ponadto wprowadzono poprawki odnoszące się do pojęcia „cudzoziemiec”, które miały na celu zapewnienie spójności terminologicznej w przyjętej ustawie, a także służyły zapewnieniu spójności terminologii ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony z terminologią Kodeksu postępowania administracyjnego.

Poprawki o charakterze merytorycznym odnosiły się m.in. do sprecyzowania zasad zapewniających możliwość korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej w przypadku osób, które uzyskały w Polsce status uchodźcy lub ochronę uzupełniającą; wprowadzenia do przedmiotowej ustawy zmienionego terminu „małoletni bez opieki”; sprecyzowania szczegółowych warunków udzielania cudzoziemcowi lub bezpaństwowcowi oraz jego rodzinie ochrony lub statusu uchodźcy; rozszerzenia katalogu podmiotów, którym przysługuje prawo do świadczeń z pomocy rodzinnej, a także określenia przesłanek, które organ wydający decyzję powinien wziąć pod uwagę, rozpatrując wniosek dotyczący nadania statusu uchodźcy.

Wobec powyższego nie ulega wątpliwości, iż proponowane w projekcie ustawy zmiany stanowią nie tylko korzystne rozwiązania i realną pomoc cudzoziemcom oraz uchodźcom, ale również w konsekwencji w znaczny sposób poprawiają ich status na terenie naszego kraju. (*Dzwonek*)

Już kończę, panie marszałku.

Warto w tym miejscu podkreślić, iż wprowadzone zmiany nie spowodują znacznego zmniejszenia dochodów budżetu państwa oraz jednostek samorządowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Istotą przedmiotowej noweli jest fakt, iż Polska jako kraj członkowski zobowiązana jest do przestrzegania postanowień Rady Europejskiej oraz aktów prawa przyjętych przez instytucje wspólnotowe.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnosi o przyjęcie wyżej wymienionej ustawy w całości. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

Po rozpatrzeniu dzisiaj poprawek Senatu, jak zostało powiedziane, tych poprawek było ponad 20, większość z nich została przyjęta.

Jak wynika z danych Urzędu do Spraw Cudzoziemców, rok 2013 był rekordowy pod względem liczby osób ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy w Polsce. Również statystyki MSWiA potwierdzają te dane. Chodzi o to, że rzeczywistość postawiła nas w nowej sytuacji. Jakie są tego konsekwencje, powoli widzimy. Rząd musi się teraz zastanowić i podjąć realne działania, aby ten problem rozwiązać. Chodzi głównie o środki finansowe, zapewnienie środków finansowych, aby realizacja tej dyrektywy była w pełni możliwa.

W opinii o wdrożeniu tej dyrektywy mówi się, że będzie ona bezkosztowa, ale w budżetach wojewodów, burmistrzów i wójtów nie zagwarantowano dodatkowych środków na realizację zadań wynikających z tej ustawy, m.in. na opłacenie ubezpieczenia zdrowotnego, naukę języka czy mieszkania dla cudzoziemców.

Należy też zadać pytanie, jak ma wyglądać system emerytalny dla tych uchodźców, którzy wybiorą nasz kraj jako kraj pobytu stałego na wiele lat. Co będzie z ich zabezpieczeniem emerytalnym? Poprzednio uchodźcy traktowali nasz kraj jak kraj tranzytowy, dzisiaj często staje się on krajem, w którym się osiedlają. Duża liczba cudzoziemców pracuje w Polsce. Często są to osoby pracujące na czarno, więc lepiej, abyśmy tą dyrektywę przyjęli i starali się uregulować kwestie prawne.

Jako Prawo i Sprawiedliwość rozumiemy problemy uchodźców – brak perspektyw w ojczyźnie, brak wolności, brak zapewnienia egzystencji materialnej. Często jest to okupacja, dlatego są zmuszeni opuścić ojczyznę. Traktujemy pomoc dla uchodźców jak nasz narodowy obowiązek. To nie jest tylko kwestia dobra uchodźców, ale dobra państwa polskiego, by te kwestie uregulować.

Ze względu na kwestie, które należy uregulować, poprzemy ten projekt ustawy. Jeśli chodzi o kwestie pomocy, nie możemy zapominać o polskich rodzinach, które są w trudnej sytuacji, ta kwestia też spada na samorządy. Wracam do kwestii zapewnienia samorządom środków dla cudzoziemców, ale i dla rodzin potrzebujących w Polsce wsparcia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Henryk Kmiecik, Twój Ruch.

Posel Henryk Kmicik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy dziś przed sobą poprawki zgłoszone przez Senat do ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

Senat na posiedzeniu w dniu 6 czerwca podjął uchwałę wprowadzającą 21 poprawek.

Komisja Spraw Wewnętrznych na dzisiejszym posiedzeniu rozpatrzyła poprawki i odrzuciła poprawki nr 1, 2, 3 i 8, a pozostałe siedemnaście poprawek uznała za zasadne i przyjęła je.

Klub Poselski Twój Ruch będzie głosował nad tymi poprawkami zgodnie z rekomendacją Komisji Spraw Wewnętrznych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Krystyna Ozga, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krystyna Ozga:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senat do procedowanej dziś ustawy wniósł 21 poprawek. Zostały one poddane wnikliwej analizie pod względem poprawności legislacyjnej na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych.

Za słuszne zostały uznane poprawki 4., 5., 6., 10., 13., 15., 17., 19. i 20, nad którymi będziemy głosować łącznie. Poprawki te mają na celu ujednolicenie zapisów w różnych artykułach. Przyjmuje się, iż zgodnie z ustawą z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach cudzoziemcem jest każdy, kto nie posiada obywatelstwa polskiego, a więc pojęcie to obejmuje także bezpaństwowców.

Zgłoszone poprawki 1., 2. i 3. nie zasługują na uwzględnienie z uwagi na fakt, iż treść dotychczasowego przedłożenia jest w pełni czytelna i nie wymaga szczególnej nadinterpretacji.

Trudno zgodzić się, aby ustawodawca nadawał absolutnie tożsame uprawnienia cudzoziemcowi, który nie jest obywatelem państwa członkowskiego Unii Europejskiej, w tak ważnej dziedzinie, jak odbywanie stażu podyplomowego, z uprawnieniami obywatela polskiego.

Z uwagi na fakt, iż poprawki 14. i 21., wprowadzające zmianę w ustawie o pomocy społecznej, mają w obu przypadkach cel tożsamy, należy nad nimi głosować łącznie.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego opowie się w głosowaniu za przyjęciem stanowiska Komisji Spraw Wewnętrznych. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Artur Ostrowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Po głębokiej i gruntownej analizie zaproponowanych przez Senat poprawek do omawianej ustawy Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował zgodnie z opinią Komisji Spraw Wewnętrznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Edward Siarka, Solidarna Polska.

Nie ma pana posła.

Przechodzimy w takim razie do pytań.

Mam jedno zgłoszenie.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zapisać się do głosu?

Nie widzę.

Zakreślam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Głos ma pani posłanka Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. W obecnej sytuacji politycznej, jaka jest na Ukrainie, coraz częściej przyjeżdżają do naszego kraju młodzi ludzie z Ukrainy i szukają możliwości zatrudnienia się. Ponieważ ich pobyt jest krótki, w związku z tym oni nawet nie doprowadzają do tego, żeby uregulować wszystkie sprawy, jeżeli chodzi o zgłoszenie się i zarejestrowanie jako osoba, która chce podjąć pracę. Potem ci ludzie wpadają w ogromne tarapaty, mają kłopoty, kiedy zostają przyłapani na nielegalnym wykonywaniu różnych prac na polach, bo tam najczęściej są zatrudniani jako pracownicy sezonowi. Ich sytuacja staje się bardzo trudna, zostają wydaleny z naszego kraju, a jednocześnie w ich aktach pojawiają się niestety czarne strony. Tymczasem my znamy sytuację, w jakiej są ci ludzie.

Czy nie dałoby się w tym układzie politycznym, jaki jest, wypracować takich rozwiązań, żeby młodzi Ukraińcy w czasie tego okresu wakacji – bo gdy przyjeżdżają do nas na studia, to wówczas jest dłuższy pobyt – mogli skorzystać *(Dzwonek)* z możliwości podjęcia pracy przy zbiorach truskawek czy innych plonów, tym bardziej że u nas nie ma chętnych do wykonywania tych prac? Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców pana ministra Rafała Rogalę.

Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców Rafał Rogala:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Otóż chciałbym zapewnić, że takie mechanizmy istnieją i osoby, które przyjeżdżają do naszego kraju, mogą z nich korzystać i skwapliwie z nich korzystają. Gros tych, którzy mogą podejmować pracę, podejmuje ją. Wspomnę chociażby o uregulowaniach dotyczących możliwości podejmowania pracy w trybie uproszczonym na podstawie tzw. oświadczeń, z którego rokrocznie korzystało ponad 300 tys. osób z sześciu krajów, między innymi z Ukrainy, wskazanych w rozporządzeniu ministra pracy i polityki społecznej jako kraje, których obywatele mogą korzystać z tychże uprawnień.

Bolejemy nad faktem, iż cudzoziemcy nielegalnie podejmują pracę. Staramy się usuwać bariery uniemożliwiające cudzoziemcom podjęcie legalnej pracy i obniżać kryteria, aby były one akceptowalne. Natomiast zdecydowanie musimy przeciwdziałać nielegalnej emigracji i nielegalnemu podejmowaniu pracy. Jest tutaj szereg instrumentów, które można zastosować. Myślę, że takim jednym z flagowych będzie dopiero co uchwalona przez parlament w dniu 12 grudnia 2013 r. ustawa, która weszła w życie 1 maja, zawierająca szereg rozwiązań i uproszczeń, między innymi dotyczących osób podejmujących pracę. Zdecydowanie są więc i takie mechanizmy, można je stosować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o niektórych umowach zawieranych w związku z realizacją zamówień o podstawowym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa (druki nr 2468 i 2475).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Renatę Butryn.

Poseł Sprawozdawca Renata Butryn:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Obrony Narodowej przedstawić sprawozdanie z posiedzenia komisji, które odbyło się 10 czerwca 2014 r., w czasie którego rozpatrzona została uchwała Senatu w sprawie ustawy o niektórych umowach zawieranych w związku z realizacją zamówień o podstawowym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa, druki nr 2468 i 2475.

Komisja rozpatrzyła 11 poprawek Senatu i rekomenduje Wysokiej Izbie odrzucenie poprawek 3., 9., 10. oraz przyjęcie pozostałych, czyli 1., 2., 4., 5., 6., 7., 8. i 11. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Krystyna Kłosin, Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Kłosin:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec sprawozdania Komisji Obrony Narodowej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o niektórych umowach zawieranych w związku z realizacją zamówień o podstawowym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa, druki nr 2468 i 2475.

Komisja Obrony Narodowej na posiedzeniu w dniu 10 czerwca br. rozpatrzyła uchwałę Senatu i bardzo szczegółowo przeanalizowała wszystkie zgłoszone poprawki, których jest 11. Po ich analizie i zasięgnięciu opinii Biura Legislacyjnego, wysłuchaniu stanowiska rządu komisja proponuje poprawki 1., 2., 4., 5. i 7. łącznie, 6., 8. i 11. przyjąć, natomiast poprawki 3., 9. i 10. – odrzucić.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska rekomenduje Wysokiej Izbie głosowanie zgodnie ze stanowiskiem komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Michał Jach, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Jach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustawy o niektórych umowach zawieranych w związku z realizacją zamówień o podstawowym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa, czyli tzw. ustawy offsetowej.

Panie marszałku, Prawo i Sprawiedliwość nie zmienia swojego stanowiska dotyczącego zasadności przesunięcia kompetencji w zakresie offsetu z Ministerstwa Gospodarki do Ministerstwa Obrony Narodowej.

Jedna z poprawek, 10., potwierdza nasze stanowisko. Zmiana 10. odnosząca się do art. 34 ust. 3 – przepisu przejściowego określającego zakres umów offsetowych, które jeszcze nie zostały zawarte, a będą w kompetencji Ministerstwa Gospodarki, czyli pod rygorami dotychczasowych przepisów, potwierdza niechęć do pozostawienia tych kompetencji w Ministerstwie Gospodarki.

Pan minister na posiedzeniu komisji podczas dyskusji na temat tego, które umowy offsetowe nadal będą podlegały dotychczasowym przepisom, stwierdził, że wszystkie umowy, wszystkie kontrakty, które rozpoczęły się przed dniem wejścia w życie ustawy – ja tak to rozumiałem – pozostaną w kompetencji zgodnie z dotychczasowymi przepisami. Tymczasem art. 34 ust. 3 mówi, że w kompetencji Ministerstwa Gospodarki, czyli zgodnie z dotychczasowymi przepisami, pozostaną te umowy offsetowe, których negocjacje rozpoczęły się przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy. Jednak w całej ustawie nie ma określenia daty, kiedy rozpoczyna się procedura negocjacji i postępowanie o zawarcie i wykonanie umowy offsetowej. Poprawka Senatu jest tu jak najbardziej uzasadniona, gdyż w ten sposób doprecyzuje się datę (*Dzwonek*), czyli punkt czasowy odnoszący się do podlegania umowy offsetowej przepisom dotychczasowym.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Michał Jach:

Prawo i Sprawiedliwość będzie za przyjęciem tej poprawki. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Wojciech Penkalski, Twój Ruch. Nie ma pana posła.

Pan poseł Bartłomiej Bodio z Polskiego Stronnictwa Ludowego złożył wystąpienie na piśmie*).

Głos ma pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Obrony Narodowej o rozpatrzeniu uchwały Senatu w sprawie ustawy o niektórych umowach zawieranych w związku z realizacją zamówień o podstawowym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa, przedłożonej w druku nr 2468.

Sprawozdanie zawiera 11 rekomendacji w sprawie poprawek. Mój klub zgadza się z rekomendacjami Komisji Obrony Narodowej.

Chciałbym jednak też oświadczyć, że Wysoki Senat niczego istotnego w tej ustawie nie zmienił ani nie poprawił. Ta ustawa jest zła, szkodliwa dla polskiej gospodarki. Śmiem twierdzić, że jej realizacja, poprzez przekazanie z resortu gospodarki do resortu obrony narodowej prowadzenia offsetu oraz ograniczenie zakresu stosowania offsetu w zamówieniach wojskowych, w praktyce doprowadzi do zmniejszenia liczby zawieranych umów offsetowych oraz ich wartości, a w konsekwencji odbije się negatywnie na rozwoju polskiej gospodarki.

Niemniej, jak stwierdziłem na wstępie, sprawozdanie dotyczy poprawek, które nie budzą naszych wątpliwości, i będziemy głosować zgodnie z rekomendacją Komisji Obrony Narodowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Pana posła Edwarda Siarki nie widzę.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana ministra Czesława Mrocza.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Czesław Mroczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosząc się do wypowiedzi przede wszystkim pana posła Zaborowskiego, chcę powiedzieć, że wielokrotnie już miałem okazję w ramach pracy nad projektem ustawy, a i teraz nad ustawą wypowiadać się na temat zasadniczej zmiany, której w tej ustawie dokonujemy. A miano-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek

wicie ta zmiana polega na tym, że offset ograniczamy do sektora obronnego. Offset może być kierowany tylko do podmiotów sektora obronnego, więc z całą pewnością nie będzie to ze szkodą dla tego sektora. Według dotychczasowych regulacji środki finansowe, które były kierowane w ramach offsetu na nowoczesne technologie, mogły trafiać do innych sektorów gospodarki. Były te technologie finansowane ze środków przeznaczonych na obronę narodową. Tak więc stawianie tezy, że ta zmiana, ta regulacja będzie źle służyć Siłom Zbrojnym i przemysłowi obronnemu, jest po prostu nieporozumieniem. Powtarzanie tej tezy po raz kolejny nie ma żadnego uzasadnienia, nie ma żadnego oparcia w faktach. Należałoby przeczytać ustawę.

Odnosząc się do wypowiedzi pana posła Jacha, jeżeli chodzi o przepisy przejściowe dotyczące kwestii właściwości ministra gospodarki i ministra obrony narodowej, informuję, że w tym zakresie przepisy mamy wyjątkowo jasne. W sprawach wszczętych prowadzonych według przepisów dotychczasowych właściwy jest minister gospodarki, natomiast sprawy nowe będą prowadzone w reżimie przepisów nowych i w sprawach tych będzie właściwy minister obrony narodowej. Wszczęcie sprawy zgodnie z przepisami ustawy dotychczasowej, a podobnie jest w przepisach nowych, to zawiadomienie o wszczęciu postępowania w sprawie dostawy, które wywołuje obowiązek zawarcia umowy offsetowej. Wszystko jest jasne, panie pośle. A spór związany z poprawką nr 10 to jest spór między Biurem Legislacyjnym Senatu i Biurem Legislacyjnym Sejmu. Jeżeli państwo to tak rozstrzygacie – rozumie, że bierzecie stronę Senatu, nie Sejmu – to państwa wybór. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.
Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2489 i 2500).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Borysa Budkę.

Posel Sprawozdawca Borys Budka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec przedłożonej

uchwały Senatu w sprawie poprawek do przyjętej przez Wysoki Sejm ustawy.

Senat zgłosił 15 poprawek. Komisja rekomenduje pozytywnie wszystkie poprawki, jednocześnie wskazując, że poprawki 1., 2., 4. i 10. należy poddać pod głosowanie łącznie, 5.–7. i 12. również oraz 13. i 15. także. Dlatego też rekomenduję Wysokiej Izbie we wszystkich tych głosowaniach głosowanie przeciwko odrzuceniu tychże poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pragnę przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2489).

Uchwałą z dnia 12 czerwca 2014 r. Senat wniósł do ustawy 15 poprawek o charakterze doprecyzowującym i legislacyjnym. W związku z tym Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie za przyjęciem poprawek Senatu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani posel.

Głos ma pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw.

Myśmy mieli wiele zastrzeżeń do tego projektu ustawy, a w zasadzie już w tej chwili ustawy. Poprawki Senatu poszły trochę w innym kierunku, niż szły nasze zastrzeżenia, ale w związku z tym, że mają one charakter rzeczywiście typowo legislacyjny, doprecyzowujący, będziemy głosować zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Michał Kabaciński z Twojego Ruchu złożył wystąpienie na piśmie*).

Pani posłanka Stanisława Prządka z Sojuszu Lewicy Demokratycznej także złożyła wystąpienie na piśmie*).

Pana posła Andrzeja Dery nie widzę.

Lista mówców zapisanych do głosu została wy-czerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 31. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami (druki nr 2469 i 2478).

Proszę o zabranie głosu pana posła Leszka Aleksandraka w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Leszek Aleksandrak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami.

Senat wniósł 14 poprawek. Komisja proponuje odrzucenie poprawek: 1., 9., 11., 12., 13. i 14. oraz przyjęcie pozostałych poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Kania, Platforma Obywatelska.

Poseł Andrzej Kania:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami.

Tak jak wspomniał sprawozdawca komisji, Senat zgłosił 14 poprawek. Klub Platformy Obywatelskiej popiera poprawki: 2., 3., 4., 5., 6., 7., 8. i 10., natomiast jest przeciwny poprawkom: 1., 9., 11., 12., 13. i 14.

Z uwzględnieniem poprawek, które popiera klub Platformy Obywatelskiej, klub popiera także całą ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszamy na trybunę, ma pan głos.

Poseł Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uff, zdążyłem... Dobrze...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Zarządzam 30 sekund przerwy.

(Chwila przerwy)

Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca.

Bardzo proszę.

Poseł Bogdan Rzońca:

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnoszę się do uchwały Senatu dotyczącej zmiany ustawy o kierujących pojazdami.

Przyjmujemy wszystkie – jest ich 14 – poprawki, które zgłosił Senat. W szczególności zwracamy uwagę na poprawki 12. i 13., co do których strona społeczna wyraziła duże zainteresowanie. Otóż wszystkie ośrodki szkolenia kierowców, jak i WORD-y znajdują się w trudnej sytuacji. W związku z powyższym uważamy, że ustawa powinna wejść w życie jak najszybciej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Maciej Banaszak, Twój Ruch.

Poseł Maciej Banaszak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszę się, że pan minister jest na sali. Króciutko. Mamy tylko uwagę do poprawki 2. Otóż, panie ministrze, jeśli można, proszę o chwilę uwagi. Podczas pierwszego czytania zadałem pytanie, co z manualnymi przekładnikami

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Maciej Banaszak

w skuterach czy motocyklach. Wtedy pan nie znał odpowiedzi na to pytanie, w związku z tym udzielił mi pan pisemnej odpowiedzi. Pozwolę sobie zacytować fragment tej odpowiedzi. „Odmienny sposób zmiany przełożeń w motocyklu i samochodzie powoduje, że do właściwego i bezpiecznego używania manualnej skrzyni biegów w motocyklu podczas jazdy wymagane jest odrębne szkolenie, które ma wykształcić odpowiednie odruchy związane z koordynacją zmiany biegów podczas jazdy. W przypadku braku takiej umiejętności osoby kierujące motocyklami będą miały problemy ze skupieniem się na sytuacji występującej na drodze, co może doprowadzić do wzrostu liczby wypadków drogowych z ich udziałem. Dlatego też dla osoby posiadającej wyłącznie prawo jazdy kategorii B wystarczające ze względów bezpieczeństwa – tutaj jest uwaga: chodzi o brak koordynacji i brak możliwości skupienia się na jeździe – wydaje się umożliwienie poruszania się motocyklami wskazanymi w proponowanym zapisie”. I teraz – co się dzieje? To trafia do Senatu, Senat zgłasza poprawkę, żeby, właśnie mimo tego pisma, które pan pisze do mnie, przyjąć jednak manualne skrzynie biegów. Wyrażnie pan wskazuje, że jest to niebezpieczne, może się okazać, że skutki będą nieobliczalne, jeżeli dopuścimy do tego, że kierowcy, którzy nigdy nie jeździli motocyklami, nagle będą jeździli tymi pojazdami z manualną skrzynią biegów. I zarówno Senat, jak i komisja tę poprawkę przyjmuje. My niestety nie możemy przyjąć tej poprawki, ponieważ uważamy, że jednak bezpieczeństwo – zresztą pan minister w tym piśmie na to wskazuje – jest najważniejsze. Wszystkie poprawki oprócz poprawki 2. poprzemy. Chciałbym też, żeby pan minister ewentualnie odniósł się do tego pisma i do tego, co się stało w trakcie legislacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Bartłomiej Bodio z Polskiego Stronnictwa Ludowego złożył wystąpienie na piśmie*).

Głos ma pan poseł Tomasz Kamiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tomasz Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Panie Pośle Sprawozdawco! Pragnę przedstawić stanowisko klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej co do sprawozdania Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami (druk nr 2469).

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował zgodnie ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jarosław Żaczek, Solidarna Polska.

Posel Jarosław Żaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu koła Solidarnej Polski przedstawić stanowisko co do sprawozdania Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami.

Senat zgłosił do tej ustawy 14 poprawek. Będziemy głosować za odrzuceniem poprawek: 1., 9., 11. i 14. oraz za przyjęciem wszystkich pozostałych, również poprawek 12. i 13. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana ministra Zbigniewa Rynasiewicza

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Podczas debaty w komisjach senackich, również w Izbie wyższej naszego parlamentu przez kilku senatorów zostały poruszone kwestie możliwości poruszania się motocyklami także z tradycyjną skrzynią biegów. W szczególności problem ten podnosił pan senator Jan Maria Jackowski.

Ten element, który jest zawarty w odpowiedzi na pańskie wątpliwości, był przez stronę rządową prezentowany, natomiast senatorowie przyjęli argumentację senatora Jackowskiego dotyczącą kwestii związanych z ewentualnym, jak powiedziałem, lobbingiem, że to jest zawężanie do kilku producentów motocykli z automatyczną skrzynią biegów, które wchodzi na polski rynek, że to jest preferowanie pewnego rodzaju pojazdów. Oczywiście rozpatrywaliśmy też te argumenty, wskazując na to, że jest wielu takich producentów pojazdów na polskim rynku, nie tylko tych z Dalekiego Wchodu, ale również z krajów europejskich. Nie ma takiego niebezpieczeństwa, że będziemy preferowali jakiegoś producenta. Senat

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Rynasiewicz

podzielił argumentację pierwotnie wypowiedzianą przez senatora Jackowskiego i przyjął tę poprawkę. Na tym polega również tworzenie prawa, że oczywiście senatorowie decydują w głosowaniu. Natomiast te argumenty, które między innymi były przedstawiane w Senacie, również w jakiś sposób każą na ten problem spojrzeć jeszcze z innej strony. Rozumiem tu argumenty pana posła i w dużym stopniu też mam to zastrzeżenie, które było przedstawiane w czasie dyskusji w Senacie, że jeżeli takie rozwiązanie zostanie przyjęte, to musimy zupełnie inaczej podejść z jednej strony do promocji tego rozstrzygnięcia, do tego, w jaki sposób ono ma wejść w życie, do tego, jak mamy się przygotować, żeby zachować to, na czym panu bardzo zależy, za co też dziękuję, czyli bezpieczeństwo na polskich drogach. Tak więc kiedy takie rozwiązanie wchodzi, to oczywiście musimy się do tego bardzo mocno przygotować, musimy to pokazać i też przygotować do tego tych wszystkich, którzy chcą korzystać z tego rozwiązania, że motocyklem będzie mógł jeździć ten, kto posiada prawo jazdy kategorii B. Tyle. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 32. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym (druki nr 2491 i 2520).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Szmita.

Posel Sprawozdawca Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Infrastruktury na dzisiejszym posiedzeniu rozpatrzyła obie poprawki zaproponowane przez Senat do tej ustawy. W obu przypadkach komisja poparła te poprawki i rekomenduje ich przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Kania, Platforma Obywatelska.

Posel Andrzej Kania:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej w sprawie uchwały odnośnie do ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

Tak jak powiedział sprawozdawca komisji, dzisiaj odbyło się posiedzenie Komisji Infrastruktury. Komisja rekomenduje przyjęcie tych dwóch poprawek, które przedstawił Senat. Klub Platformy Obywatelskiej popiera obie poprawki i całą ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Polaczek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt odnieść się do poprawek Senatu do zmiany ustawy o transporcie kolejowym.

Te dwie poprawki dotyczą kwestii wydawania zezwoleń w sprawie dopuszczenia do eksploatacji pojazdu szynowego zgodnego z technicznymi specyfikacjami interoperacyjności albo bez takiej zgodności, na zasadzie odstępstwa. Pierwsza, kluczowa dotyczy korekty w zakresie dołączania dokumentacji w wersji elektronicznej. W naszej ocenie te poprawki, które zostały przyjęte przez Senat, w gruncie rzeczy nadal są dyskusyjne, więc wstrzymamy się od głosu w głosowaniu nad ich przyjęciem, natomiast poza samą procedurą jest jeszcze realne życie i jeśli Polskie Linie Kolejowe SA zwróciły się do Urzędu Transportu Kolejowego, który wydał w styczniu 2013 r. odstępstwa od technicznych specyfikacji interoperacyjności na wszystkie 65 inwestycji, to praktyka jest taka, panie ministrze, poza tym, co dzisiaj jest omawiane w Wysokiej Izbie, że przykładowo odstępstwo od takich technicznych specyfikacji interoperacyjności, niezależnie czy jest udokumentowane w formie papierowej, czy w formie elektronicznej, powoduje, że zarządca infrastruktury pyta wykonawcę, co ma zrobić, i to jest, powiedziałbym, kluczowe zagadnienie, obecne dzisiaj przy okazji każdej inwestycji kolejowej.

Odbiliśmy przed dwoma godzinami dyskusję w sprawie stanu wdrażania nowego taboru Pendolino. Po wielu latach przygotowań, po rekordowych dostępnych środkach mamy sytuację taką, w której rząd nie może odpowiedzieć na proste pytanie, ile jest w Polsce kilometrów sieci gotowych do przekraczania przez ten nowy tabor prędkości powyżej 200 km/h. A jest tego mniej niż 100 km. To tyle, dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Henryk Kmiecik, Twój Ruch.

Poseł Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o zmianie ustawy o transporcie kolejowym uchwalona przez Sejm 30 maja 2014 r. trafiła do Senatu, który na posiedzeniu w dniu 12 czerwca 2014 r. zaproponował do niej dwie poprawki. Pierwsza poprawka ujednolica przepisy ustawy i dostosowuje jej terminologię do ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne. Druga poprawka modyfikuje przepis przejściowy, tak aby objąć nim wszystkie zezwolenia na dopuszczenie do eksploatacji pojazdu kolejowego. Poprawki te zostały dziś przyjęte przez Komisję Infrastruktury i przez moich przedmówców szerzej przedstawione.

Pozostaje mi w imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch oświadczyć, że w bloku głosowań będziemy za przyjęciem tych poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Senat zgłosił dwie poprawki do ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym. Komisja Infrastruktury przyjęła obydwie poprawki. Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował zgodnie ze sprawozdaniem.

Poprawka pierwsza ujednolica przepisy ustawy i dostosowuje jej terminologię do ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne, a poprawka druga modyfikuje przepis przejściowy, tak aby objąć nim wszystkie zezwolenia na dopuszczenie do eksploatacji pojazdu kolejowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Kamiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Tomasz Kamiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej

będzie głosował za obydwojema poprawkami Senatu, zgodnie ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury.

Natomiast... Nie ma już pana... Jest pan poseł Polaczek. Panie pośle, naprawdę trzeba się zastanowić, bo oprócz tego, że polskie tory nie są przystosowane do Pendolino, jest kolejny problem: na testach dwa razy nie zmieściło się pomiędzy urządzeniami kolejowymi. To jest problem i ktoś za to dzisiaj powinien odpowiedzieć, za ten przetarg, bo można było kupować w Polsce. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Jarosław Żaczek, Solidarna Polska.

Poseł Jarosław Żaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko koła Solidarnej Polski wobec poprawek wniesionych przez Senat do ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

Senat zgłosił dwie poprawki. Te poprawki zostały już szczegółowo omówione przez moich przedmówców. Oceniamy te poprawki pozytywnie i zagłosujemy zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Mam jedno zgłoszenie.

Czy ktoś z państwa chciałby się dopisać?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Zakreślam limit czasu na zadanie pytania na 1 minutę.

Głos ma pani posłanka Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wciąż nowelizujemy ustawy, wszystko to robimy po to, żeby inwestycje przeprowadzane były w sposób sprawny i dla społeczeństwa dogodny. Tymczasem w mojej miejscowości jest w tej chwili robiona modernizacja linii kolejowej, są cztery tory, modernizowane są tylko dwa tory. Dlaczego w ten sposób, bez spojrzenia perspektywicznego na przyszłość, przeprowadzane są modernizacje i wszystkie inwestycje?

Druga sprawa to sprawa łącznika między Kielcami a Włoszczową. Tyle było dyskusji tutaj, w Wysokiej Izbie, tyle było dyskusji w mediach na temat

Posel Maria Zuba

peronu we Włoszczowie i okazuje się, że po kilku latach eksploatacji jest to (*Dzwonek*) jeden z najbardziej rentownych dworców. Ale problem jest taki: Kielce jako stolica regionu nie mają szybkiej komunikacji z Warszawą i z Krakowem. Budowa zaledwie 30 km linii kolejowej...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Maria Zuba:

...takiego łącznika rozwiązałyby ten problem. Do tej pory państwo nie znajdujecie na tę inwestycję środków finansowych. Dlaczego? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pan minister Zbigniew Klepacki.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Klepacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Odnosząc się do pytania pani posłanki Zuby, do jego pierwszej części, chciałbym stwierdzić, że była ona łaskawa powiedzieć, że w jej miejscowości, ale nie określając, jaka to jest...

(*Posel Maria Zuba: Suchedniów.*)

Suchedniów. Podejrzewam, że istota rzeczy jest taka sama jak wszędzie, to znaczy my prowadzimy prace na funkcjonującej infrastrukturze kolejowej. Po tej infrastrukturze równocześnie się jeździ. W związku z tym nie można jednocześnie remontować wszystkich czterech torów, bo oznaczałoby to zamknięcie linii kolejowej. Zwykle robi się to tak, że się remontuje część, częścią się jeździ, gdy się tę pierwszą część wyremontuje, remontuje się tę drugą część. Zwykle tak te prace czy tak te inwestycje na istniejącej infrastrukturze są realizowane.

Jeżeli chodzi o inwestycje w ten łącznik, to państwo polskie generalnie zobligowało się do uruchomienia i prowadzenia tych inwestycji, które wpisują się w TNT i system korytarzy europejskich. Większość inwestycji, które prowadzimy, jest realizowana w oparciu o środki europejskie, a te środki, czy to z programu Connecting Europe Facility, czy to z innych programów PO IiŚ, są nakierowane na inwestycje, które wpisują się w korytarze transportowe oraz program TNT. Niestety tenże łącznik nie wpisuje się

w te programy, przez co w obecnej chwili nie będzie realizowany.

(*Głos z sali: Panie pośle...*)

Tak, to prawda.

Natomiast, tak jak mówię, środki są ograniczone i przede wszystkim jest nacisk na te inwestycje, w przypadku których możemy skorzystać z dofinansowania europejskiego. To jest cel strategiczny naszego kraju – maksymalizacja wykorzystania środków europejskich.

Odniosę się do jeszcze jednej wypowiedzi, która padła wcześniej, pana posła z SLD, o tym że...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Posła Kamińskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Zbigniew Klepacki:

Tak.

...Pendolino zostało dwukrotnie obtarte. Takie było doniesienie prasowe. Dzisiaj omawialiśmy to w komisji sejmowej. To jest nieprawda. Pendolino nigdy w życiu nie jeździło po Dworcu Centralnym, nigdy nie jeździło po trasie średnicowej. To jest po prostu kaczka dziennikarska. Rozumiem oburzenie pana posła, natomiast zawsze warto sprawdzić u źródła, zanim się, że tak powiem, wystąpi z płomienną oracją. To tyle. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Dziękuję także za to sprostowanie.

Czy pan poseł sprawozdawca będzie chciał podsumować?

(*Posel Jerzy Szmít: Nie, dziękuję bardzo.*)

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 33. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne (druki nr 2490 i 2506).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Tomasza Piotra Nowaka.

Posel Sprawozdawca Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Proszę przyjąć sprawozdanie Komisji Nadzwyczaj-

Posel Sprawozdawca Tomasz Piotr Nowak

nej do spraw energetyki i surowców energetycznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy z dnia 30 maja 2014 r. o zmianie ustawy Prawo energetyczne, druk nr 2490.

Komisja na posiedzeniu 24 czerwca 2014 r. przyjęła sprawozdanie, druk nr 2506. Senat, przyjmując uchwałę w sprawie ustawy, w pełni poparł stanowisko Sejmu, że konieczne jest przeprowadzenie efektywnego kosztowo rozdziału prawnego części PGNiG SA służącej prowadzeniu obrotu hurtowego od części przedsiębiorstwa, które miałyby się zająć sprzedażą detaliczną. Trzeba było to zrobić, gdyż w przeciwnym razie, gdyby nie dokonano tej zmiany podmiotowej, w stosunkach z detalicznymi odbiorcami końcowymi musiałyby nastąpić zmiany umów wyłącznie na podstawie pisemnych zgód poszczególnych uczestników tego stosunku prawnego. Z każdym odbiorcą detalicznym trzeba by było po prostu zawrzeć osobną umowę. To spowodowałoby, że trzeba by było zawrzeć kilka milionów takich umów.

Senat zaproponował pięć poprawek do tekstu ustawy. Komisja Nadzwyczajna w swoim sprawozdaniu zarekomendowała przyjąć poprawki 1., 3. i 4. Komisja uznała, że poprawki te doprecyzowują brzmienie ustawy i ich wprowadzenie jest celowe ze względu na zachowanie integralności regulacji. W szczególności kluczowe w tym kontekście są poprawki 3. i 4. Ich przyjęcie pozwala bowiem na dalszy rozwój konkurencyjnego rynku gazu ziemnego w oparciu o przejrzyste i korzystne dla uczestników tego rynku zasady.

Komisja zdecydowała o zarekomendowaniu odrzucenia poprawek 2. i 5. Zdaniem komisji ustawa w brzmieniu przedłożonym Senatowi jest bardziej spójna i nie pozwala na rozszerzające, niechciane interpretowanie przepisów ustawy na przyszłość. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Czerwiński, Platforma Obywatelska.

Posel Andrzej Czerwiński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Biorąc pod uwagę szerokie omawianie podczas pierwszego i drugiego czytania tego projektu ustawy oraz prace w komisjach, dokładając do tego fakt, iż Senat w zasadzie doprecyzowuje wyłącznie ten materiał, nad którym pracowała Wysoka Izba, moje oświadczenie sprowadza do informacji, iż klub

Platformy Obywatelskiej będzie głosował tak jak rekomenduje komisja. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Naimski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Naimski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Prawa i Sprawiedliwości wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne, druk nr 2490 i 2506.

Klub Prawa i Sprawiedliwości był przeciwny tej nowelizacji. Uważamy, że jest to nowelizacja niepotrzebna, wynikająca ze złego prawa przyjętego rok temu, dotyczącego obligu giełdowego. W związku z tym wstrzymamy się od głosu w poprawkach merytorycznych dotyczących tej nowelizacji w punktach 1., 3. i 4. Będziemy głosowali za odrzuceniem poprawek Senatu w punktach 2. i 5., bo są one po prostu twórczości Biura Legislacyjnego Senatu, która jest niepotrzebna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jacek Najder, Twój Ruch.

Posel Jacek Najder:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Twój Ruch wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne. Oczywiście nie będę powtarzał tego wszystkiego, co przede mną merytorycznie i kwieciste wygłosił poseł sprawozdawca. Natomiast korzystając z okazji, chciałbym stwierdzić, że Klub Poselski Twój Ruch również stoi na stanowisku, o którym mówił mój przedmówca pan poseł Naimski, że ta legislacja jest, łagodnie rzecz ujmując, wymuszona, że jest to trochę takie małżeństwo z rozsądku. Trudno, skoro musimy, to będziemy popierać, natomiast ministerstwo i PGNiG mogło to zrobić inaczej.

Zmierzam do końca. Klub Poselski Twój Ruch, zgodnie z rekomendacją komisji, będzie przeciw odrzuceniu poprawki 1., za odrzuceniem poprawki 2., przeciw odrzuceniu poprawki 3., przeciw odrzuceniu poprawki 4. i za odrzuceniem poprawki 5. *(Oklaski)*

Dziękuję za te kwieciste, przepraszam, burzliwe oklaski. Dziękuję, panie marszałku. Dobranoc.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Senat zgłosił do ustawy Prawo energetyczne 5 poprawek. Poprawki te zostały rozpatrzone przez Komisję Nadzwyczajną do spraw energetyki i surowców energetycznych. Stanowisko jest zawarte w druku nr 2506. Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował zgodnie ze stanowiskiem zawartym w tym druku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Cezary Olejniczak złożył wystąpienie na piśmie*).

Głos ma pan poseł Jarosław Żaczek, Solidarna Polska.

Poseł Jarosław Żaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Koła Poselskiego Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec poprawek wniesionych przez Senat do ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne. Senat uchwalił 5 poprawek. Poprawki te zostały szczegółowo omówione przez posła sprawozdawcę. Z powodów wskazanych przez moich przedmówców posłowie Koła Poselskiego Solidarna Polska wstrzymają się od głosu przy poprawce 1., 3. i 4. i będą za odrzuceniem poprawek 2. i 5. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 25 czerwca bieżącego roku.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza. Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W sierpniu 1983 r. niejaki Adoboe z Ghany pobił rekord świata w biegu tyłem na 100 metrów: 12,8 sekundy. Donald Tusk od 7 lat na zawołanie bije światowe rekordy mierzone w skutkach sprawowania urzędu premiera tyłem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Marian Cycoń z Platformy Obywatelskiej złożył oświadczenie na piśmie*).

Głos ma pan poseł Henryk Kmiecik, Twój Ruch.

Poseł Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Parafrazując słowa Andrzeja Sapkowskiego, można powiedzieć, że w chwili obecnej Polska pod względem ładu i porządku przypomina ogarnięty pożarem burdel.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Panie pośle, proszę ważyć słowa.

Poseł Henryk Kmiecik:

Dobrze.

Rządzący z trwogą oczekują na nowości nagraniowe płynące od następcy Tonpressu, którym jest firma gastronomiczno-nagraniowa Sowa&Przyjaciele. Rządzeni albo z utęsknieniem wypatrują kolejnych nagraniowych nowalijek, które mogą uatrakcyjnić sezon ogórkowy, albo z lubością, na znak poparcia dla premiera Tuska, oddają się emocjom związanym z mistrzostwami świata w piłkę kopaną. Mam pełen szacunek dla pomysłowości naszych rodzimych elit politycznych, a zwłaszcza elit wywodzących się z koalicji rządzącej, która z odwagą i mozołem tropi auta służbowe pod supermarketami i obkłada podatkami damy do towarzystwa. Jednakże jeszcze daleko im do tych, co naszą rodzimą gastronomię czynią nie-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Henryk Kmiecik

zwykłym kombinatem, w którym jedzenie czy też wódeczka stają się tylko dodatkiem do prawdziwej uczty konesera, czyli nagranych wywodów naszych rodzimych złotoustych polityków i politykierów. Nie bez znaczenia także pozostają ich występy z pogranicza sztuki kabaretowej, które mogą w dobie kryzysu tej sztuki świadczyć o jej oddolnym, a raczej odstolnym renesansie. Interesujące staje się to, ile gwiazdek dla tego rodzaju specjalności zakładu przewiduje szanowny „Przewodnik Michelin”. Jedna gwiazdka – godne uwagi, dwie – warto odwiedzić, trzy – zobacz koniecznie. To niewątpliwie za mało, konieczne staje się rozszerzenie skali minimum do 4 gwiazdek. Czwarta gwiazdka mogłaby oznaczać – musisz tu być i dać się nagrać.

Wysoki Sejmie! Nie jest rzeczą oryginalną naigrywanie się z naszych bohaterów, którzy ze swadą przy knajpianym stoliku pomiędzy kęsem ośmiornicy a łykiem pomerolu radzą na temat uzdrowienia naszej ojczyzny. Nie bacząc na rosnący zły cholesterol, z narażeniem życia i zdrowia dumnie nadstawiają nie pierś, ale usta. Z pełnym animuszem i pełną gębą prawią o układach, układzikach i innych możliwościach łupienia Polski, a przy okazji jej mieszkańców.

Niestety, lokale gastronomiczne nie służą, jak sama nazwa wskazuje, tylko i wyłącznie do jedzenia i podsłuchiwania. Według platformianej optyki takie lokale są wprost idealne do przeprowadzania w nich np. szkoleń, oczywiście finansowanych przez Unię Europejską. Gdyby jeszcze, jak Bóg przykazał, szkolenie czy kurs dotyczyły kelnerowania, kucharzenia, ba, podsłuchiwania, można by śmiało powiedzieć, że wszystko jest w normie. Przecież Unia Europejska wie, co robi, a pani wicepremier Elżbieta Bieńkowska doskonale wie, na co idą środki z Europejskiego Funduszu Społecznego i kto jest beneficjentem tychże środków. Jednak chyba tak nie jest.

W 20-tysięcznym miasteczku położonym na Dolnym Śląsku, jakim jest Kamienna Góra, organizuje się szkolenia dla osób bezrobotnych z zakresu ICT, czyli technologii przesyłu informacji w lokalu gastronomicznym, który mimo ambicji artystycznych jest przecież tylko lokalem serwującym jadło i picie. Nikt nie zważa na to, że organizator, czyli starostwo powiatowe zarządzane przez Platformę Obywatelską, nie zorganizowało przetargu na udostępnienie lokalu do prowadzenia kursu. Nikt nie zastanawia się nad tym, że lokal ten jest własnością radnej powiatowej, byłej przewodniczącej rady powiatu, notabene terenowej aktywistki partyjnej. Nikt także nie chce zorganizować tego rodzaju szkolenia w profesjonalnych gabinetach informatycznych, które są w dyspozycji każdej kamiennogórskiej szkoły.

Wysoki Sejmie! Trudno mnie posądzić o złą wolę w stosunku do członków jaśnie nam panującej Platformy Obywatelskiej, ale złośliwi ludzie podnoszą,

a ja do takich naprawdę nie należę, że takie szkolenie jest szkoleniem ze wszech miar pełnym innowacji. Pomijany jest tu w zupełności temat szkolenia, bo przecież, idąc tym tropem, można sobie śmiało wyobrazić szkolenia w knajpie np. na temat obsługi suwnic, obsługi wózków widłowych czy też spawaczy ciśnieniowych. Ale ta innowacja tkwi w czymś zgoła odmiennym. Przecież odwołana ze stanowiska przewodniczącej rady powiatu aktywistka partyjna poniosła stratę, należy ją wyrównać. Lokal gastronomiczny na co dzień świecący pustkami należy zapęłnić, nawet kursantami. Można by było na tej innowacyjności poprzestać, gdyby nie to, że z reguły tak się dzieje, że tematy tych kursów i szkoleń nie przystają w żaden sposób do oczekiwań zarówno rynku pracy, jak i osób tam kierowanych. (*Dzwonek*) Powieła się w zasadzie idiotyczny pomysł portalu internetowego dla bezdomnych niemających swojego kąta ani tym bardziej Internetu, który kosztował 49 mln zł, które lekką rączką wyasygnował minister pracy.

Wracając do złośliwych opinii dotyczących tego rodzaju radosnego gospodarowania publicznym groszem, należy powiedzieć, iż niektórzy podnoszą, że bezprzetargowe zagospodarowywanie europejskich środków...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Posel Henryk Kmiecik:

...to w istocie ukryte finansowanie przez Unię Europejską środkami Europejskiego Funduszu Społecznego partii politycznych. Bez podsłuchu prawdy się chyba nigdy nie dowiemy. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Hoc:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Oświadczenie poselskie zatytułowane „Minister Arłukowicz na Wyspach Bergamutach”.

Każdy pacjent w Polsce oraz pracownicy służby zdrowia od wielu lat konstatują, że w polskiej onkologii jest źle, dramatycznie. Każdego roku ok. 150 tys. Polaków dowiaduje się, że ma raka, a ponad 90 tys. z nich co roku umiera. Według Światowej Organizacji Zdrowia w naszym kraju umiera na raka 57 osób dziennie. Wbrew chwytliwym hasłom w Polsce nie mamy haka na raka. Polska, można rzec, wciąż

Posel Czesław Hoc

umiera na raka, ponieważ w Polsce rak nadal zwycięża. Tylko z powodu raka płuc w Polsce umiera co roku 20 tys. osób. Jest też znaczna nadumieralność osób w młodym i średnim wieku, czyli do 65. roku życia. Co więcej, w Polsce żyje ok. 200 tys. pacjentów z rakiem, których nieznośny ból jest źle leczony lub w ogóle nie jest leczony.

Oto wreszcie po 7 latach rząd PO i PSL ten ludzki dramat w onkologii zauważył. W marcu tego roku pan minister Arłukowicz w obecności premiera Tuska z wielką pompą medialną i z zaznaczoną emfazą ogłosił tzw. pakiet onkologiczny. Cytuję: Zniesiemy limit w leczeniu onkologicznym. Tylko 9 tygodni od momentu wizyty pacjenta u lekarza podstawowej opieki zdrowotnej do rozpoczęcia terapii onkologicznej: 2 tygodnie – wizyta u specjalisty, 2 tygodnie – wstępna diagnostyka, 2 tygodnie – pogłębiona specjalistyczna diagnostyka, do 3 tygodni – konsylium wielodyscyplinarne i ukierunkowana terapia. Następnie indywidualna karta leczenia i diagnostyczna, indywidualna ścieżka leczenia z natychmiastową przepustką do wszystkich specjalistów, łącznie z psychologiem. Każdy pacjent onkologiczny będzie miał swego koordynatora leczenia. Koniec cytatu. Tak więc tyle pięknych słów, tyle pokrępiających określeń i obietnic, tyle radosnej nadziei. Tylko tyle, że pan minister Arłukowicz bawi na Wyspach Bergamutach, na których podobno jest kot w butach, uczone są łosose w pomidorowym sosie, jest słoń z trąbami dwiema i tylko wysp tych nie ma.

Do wirtualnych działań pan minister nas już przyzwyczaił, ale popis tzw. sprzedawania dymu, pomimo bardzo poważnej kwestii, przedstawił wczoraj, omawiając tzw. pakiet onkologiczny, pakiet kolejkowy i superrewelacje w powoływaniu konsultantów krajowych. Oto projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, w których zawarty jest tzw. pakiet onkologiczny. W tym projekcie nadal są tylko słowa, zgrabne frazy, piękne określenia. A konkrety? Brak, albowiem będą kiedyś stosowne rozporządzenia ministra zdrowia, odpowiednie zarządzenia prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia. Zatem będzie zniesienie limitów w leczeniu onkologicznym, ma być indywidualna karta leczenia i diagnostyki onkologicznej, choć już nie ma w projekcie ustawy zawitego terminu 9 tygodni od momentu wizyty u lekarza podstawowej opieki zdrowotnej do rozpoczęcia nowoczesnej terapii onkologicznej ani też koordynatora dla każdego pacjenta onkologicznego.

Zatem jak minister Arłukowicz zamierza osiągnąć te okrojone, acz nadal istotne cele? Skąd środki? Kto ma tego dokonać? Oto minister objaśnia: Nie zamierzamy zmniejszać środków finansowych wydawanych na onkologię. Każdy spodziewał się wzrostu nakładów na te cele, a minister wspaniałomyślnie

oznajmia, że nie zmniejszy środków na onkologię. Łaskawca. Oznajmia to w sytuacji, gdy nakłady na leki w chemioterapii w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia na rok 2014 w stosunku do roku 2013 zmalały aż o 140 mln zł. Co proponuje w zamian? Cytat: Nastąpi realokacja środków na leczenie pacjentów onkologicznych, pozwalając na zniesienie limitów na świadczenia w tym obszarze. Nie-limitowana diagnostyka onkologiczna będzie finansowana ze zmniejszenia liczby wizyt oraz badań dla pacjentów onkologicznych w AOS, jak również z przesunięcia części środków z leczenia szpitalnego. Zatem już wiemy, skąd są środki: „z realokacji i efektywnej alokacji środków” oraz przesunięcia środków z ambulatoryjnej opieki specjalistycznej i leczenia szpitalnego. O, sancta simplicitas! O święta naiwności! W rodzajach świadczeń, gdzie jest największy niedobór środków, poprzez realokację i alokację przeniesiemy je do leczenia onkologicznego.

Kto będzie głównie odpowiedzialny za wykonanie tych celów? „Nastąpi przesunięcie ciężaru opieki z lekarzy specjalistów i hospitalizacji na rzecz lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej i ambulatoryjnej opieki specjalistycznej”. Zatem bez wzrostu nakładów na POZ, tym bardziej w sytuacji, gdy poszerza się spektrum badań diagnostycznych lekarza POZ, np. echo serca, EKG metodą Holtera, wskaźnik PSA, i w sytuacji gdy ci lekarze o tych rewelacyjnych zmianach dowiadują się z mediów. Co więcej, minister wprowadza skierowania do okulistów i dermatologów. Tak więc, pomijając aspekt ochrony danych wrażliwych, tym bardziej obciąża pracę lekarzy POZ, zresztą bez żadnej rekompensaty.

Konkludując, z tak szumnie zapowiadanych konkretów został tylko jeden: wprowadzenie opłat za zakwaterowanie i wyżywienie w trakcie pobytu pacjenta w zakładzie opieki długoterminowej. Akurat ten konkret jest bardzo smutny.

I jeszcze jeden dowód zaczerpnięty z bajki „Na wyspach Bergamutach”. Zmiany w ustawie o konsultantach krajowych. Cytat z wypowiedzi pana ministra: „Chcemy zagwarantować absolutną bezstronność konsultantów” i dlatego: „Proponujemy także zmianę sposobu powoływania konsultantów. (*Dzwoonek*) Jeszcze chwileczkę. Dotychczas było tak, że konsultant krajowy był powoływany przez ministra zdrowia spośród kandydatów wskazywanych przez środowiska naukowe, po konsultacji ze środowiskiem samorządowym. Będziemy proponowali zmianę, która mówi o możliwości skonsultowania się ministra zdrowia ze środowiskiem naukowym czy samorządem zawodowym w kwestii powołania danego, tego czy innego, konsultanta”.

Zatem przedtem każdy konsultant krajowy był całkowicie uzależniony od ministra zdrowia, a nie od samorządu lekarskiego, a obecnie – po rewolucyjnej zmianie – będzie megauzależniony od ministra, choć pan minister Arłukowicz zapewnia, że „gwarantujemy absolutną bezstronność konsultantów”.

Posel Czesław Hoc

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W tych kwestiach trzeba powagi i mądrości, autentycznej troski o pacjenta, tym bardziej pacjenta onkologicznego, pokory i pozytywnych konkretów. W tak poważnych problemach nie ma miejsca i czasu na bajanie. Dziękuję i przepraszam.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}.
Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 26 czerwca 2014 r., do godz. 9.

^{*)} Teksty wystąpień niewygłoszonych – w załączniku nr 1.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 23 min 58)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2013 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka

– punkt 22. porządku dziennego

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zadaniem rzecznika praw obywatelskich jest stanie na straży przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela, powinno mu przyświecać także pogłębianie zaufania obywateli do organów państwa.

Cenne było zaangażowanie RPO w obronie ACTA, kiedy rzecznik uznała, że podpisanie umowy może spowodować brak równowagi pomiędzy egzekwowaniem prawa własności intelektualnej a interesem społeczeństwa.

Godne podkreślenia są działania prof. Ireny Lipowicz w kwestiach związanych z abonamentem RTV, kiedy wystąpiła do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w sprawie umorzenia lub rozłożenia na raty zaległości w płatności opłat abonamentowych, a także do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego w sprawie formularza zwolnienia z opłaty abonamentowej RTV, stosowanego przez Poczte Polską.

Natomiast krytycznie oceniam zaangażowanie się pani rzecznik w sprawie „Równościowego przedszkola”, kiedy wskazywała, że „konstytucja nie może gwarantować i nie gwarantuje, że wiedza przekazana w szkole będzie zgodna z przekonaniami rodziców”.

Nawet przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego, których trudno posądzić o konserwatyzm, uznali, że stwierdzenie „nie narusza prawa rodziców wynikającego z art. 48 Konstytucji RP” („rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami”) to kolejny krok mający na celu ograniczanie praw rodziny.

Należy wymienić zaniechania RPO m.in. w bulwersujących sprawach, które miały miejsce w Polsce, na przykład kiedy nastąpił haniebný akt sprofanowania krzyża w Centrum Sztuki Współczesnej. Na filmie widzowie mogli zobaczyć nagiego mężczyznę ocierającego się o naturalnej wielkości figurę Jezusa przybitego do krzyża. Krucyfiks leżał na podłodze, a nagi autor prezentacji, eksponując genitalia, dotykał figury i leżał raz z jednej, raz z drugiej strony ukrzyżowanego.

Inny przykład profanacji dotyczy Teatru Starego. W przygotowywanym spektaklu gra się „Deutschland, Deutschland über alles” i aktorzy do tego mają śpiewać słowa „Mazurka Dąbrowskiego”.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wolność to jest rzecz święta, ale granicą wolności każdego człowieka jest nienaruszanie wolności innego człowieka. Jeżeli ktoś bezceści nasze narodowe wartości, to nie jest żadna wolność, ale anarchia i samowola, którą rzecznik praw obywatelskich powinien się zająć.

Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o niektórych umowach zawieranych w związku z realizacją zamówień o podstawowym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa

— punkt 29. porządku dziennego

Posel Bartłomiej Bodio

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Obrony Narodowej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o niektórych umowach zawieranych w związku z realizacją zamówień o podstawowym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa, druki nr 2468 i 2475.

W związku z zaproponowanymi poprawkami Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zgłasza zgodnie z rekomendacją komisji.

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw

– punkt 30. porządku dziennego

Posel Michał Kabaciński

(Klub Poselski Twój Ruch)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch przedstawiam stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2489 i 2500.

Klub Poselski Twój Ruch jest za dalszymi pracami nad ustawą.

Posel Stanisława Prządka

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Poselskiego SLD wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2489 i 2500.

W swoim wystąpieniu nie będę odnosiła się do całości ustawy, która była w Wysokiej Izbie wielokrotnie omawiana. Odniosę się jedynie do poprawek Senatu zawartych w wymienionych powyżej drukach sejmowych. Senat wniósł 15 poprawek, wszystkie mają w zasadzie charakter doprecyzowujący. Polegają na wprowadzeniu odpowiednich odesłań do stosownych przepisów korporacyjnych.

Senat wniósł również poprawki wynikające z faktu, iż w międzyczasie, w dniu 10 czerwca 2014 r., została opublikowana ustawa z dnia 9 maja 2014 r. o ułatwieniu dostępu do niektórych zawodów regulowanych, za sprawą której – po upływie 60-dniowego *vacatio legis* – dokona się deregulacja zawodu urbanisty. Poprawki Senatu uwzględniają zatem kalendarz prac legislacyjnych, a także termin, zgodnie z art. 122 ust. 2 konstytucji, pozostawiony prezydentowi na podpisanie ustawy. Dlatego zakłada się w nich skorygowanie tytułu ustawy zmienionej w art. 7 i odpowiednio skreślenie wyrazu „urbanistów” w art. 10 ust. 3 (poprawki 13. i 15.).

Zasadnicze postanowienia ustawy pozostały jednak w niezmienionej formie. Gwarantuje ona zatem przywrócenie osobie skreślonej z listy danego samorządu prawa ubiegania się o ponowny wpis na listę samorządu zawodowego lub daje możliwość ponownego prawa wykonywania zawodu. W ten sposób realizowany jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

Pragnę poinformować, iż Klub Poselski SLD będzie głosował zgodnie ze stanowiskiem zawartym w sprawozdaniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, to jest za przyjęciem wszystkich poprawek Senatu.

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami

– punkt 31. porządku dziennego

Posel Bartłomiej Bodio

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami.

W związku ze zgłoszonymi przez Senat poprawkami Klub Parlamentarny PSL zgłasza zgodnie z rekomendacją komisji.

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne

– punkt 33. porządku dziennego

Posel Cezary Olejniczak

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić nasze stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne (druki nr 2490 i 2506).

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował zgodnie z rekomendacją Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych.

Oświadczenia poselskie**Posel Marian Cycoń**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

W 80. rocznicę tragicznej śmierci wicepremiera, ministra spraw wewnętrznych oraz posła na Sejm II kadencji Bronisława Pierackiego

Szanowna Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki i Szanowni Panowie Posłowie! 15 czerwca minęła 80. rocznica śmierci Bronisława Pierackiego, legionisty, wicepremiera, ministra spraw wewnętrznych w okresie II RP. Niewielu było polityków tak blisko związanych z marszałkiem Józefem Piłsudskim, jak właśnie urodzony w Gorlicach Bronisław Pieracki. Z tej okazji w Nowym Sączu, mieście dzieciństwa późniejszego generała brygady, zorganizowano konferencję naukową. Podczas konferencji przypomniano szereg działań Bronisława Pierackiego.

Podczas konferencji z wykładami wystąpili m.in.: dr Piotr Wierzbicki z Muzeum AK w Krakowie, prof. Marek Kornat z Instytutu Historii PAN w Warszawie i dr hab. Andrzej Zięba z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na 24 czerwca w Domu Gotyckim w Nowym Sączu zaplanowano wernisaż wystawy „Pro memoria”. Na wystawie prezentowana będzie kolekcja pamiątek po Bronisławie Pierackim i fotografie ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu.

Bronisław Pieracki urodził się w rodzinie urzędniczej. Jego ojciec Stanisław był naczelnikiem straży skarbowej, a matka Eugenia Budziszewska prowadziła dom. Rodzina Pierackich zdomowiła się w Galicji. Wcześniej przenoszono się z miejsca w miejsce w obawie przed represjami rosyjskimi, które groziły

wszystkim zaangażowanym w powstanie listopadowe. Bronisław dzieciństwo i młodość spędził w Nowym Sączu. To właśnie w tym mieście uczęszczał do szkoły elementarnej i I Gimnazjum. Jako nastolatek wstąpił do Związku Walki Czynnej, a później do tajnej organizacji Związek Jastrzęb. W Nowym Sączu ukończył również szkołę oficerską Związku Strzeleckiego i uzyskał stopień chorążego.

Okazało się to dobrym przygotowaniem do służby w Legionach Polskich. Zaczynał od dowódcy plutonu, później przewodził kompanii 2. Pułku Piechoty Legionów. W 1915 r. dosłużył się stopnia porucznika, a rok później – kapitana. W trakcie bitwy pod Jastkowem doznał poważnych ran. Po rekonwalescencji walczył na Wołyniu. W trakcie tzw. kryzysu przysięgowego odmówił złożenia przysięgi wierności cesarzowi niemieckiemu. Skutkowało to degradacją i wcieleniem do armii austro-węgierskiej, w której służył do maja 1918 r. Później objął stanowisko dowódcy okręgu Polskiej Organizacji Wojskowej w Nowym Sączu, a następnie we Lwowie. W tym czasie wznowił studia prawnicze na Uniwersytecie Lwowskim Jana Kazimierza.

Tak zaczyna się nowa karta działalności Bronisława Pierackiego. Od 1919 r. służył w Wojsku Polskim, z uznanym stopniem majora. W tym też roku został przeniesiony do pracy w Ministerstwie Spraw Wojskowych. Wiązało się to z awansem na stopień podpułkownika i przydziałem do Kwatery Głównej Naczelnego Wodza. 1 grudnia 1924 r. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Wojciechowski na wniosek ministra spraw wojskowych generała dywizji Władysława Sikorskiego awansował go na pułkownika.

Bronisław Pieracki był uczestnikiem przewrotu majowego, posłem na Sejm z dawnego województwa krakowskiego. Na ten czas został przeniesiony z dyspozycji szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w stan nieczynny, na czas trwania kadencji sejmowej. Wkrótce zrzekł się mandatu poselskiego i powrócił do Wojska Polskiego na stanowisko II zastępcy szefa Sztabu Głównego. Karierę wojskową zakończył w 1929 r. Od tamtego czasu zajmował różne stanowiska rządowe. Był wiceministrem spraw wewnętrznych w kilku rządach: Świtalskiego, Bartla, Sławka i Józefa Piłsudskiego. Z kolei w rządach Walerego Sławka oraz Aleksandra Prystora był ministrem bez teki w randze wicepremiera. Urząd ministra spraw wewnętrznych sprawował w latach 1931–1934. Opoowiadał się m.in. za porozumieniem z umiarkowanymi grupami ukraińskimi z pominięciem radykalnych, nacjonalistycznych organizacji.

15 czerwca 1934 r. został postrzelony przed restauracją przy ulicy Foksal w Warszawie przez członka Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Zmarł tego samego dnia. 16 czerwca prezydent RP Ignacy Mościcki awansował go z dniem 15 czerwca 1934 r. na stopień generała brygady. Tydzień później spoczął

na cmentarzu w Nowym Sączu. Pośmiertnie został kawalerem Orderu Orła Białego „za istotne i wybitne zasługi położone w pracy nad odzyskaniem i utrwaleniem niepodległości Polski”.

Posel Józef Rojek

(Koło Poselskie Solidarna Polska)

Jestem pewien, że twórcy ustawy z 1993 r. dotyczącej ochrony życia nigdy nie dążyli do uznania dzieciobójstwa prenatalnego za prawo, a na pewno w żadnym razie nie chodziło im o zobowiązanie kogokolwiek do usunięcia ciąży. Decyzja prof. Chazana w pełni odzwierciedla intencje twórców ustawy i pozostaje wierna starożytnej zasadzie in dubio pro vita humana – w sprawach spornych rozstrzygamy na rzecz życia.

Niestety, absolutnie słuszny postępek wybitnego profesora medycyny spotkał się z bardzo agresywnym atakiem mediów i niektórych środowisk. Doszło do tego, że kilkanaście dni temu „Gazeta Wyborcza” opublikowała rozmowę z wiceprezesem Wojskowej Izby Lekarskiej we Wrocławiu domagającym się zwolnienia lekarzy na kierowniczych stanowiskach, którzy podpisali deklarację wiary. „Dopuszczanie ich w takiej sytuacji do dalszej działalności dydaktycznej bądź kierowniczej z całym majestatem władzy i zależności jest nie do przyjęcia”. Wspominany lekarz i wiceprezes wypowiedział się równie krytycznie na temat studentów medycyny, którzy podpisali ten dokument. „Niech studiują na katolickich uczelniach i uczą się, jak leczyć dobrym spojrzeniem, modlitwą i innymi metodami, zapewniającymi nietykalność ciała ludzkiego”.

To wszystko coś przypomina. Historia jest nauczycielką życia, a przynajmniej powinna nią być. Niestety, w 1968 r. w naszym kraju mieliśmy do czynienia z nagonkami antysemitkami, natomiast czytając cytowane fragmenty i słuchając niektórych wypowiedzi mediów i polityków, można odnieść wrażenie, że atmosfera tamtych czasów zaczyna gdzieś niedługo przenikać i zbyt mocno dotykać życie publiczne. Tym razem nie atakuje się głupio i bezmyślnie Żydów, lecz zdaje się, że przedmiotem ataku są katolicy, a przynajmniej ci, którzy są gotowi zdecydowanie bronić takiego właśnie światopoglądu i takich zasad.

Posel Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Dane zamieszczone na stronie internetowej ministerstwa pracy wskazują, że od końca października 2013 r. do końca kwietnia 2014 r. z systemu obsługi dofinansowań ubyło, czyli straciło dofinansowanie i straciło pracę, ok. 16 700 osób niepełnosprawnych zatrudnionych w zakładach pracy chronionej, a 58 takich zakładów przestało istnieć.

Zdawać by się mogło, że ww. dane winny zmusić ministerstwo pracy do szybkich działań naprawczych, jednak jak dotąd nic takiego nie miało miejsca.

Pełnomocnik rządu ds. ON na koniec maja br. oznajmił, że ministerstwo nie dostrzega na tym rynku żadnego tąpnięcia i że wszystko jest w porządku.

Jednak w związku z zamieszczonymi danymi rodzą się pytania i wątpliwości co do postawy rządu wobec osób niepełnosprawnych, które straciły pracę, co do zlikwidowanych zakładów pracy chronionej, co do przyczyn, dla których radykalnie w ustawie o kołobudzetowej z dnia 8 listopada 2013 r. koalicja PO i PSL obniżyła dofinansowanie stanowisk pracy w ZPCh.

Panie Premierze! Panie Ministrze! Bardzo proszę o prawdziwe przedstawienie sytuacji osób niepełnosprawnych, o troskę o ich los, o humanistyczne spojrzenie na ludzi, którzy czekają na pomoc. Budżet państwa polskiego nie może oszczędzać na osobach niepełnosprawnych.

Jako poseł proszę o rzetelną analizę sytuacji osób niepełnosprawnych, ale chcących podejmować pracę.

Posel Henryk Siedlaczek

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ile może ważyć 1 kg mięsa? Standardowo 1,15 kg, ale dobrze naszprycowany solanką – nawet 1,35 kg. Na tyle zezwalają normy unijne. Kto się na nie specjalnie nie ogląda, potrafi tak napompować mięso, że przybierze na wadze nawet dwukrotnie.

Najbardziej do pompowania nadają się wędzonki, szynki i balerony. Rzeźnik ze zwykłym kawałkiem mięsa potrafi czynić prawdziwe cuda – z 10 kg surowca potrafi uzyskać 15 kg gotowego produktu, potrzebuje tylko odpowiedniego oprzyrządowania w postaci nastrzykiwarek i masownic. Pierwsze z nich służy do wprowadzania solanki w tkankę, drugie rozprowadza równomiernie wodę w sztuce mięsa. Taka aparatura standardowo znajduje się w wyposażeniu każdej rzeźni, bo wodę do wędzonek i wędlin dodaje każdy. Zezwalają na to polskie i unijne normy.

Jak wynika z wypowiedzi pracowników Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, przepisy dość liberalnie traktują kwestię dodatków do wędlin. Producent może używać substancji niezagrożających zdrowiu, musi o tym jednak poinformować konsumenta. Innymi słowy, jeśli ktoś kupuje szynkę za kilka złotych, to musi wiedzieć, że płaci za wodę. Niestety, zwykle dowiaduje się o tym, gdy wrzuci kawałek bekonu na rozgrzaną patelnię i z mięsa zacznie wydobywać się brunatny płyn.

Marchewka to warzywo czy nie? – oto jest pytanie. W szkole uczeni byliśmy, że to pospolity gatunek rośliny z rodziny selerowatych, a jej korzeń służy do magazynowania substancji pokarmowych. Jadalny korzeń marchwi wykorzystuje się w kuchni na wiele

sposobów. Ale nie każdy wie, że nie jest tak oczywisty fakt, czy marchew to warzywo czy owoc.

To właśnie w kwestii przetworów pojawia się problem z ową marchewką, gdyż jednym z narodowych produktów kulinarnych Portugalii jest dżem marchewkowy. Dopóki marchewka była warzywem, Portugalczycy nie mogli sprzedawać swojego specjału w krajach UE, gdyż produkty unijne muszą mieć takie same oznaczenia na etykietkach we wszystkich krajach członkowskich. Ze względu zatem na normy dotyczące produkcji dżemów marchewka zakwalifikowana została jako owoc. Od tego czasu Portugalczycy mogą sprzedawać dżem marchewkowy w całej UE.

Od września zaczną obowiązywać restrykcyjne przepisy Unii Europejskiej dotyczące zawartości substancji smolistych w żywności. Praktycznie wyklucza to możliwość wędzenia serów czy wędlin tradycyjną metodą na otwartym ogniu. Gdzie w tym wszystkim tradycja i naturalne produkty?

Obecnie w Unii Europejskiej pojawiła się inicjatywa ograniczenia użycia cynamonu jako przyprawy w produkcji żywności. Powodem takiej inicjatywy są badania przeprowadzone przez naukowców amerykańskich i saudyjskich, które wykazały, że cynamon chiński (stosowany w przemyśle) ma dużą zawartość kumaryny, której nadmierne spożycie może powodować marskość wątroby.

Panie ministrze, zrozumiała jest troska o jakość spożywanych produktów, i ta nie dziwi, ale nie doprowadzajmy do absurdów. Przyjmowanie za obowiązujące norm zakazujących wędzenia tradycyjnymi metodami czy używania cynamonu wydaje się być pomysłem kuriozalnym w zamyśle. Implementując do krajowego porządku prawnego unijne normy, należałoby zachować daleko idący zdrowy rozsądek w kwestii tego, co istotne, a co przeczy zdrowemu rozsądkowi.

Dlatego oświadczam, że Polska powinna dążyć do zachowania równowagi i powinna mieć istotny wpływ na implementację przepisów, które ograniczają możliwości produkowania żywności w sposób, w jaki odbywało się to do tej pory.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie próby wznowienia polowań na łosie w Polsce

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Do biur poselskich wpłynęły w ostatnich dniach setki petycji, apele, próśb w sprawie niedopuszczenia do wznowienia polowań na łosie w Polsce. Według autorów tych petycji Ministerstwo Środowiska podjęło próbę wznowienia polowań na łosie. Opinia Polskiej Akademii Nauk przedstawiona ministerstwu w ramach konsultacji społecznych wykazała brak merytorycznego uzasadnienia dla takich planów. Również Państwo-

wa Rada Ochrony Przyrody negatywnie zaopiniowała projekt rozporządzenia ministerstwa. „Zastosowanie podobnej metody »gospodarowania« gatunkiem już raz niemal doprowadziło do wyginięcia tych zwierząt w Polsce. Obowiązujący od 13 lat zakaz odstrzału łosi pozwolił uratować populację całkowicie przetrzebioną na skutek polowań w latach 80. i 90. ubiegłego wieku. Szokujące jest to, że obecny projekt rozporządzenia przewiduje odstrzał łosi na zasadach sprzed wprowadzenia moratorium” – piszą autorzy protestów w liście do biur poselskich. Dlatego zwracam się do ministra środowiska o wyjaśnienie, jakimi przesłankami Ministerstwo Środowiska kierowało się, przygotowując przedmiotowy projekt rozporządzenia. Ile według ministerstwa wynosi obecnie w Polsce populacja łosia? Ile według ministerstwa ginie w ciągu roku łosi na drogach pod kołami samochodów? Ile według ministerstwa wynosi planowany zysk z usług dla myśliwych z kraju i zagranicy oferowanych przez prywatne podmioty organizujące polowania na łosie w Polsce?

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z dominującym w ostatnich tygodniach tematem Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej FIFA 2014, ale nie tylko, niniejsze oświadczenie poselskie pragnę poświęcić DAP Girls Dębica – amatorskiej drużynie kobiecej sekcji piłki nożnej działającej przy Dziecięcej Akademii Piłkarskiej w Dębicy.

Niektórzy mówią, że piłka nożna to sport tylko dla mężczyzn i że kobiety mogą ją co najwyżej podziwiać z trybun lub kanapy przed telewizorem, dyskretnie podpytując męża, co to jest spalony. Dębicka drużyna dziewcząt czynnie uprawiających ten najpopularniejszy sport świata nie tylko udowadnia niedowiarkom, że się mylą, ale przede wszystkim robi to w imponujący sposób. DAP Girls Dębica prowadzona przez młodego i energicznego trenera Macieja Caba-ję w sezonie 2013/2014 wywalczyła awans do II ligi PZPN. Dziewczeta zgromadziły na swoim koncie 39 punktów w 16 kolejkach ligowych, zajmując pierwsze miejsce w tabeli. Dębiczanki zaliczyły fantastyczną serię w rundzie rewanżowej, w której wygrały wszystkie 8 meczów, a w przegranym polu pozostały zespoły Resovii II Rzeszów, Motoru Przemyśl, Sanu Górzycy oraz Aquili Stalowa Wola. Do tego niewątpliwego sukcesu przyczynili się oczywiście także prezes i patron klubu Grzegorz Cyboron, kierownik Mateusz Ożóg, menedżer Marian Magda oraz opiekun drużyny Kazimierz Kipa.

W polskim sporcie sporo mówi się o nieudolności naszej reprezentacji w piłce nożnej, braku dobrych trenerów, którzy zmobilizowaliby zawodników i po-

prowadzili efektywne, przynoszące widoczne rezultaty treningi. Nasza ciągła absencja na wszelakich międzynarodowych piłkarskich imprezach, ciągle niepowodzenia i porażki oraz słabe osiągi punktowe każą przypuszczać, że piłka nożna nie jest naszą mocną stroną.

Otóż jestem przekonany, że jest wręcz przeciwnie, tylko po prostu szukamy pod złym adresem. Być może to kobiety są naszą rosnącą siłą piłki nożnej i to na nich powinniśmy się skupić. Młode dziewczęta, jak można zauważyć na dębickich boiskach, wprowadzają powiew świeżości do polskiej piłki, dlatego mam głęboką nadzieję, że nie tylko DAP Girls Dębica, ale też inne drużyny kobiece z całej Polski zaczną coraz częściej przebijać się między mężczyznami i pokazywać swoją pasję, chęci i imponujące umiejętności w tym sporcie.

Posel Jarosław Żaczek

(Koło Poselskie Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kilka dni temu miałem zaszczyt uczestniczyć w uroczystościach z okazji rocznicy powstania powiatu ryckiego. 15 lat temu w wyniku reformy administracyjnej państwa po wieloletniej przerwie powołano powiaty. Mieszkańcy sąsiadujących gmin połączyli się we wspólnotę, której głównym celem miało być tworzenie nowej jakości życia społecznego i skuteczniejsze rozwiązywanie problemów. Z perspektywy minionego czasu z oceną tych założeń jest różnie, ale niezależnie od ocen, od dyskusji o tym, jak powiaty wykonują swoje zadania, czy nie jest ich zbyt dużo, trzeba powiedzieć, że całe szczęście, że mamy swój powiat.

Spotkaliśmy się w gronie osób, które w ten powiat wniosły swój wkład, każdy z nas ma swoją ocenę i wspomnienia. Ja również. Jako zastępca kierownika urzędu rejonowego brałem udział w tworzeniu powiatu i organizacji pierwszych wyborów. Potem zostałem radnym I kadencji. Szybko przypomniało mi, że aby zachować mandat, muszę stracić pracę. Z perspektywy czasu powinienem chyba podziękować, bo 4 trudne lata pracy w Lublinie nauczyły mnie pokory, pozwoliły wiele się nauczyć i z pewnością miały wpływ na kolejne lata mojej pracy i działalności. Cały czas jednak żyję sprawami powiatu.

Minione lata nie były łatwe, stawialiśmy czoła wielu wyzwaniom. Wspólnym wysiłkiem odnieśliśmy wiele małych i dużych sukcesów, ale były też niepowodzenia. W mojej ocenie okres ten można podzielić na trzy etapy. Pierwszy to statyczne lata budowania struktur powiatu, ścierania się poglądów, czasem ostrego, i próby rozwiązywania problemów, z których największym był szpital. Drugi to etap wielu decyzji, inwestycji, dla mnie też dobrej współpracy, dzięki której powiat odnosił sukcesy. Byliśmy w czubie, jeśli

chodzi o pozyskiwanie środków, nie tylko w skali województwa. Pływalnia, duże inwestycje drogowe, inwestycje w oświacie, impuls dla inwestycji Wyspa Wisła czy LGD. Trzeci to okres, w którym stare problemy jakby wracają.

Jedność, samorządność to ucieleśnienie idei przyświecającej twórcom powiatów: pozwolić mieszkańcom decydować o rozwoju swoich okolic, określać, jakie zadania są ważne, a jakie na realizację mogą jeszcze poczekać. Tego czasami brakuje.

W rozwoju samorządności wszyscy odgrywają ważną rolę, także opozycja, ona też czasem ma rację. Od nas wszystkich i naszego zaangażowania zależy przyszłość tej wspólnoty, im większa będzie nasza aktywność, tym większe i lepsze owoce zbierzemy.

Z okazji jubileuszu 15-lecia powiatu ryckiego pragnę pogratulować władzom i pracownikom dotychczasowych sukcesów i życzyć owocnej pracy na rzecz lokalnej społeczności.